Róża Kąsinowska

Pałac w Konarzewie

Róża Kąsinowska

Pałac w Konarzewie

Fundacja Zakłady Kórnickie

Przedmowa



Wstęp

Tematem niniejszej pracy są dzieje jednej z ważniejszych wielkopolskich budowli czasów nowożytnych – powstałego u schyłku XVII stulecia pałacu w Konarzewie. Okazała siedziba, wzniesiona przez Andrzeja Radomickiego we wsi oddalonej o dwadzieścia kilometrów od Poznania, szczęśliwym zrządzeniem losu zachowała barokowy wystrój elewacji, prawie niezmieniony układ, a w niektórych z pomieszczeń – dekorację sztukatorską i malarską z czasów budowy. Pałac, dziedziczony kolejno przez Działyńskich, Dzieduszyckich i Czartoryskich, zasługuje na uwagę nie tylko jako ważny zabytek polskiej architektury, ale także jako dom rodzinny osób, które trwale zapisały się w naszej historii. W Konarzewie upłynęło dzieciństwo Tytusa Działyńskiego, twórcy Biblioteki Kórnickiej oraz inicjatora przebudowy tamtejszego zamku i ogrodu. Tutaj wychowywała się także jego siostra Klaudyna, później Bernardowa Potocka, której bogata osobowość i niekwestionowany patriotyzm do dziś są żywe, dzięki poświęconym jej publikacjom. Najstarsza z rodzeństwa Paulina została matką Włodzimierza Dzieduszyckiego, jednego z najwybitniejszych i zasłużonych dla polskiej kultury przedstawiciela arystokracji, do którego Konarzewo należało przez niemal całą drugą połowę XIX w. W konarzewskim pałacu urodziła się także prawnuczka Włodzimierza, Urszula Czartoryska, córka ostatniego właściciela majątku – Romana Jacka Czartoryskiego i Teresy z Zamoyskich. Jej pionierskie badania sztuki najnowszej i związków tej sztuki z fotografią, które zaowocowały licznymi publikacjami, stanowią kontynuację dokonań przodków na polu kultury.

Pałac nie jest jedyną budowlą zasługującą w Konarzewie na uwagę. W jego pobliżu stoi bowiem murowany kościół, którego historia sięgająca czasów średniowiecza, łączy się z dawnymi właścicielami konarzewskiego majątku.

Potwierdzona źródłowo historia konarzewskiej własności sięga 1386 r., kiedy dziedziczką wsi była, znana jedynie z imienia, Hanka. W źródłach występuje ona do roku 1412, kiedy z Konarzewem wiąże się także Mikołaja Owieczkę (1388–1403), a później, w latach 1404–1424, Wojciecha Żbika, syna wspomnianej Hanki. Wiadomo, że już w pierwszej ćwierci XV w. właściciel wsi (lub jej części) Wojciech Owieczka, wraz z żoną Zofią, posiadał w Konarzewie dwie siedziby, starą i nową. Oba dwory wymienione zostały w 1429 r., po śmierci wspomnianego Wojciecha, przy okazji spadkowych działów. Obok nieruchomo-

ści zmarły pozostawił bogaty rynsztunek wojenny oraz złoto i srebro[1]. Następna informacja pochodzi z 1500 r. i mówi o dawnych zabudowaniach usytuowanych w północnej części wsi – o dworze z folwarkiem, młynem, stawem i wiatrakiem. Z braku bliższych danych nie wiadomo, czy obiekty te można utożsamiać z nowym dworem i wiatrakiem, odziedziczonym w 1429 r. przez wdowę po Wojciechu – Zofię. Wymieniony w 1500 r. zespół budynków należał wówczas do braci Piotra i Wojciecha Konarzewskich, którzy w latach 1495–1535 zawiadywali wspólnie odziedziczonymi po ojcu dobrami[2].

Sprzedaż przez braci w 1495 r. Ceradza oraz kupno leżących w sąsiedztwie Konarzewa Chomęcic i części Trzcielina (razem z dworskimi zabudowaniami) wskazuje, że właściciele dążyli do komasowania ziemi położonej blisko konarzewskiego majątku. W czasie majątkowej wspólnoty braci Konarzewskich notuje się kolejne kupna, a zapisy znacznych posagów ich żon wskazują na zamożność Piotra i Wojciecha. Na dobrą sytuację majątkową mogły wpłynąć między innymi urzędy pełnione przez Piotra – w latach 1515–1517 podsędka poznańskiego, pisarza królewskiego w 1519 r. a w okresie 1518–1535 sędziego kaliskiego[3].

Niewykluczone, że braciom Konarzewskim pieczętującym się herbem Poraj, należy przypisać wzniesienie murowanej świątyni, której budowę niesłusznie wiąże się z późniejszymi właścicielami Konarzewa, Ostaszewskimi. Jak podają źródła, parafia w Konarzewie istniała już w roku 1391, a pierwszy drewniany kościół nosił wezwanie św. Marcina[4]. W 1510 r., obok tego patrona, wymienia się także św. Piotra w Okowach, co może mieć bezpośredni związek z zasługami dla parafii kolatora, Piotra Konarzewskiego[5].

Salowa, czteroprzęsłowa, od wschodu trójbocznie zamknięta budowla, z bogatym, gwiaździstym sklepieniem we wnętrzu, była jednym z wielu wiejskich kościołów, wznoszonych w latach 1450–1520 na obszarze Wielkopolski. Murowane świątynie, fundacje właścicieli wsi, a nieraz duchowieństwa i parafialnych wspólnot, uznane zostały przez badaczy architektury tego okresu za awangardowe realizacje artystyczne czasu Monarchii Jagiellońskiej, a próbę głębszej oceny tego zjawiska podjął Marian Kutzner. W dwóch publikacjach poświęconych sakralnym budowlom autor omówił szeroko motywacje, trudności przy reali-

---

1 *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu,* cz. II I– L, Poznań 1992, hasło *Konarzewo*, s. 293–298. Tam wykaz źródeł i pełna historia wsi do końca XVI w.

2 Tamże, s. 295–296.

3 Tamże, s. 296–297 oraz A. Bieniaszewski, *Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII w.*, Wrocław 1987, s. 207.

4 S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1935, s. 158–159. Autor podaje (za J. Łukaszewiczem, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych*, t. I, Poznań 1858, s. 272–273), iż murowany kościół wznieśli w początkach XVII w. Ostaszewscy. Por. także *Słownik historyczny-geograficzny* …, op. cit., s. 298, gdzie wymienia się kolejnych duchownych, związanych z konarzewską parafią oraz dochody parafii.

5 S. Kozierowski, op. cit.

zowaniu projektów oraz efekty podejmowanych przez fundatorów inicjatyw[6]. O najstarszych dziejach murowanego kościoła w Konarzewie mówi nie tylko jego późnogotycka architektura części nawowej, ale także dwa dzwony z 1494 i 1559 r. oraz datowany na połowę XVI stulecia kielich mszalny[7].

Przez całe niemal XVI stulecie majętność należała do potomków Piotra, z których ostatnimi byli wymieniani w 1591 r. bracia Andrzej i Stanisław Konarzewscy[8]. Prawdopodobnie Andrzej wkrótce sprzedał odziedziczony majątek Janowi Wilczyńskiemu, od którego w 1612 r. Konarzewo kupił za 10 000 florenów, pochodzący z ciechanowskiego Paweł Ostaszewski[9]. Związki Ostaszewskich z interesującym nas majątkiem nie trwały długo, i ustały wkrótce po śmierci Pawła. Już w 1646 r. jego synowie – Bolesław, Mikołaj, Jerzy, Ludwik i Gabriel – „chcąc miłość i pokój między sobą zachować a zwłaszcza będąc w latach doskonałych i widząc albo ogarniając spustoszenie majętności (...), żeby do dalszego upadku nie przyszło...", dzielą między siebie spuściznę po ojcu. Według zawartej ugody, każdy z nich otrzymał część dóbr o wartości 10 000 złotych polskich. Oszacowane wówczas na 20 000 złp Konarzewo, podzielono między Jerzego i oczekującą potomka wdowę po najstarszym z braci, Stanisławie[10].

W latach 1647–1649 Hieronim Radomicki kupił od Jerzego, Mikołaja i Gabriela Ostaszewskich część wsi o łącznej wartości 18 200 złp. Jedynie oszacowane na 4 000 złp części Konarzewa, które przypadły Bolesławowi i Mikołajowi Ostaszewskim po zmarłym bracie Ludwiku i bratanku, nabył od nich sufragan poznański ks. Jan Branecki[11]. Należącą do ks. Braneckiego część majątku kupił dopiero w 1654 r. syn Hieronima, Kazimierz Radomicki[12]. Przedstawiciele czterech pokoleń tego zasłużonego wielkopolskiego rodu kolejno dziedziczyli konarzewski majątek. Trzeci z nich, Andrzej Radomicki, wnuk Hieronima, po obraniu Konarzewa na główną swą siedzibę, rozbudował gotycki kościół, przy czym podziemie w dostawionej części prezbiterialnej przeznaczył na kryptę grzebalną. Wnętrze powiększonej świątyni ozdobiła dekoracja malarska oraz ufundowane przez kolatora wyposażenie[13]. Głównym jednak przedsięwzięciem budowlanym Andrzeja Radomickiego było wzniesienie w pobliżu kościoła murowanej siedziby.

---

6 M. Kutzner, *Wielkopolski kościół szlachecki u schyłku średniowiecza*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego*. Warszawa 1988, s. 105–116, oraz tenże, w: *Dzieje Wielkopolski* pod red. J. Topolskiego, t. I, Poznań 1969, s. 390–395.

7 J. Kohte, *Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Regierungsbezirks Posen*, t. III, Berlin, s. 17–18. Por. także APP Maj. Kon. 2172, k. 120-124, opis kościoła z 11.11.1849 r.

8 *Słownik historyczny-geograficzny* ..., op. cit., s. 297.

9 Biblioteka Kórnicka (dalej: BK), *Teki Dworzaczka.*

10 APP Maj. Kon. 2352 (b.p.), Działy Ostaszewskich oraz BK, *Teki Dworzaczka*. Ze źródeł wynika, że Paweł Ostaszewski posiadał jeszcze Dębno, Śmieszkowo, Białężyno i Pruszkowo.

11 BK, *Teki Dworzaczka.*

12 Tamże.

13 APP Maj. Kon. 2172, k. 29-30 – odpis wizytacji kościoła z 1726 r. oraz BK 1488, k. l-lv – kontrakty na budowę. Gotycki kościół, analogicznie do innych wielkopolskich świątyń z XV/XVI w., przypuszczalnie posiadał wieżyczkę, ze schodami prowadzącymi na emporę zachodnią.

Piętrowy pałac, z bogatą dekoracją wnętrz, poprzedzony od frontu dziedzińcem, z regularnym, założonym na tyłach rezydencji ogrodem, był jedną z okazalszych siedzib wielkopolskich, wzniesionych u schyłku XVII w.

Dzisiaj, kiedy minione stulecia odcisnęły piętno na architektonicznym wystroju wnętrz, a z wypełniających pokoje bogatych mebli, tkanin i obrazów ocalały tylko nieliczne przedmioty, trudno sobie wyobrazić dawną wspaniałość tego domu. Zachowały się natomiast, sporządzane od XVIII do XX w., inwentarze ruchomości kolejnych właścicieli konarzewskiego pałacu, jedyny ślad po niegdysiejszym splendorze. Stanowią one cenny materiał do badań nad kulturą materialną, dając zarazem obraz zachodzących przemian, między innymi w sposobie urządzania domu.

Do niniejszej publikacji, w formie aneksów, załączono najwcześniejsze z inwentarzy, które przybliżają sposób urządzenia rezydencji tuż po jej zbudowaniu przez Andrzeja Radomickiego. Z licznych późniejszych spisów ruchomości przytoczono także ostatni – z 1941 r. – sporządzony przez opuszczającą wraz z dziećmi na zawsze rodzinny dom, żonę ostatniego właściciela, Teresę z Zamoyskich Czartoryską. Dokument ten zamyka bogate źródła, powstałe w czasie ćwierćwiecza funkcjonowania konarzewskiej rezydencji.

Monografia pałacu jest rozszerzonym, powstałym przed trzynastu laty studium na potrzeby konserwatorskie, obejmującym także ogród oraz inne związane z pałacem budynki. Prowadzone przy tym kwerendy stanowiły kontynuacje badań podjętych przed laty przez Ewę Kręglewską-Foksowicz, która pierwsza wprowadziła ten cenny zabytek do historii polskiej architektury, uwzględniając go w swoich publikacjach, poświęconych wielkopolskim zabytkom[14].

---

14 R. Kąsinowska, *Pałac w Konarzewie, Studium historyczno-architektoniczne*, Poznań 1999–2000, mnps w Archiwum Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków; E. Kręglewska-Foksowicz, E. Linette, J. Powidzki, A. Sławska, *Sztuka baroku w Wielkopolsce*, w: BHS, R. XX, 1958, s. 49–101. Tam zasygnalizowana została dwufazowość pałacu oraz związki jego rozplanowania z układem dworu w Kalinowej. Pierwsze studium autorka opracowała w 1976 r. (E. Kręglewska-Foksowicz, *Pałac w Konarzewie*, Poznań 1976, mnps PP PKZ, Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, w którym przedstawiona została historia budowy pałacu, odtworzona w oparciu o zachowane rachunki i kontrakty z XVII i początku XVIII w. O związkach Konarzewa z innymi barokowymi budowlami Wielkopolski (Rydzyna, Gostyń, Leszno) pisała również E. Kręglewska-Foksowicz w artykule *Ze studiów nad sztuką Wielkopolski w czasach Jana III*, w: „Studia Wilanowskie", 1977, t. II, s. 89–104. Konarzewo uwzględnione zostało w publikacji autorki pt. *Barokowe rezydencje w Wielkopolsce*, Poznań 1982, s. 54–59.

1.

Konarzewo własnością Radomickich





1. NN, Hieronim Radomicki, 1652 r.,
Muzeum Biblioteki Kórnickiej, nr. inw. 3361, fot. J. Nawrocki

Lata 1647–1690

Kiedy Hieronim Radomicki, od 1631 r. wojewoda inowrocławski, kupował w latach 1647–1649 Konarzewo, w jego rękach znajdowały się już liczne inne majątki, a także miasto Żerków, które wcześniej należało do Zarembów i Roszkowskich. Hieronim przyszedł na świat i mieszkał (także po ożenku z Zofią z Ujejskich) w Radomicku, rodzinnym gnieździe, położonym w ziemi wschowskiej. Najprawdopodobniej to on przeniósł się z czasem do Żerkowa, które później było także główną rezydencją jego syna i wnuka. Na tej decyzji Hieronima zaważył zapewne fakt, iż w Żerkowie stał, wzniesiony przez poprzednich właścicieli, murowany kościół z kryptą grzebalną kolatorów; ich siedziba mogła również być okazalsza, od tej pozostawionej w Radomicku[15].

Hieronim Radomicki był pierwszym wybitnym przedstawicielem senatorskiej gałęzi rodu. Jerzy Dygała, autor biograficznej noty Hieronima, pisze, iż wysoką pozycję zawdzięczał on protekcji Łukasza Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego. O bliskich stosunkach Radomickiego z braćmi Opalińskimi mówią m.in. wzmianki w listach Krzysztofa adresowanych do Łukasza Opalińskiego. Z tego źródła dowiadujemy się np., że w 1643 r. Hieronim Radomicki ożenił swojego syna Kazimierza[16].

W zbiorach Biblioteki Kórnickiej zachowała się pisana przez niego na początku XVII w. kronika rodzinna, w której odnotował daty śmierci swoich rodziców, narodziny kolejnych dzieci, a także dochody z czterech folwarków, wniesionych w posagu przez pierwszą żonę[17]. Wedle tradycji, jak podaje Żychliński (a powtarza za nim Dygała), Radomicki odznaczał się tak ogromną siłą, że nie tylko kruszył żelazne podkowy, ale potrafił także zatrzymać rozpędzone skrzydło wiatraka. Jednym z obrazów zdobiących hall kórnickiego zamku jest powstały w 1652 r. (w którym portretowany zakończył życie), malowany na płótnie całopostaciowy portret wojewody inowrocławskiego. W przedstawieniu majestatycznej postaci Hieronima widoczna jest pewna nieporadność malarza, starającego się w miarę poprawnie oddać modelunek twarzy, rąk czy fałdów kontusza. Mimo niedoskonałości warsztatowych obraz ten omówiony został przez T. Dobrowolskiego w publikacji poświęconej polskiemu malarstwu portretowemu; autor uznał malowidło za wizerunek pełen ekspresji, noszący znamiona prowincjonalnej

---

15 J. Łukaszewicz, *Strażnica Ostrów i miasto Żerków*, Poznań 1891, s. 188 i n., 210 i n. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V, z. 5, *Powiat Jarocin*, Warszawa 1959, s. 21–23.

16 PSB, t. XXIX, Wrocław–Warszawa 1986, s. 723–725. *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza*, Wrocław 1957, s. 155–156; T. Żychliński, *Złota Księga*, R. XVI, Poznań 1884, s. 153–154.

17 BK 312, k. 99-101, 107.



2. NN, Kazimierz Radomicki, 1689 r.,
Muzeum Archidiecezjalne w Gnieźnie, nr. inw. 116, fot. J. Dziubkowa

interpretacji form ustalonych w środowiskach dworskich[18]. Znacznie wyższy poziom malarskiego kunsztu reprezentuje malowany trzydzieści lat później trumienny portret syna i jedynego dziedzica wojewody inowrocławskiego, Kazimierza Radomickiego. Zwrócona *en trois quatre* zamyślona twarz, z siwiejącym wąsem i podgoloną, szpakowatą czupryną, przykuwa uwagę widza. Mistrzowskie oddanie koloru delii przesłoniętej kontuszem, futrzanego, spiętego kosztowną spinką kołnierza, a także sposób wkomponowania portretu w wieloboczną ramę, świadczy o umiejętnościach autora tego wizerunku[19]. Kazimierz Radomicki urodził się w dzień św. Marka 1623 r. w Radomicku, a zmarł w Żerkowie 12 maja

18 T. Dobrowolski, *Polskie malarstwo portretowe*, Kraków 1948, s. 100; J. Dziubkowa, V*anitas. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych.* Muzeum Narodowe w Poznaniu 1996, katalog wystawy, s. 139–140, 302–303. Portret Hieronima Radomickiego znajdował się w konarzewskim kościele, skąd w 1841 r. przewieziony został przez Tytusa Działyńskiego do Kórnika. Nie można wykluczyć, że jest to kopia portretu, który się nie zachował, wykonana przez prowincjonalnego malarza, przeznaczona na uroczystości pogrzebowe w Konarzewie.

19 J. Dziubkowa,V*anitas. Portret trumienny...,* op. cit., s. 140–141 i 268. Por. także tejże, *Dany przez przedniego malarza konterfekt osoby nieboszczykowskiej Hieronima Radomickiego oraz portrety trumienne najbliższej rodziny wojewody*, w : *Ziemia Wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego*, Wschowa–Leszno 2009, s. 57–72.

1689 r. i pochowany został obok grobu ojca, w krypcie tamtejszego kościoła. Z umieszczonej w kościele tablicy nagrobnej wiadomo, że kształcił się za granicą. Odznaczył się także czynami wojennymi, stając na czele własnego hufca walczącego z Kozakami i Szwedami. Na sześć lat przed śmiercią wziął udział w odsieczy Wiednia w 1683 r. W młodym wieku objął urząd starosty mosińskiego, a później, od 1660 r. aż do śmierci był starostą kaliskim[20]. O gospodarowaniu, w tym wznoszeniu budowli przez Kazimierza w odziedziczonych po ojcu dobrach, niewiele wiadomo. Dla roli, jaką w przyszłości odegrać miało Konarzewo, istotne było wykupienie przez niego w 1654 r., za sumę 6 000 złp części wsi będącej od sześciu lat własnością sufragana poznańskiego, ks. Jana Braneckiego[21]. Tego samego roku, 20 kwietnia, poznańska kuria pozwała Radomickiego na drogę sądową. Przyczyną skargi było rozebranie przez Radomickiego znajdującego się w tej części wsi dworu z zabudowaniami i przewiezienie uzyskanego z rozbiórki materiału (cegły, tarcicy, bali, kamieni, okien, pieców, słupów, wrót) do leżącej niedaleko Konarzewa swojej wsi Dopiewc[22]. Być może, ta samowola Kazimierza przyspieszyła kupno (za cenę 50 % wyższą w porównaniu z 1648 r.), które umożliwiło scalenie konarzewskiego majątku.

Z pierwszego małżeństwa Kazimierza z Zofią z Ossowskich urodziło się kilkoro dzieci, w tym trzech synów – Maciej, Andrzej Aleksander i najmłodszy Stefan. W 1682 r. dorosłym już synom przekazał on część swoich oraz macierzystych dóbr i wtedy Konarzewo z Konarzewkiem, Palędzie, Dopiewo i Dopiewiec otrzymał średni z braci, Andrzej[23]. Po śmierci Kazimierza nastąpiły dalsze działy ojcowizny, w których uczestniczył także najmłodszy syn Władysław, urodzony z drugiej żony, Zofii z Bukowieckich. Ostateczny podział całej schedy po Kazimierzu Radomickim (do której należał m. in. kupiony przez niego za sumę 120 000 złp majątek czerniejewski), miał miejsce w 1690 r., po bezpotomnej śmierci jednego z braci, Stefana. Wówczas Andrzej Radomicki, przy którym zostały konarzewskie dobra, otrzymał jeszcze majątek granowski, a także należną mu część gotówki i ruchomości – przedmiotów wykonanych ze srebra i złota, mebli oraz stada koni[24].

---

20 BK 312, k. 107; T. Żychliński, *Złota Księga,* op. cit., s. 154–155; A. Bieniaszewski, *Urzędnicy wielkopolscy...,* op. cit., s. 54.

21 BK, *Teki Dworzaczka*.

22 BK 7872, k. 3. Za odczytanie i przetłumaczenie tego dokumentu składam w tym miejscu podziękowanie prof. Tomaszowi Jurkowi.

23 BK, *Teki Dworzaczka.*

24 APP Maj. Kon. 2353, k. l-20. Najstarszy Maciej otrzymał wówczas dobra żerkowskie z Dębnem, a Władysław – Obrzycko i majątek czerniejewski. Na rejestr ruchomości przypadłych braciom po ojcu nie natrafiono, ale pewne wyobrażenie o bogactwie Kazimierza Radomickiego daje zapis liczenia w 1671 r. przechowywanych w skarbcu pieniędzy. Por. BK 312, k. 102.

Konarzewo w rękach Andrzeja Radomickiego (1682–1726) – budowa siedziby i modernizacja kościoła

Podział ojcowizny w 1690 r. przypieczętował ostatecznie związek Andrzeja Radomickiego z Konarzewem. Obszerna nota biograficzna niewiele zawiera danych na temat młodości właściciela. Zgodnie z tradycją, studiował w Krakowie i jakieś nauki pobierał także w Pradze. Podróżował do Włoch, a jego pobyt w Padwie potwierdzony został wpisem do albumu nacji polskiej 17 marca 1683 r.[25] Trwałą pamiątką włoskiej peregrynacji Andrzeja Radomickiego były przywiezione z Rzymu relikwie św. św. Aleksandra i Wiktora, przechowywane jeszcze w XIX w. w konarzewskiej świątyni[26]. Autor noty wymienia liczne fakty związane z polityczną działalnością właściciela Konarzewa, które w dużej części przypadły na czas walki o tron polski po śmierci Jana III Sobieskiego i wojny północnej. Andrzej Radomicki, zdecydowany stronnik Augusta II, po pierwszy urząd – kasztelana gnieźnieńskiego – sięgnął dopiero w 1702 r. W siedem lat później został wojewodą kaliskim, a w roku 1711 – wojewodą poznańskim. Trzymał także dwa starostwa – mosińskie po ojcu i osieckie po teściu[27].

Ożenił się (być może ok. 1685 r.) z Franciszką, córką Adama Uriela Czarnkowskiego i Teresy z Zaleskich herbu Dołęga. Z rodziny Zaleskich wywodziła się także Ludwika, żona jego brata Macieja Radomickiego, właściciela dziedzicznego Żerkowa[28].

Po objęciu Konarzewa, prawdopodobnie na krótko przed rokiem 1690, Andrzej Radomicki przystąpił do budowy murowanej siedziby oraz podjął plany powiększenia i modernizacji późnogotyckiego kościoła. Te ambitne zamierzenia budowlane pozostawały w ścisłym związku z konkretnymi potrzebami założyciela konarzewskiej linii rodu oraz jego finansowymi możliwościami, a podjęcie tego przedsięwzięcia ułatwiał ożywiony wówczas w całej Polsce ruch budowlany. Dodatkową inspiracją tych poczynań mogły być wzniesione już rezydencje, w tym najokazalsze z nich, takie jak pałace Leszczyńskich w Rydzynie i Lesznie. Działające przy znaczących budowlach, zarówno sakralnych, jak i świeckich, grupy wyszkolonych rzemieślników, polierów i architektów sprowadzanych z zagranicy, gwarantowały wysoki poziom techniczny i artystyczny, uwzględnia-

---

25 PSB, op.cit., s. 721.

26 APP Maj. Kon. 2029 oraz APP Maj. Kon. 2172, k. 30, 134, 158. Szczątki świętych, złożone w drewnianej trumience, ustawione były na jednym z bocznych ołtarzy, co odnotowano w trakcie wizytacji kościoła w 1726, 1778, 1849 i 1867 r.

27 PSB, op. cit., s. 712–723; A. Bieniaszewski *Urzędnicy wielkopolscy...*, op. cit., s. 226.

28 PSB jw. podaje, że Andrzej Radomicki ożenił się w listopadzie 1690 r., natomiast w testamencie Andrzeja spisanym tego roku, mowa jest już o dzieciach jego i żony Franciszki z Czamkowskich. O rodzinie Zaleskich brak jest bliższych danych w wielotomowej genealogii Żychlińskiego, natomiast Niesiecki wspomina jedynie o Radomickiej, która była żoną Aleksandra Zaleskiego herbu Doliwa, pełniącego urząd kasztelana nakielskiego. Por. K. Niesiecki, *Herbarz Polski,* t. 8, Lipsk 1841, s. 22.

jący najmodniejsze trendy sztuki europejskiej, głównie włoskiej. Posiadane przez Radomickiego środki nie pozwalały wprawdzie na sprowadzanie do konarzewskiej budowli renomowanych artystów czy rzemieślników bezpośrednio zza granicy (czyniły tak bogate klasztory oraz magnaci tej miary, co Leszczyński), wystarczały jednak na opłacenie dobrych artystów, malarzy czy sztukatorów, którzy pracowali w Rydzynie, Lądzie bądź u poznańskich jezuitów. Wiadomo, że końcowy efekt każdego przedsięwzięcia budowlanego zależny jest nie tylko od poziomu zatrudnionych rzemieślników czy artystów, ale w równym stopniu – od gustu i artystycznej wrażliwości inicjatora budowy. Konarzewski pałac odzwierciedlał upodobania i smak Andrzeja Radomickiego; w każdym kontrakcie, zawartym z artystą lub rzemieślnikiem na stawianą przez murarza budowlę, jak i ozdabiane przez sztukatora wnętrza czy rzeźbiony przez snycerza przedmiot, napotyka się klauzulę, że realizowane mają być według „gustu i upodobania Jegomości".

Zachowane w odpisach, umowy z wykonawcami nie są kompletne. Do pierwszego etapu budowy pałacu nie zachowały się żadne źródła, natomiast o drugiej fazie informują odpisy kontraktów z rzemieślnikami i artystami (również niepełne) oraz prowadzone od 1694 do 1703 r. rejestry wypłat[29]. Jednak po konfrontacji tych, zdawałoby się, pełnych materiałów z wystrojem pałacu, zwłaszcza malarskim, okazało się, że kontrakty i rejestry wydatków mają spore luki. Z licznych wzmianek wynika także, że wiele prac (zwłaszcza tych, które obejmowały dekoracje wnętrz) regulowanych było bezpośrednio „z pańskiej szkatuły", a na rejestr owych sum, niestety, nie natrafiono. W tej sytuacji, mimo nieubogich w końcu przekazów, podanie wszystkich wydatków, związanych z budową konarzewskiego pałacu, nie jest możliwe. Także ustalenie czasu rozpoczęcia budowy przez Andrzeja Radomickiego napotyka na trudności. Jedynie adresowana w testamencie z roku 1690 prośba do żony („O konserwację także proszę i upominam żony mej dworca w Konarzewie, wszak wie z jakim kosztem i staraniem mi przyszedł aby dziatki moje do lat przyszedłszy miały się czym cieszyć") świadczy, że budowa musiała się zacząć przed tym rokiem, i że w chwili spisywania testamentu mogły już stać mury siedziby. Wraz z Andrzejem zapisy testamentowe w Kościanie poczynili także jego bracia, Maciej i Stefan Radomiccy, a przyczyny tego kroku nie są znane. Być może, szykowali się oni do udziału w ostatniej wyprawie Sobieskiego na Mołdawię, która nastąpiła w 1691 r.[30]

O budowie (być może pałacu) prowadzonej przez Andrzeja Radomickiego w 1691 r. mówi pośrednio jego skarga na poznańskich dominikanów, właścicieli pobliskich Chomęcic. Z pozwu Radomickiego wynika, że klasztorni pod-

---

29 Zestawienia wydatków związanych z konarzewskimi budowami znajdują się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej: BK 1481 – Wydatki majątków Konarzewa, Dopiewa i Palędzia z lat 1708–1720; BK 1485 z lat 1699–1708; BK 1488 – Odpisy kontraktów 1691–1718 i Ekspensa budowlane luty 1694 – maj 1703; BK 1498 Ekspensa soli 1722.

30 APP Maj. Kon. 2368, k. l-3.

dani nie tylko wycięli drzewa, przygotowane do budowy w lasach mosińskich i trzebawskich, ale utrudniali ludziom Radomickiego wywózkę gotowego już budulca. Mało tego, gospodarujący w Chomęcicach krewki ks. Michał, uzbrojony w oszczep i rusznicę, najechał Konarzewo, przez co „bezpieczeństwa publicznego pogwałcenie stało się". Po czyjej stronie leżała wina, nie wiadomo; na podstawie przeprowadzonej następnego roku (z inicjatywy dominikanów) wizji lasów oraz zeznań świadków wynikało bowiem, że to właściciel Konarzewa bezprawnie wycinał drzewo w należących do zakonu lasach, a także przesuwał granice[31].

O planowanych pracach budowlanych mówi kontrakt, zawarty w marcu 1692 r. ze strycharzem, na wypalenie 60 000 sztuk cegieł, a także spisana następnego roku, również w marcu, umowa z poznańskim budowniczym, „sławetnym panem Krawanią", na gruntowną modernizację konarzewskiego kościoła. W umowie określającej zakres prac, jakie przeprowadzić miał Jan Krawania, mówi się także o „dokończeniu sklepów Konarzewskich"; nie wiadomo jednak, czy są to piwnice dworu, czy może znajdująca się pod kościołem krypta. Tutaj można przypomnieć, że w testamencie z 1690 r. Andrzej Radomicki wyraźnie napisał, iż pragnie być pochowany w Żerkowie lub „w Konarzewie w sklepie nowym"[32]. Krawania nie podjął prac przy kościele w przewidzianym terminie, za co został skazany i znalazł się w więzieniu[33]. Samo zlecenie Krawani tych prac skłoniło wszakże badaczy do przypisania mu także budowy konarzewskiej siedziby[34].

Do budowy dworu odnosi się zapis z 1694 r. mówiący, iż 8 lutego „zaczęto robić koło murów w Konarzewie"; prace murarskie tego roku trwały nieprzerwanie do 30 października. W zespole zatrudnionych murarzy powtarzają się imiona Krzysztofa, Marcina, Franciszka i Jurgi, a w końcu maja na budowie zjawił się – również niewymieniony z nazwiska – „magister mularz", prawdopodobnie budowniczy nadzorujący stawianie siedziby Radomickiego[35]. Stopień zaawansowania prac murarskich pozwolił na zawarcie – jesienią tego roku – umowy z poznańskim cieślą Marcinem Maruckim na wykonanie więźby. Prace ciesielskie, polegające na wykonaniu wiązania na tej części budynku, „która już gotowa", miały być ukończone do Zielonych Świątek 1695 r.[36] Z rejestru wypłat wiadomo jednak, że cieśle pojawili się na konarzewskiej budowie dopiero w lipcu 1695 r. i pracowali do końca listopada[37]. Następny sezon budowlany rozpoczął się 24 lutego 1696 r., a wśród osób otrzymujących wypłaty widnieje nazwisko Mi-

---

31 APP Maj. Kon. 2357, k. 195-196 i 229-230.

32 BK 1488, k. l-lv i 2-2v; por. także przyp. 16.

33 K. Malinowski, *Muratorzy wielkopolscy drugiej połowy XVII w.*, Poznań 1948, s. 222–226.

34 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V, z. 20, *Dawny powiat poznański*, Warszawa 1977, s. 17.

35 BK 1488, k. 65-66.

36 Jw., k. 13.

37 Jw., k. 66v-67v.

chała Końskiego. Michał był synem poznańskiego budowniczego Jana Końskiego, znanego jako wykonawca kościoła oo. Franciszkanów w Poznaniu, a także osoba procesująca się z Jerzym Catenazzim o prawa do budowy kościoła cysterskiego i klasztoru w Lądzie. W pracy Malinowskiego Michał Koński wspomniany jest jedynie jako uczestnik burd, ale z materiałów konarzewskich wynika, że pracował tam jako murarz. Możliwe, że pozostaje to w jakimś związku z wcześniejszą działalnością w Konarzewie jego ojca, który w miejskich aktach notowany jest jeszcze w 1699 r.[38]

Zatrudnienie tego roku w Konarzewie gracowników wskazuje na przygotowania do prac tynkarskich[39], a zawarta l czerwca 1696 r. umowa z Idzim Figą na wykonanie posadzki w sali jadalnej oraz z garncarzem Janem Kostrzewskim na postawienie tam pieca „białego w landszafty" świadczy, że w pomieszczeniu na parterze, do którego okna wykonał już wcześniej stolarz Fryderyk, zaczęto prace wykończeniowe[40]. Czy zostały one – zgodnie z umową – zrealizowane w 1696 r., nie wiadomo, listy wypłat nie uwzględniają bowiem wspomnianych rzemieślników. Pierwsze sumy wypłacone sztukatorowi zanotowano 12 i 14 maja 1697 r., natomiast 23 listopada tego roku 400 zł z konarzewskiej kasy otrzymali „mularze od suffitów", równocześnie 450 zł wypłacono sztukatorowi „od suffitów tychże"[41]. W ekspensach brak nazwiska artysty, ale między odpisami kontraktów zachowała się niedatowana umowa ze sztukatorem Wojciechem Bianco, który za wygipsowanie stropów w czterech pokojach piętra, ozdobienie tam kominków i ościeży okiennych, a także kominka w izbie stołowej na parterze, otrzymać miał kwotę 450 zł; Według zawartej umowy, Bianco wraz z czeladnikami zobowiązany był rozpocząć pracę 30 kwietnia, co jest zgodne z odnotowaniem pierwszych wypłat, jakie otrzymał tego roku sztukator[42]. Wojciech Bianco, a właściwie włoski mistrz Adalberto Bianco, wywodził się z rodziny kamieniarzy i budowniczych, działających w latach 1687–1717 w Litomierzycach w Czechach. Artysta ten w latach 1687–1691 zdobił budowle jezuickie na Dolnym Śląsku – w Henrykowie i Lubiążu. Później, w latach 1692–1696, pracował w Przemęcie oraz u filipinów w Gostyniu. Wcześniej, w latach 1692–1695, notowany był w Częstochowie jako autor sztukatorskiej dekoracji sklepień jasnogórskiej świątyni odbudowywanej po pożarze. Artystyczne itinerarium Bianca znajdujemy w leksykonie Saury,

---

38 K. Malinowski, *Muratorzy wielkopolscy ...,* op. cit, s. 95–130; BK 1488, k. 67v.

39 BK 1488, k. 68-68v.

40 BK 1488, k. 12v-l3v.

41 Tamże, k. 69v i 70v.

42 Tamże, k. 14v. Umieszczenie tego niedatowanego odpisu kontraktu miedzy dwoma innymi, datowanymi na marzec 1699 r., skłoniło autorkę pierwszego studium pałacu w Konarzewie Ewę Kręglewską-Foksowicz do wniosku, że w 1697 r. w Konarzewie pracował nieznany z nazwiska sztukator, natomiast A. Bianco zdobił siedzibę Radomickiego w 1699 r. Por. E. Kręglewska-Foksowicz, *Pałac w Konarzewie, Studium historyczno-architektoniczne na zlecenie WKZ w Poznaniu,* Poznań 1976, s. 14–17.

gdzie wymienione prace w Konarzewie datowane są błędnie na lata 1687–1690[43]. Z innych źródeł wynika, że później, w latach 1700–1701 pracował on w Poznaniu przy wystroju kościołów Jezuitów i Franciszkanów[44].

Kontrakt określający dokładnie powinności sztukatora mówi m. in., iż cztery pokoje „wzwyż pomienione powinny być jako najcelniejszą i subtelniejszą robotą wyrobione, na co powinien będzie abrysy poczynić za powrotem swoim wedle upodobania Jegomości..."; sztukatora nazywa się w kontrakcie magistrem, a o jego renomie mówi fakt, iż posiłki podawano mu przy „pierwszym stole"[45]. Wypłacona sztukatorowi w końcu 1697 r. kwota, zgodna z sumą z umowy, świadczy, że tego roku cztery pokoje piętra otrzymały bogaty sztukatorski wystrój, obejmujący zarówno stropy, jak i kominki oraz ościeża okienne.

Na fasadę i dwie boczne elewacje pałacu położono tynki, akcentując naroża i główne wejście boniowaniem. Wszystkie otwory okienne ujęte zostały uszakowatymi obramieniami, które w kondygnacji piętra podkreślone zostały, umieszczonymi przemiennie, półkolistymi i trójkątnymi naczółkami. Granicę kondygnacji wyznaczył szeroki gzyms, którego przestrzeń nad głównym wejściem wypełniła otoczona maszkaronami tablica, podtrzymywana przez putta. Pod herbem Kotwicz, którym pieczętowali się Radomiccy, umieszczono lapidarną inskrypcję: „1697 HANC AEDEM FIERI CURAVIT ANDREAS A RADOMICKO RADOMICKI OSIECENSIS CAPITANEUS", informującą, że właściciel Konarzewa główny etap budowy rezydencji ma już za sobą[46].

Pozostawienie niewykończonej elewacji ogrodowej pozwala sądzić, że najprawdopodobniej tego roku nastąpiła zmiana architektonicznej koncepcji budowanego pałacu, czego przyczyn można się jedynie domyślać[47]. Jednym z powodów odstąpienia od pierwotnego planu mogła być zbyt mała kubatura budynku, a zwłaszcza brak reprezentacyjnego pomieszczenia na piętrze – dużej sali. Leżące w istniejącym obrysie murów środkowe pomieszczenie piętra nie spełniało takich wymogów, bowiem w pierwotnej koncepcji część jego powierzchni zajęłyby prowadzące z parteru schody. Na ich ulokowanie przewidziane było miejsce w głębi sieni, od strony ogrodu, a dyle na ich konstrukcję przygotować miał

---

43 Saur, *Allgemeines Künstler Lexikon*, t. 10, München–Leipzig 1995, s. 438–439.

44 *Katalog Zabytków Sztuki, Miasto Poznań*, red. Z. Kurzawa, A. Kusztelski, cz. II, *Śródmieście kościoły i klasztory*, l. Warszawa 1998, s. 3 i n., 53 i n.

45 BK 1488, k. 14v. Z odpisu kontraktu dowiadujemy się o jeszcze jednej pracy, którą wykonać miał sztukator – postumencikach „dla stawiania osób między oknami". Z treści zapisu nie wynika, czy chodzi – jak uważano w dotychczasowych pracach – o wnęki w pałacowych pomieszczeniach, a raczej, co wydaje się bardziej prawdopodobne, mowa tutaj o sklepionych konchowo wnękach, zdobiących elewacje pałacu. Zgodnie z panującą modą, wypełnić je miały umieszczone na postumentach popiersia.

46 Trudno zgodzić się z poglądem, że owa fundacyjna w swej istocie tablica upamiętniać może (z racji daty) wstąpienie na tron polski Augusta II, por. D. Matyaszczyk, *Pałac w Konarzewie*, w: „Ochrona Zabytków", 1999, nr 3, s. 261, przyp. 65.

47 O zmianach pierwotnej koncepcji pałacu pierwsza pisała E. Kręglewska-Foksowicz, *Pałac w Konarzewie*, op. cit., s. 16 i 19. Autorstwo nowej koncepcji autorka przypisała budowniczemu A. Stierowi.



3. Tablica fundacyjna – pod herbem Kotwicz inskrypcja: 1697 HANC AEDEM FIERI CURAVIT ANDREAS A RADOMICKO RADOMICKI OSIECENSIS CAPITANEUS, fot. A. Maćkowiak, 1975

cieśla Marucki już w 1694 r., o czym wzmiankę znaleźć można w kontrakcie spisanym na wykonanie więźby dachowej[48].

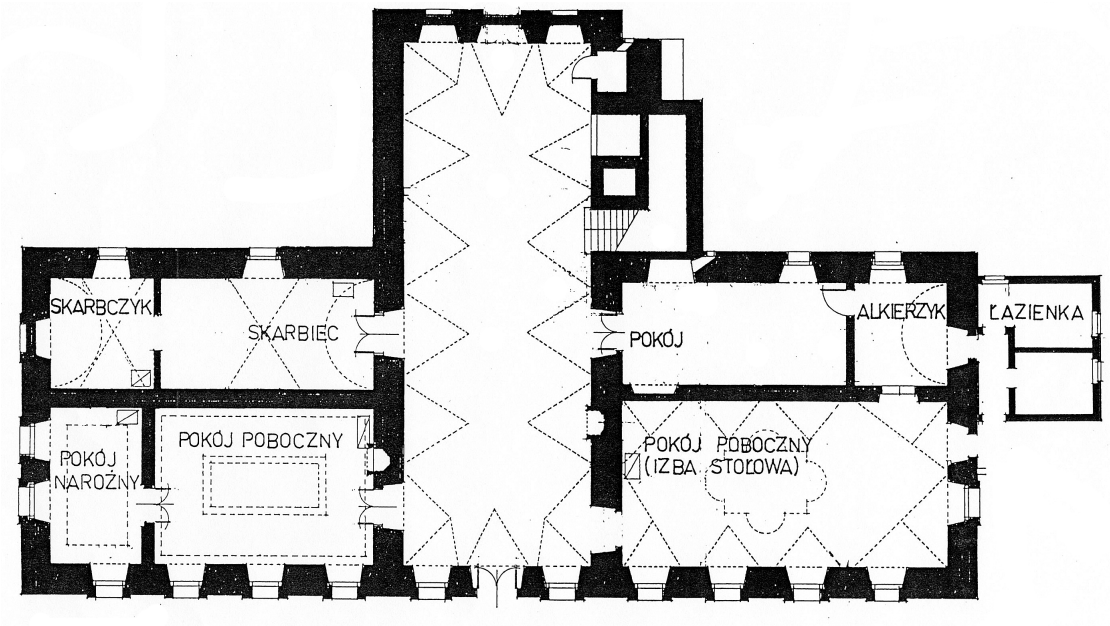
Rozbudowa siedziby polegała na dostawieniu pośrodku ogrodowej elewacji piętrowego ryzalitu, który znacznie powiększył usytuowaną na parterze sień i leżącą nad nią salę. Dawny plan budynku o kształcie wydłużonego prostokąta, uzyskał teraz zarys litery T. Po zachodniej stronie ryzalitu przystawiono aneks z klatką schodową o trzech szerokich biegach, połączonych podestami. Budowanie w 1698 r. dodatkowej kubatury zapewne spowolniło prace przy wykańczaniu następnych wnętrz. Z zawartych umów wynika, że tego roku miano położyć posadzkę w pokoju usytuowanym nad izbą stołową. Wykonawcą był Godfryd Schwarz ze Śmigla, a posadzka miała być ułożona w szachownicę, którą tworzyły białe i czarne pola[49]. Przez cały sezon 1698 r., od kwietnia do listopada, w Konarzewie pracowali murarze i cieśle; pewne sumy pobierał także zatrudniony od maja do września snycerz, a tasarz robił ramy, których przeznaczenie nie zostało bliżej określone[50].

---

48 Poza widoczną w sali na piętrze linią dylatacyjną, wskazującą na dostawienie tej partii, zmianę koncepcji potwierdza także pierwotna lokalizacja schodów prowadzących z piwnic na parter, por. A. Kąsinowski, *Pałac w Konarzewie, Ekspertyza badawczo-konserwatorska*, Poznań 1999, rys. 3, mnps Archiwum WKZ.

49 BK 1488, k. 13v.

50 Tamże, k. 70v-72v., por. k. 14, kontrakt zawarty 9 lutego 1699 r. z tasarzem z Leszna Jakubem Tylem (Thielem) na ramy do pokojów. Być może, służyć one miały do umocowania obić na ścianach.

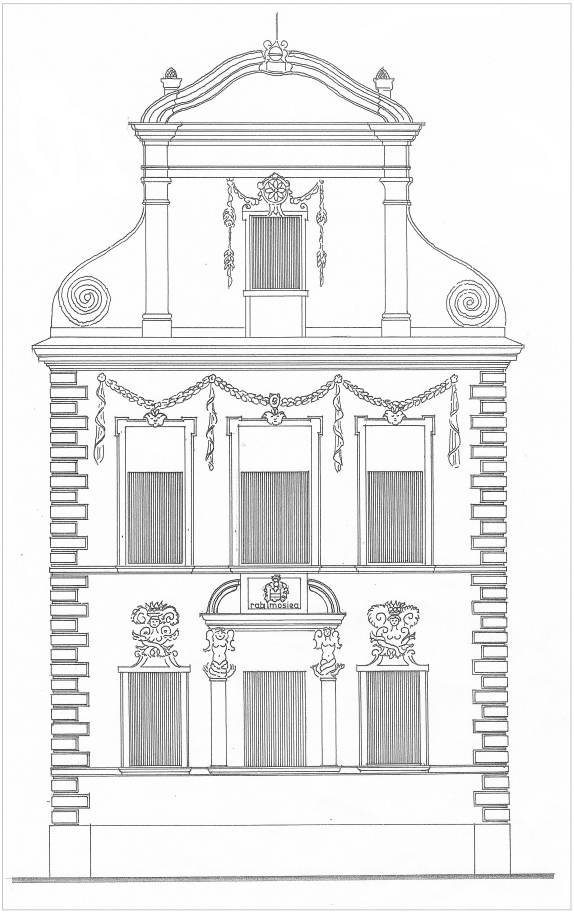


4. Plan parteru wg wizji z 1735 r.,
oprac. A. Kąsinowski

Zgodnie umową z zawartą 22 marca 1699 r., wiązanie dachu nad dostawioną partią siedziby Radomickiego, którego koszt miał wynieść 450 zł, wykonał cieśla Marucki z Poznania; rozpoczęte w kwietniu prace, trwały do końca czerwca[51]. Równocześnie z cieślami na budowie pojawili się murarze; najwyższe wynagrodzenie wśród nich pobierał Adam Stier. W jego grupie pracowali jeszcze: Jan (syn Adama?), Andrys i Józef. Wymieniony zespół murarzy był zatrudniony w Konarzewie do końca października tego roku. W rejestrze majowych wypłat pojawia się także jednorazowa suma odebrana przez Włocha, którego nazwiska, niestety, nie wymieniono. Niewykluczone, że pełnił on nadzór nad rozbudową dworu[52]. Na rok 1699 datowane są odpisy czterech kontraktów, które zostały zawarte z leszczyńskimi rzemieślnikami; 9 lutego spisano umowę z Janem Adolfem Hierardem oraz z pracującym już poprzedniego roku tasarzem Jakubem Tylem (Thielem), który miał wykonać ramy do pokojów. Z kolei 20 marca zawarto umowę z rydzyńskim ślusarzem zamkowym Jerzym Dytrychem, na wykonanie „przezroczysto wycinanego" okowu do 20 okien. W umowie zastrzeżono, że ków ma być „tak mocny, jako u drugich okien na górze"[53]. W czerwcu 1699 r. inny leszczyński tasarz podjął się wykonania dziewięciu par podwójnych drzwi,

51 BK 1488, k. 14 i 73-74v.
52 Tamże, k. 74-75.
53 Tamże, k. 13v-14.

z których większe skrzydła dzielić się miały na trzy, a mniejsze – na dwie płyciny[54]. Można przypuszczać, że w trzy lata później ten sam rzemieślnik wykonał drzwi, które zamykały wejście z klatki schodowej na salę („we trzy pola taką robotą jako u pokojów tam w tym budynku i muszla na wierzch rzucona")[55].

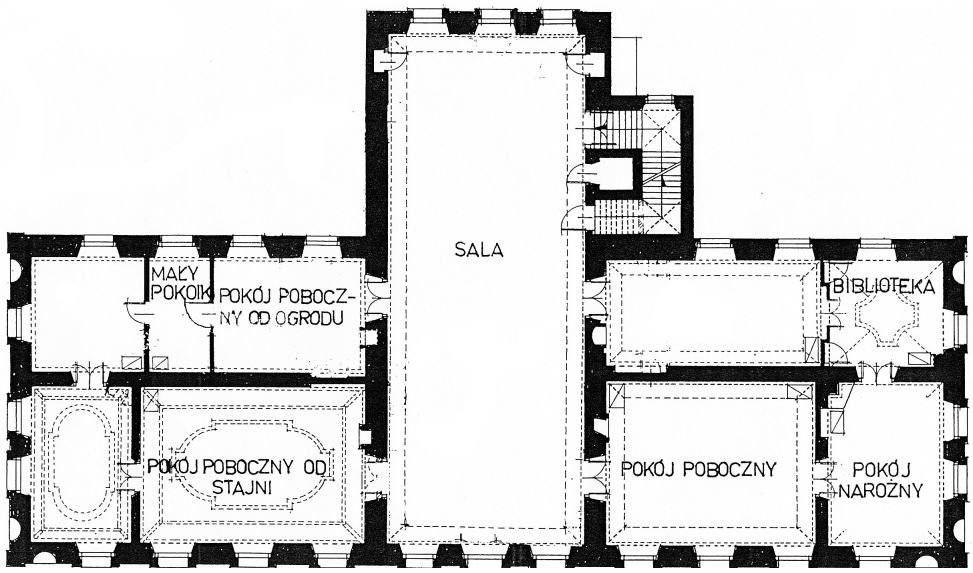


5. Rekonstrukcja ryzalitu elewacji ogrodowej z ok. 1700 r., oprac. A. Kąsinowski

Do pokoi na piętrze miały być także przeznaczone ozdobne piece; w kosztorysach wymienia się piec „żółty do pokoju z sali" oraz „piec modry do pierwszego (pokoju) z sali", które wykonać miał wschowski garncarz Jan Giernes, a niebagatelna sumka 193 florenów za pierwszy i 162 floreny za piec modry, wraz z dokładnym wyliczeniem, ile jakich kafli złożyć się miało na każdy z nich, stanowi dodatkowe świadectwo, jak dużą wagę przywiązywał Radomicki do prac we wnętrzach i każdego mającego się w nich znaleźć elementu[56].

Następny rok 1700 poświęcony był głównie pracom przy ozdabianiu wnętrz, m. in. dużej sali na piętrze. Przy owych pracach zatrudnieni byli głogowscy murarze i dwaj niewymienieni z nazwiska sztukatorzy. Prace w tym reprezentacyjnym pomieszczeniu rozpoczęte zostały w czerwcu i trwały do późnej jesieni. Ostatnie wynagrodzenie „mularzom od sali" wypłacono 17 października; równocześnie otrzymali oni zaliczkę w wysokości 100 florenów na poczet przyszłorocznych prac. Sztukatorzy od sali, którzy pracowali dłużej, bo do 7 listopada, także, wraz z należną za pracę sumą, otrzymali 160 florenów zaliczki „na kontrakt od

54 Tamże, k. 15.
55 Tamże, k. 16.
56 Tamże, k. 15v.



6. Plan piętra wg wizji z 1735 r.,
oprac. A. Kąsinowski

pokojów na rok przyszły". W 1700 r. samo wynagrodzenie sztukatorów pochłonęło kwotę 400 florenów, a wiadomo, że oprócz nich w Konarzewie pracowali wtedy cieśle (podbijali sufit na sali), tasarz (wykonywał drzwi do sieni i posadzkę w dolnym pokoju), a także malarz (pomalowanie stropu w dolnym pokoju i wyzłocenie bani na facjacie w ogród)[57].

Trzy puste karty po zapisach 1700 r., znajdujące się w księdze zawierającej odpisy kontraktów i wydatki budowlane z kolejnych lat, nie pozwalają ustalić, czy murarze i sztukatorzy „od sali" kontynuowali, zgodnie z zawartym kontraktem i wziętą zaliczką, prace we wnętrzach rezydencji. Następne listy wypłat pochodzą dopiero z roku 1703, i jedynie dzięki zapiskom pełnomocnika właściciela Konarzewa pana Szałwiewskiego wiadomo, że przez cały sezon, od początku kwietnia do końca października 1701 r., w Konarzewie zatrudniona była grupa murarzy z Adamem (Stierem?), Janem, Krzysztofem, Franciszkiem i Krystianem. Jakie wykonywali oni prace, z notatek Szałwiewskiego nie wynika, wiemy natomiast, że w tym czasie cieśle stawiali budynek kuchni, a przyległy do pałacu ogród otaczano murem; w październiku wykonywano także schody, za które tasarz otrzymał 99 florenów[58]. W 1702 r. natomiast, przez cały kwiecień pracowali murarze z Nysy; wraz z nimi do Konarzewa przybył też „magister z Nysy", który 15 kwietnia otrzymał honorarium w wysokości 10 florenów. Od maja do października 1702 r. zatrudnio-

57 BK 1485, R-k Szałwiewskiego l5.08.–19.10.1700 oraz BK 1488, k. 75v.
58 BK 1485, R-k Szałwiewskiego 28.11.1700–25.06.1701, Ekspensa 1701 r., Ekspensa bez kwitów rzemieślników.

ny był Józef, mularz z Poznania oraz drugi mularz imieniem Szymon[59]. Ci sami rzemieślnicy pracowali również w kwietniu i maju 1703 r., a jak wynika z umieszczonej w ekspensach noty, musieli zapewne być zatrudnieni także w Rydzynie[60].

Po 1703 r., w związku z sytuacją polityczną w kraju, rozdartym między zwolenników obranego na tron w 1697 r. Augusta II oraz przeciwników, widzących królem Stanisława Leszczyńskiego, nastąpiło przerwanie prac przy dekoracji wnętrz pałacowych. Andrzej Radomicki jako zwolennik Augusta II, od 1704 r. przebywał na wschodzie kraju i na Śląsku. Do Wielkopolski wrócił przed 1709 r., ale warunki do podjęcia prac nie były sprzyjające[61]. Dobra Radomickiego były wyniszczone kontrybucjami przewalających się wojsk saskich i rosyjskich, a pracujące tu ekipy specjalistów opuściły Wielkopolskę. Prace w Konarzewie podjęte zostały dopiero w 1713 r., kiedy po przegranej przez Szwedów bitwie połtawskiej Stanisław Leszczyński zrzekł się praw do polskiej korony.

Ostatnią umową związaną z budowlaną historią pałacu, jest odpis kontraktu zawartego w 1714 r. ze sztukatorem Franciszkiem Signo, „obywatelem Leszna". W kontrakcie nie wymieniono dzieła, jakie wykonać miał sztukator, a jedynie dzienną stawkę za pracę, „którą mu się pokaże". Umowy z Signo nie zawierał już Szałwiewski, ale nowy pracownik Radomickiego, Jakub Bułakowski. Wedle kontraktu, „Signo obliguje się robić sztukaterie i mularzy mieć pod dyspozycją swoją w Konarzewie, tam gdzie mu robota pokazana będzie jak najsubtelniej i najdelikatniej każdą rzecz wystawuje wedle upodobania JMości Pana Wojewody Poznańskiego…"[62]. Jest bardzo prawdopodobne, że postać tego sztukatora identyfikować należy z pracującym w Nysie w 1677 r. Franciszkiem Signo, któremu przypisuje się sztukatorską dekorację refektarza nyskiego kolegium jezuitów. Liczni przedstawiciele tej włoskiej rodziny, wśród których obok sztukatorów występują również budowniczowie, notowani są nie tylko w Nysie, ale również w wielu innych miejscach, w tym także w Opolu i Wrocławiu[63]. Być może, dalsze badania pozwolą ustalić, przy jakich obiektach pracował Signo, zanim trafił do Konarzewa i kiedy został on obywatelem Leszna. Nie można przy tym wykluczyć, że mógł być jednym z pracujących w rezydencji Radomickiego w 1700 r. sztukatorów „od sali", którzy najprawdopodobniej pochodzili z Nysy, i że spisany w 1714 r. w Konarzewie kontrakt z tym artystą nie był pierwszym.

---

59 BK 1485, Ekspensa bez kwitów 1702 r.

60 Tamże, Wydatki mielcucha dopiewieckiego z 1703 r. oraz BK 1488, k. 81. Zapisy owe, podobnie jak te z lat 1701–1702, są najprawdopodobniej niekompletne. W źródłach dotyczących budowy niewiele istnieje przekazów mówiących o wyposażaniu pokoi nowej rezydencji. Jeden tylko kontrakt, zawarty z leszczyńskim rzemieślnikiem, mówi o zleceniu wykonania trzech girydionów, jednego stołu „z dwiema platami owalnymi" oraz drugiego, powleczonego orzechem, z osiemnastu szufladami. Por. BK 1488, k. 16.

61 PSB, t. XXIX, op. cit., s. 721–722.

62 BK 1488, k. 19.

63 J. Kębłowski, *Nysa,* Wrocław 1972, s. 133–134; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Śląska Opolskiego*, Kraków 1974, s. 239–247; K. Kalinowski, *Architektura barokowa na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław–Warszawa 1974, s. 127.

Działalność budowlana Andrzeja Radomickiego w Konarzewie nie ograniczyła się do pałacu i jego najbliższego otoczenia – ogrodu i budynków niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania nowej rezydencji. Jego inicjatywie należy także przypisać rozbudowę i modernizację gotyckiego kościoła stojącego nieopodal siedziby. O planach jego renowacji mówi wspomniany już, zawarty w 1693 r., kontrakt z Janem Krawanią, który – jak wiemy – nie rozpoczął prac w określonym umową terminie. Można sądzić, że postępująca budowa pałacu i zaangażowanie przy niej znacznych środków, odsunęły na plan dalszy modernizację świątyni. Początkowo, jak wynika z treści spisanego, a niezrealizowanego kontraktu, nadwątlone i popękane mury gotyckiego kościoła miały zostać wraz ze sklepieniem wzmocnione i wyreperowane. Planowano również położenie nowych tynków i posadzki, a obniżony uprzednio szczyt miał zostać „najkształtniej" wystawiony i potynkowany. Zbudowana od nowa kruchta i zakrystia, podobnie jak szczyt, miały zostać wytynkowane i „akkomodowane", według upodobania Andrzeja Radomickiego. Wzmianka o „czworograniastych" drzwiach w zakrystii, a także o „łamaniu" (czyli przemurowaniu) dwóch okien w chórze, mówi wyraźnie o tendencjach do nadania budowli cech modnego wówczas baroku. Oddzielną umowę dotyczącą nowej więźby spisano wtedy z cieślą Maruckim[64]. W umowie z Krawanią nie wspomina się o budowaniu krypty grzebalnej, która, jak wspomniano wcześniej, istniała już najprawdopodobniej przed 1690 r.

Rok przystąpienia do kontynuowania modernizacji kościoła nie jest znany, nie można jednak wykluczyć, że gromadzenie budulca od 1717 r. i zawarcie kontraktu ze śmigielskim strycharzem na palenie cegły, dachówki holenderki i jastrychu, miało związek z tą budową. Następne umowy, podpisane w 1718 i 1719 r., dotyczyły wypalenia wapna i dalszych partii cegły[65]. Pewne informacje o trwającym remoncie świątyni pochodzą z 1722 r. W kwietniu, a także w czerwcu i lipcu, pracowali cieśle, murarze, strycharze oraz kowal, który wykuwał kraty do kościoła. Prace musiały być już wówczas zaawansowane, w tych lakonicznych przekazach mówi się bowiem m. in. o „wciąganiu osób", czyli rzeźbionych figur, zapewne tych, zdobiących ołtarz główny. Modernizację kościoła nadzorował niewymieniony z nazwiska architekt, o którego bytności wspomniano przy okazji wydzielania soli dla stołowników[66].

Andrzej Radomicki zdołał ukończyć przebudowę świątyni. Po śmierci, która nastąpiła w 1726 r., jego szczątki złożone zostały w sarkofagu z dębnickiego

---

64 BK 1488, k. 1-1v.

65 Tamże, k. 19v, 20v i 21v.

66 BK 1498, Ekspensa soli lipiec, wrzesień 1722 r., Ekspens żelaz płużnych i w szynach ze skarbca 1722 r. oraz Connotacja rzeczy wydanych ze Skarbca rzemieślnikom 2 kwietnia 1722.



7. Kościół, widok od zachodu,
fot. L. Kusztelski, 1935 r., w zbiorach Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu

marmuru, ustawionym w zbudowanej przez niego krypcie. W związku z wizytacją kościoła z tego samego roku, mówi się o odrestaurowanej i częściowo wyposażonej świątyni otoczonej cmentarzem, który zamknięty był murowanym ogrodzeniem. Kościół nie posiadał jeszcze wówczas wieży, a dzwony wisiały na stojącej przy kościele drewnianej dzwonnicy[67]. Murowana, zwieńczona barokowym hełmem z latarniami wieża stanęła już za czasów syna Andrzeja, Jana Antoniego

67 W. Tatarkiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1966, s. 347–399. Na s. 365–385 autor pisze o trumnach zamawianych przez wielkopolską szlachtę, w tym także przez Radomickich. APP Maj. Kon. 2172, k. 29-30. W związku z wizytacją mówi się o wspaniałej dekoracji wnętrza świątyni, nowej ambonie i dwóch ołtarzach – głównym, z obrazem św. Rocha, i bocznym, ozdobionym wizerunkiem św. Marcina.



8. Widok pałacu od strony oficyny, fot. 1892 r.,
wg Photographienmappe des Posener Kunstvereins für d.J.1892.
Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej Adama Mickiewicza w Poznaniu

Radomickiego. Prace przy niej musiały mieć miejsce w 1727 r., w marcu 1728 r. jej dach pokrywano bowiem szkudłami. Można stąd wnosić, że zarówno projekt, jak i materiał budowlany na tę część kościoła przygotować mógł jeszcze ojciec Jana[68]. O prowadzeniu prac malarskich we wnętrzu kościoła dowiadujemy się z listu Jana Radomickiego, adresowanego do żony Doroty. Także te prace były kontynuacją działań rozpoczętych przed 1726 r. przez Andrzeja Radomickiego[69].

---

68 BK 7889, k. 129, List J. Radomickiego do żony Doroty z 19.03.1728 r. Ze względu na koszty, zamiast blachą wieżę pokryto drewnianymi szkudełkami i pomalowano „farbą do miedzi podobną".

69 BK 7889, k. 116v, List J. Radomickiego do żony Doroty z 28.10.1727 r., w którym informuje, że zlecił malarzowi, aby ten na dwóch małych ołtarzach namalował obrazy Niepokalanego Poczęcia NMPanny i św. Jana Nepomucena.

Architektura pałacu – niezrealizowany projekt rozbudowy – rozplanowanie i funkcja

Architektura siedziby Radomickich

Szlachetna w swoich proporcjach, odwołująca się do architektury włoskiego seicenta, struktura konarzewskiego pałacu dziś pozbawiona jest dawnego otoczenia. Przeobrażeniom uległy dawne stajnie z wozownią, ujmujące dziedziniec od wschodu; nie istnieje także, utrwalony na rysunku Kielisińskiego z 1848 r., budynek dawnej kuchni. W murowanej oranżerii, podobnie jak w niedużym aneksie, mieszczącym kiedyś łazienkę Andrzeja Radomickiego trudno odnaleźć ślady pierwotnej funkcji. Brakuje dawnych relacji o tej budowli; stare przekazy ikonograficzne nie są też znane, a u osób oglądających ją w XIX i XX w. budziła skojarzenia z „kamienicą". O kamienicy w Konarzewie wspominał zdawkowo, odwiedzający to miejsce w 1834 r., Adam Turno. Pod wrażeniem piękna konarzewskiego pałacu, zbudowanego „w stylu renesansowej kamienicy" (a także wspaniałego ogrodu), była – wrażliwa na piękno – Janina z Puttkamerów Żółtowska, która poznając w latach 30. XX w. wielkopolskie siedziby, potrafiła docenić wyjątkowość tego założenia[70].

Dwukondygnacyjną, zamkniętą czterospadowym dachem bryłę pałacu charakteryzuje oszczędny detal, wprowadzony na fasadę i boczne elewacje. Regularny rozstaw otworów okiennych sygnalizuje linię przebiegu ścian konstrukcyjnych, a okna, ujęte w mięsiste, uszakowate obramienia, zwieńczone zostały przemiennie trójkątnymi bądź półokrągłymi naczółkami, przy czym skrajne osie fasady i bocznych elewacji w kondygnacji piętra wyznaczają konchowe, przesklepione wnęki. Główne, półokrągło przesklepione wejście, podobnie jak naroża budynku i aneksu z łazienką, podkreśla boniowanie, przy czym ważnym elementem są gzymsy – międzykondygnacyjny i wieńczący – ujmujące podokienne płyciny i podkreślone na narożach motywem woluty. Wspominana już autorka pierwszego studium poświęconego architekturze pałacu – E. Kręglewska-Foksowicz określiła wystrój elewacji jako renesansowy, podkreślając zarazem decydującą rolę Andrzeja Radomickiego przy budowie siedziby[71]. Wyjątkowość zewnętrznej szaty budowli uderzyła także A. Miłobędzkiego, który stwierdził: „Ta znakomita elewacja, za którą kryje się dwutakt stereotypowego rozplanowania, została subtelnie rozegrana za pomocą zmiennego rytmu obramień okiennych". Z kolei, szukając ewentualnych źródeł

---

70 A. Turno, *Pamiętniki*, z. XII, s. 109, 4 listopada 1834 r., Biblioteka Ossolińskich Rkps 13814 § I–III; J. z Puttkamerów Żółtowska, *Dziennik*, *Fragmenty wielkopolskie 1919–1933*, Poznań 2003, s. 306.

71 E. Kręglewska-Foksowicz, *Pałac w Konarzewie*, op. cit., s. 24–25.

inspiracji konarzewskiej architektury, autor zasygnalizował „zbieżność z elitarnym nurtem warszawskiej architektury pałacowej, w tym również z jednym z projektów Gisleniego”[72]. Na zwyczaj podkreślania *piano nobile* alternującymi naczółkami w rzymskiej architekturze pałacowej od początku XVI w. zwrócił także uwagę Stanisław Mossakowski, omawiając projekty Belwederu w Warszawie, autorstwa Enrica Zucallego. Autor zaznaczył przy tym, iż stosowanie tego elementu pojawia się w twórczości Antonia di Sangallo mł., Domenica Fontany, Lorenza Berniniego oraz Tylmana z Gameren[73]. W najnowszym artykule, poświęconym pałacowi konarzewskiemu, jako ewewentualny wzór wskazano fasadę rzymskiego palazzo Farnese, dzieła Antonia Sangallo i Michała Anioła z lat 1520–1546[74].

Z braku przekazów źródłowych, a także mizernego stanu badań wielkopolskiego baroku, znalezienie wzorca dla pałacu w Konarzewie na obecnym etapie badań nie jest możliwe. Powtarzając elementy rzymskiej architektury, takie jak alternujące naczółki czy podkreślenie naroży i półkoliście zamkniętego otworu głównego wejścia siedziby – boniowaniem, w Konarzewie wprowadzono jeszcze konchowo przesklepione wnęki, znamienne dla projektów Sebastiana Serlia[75].

Czy projektant Radomickiego wzorował się na dziełach tego artysty, nie wiadomo, ale o wnękach wydrążonych w murze na kształt konchy, służących „na ozdobę ścian, aby w nie wstawione były posągi...”, pisał obszernie w wydanym w Poznaniu w 1678 r. traktacie architektonicznym jezuita Bartłomiej Wąsowski. Wąsowski, pełniący dwukrotnie funkcję rektora poznańskiego kolegium (1675–1678 i 1683–1687), zasłużony przy budowie świątyni jezuitów w Poznaniu, był – zdaniem autora jego monografii J. Baranowskiego – jednym z największych znawców architektury w ówczesnej Polsce[76]. Jak pisze autor: „Była to postać wybitna na owe czasy; człowiek, który wiedzą, doświadczeniem oraz chłodnym, racjonalnym widzeniem otaczającej go rzeczywistości przewyższał znacznie nie tylko współbraci zakonnych, ale i wielu dygnitarzy państwowych”[77]. Słuchająca wykładów Wąsowskiego z architektury i matematyki, ucząca się w poznańskim kolegium młodzież, miała więc nauczyciela wybitnego, który studiował dzieła wszystkich czołowych teoretyków architektury, takich jak: Witruwiusz, Battista Alberti, Pietro Cataneo, Sebastiano Serlio, Andrea Palladio, Vincenzo Scamozzi czy J. Barozzi da Vignola, a poza tym – znał doskonale sztukę włoską i euro-

---

72 A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII w.*, Warszawa 1980, s. 260.

73 S. Mossakowski, *Orbis polonus. Studia z historii sztuki XVII–XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. 290.

74 D. Matyaszczyk, op. cit. s. 253; por. także H. Decker, *Renesans we Włoszech*, Warszawa 1969, s. 284.

75 S. Serlio, *Il settimo librod'architettura, francofurti ad Moenum 1575*, s. 40–41, 62–63, 156–157 i 168–169. Na temat oddziaływania traktatów Serlia pisze głównie J. Kowalczyk, *Sebastian Serlio a sztuka polska*, Wrocław–Warszawa 1973 oraz tenże, *Włoskie traktaty architektoniczne,* w: BHS, R. XXX, 1968, nr 2, s. 173 i n.

76 J. Baranowski, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski jako teoretyk i architekt XVII wieku,* Wrocław–Warszawa 1975, s. 215–217; *Kallitektonika*, rozdz. IV §4 – o framugach wydrążonych.

77 Tenże, *Szkolnictwo architektoniczne w dobie Jana III*, w: „Studia Wilanowskie”, 1977, II, s. 72.

pejską, którą miał okazję studiować podczas sześcioletniej podróży po kontynencie[78]. Jego istotny wkład przy kreowaniu barokowej świątyni poznańskiego kolegium był wielokrotnie podnoszony przez badaczy. Natomiast problem oddziaływania osobowości autora *Kallitektoniki* i jego dzieła na architekturę świecką w Wielkopolsce ostatniej ćwierci XVII w. nie był dotąd przedmiotem badań[79]. Dlatego snuć można jedynie przypuszczenia, że światli i ambitni przedstawiciele wielkopolskiej szlachty, którzy planowali budowę nowej lub modernizację starej siedziby, mogli zasięgać rady co do przyszłego kształtu budowli u osoby dysponującej wiedzą i fachowym księgozbiorem – jezuity Wąsowskiego. Kontakty z mieszkającym w Poznaniu Wąsowskim były z pewnością łatwiejsze aniżeli z trudno uchwytnym, działającym w Lądzie i Rydzynie, warszawskim architektem Belottim. Oczywiście, na tym etapie badań nie można twierdzić, że urodzony ok. 1660 r. i kształcony (wedle autora noty biograficznej) w Widawie, a nie w Poznaniu Andrzej Radomicki zetknął się osobiście z autorem *Kallitektoniki.* Spotkania takiego nie można jednak wykluczyć, podobnie jak tego, że dzieło Wąsowskiego mogło być znane Radomickiemu. Wiadomo, że budowę pałacu konarzewskiego rozpoczęto przed 1690 r.; projekt musiał zatem powstać wcześniej, może w latach 1686–1687, a więc jeszcze za życia Wąsowskiego. Z istniejących źródeł wynika, że konarzewską budowę prowadzono według posiadanych przez Radomickiego projektów, przy czym należy zauważyć, że wszystkie występujące na elewacjach pałacu elementy, takie jak kształt głównego wejścia, boniowane naroża, proporcje i kształt obramień okiennych z naczółkami czy konchowe wnęki, znajdują się na IV tablicy, załączonej do *Kallitektoniki* Wąsowskiego. Jak stwierdził Baranowski, „*w Diariuszu z podróży* Wąsowski występuje jako rzecznik wczesnego baroku rzymskiego. W traktacie natomiast wykazuje większą wstrzemięźliwość w propagowaniu rzymskich form i skłania się raczej ku jego klasycyzującej odmianie – być może dlatego, że trzymał się ściśle włoskich teoretyków architektury, którzy jak Palladio, Serlio czy nawet Scamozzi, wywodzili swą teorię z tradycji form renesansowych”[80]. Być może, w tym oto stwierdzeniu należy szukać klucza do wyjaśnienia architektonicznej formy pałacu Andrzeja Radomickiego[81].

Nie ulega wątpliwości, że identyczny wystrój, jaki zachował się na frontowej i bocznych elewacjach, zdobić miał także elewację ogrodową, ale zmiana pierwotnej

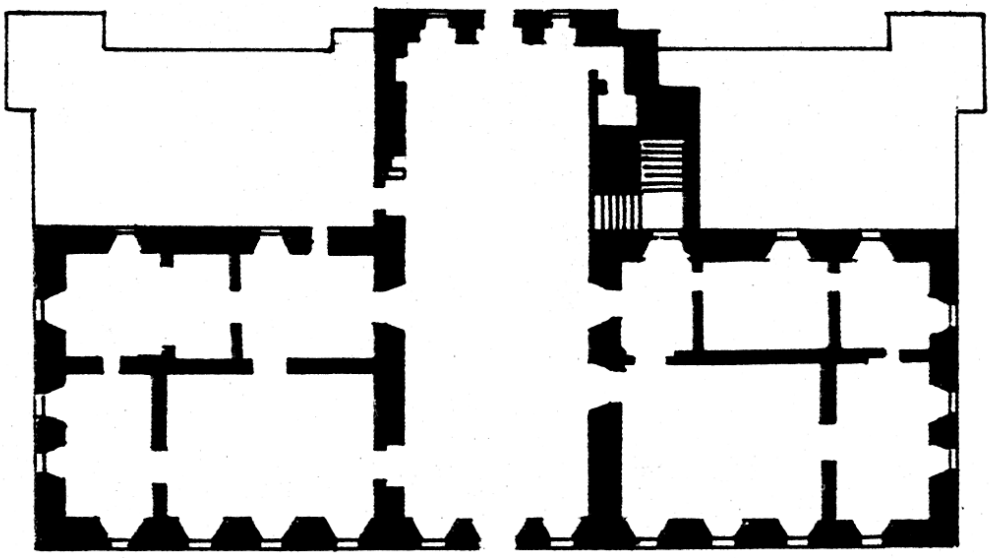
---

78 J. Baranowski, *Bartłomiej*..., op. cit., s. 18 i n.

79 Systematyczne badania sztuki barokowej w Wielkopolsce prowadzone były przez przedwcześnie zmarłych: Eugeniusza Linette oraz Ewę Kręglewską-Foksowicz. Na temat znaczenia traktatu Wąsowskiego pisał także Kowalczyk i S. Serlio, *Il settimo librod'architettura*..., op. cit., s. 94.

80 J. Baranowski, *Bartłomiej*.., op. cit., s. 94.

81 Ujęte boniowaniem półokrągłe wejście oraz naroża zaobserwowano także w fasadzie dworu w Chybach, zbudowanego dla Przecława Potockiego w k. XVII w. Dwór ten datowany jest na drugą połowę XVIII w. Por. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V, z. 20, *Dawny Powiat poznański,* Warszawa 1977, s. 9–10. Prześledzenie występowania tego typu rozwiązania elewacji siedzib barokowych uniemożliwia zniszczenie pierwotnego wystroju podczas późniejszych przebudów rezydencji z tego czasu.



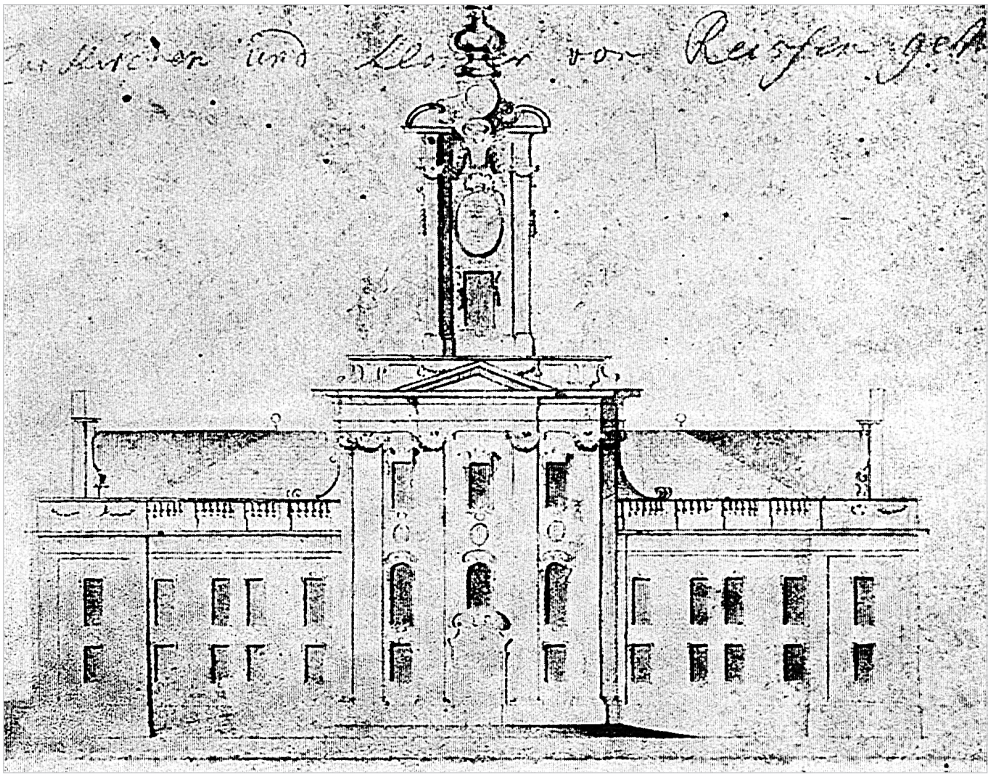
9. Projekt rozbudowy pałacu w Konarzewie
wg A. Kusztelskiego

koncepcji i decyzja powiększenia od strony ogrodu kubatury pałacu wstrzymała te prace. Do dzisiaj boczne elewacje dostawionego ryzalitu, a także elewacje korpusu pozbawione są dekoracji – obramowań okiennych i gzymsów; jedynie szczytowa elewacja ryzalitu pokryta została sztukatorską dekoracją, określoną przez Miłobędzkiego jako italianizująco-niderlanizującą[82]. W jednej z publikacji poruszającej problemy wielkopolskiego baroku, E. Kręglewska-Foksowicz zauważa tutaj ślady działania warsztatów rydzyńsko-leszczyńskich i gostyńskiego: „Na ryzalicie ogrodowym występują motywy syren i delfinów obejmujących popiersia kobiet z koszami kwiatów i owoców na głowie". Według autorki, ryzalit ogrodowy „wiązał się ze zmianą koncepcji architektonicznej, z odejściem od manierystycznego projektu, według którego przed 1690 r. wykonano fasadę i elewacje boczne. Autorem był Jan Adam Stier z Rydzyny, notowany w ekspensach konarzewskich 1696–1697, a więc wkrótce po realizacji zamku rydzyńskiego[83]. Dostawienie ryzalitu sygnalizowane było przez autorkę już wcześniej, ale nie poruszono wówczas problemu konsekwencji tego przedsięwzięcia, jakim było zachwianie proporcji budynku. Nie został także wyciągnięty wniosek wynikający z faktu, że elewację korpusu od strony ogrodu pozostawiono bez dekoracji.

Frapującą tezę odnośnie do rozbudowy konarzewskiego pałacu wysunął w 1986 r. Andrzej Kusztelski. Badając działalność architekta Pompea Ferrariego, zasugero-

82 A. Miłobędzki, *Architektura*..., op. cit., s. 416.

83 E. Kręglewska-Foksowicz, *Ze studiów*..., op. cit., s. 103–104.



10. Pompeo Ferrari, projekt przebudowy pałacu w Konarzewie (?), elewacja od ogrodu,
wg W. Dalbor, *Pompeo Ferrari, ok. 1660–1736. Działalność architektoniczna w Polsce*, Warszawa 1938, tabl. XVII

wał, że jeden ze znanych rysunków tego architekta może być projektem elewacji ogrodowej pałacu w Konarzewie. Kusztelski uważa, że pracujący dla Leszczyńskich Ferrari wykonywał również zlecenia Radomickich, i to w szerszym aniżeli dotąd uważano zakresie. Oprócz źródłowo udokumentowanej budowy kościoła w należącym do Władysława Radomickiego Obrzycku, prawdopodobnie działał on także w Żerkowie, gdzie za czasów trzeciego z braci, Macieja Radomickiego, wzniesiono (lub gruntownie przebudowano) jego siedzibę oraz żerkowski kościół[84].

Wspomniany rysunek Ferrariego opublikowany został już wcześniej – jako projekt nieznanego pałacu – przez W. Dalbora, autora monografii tego artysty[85]. Kusztelski sugeruje, że ów rysunek, przechowywany od dawna w zbiorach archiwum drezdeńskiego, powstał na zlecenie Jana Radomickiego w momencie, kiedy pałac posiadał już dostawiony ryzalit wraz z klatką schodową. Według Kusztelskiego,

84 A. Kusztelski, *Wybrane zagadnienia twórczości Pompeo Ferrariego – zbór ewangelicki św. Krzyża w Lesznie, prace dla rodziny Radomickich.* Referat wygłoszony na sesji zorganizowanej w Rokosowie i Rydzynie z okazji 350-lecia śmierci P. Ferrariego. Za udostępnienie maszynopisu referatu winna jestem autorowi serdeczne podziękowanie.

85 W. Dalbor, *Pompeo Ferrari,1660–1736. Działalność architektoniczna w Polsce*, Warszawa 1938, tabl. XVII.



11. Główna sień,
fot. G. Maćkowiak, 1965 r.

architekt zaproponował podwyższenie istniejącego ryzalitu o jedną kondygnację, dobudowę szczytów, zamykających dotychczasowe poddasze pałacu oraz zabudowę naroży między korpusem a ryzalitem w ten sposób, że cały pałac uzyskałby rzut zbliżony do prostokąta. Zwraca przy tym uwagę, że za nowym rozwiązaniem fasady krył się bogaty program reprezentacyjny; poza wielką salą na pierwszym piętrze, zaproponowano drugą salę, której wyniesienie i łączność z dwoma wielkimi tarasami, czyli wielkim belwederem, umożliwiało kontakt z naturą. Powiązanie z otoczeniem podkreślić miały szczególnie alkierzowe części tarasu, wysuwające się niejako do otaczającego parku[86]. Podstawę związania rysunku Ferrariego z pałacem w Konarzewie stanowiła m.in. analiza skali, liczby osi okiennych oraz widoczny na projekcie zarys czterospadowego dachu.

Rozpatrując hipotezę Kusztelskiego, należy się zastanowić, czy ów projekt nie powstał wcześniej, jeszcze przed dostawieniem ryzalitu, a także, czy zachowany rysunek nie stanowi jednej z kilku koncepcji, sporządzonych dla Radomickiego (lecz Andrzeja, a nie Jana, jego syna). Za taką korektą ustaleń Kusztelskiego przemawiałby fakt, iż Stier, który – jak wiemy – był w Rydzynie wykonawcą projektów Ferrariego, w Konarzewie pracował z grupą murarzy jako polier. Miało to miejsce w 1699 r., kiedy stawiano ryzalit od strony ogrodu. W maju tego samego roku w Konarzewie pojawił się na budowie Włoch, któremu wypłacono jednorazową kwotę równą wysokości połowy tygodniówki Stiera[87]. Innych przesłanek w niekompletnych konarzewskich źródłach brak, ale nie można wykluczyć, że owym Włochem mógł być przełożony Stiera z Rydzyny, architekt Pompeo Ferrari, nadzorujący rozbudowę pałacu według swojego projektu. Zatrudnienie wówczas w Konarzewie

86 A. Kusztelski, *Wybrane zagadnienia twórczości Pompeo Ferrariego ...*, op. cit., s. 27–28.
87 BK 1488, k. 74 – wypłata w dniu 23 maja.



12. Główna sień,
fot. R. Kanikowski, 1975 r.

ludzi pracujących przy zamku rydzyńskim potwierdzają odpisy kontraktów oraz bliska rydzyńskiej dekoracja sztukatorska, występująca na elewacji ryzalitu.

Sposób opracowania tej elewacji, a także charakter sztukatorskiej dekoracji wskazywać mogą na zamiar urządzenia w dostawionej partii salonu (czy groty) z bezpośrednim wyjściem do ogrodu; plan ten zrealizowany zostanie wszakże dopiero sto lat później.

Przesklepienie całej sieni, powiększonej o przestrzeń ryzalitu, pozostawienie jej ściany od ogrodu nie tylko bez wyjścia, ale prawdopodobnie (jak wynika z lustracji) także bez otworów okiennych, a bocznych płaszczyzn elewacji korpusu bez wystroju, wskazuje na przerwanie rozbudowy, ograniczonej do ryzalitu środkowego i wygodnej klatki schodowej. Rozbudowę tę realizowano, być może, w oparciu o jedną z wersji sporządzonego przez Ferrariego projektu, która – dużo skromniejsza – nie niosła za sobą tak karkołomnych problemów technicznych, jak rozwiązanie według rysunku z archiwum drezdeńskiego[88]. Wyjaśnienie problemu rozbudowy pałacu znajdowało się zapewne w licznych „abryssach", które – wymienione jeszcze w inwentarzu ruchomości z 1790 r. – niestety, nie zachowały się[89].

Sprawa „niedokończonej" elewacji ogrodowej doskwierała zapewne kolejnym właścicielom pałacu, czego dowodem jest zachowany projekt na jej przebudowę, sporządzony przed 1804 r. na polecenie Ksawerego Działyńskiego, prawnuka budowniczego pałacu Andrzeja Radomickiego.

---

88 Zamiast trzeciego traktu z alkierzami na narożach, można było dostawić dwa większe alkierze, które zrównoważyłyby zachwiane dostawionym ryzalitem środkowym proporcje tej elewacji, podobnie do powstałego w latach 1682–1689 (według projektu Tylmana z Gameren) pałacu w Otwocku Wielkim. Por. A. Miłobędzki, *Architektura*..., op. cit., s. 376. Według E. Kręglewskiej-Foksowicz, *Rezydencje barokowe*..., op. cit., s. 21–22, konarzewski ryzalit ukształtowany był w duchu bezporządkowych elewacji tylmanowskich (jak w Otwocku Wielkim).

89 APP Maj. Kon. 140, k. 34.

Kończąc uwagi dotyczące przypuszczalnej działalności Ferrariego w Konarzewie, warto jeszcze wspomnieć o architekturze zbarokizowanego kościoła, zwłaszcza o wieży dostawionej w latach 1726–1728. Jej wklęsłe elewacje, ozdobione na narożach pilastrami, nasuwają skojarzenie z podobnie ukształtowanymi ścianami leszczyńskiej kaplicy Gruszczyńskich, wzniesionej w 1711 r. według projektu Pompea Ferrariego, a także z drugim dziełem tego architekta, zachodnią elewacją cysterskiego kościoła w Lądzie[90]. Taki sposób „gięcia" ścian zauważa się także w tych trzech wielkopolskich zabytkach, związanych z nazwiskiem włoskiego architekta.

Rozplanowanie wnętrza pałacu charakteryzuje (niemal niezmieniony) regularny dwutrakt, rozdzielony w przyziemiu przesklepioną sienią, a na piętrze dużą salą. Jak wykazały badania, plan siedziby przed rozbudową mieścił się w obrysie regularnego prostokąta, a wiodące na piętro schody (zapewne drewniane) miały zostać (lub raczej były) zlokalizowane w głębi sieni[91]. Dostawiony później od strony ogrodu ryzalit wraz z murowaną, wygodną klatką schodową zwiększył kubaturę i reprezentacyjność konarzewskiej siedziby. Najlepszy chyba znawca polskiej architektury XVII w., Adam Miłobędzki pisze, że dwutraktowy układ, z sieniami i salami na przestrzał oraz leżącymi po bokach apartamentami, był schematem modnym przez cały wiek XVII i że chętnie posługiwało się nim budownictwo całego Niżu Polskiego, a przykładami mogą być: datowany na pierwszą ćwierć XVII stulecia dwór w Kalinowej i wzniesione u jego schyłku Konarzewo[92]. Nieliczne nowe rozpoznane przykłady z terenu Wielkopolski pozwalają jeszcze przytoczyć pałac w Cerekwicy oraz, związany z architektem Krzysztofem Bonadurą, Czacz[93]. Taki sposób rozplanowania siedziby, jaki zachował się w Konarzewie, polecał autor wydanej w Krakowie w 1659 r. *Krótkiej nauki budowniczej* – pierwszego, adresowanego również do inwestorów podręcznika budowania, którego autorstwo przypisuje się Łukaszowi Opalińskiemu[94].

Krótka nauka mogła być znana Andrzejowi Radomickiemu i niewykluczone, że według jej wskazówek zlokalizowano w konarzewskiej rezydencji izbę stołową. Inne zalecenia dotyczące tego ważnego w każdej siedzibie wnętrza sugerują, by: „albo tedy ją dać we środku budynku wpuściwszy ją trochę *ex corpore aedificii*,

90 W. Dalbor, *Pompeo Ferrari ...,* op. cit., s. 65 i 40.

91 Takie rozwiązanie komunikacji pionowej spotyka się nie tylko w dworach wielkopolskich znanych z lustracji, ale także w pałacu króla Jana III w Kukizowie, zaprojektowanym w końcu XVI w., najprawdopodobniej przez Augustyna Locci. Por. J. Kowalczyk, *Pałac Jana III w Kukizowie. Piotr Beber czy Augustyn Locci?*, w: *Arx Felicitatis: księga ku czci Profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiątą rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników* (komitet red. Juliusz A. Chrościcki et al.), Warszawa 2001, s. 183–189.

92 A. Miłobędzki, *Architektura...*, op. cit., s. 259. Dwór w Kalinowej charakteryzuje się niskim, przesklepionym przyziemiem o funkcji raczej gospodarczo-mieszkalnej oraz nieczytelnym, na skutek późniejszych przebudów, mieszkalnym piętrem. Por. Z. Białłowicz-Krygierowa, *Dwór w Kalinowej, w: Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. VII, z. 1, Poznań 1962, s. 7–19.

93 M. Strzałko, *Czacz, studium historyczno-architektoniczne,* Poznań 1994–1995, mnps, archiwum WKZ, delegatura Leszno; tejże, *Pałace i dwory w dawnym województwie kaliskim*, t. 2, Warszawa 1997, s. 7–22.

94 *Krótka nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju polskiego*, oprac. A. Miłobędzki, Wrocław 1957.

tak żeby mogła mieć i z boków choć po dwóch, a na koniec choćby po jednym oknie (...) a przeciwko niej mieć pokoje; co u nas najczęstsza". Wedle tego zalecenia rozplanowane zostało piętro z dużą salą, która podczas większych uroczystości pełniła funkcję sali biesiadnej[95]. Autor cytowanej pracy określa także ilość pomieszczeń – antykamera, pokój i retirata – tworzących apartament mieszkalny. Według lustracji z 1735 r., w Konarzewie tylko na piętrze znajdował się jeden trzypokojowy apartament, który być może, zgodnie z *Krótką nauką*, przeznaczony był dla ważniejszych gości [96]; pozostałe składały się z dwóch pomieszczeń – antykamery i pokoju.

To, co zasługuje jeszcze na podkreślenie w domu Radomickiego, to wygodna klatka schodowa, której szerokość i wysokość stopni, a także nachylenie biegów, zgodne były z zaleceniami teoretyków architektury. I tutaj należy przytoczyć Miłobędzkiego, który pisze: „W najmodniejszych pałacach u schyłku XVII w. zaczęto wprowadzać typ klatki schodowej o paru biegach, zawieszonych w wysokich, przestrzennych wnętrzach. Klatki takie projektowano często w bezpośredniej łączności z salą czy salonem dominującym w kondygnacji pałacu"[97].

Pewnych informacji o przeznaczeniu niektórych wnętrz pałacu dostarcza lustracja sporządzona w 1735 r.[98] Dość lakoniczny opis całkowicie pomija bogaty, sztukatorski i malarski wystrój, co dla badań stanowi niepowetowaną stratę. W opisie położono bowiem nacisk na zniszczenia spowodowane nienaprawionym pokryciem pałacowego dachu. Wchodzące w skład apartamentów, skomunikowane z sienią (lub salą na piętrze) pokoje lustrator nazwał „pobocznymi", a leżące za nimi mniejsze wnętrza – „pokojami narożnymi". W tym źródle mówi się także o izbie stołowej, która – oświetlona sześcioma oknami – zajmowała wówczas cały trakt frontowy, usytuowany na prawo od głównego wejścia. Na nieodzowny w każdej siedzibie skarbiec, przeznaczono tutaj dwa pomieszczenia od strony ogrodu, z których mniejsze, narożne, zabezpieczone było metalowymi drzwiami i służyło do przechowywania najcenniejszych ruchomości, w tym sreber i gotówki. W wizji pałacu wymienia się także dwupokojową łazienkę starosty osieckiego, która łączyła się z apartamentem leżącym od ogrodu, po prawej stronie sieni. Fakt ten zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż łazienkę odnotowano jedynie w zamku kórnickim oraz – wzorowaną na rozwiązaniach francuskich i warszawskich – w rydzyńskim zamku Leszczyńskich. Pomieszczeń przeznaczonych wyłącznie do kąpieli nie miał natomiast ani krotoszyński pałac wojewody Gałeckiego, ani czempińska rezydencja Szołdrskich, ani też – należący do Gajewskich

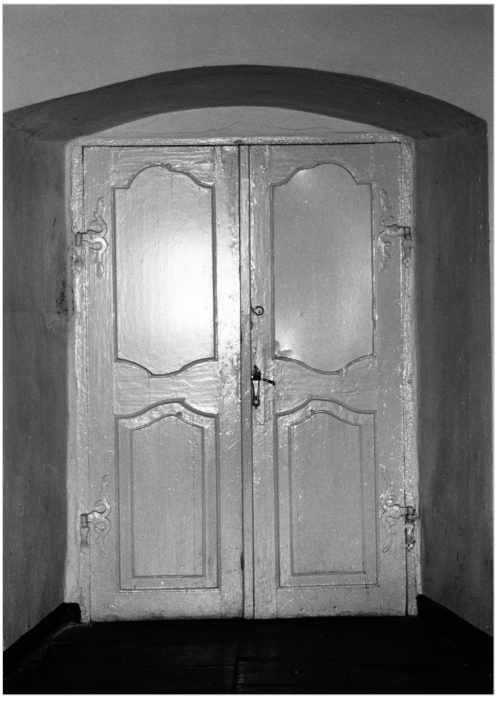
---

95 Jw., s. 12 oraz s. 67 i n., gdzie mówi się o funkcji sali i izby stołowej, które oddzielne były tylko w najokazalszych pałacach. Por. także A. Miłobędzki, *Architektura...*, op. cit., s. 72.

96 *Krótka nauka...*, op. cit., s. 10.

97 A. Miłobędzki, *Architektura…*, op. cit., s. 72.

98 APP Gr. Pozn. 965, k. 84-85. Por. Aneks I. Wizja sporządzona została w związku z zamążpójściem (za Władysława Szołdrskiego) starszej córki zmarłego Jana Radomickiego.



13. Stolarka drzwiowa z końca XVII w. (wejście z sieni do pomieszczenia usytuowanego za jadalnią), fot. A. Kąsinowski, 1999 r.

– pałac w Czaczu. Także inwentarz zmodernizowanego dla Opalińskich przez Krzysztofa Bonadurę zamku sierakowskiego nie wymienia pomieszczenia o takim przeznaczeniu[99]. Jak już wspomniano, lustracja konarzewskiego pałacu nie uwzględnia wystroju wnętrz, stąd zapewne nie dowiemy się, czy Andrzej Radomicki zdołał również ozdobić pomieszczenie kąpielowe.

Łączące przyziemie z piętrem wygodne schody prowadzą wprost do wielkiej sali oświetlonej sześcioma oknami, wychodzącymi na dziedziniec i ogród. Na tej kondygnacji, leżący od strony ogrodu (po lewej stronie sali) apartament składał się z trzech pomieszczeń, z których to przyległe do sali miało posadzkę wykonaną z marmuru. W narożnym pokoju od ogrodu, usytuowanym po przeciwległej stronie sali, mieściła się biblioteka właściciela pałacu. Jak zanotowano, dwie stojące tam szafy były wówczas puste, z innego źródła wiadomo bowiem, że cenniejsze ruchomości po zmarłym Janie Radomickim, w tym księgozbiór i ważne dokumenty, zdeponowane zostały w kościańskim klasztorze oo. dominikanów[100].

Podobnie jak łazienki, również pokoje przeznaczone wyłącznie na umieszczenie księgozbioru i ważniejszych dokumentów, były w wielkopolskich siedzibach tego czasu raczej rzadkością. Tutaj wzbogacały funkcję pałacu o doskonale wysmakowanej architekturze, nobilitując dodatkowo jej właściciela. Wszystkie pokoje pałacu ogrzewały piece wykonane przez najlepszych wielkopolskich specjalistów tej dziedziny, a obok nich stały kominki, dostarczające wieczorem światła oraz ciepła w chłodne dni.

---

99 W 1696 r. u Jana Kostrzewskiego w Poznaniu zamówiony został zielony piec do „łazienki starości". Por. BK 1488, k. 13; R. Kąsinowska, *Zamek w Kórniku,* Kórnik 1998, s. 23–25, 117; E. Kręglewska-Foksowicz, *Barokowe rezydencje*..., op. cit., s. 15; APP Gr. Kal. 327, k. 474-476. Inwentarz majętności krotoszyńskiej, 1718 r. APP Maj. Kon. 2216, k. 21-22. Regestr rzeczy ruchomych pozostałych po śp. JWM Panu Wojewodzie Poznańskim d. 9 maja 1749 spisany w Czempiniu; M. Strzałko, *Czacz, studium*..., op.cit. passim; APP Gr. Pozn. 885, k. 577-579, Inwentarz 1721 r.

100 APP Gr. Kość. l59, k. 79 v-81.

2.

Wnętrza

– architektoniczny wystrój z końca XVII w. i wyposażenie

Dekoracja sztukatorsko-malarska – problem autorstwa i treści przedstawień

Zachowany w pięciu pałacowych wnętrzach wystrój malarski i sztukatorski stanowi zaledwie część bogatej ongiś dekoracji, pokrywającej sufity i sklepienia pomieszczeń mieszkalnych[101]. Odkryte w trakcie prac konserwatorskich nieznane wcześniej przedstawienia malarskie, wraz z tymi, które do naszych czasów nie przetrwały, tworzyły zapewne spójny program ideologiczny właściciela, Andrzeja Radomickiego. Dzisiaj można sobie tylko wyobrazić to, co z dawnej wspaniałości wnętrz znikło bez śladu, zwłaszcza architektoniczny wystrój sali na piętrze, której dekoracja – wraz z niosącym przesłaniem – stanowiła najważniejsze miejsce tej siedziby. Odnotowane w źródłach nazwiska dwóch sztukatorów, Adalberta Bianco i Francisca Signo, pozwalają zaliczyć konarzewskie wnętrza do najlepszych – obok zamku w Rydzynie – świeckich przykładów sztuki przełomu XVII i XVIII w. w Wielkopolsce.

Nazwisko sztukatora Bianca pierwsza z Konarzewem związała Z. Ostrowska-Kębłowska, a z przytoczonego w pracy E. Kręglewskiej-Foksowicz odpisu kontraktu spisanego z artystą wiadomo, że w 1697 r. miał on ozdobić cztery pokoje na piętrze oraz kominek w izbie stołowej na parterze[102]. Niezachowany kominek w dawnej izbie stołowej najprawdopodobniej uległ zniszczeniu jeszcze w końcu XVIII w., kiedy zamurowano bezpośrednie, prowadzące z sieni wejście do tego wnętrza. Natomiast z czterech pokoi ozdobionych przez artystę na piętrze, wystrój ocalał w dwóch, usytuowanych we frontowym trakcie, po lewej stronie sali. Pewne przesłanki każą sądzić, że kontrakt zawarty z Biankiem, mówiący o czterech pomieszczeniach, obejmował wszystkie pokoje leżące od frontu, czyli także dwa wnętrza po prawej stronie sali. Niestety, dzisiaj w owych pokojach zachowało się tylko pozbawione dekoracji pozorne sklepienie w większym z nich i płaski sufit w pokoju narożnym[103].

Motywami użytymi w dekoracji większego pokoju są stylizowana wić akantu, laurowe i różane gałązki oraz postaci igrających putt. Elementy sztukatorskie stanowią obramowania centralnego plafonu i czterech medalionów akcentujących środkowe punkty fasety pozornego sklepienia. Doskonale zakomponowa-

---

101 Badania i konserwacja polichromii prowadzone były w latach 1991–1992 i 1994–1996; por. K. Powidzki, *Badania konserwatorskie wnętrz pałacu w Konarzewie*, Poznań (b.d.), mnps WKZ Poznań; K. Powidzki, M. Seredyn, *Dokumentacja konserwatorska, wystrój malarski i konserwatorski sufitów dwóch sal I piętra pałacu w Konarzewie*, Poznań 1992, mnps WKZ Poznań; K. Powidzki, *Konserwacja polichromii i sztukaterii w pałacu w Konarzewie*, w: „Ochrona Zabytków", 1999, nr 4, s. 391–402.

102 Z. Ostrowska-Kębłowska, *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*, Poznań 1969, s. 34, przyp. 5; E. Kręglewska-Foksowicz, *Pałac w Konarzewie*, op. cit., s. 11 i n.; tejże, *Barokowe rezydencje*..., op. cit., s. 59; por. także rozdz. II, przyp. 42.

103 Ukończenie dekoracji tego pokoju w roku 1697 sugeruje spisanie w 1698 r. umowy z rzemieślnikiem na położenie posadzki w „pokoju nad stołową izbą", por. BK 1488, k. 13v.

na, charakteryzująca się wytwornym rysunkiem sztukateria, współgrała z dobrej klasy malarstwem, które ocalało jedynie w medalionach. Malowidło, wypełniające dawniej wieloboczny w kształcie plafon, już przed 1939 r. przykryte było warstwą farby, a podjęte ostatnio próby odsłonięcia starej malatury nie powiodły się[104].

Obrazy w medalionach przedstawiają personifikację czterech cnót kardynalnych; malowane delikatnym muśnięciem pędzla, odziane w luźne szaty postaci niewiast, prezentują atrybuty cnót: miecz i wagę Sprawiedliwości, lustro Roztropności, dzban i czarę Umiarkowania oraz złamaną kolumnę Męstwa.



14. Pokój na piętrze, fragment stropu ze sztukateriami (A. Bianco, 1697 r.), fot. J. Bułhak, 1928 r., w zbiorach Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu

Przypominanie za pośrednictwem malarskich czy rzeźbiarskich przedstawień o cnotach, które winny być pielęgnowane, zwłaszcza przez możnych, były obligatoryjnym tematem dekoracji nowożytnych rezydencji. Podobne przesłanie niosły też zapewne konarzewskie wizerunki stanowiąc przy tym „dopowiedzenie" treści, jakie zawierało niezachowane malowidło plafonu. Być może, zdobiąca ten pokój, namalowana z równą maestrią, scena malarska mówiła o zasługach i chwalebnych czynach przodka (lub przodków) Andrzeja Radomickiego, którym takie zalety,

104 K. Powidzki, M. Seredyn, *Dokumentacja...*, op. cit., s. 3.



15. Pokój na piętrze, sklepienie z 1697 r.
po konserwacji, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.



16. Pokój na piętrze, sklepienie z 1697 r. – personifikacja Sprawiedliwości, mal. Karol Dankwart;
po konserwacji, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.



jak męstwo, sprawiedliwość, roztropność i umiarkowanie, a także honor, nie były obce. Problem tego typu przedstawień w wielkopolskich rezydencjach nie był dotąd tematem badań, ale wiele uwagi owemu zagadnieniu poświęcił Mariusz Karpowicz w pracach omawiających polską sztukę nowożytną. Między innymi zwrócił on uwagę na treści zawarte w dekoracjach pałacu wilanowskiego, gdzie temat cnoty i honoru pojawia się szczególnie często. Według autora, tradycja przywoływania za pośrednictwem wystroju plastycznego zalet, jakże ważnych dla działań ludzi, odwołuje się do dwóch rzymskich świątyń Maksencjusza, gdzie wejście do przybytku honoru prowadziło do świątyni cnoty[105]. Zasada ta nie była z pewnością obca wykształconemu na starożytnych pisarzach Andrzejowi Radomickiemu.



Na wysoki poziom zachowanego w tym pomieszczeniu malarstwa zwróciła uwagę jeszcze przed jego restauracją E. Kręglewska-Foksowicz, a D. Matyaszczyk zasugerowała, że autorem obrazów mógł być Karol Dankwart[106]. Atrybucja ta ma wiele cech prawdopodobieństwa, zważywszy, że np. w latach 1694–1695 sztukator Bianco i nyski malarz Dankwart pracowali równocześnie w bazylice jasnogórskiej w Częstochowie, a później, ok. 1701 r. także razem – w kościele poznańskich Jezuitów[107]. W konarzewskim wnętrzu – obok sztukatorskiego wystroju pozornego sklepienia – ocalała również, ujęta kontraktem

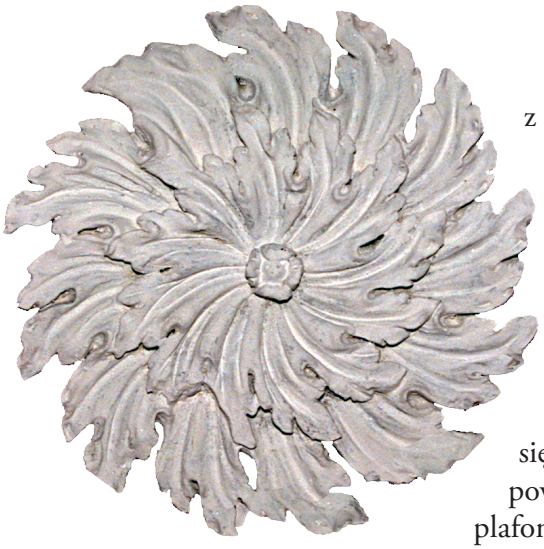


17. Pokój na piętrze, sklepienie z 1697 r. Od góry personifikacje: Umiarkowania, Roztropności, Męstwa, mal. Karol Dankwart; po konserwacji, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.

105 M. Karpowicz, *Sztuka oświeconego sarmatyzmu*, Warszawa 1986, s. 79–86.

106 E. Kręglewska-Foksowicz, *Pałac w Konarzewie...*, op. cit., s. 25; D. Matyaszczyk, *Pałac...*, op. cit., s. 258.

107 Saur, *Allgemeines Künstler...*, op. cit., s. 438–439; *Słownik Artystów Polskich*, t. II, Wrocław–Warszawa 1975, s. 14–15; *Katalog Zabytków Sztuki, Miasto Poznań...*, op. cit., s. 11–14.



18. Pokój na piętrze, dekoracja podłucza okien z 1697 r., fot. R. Plebański, l986 r.

z 1697 r., dekoracja trzech ościeży okiennych; w podłuczu środkowego okna umieszczony został pelikan (symbol równie ważnej cnoty – Miłosierdzia), a w dwu skrajnych ościeżach podłucze zdobi rozeta. Odkryta na nich w trakcie badań dziewiętnastowieczna pozłota, może być repliką pierwotnych złoceń[108].

Znacznie skromniejsza dekoracja znajduje się w sąsiednim pokoju narożnym. Całą niemal powierzchnię sufitu zajmuje ujęty mięsistą ramą plafon, a naroża wypełnia dekoracja, utworzona z motywu stylizowanego akantu. Nie wiadomo, czy plafon zdołano w XVII w. ozdobić malarstwem, bowiem w trakcie badań na ślady malatury nie natrafiono, a w źródłach brak danych na ten temat.



19. Sufit w pokoju narożnym (płn.-wsch.) na piętrze z ok. 1700 r., po konserwacji, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.

108 K. Powidzki, M. Seredyn, *Dokumentacja...*, op. cit., s. 10–11.

Problem autorstwa wystroju zachowanego w trzecim wnętrzu tej kondygnacji nie jest jednoznaczny, ale, być może, i tutaj sztukatorską dekorację zrealizował A. Bianco. Nieduży pokój zajmujący naroże ogrodowego traktu (od zachodniej strony), za czasów Radomickich pełnił funkcję biblioteki, a na sypialnię z alkową przystosowany został znacznie później[109]. Zarówno skala, jak i dobre oświetlenie (okna od południa i zachodu) tego wnętrza, stwarzały idealne warunki do oddawania się lekturze, filozoficznym dociekaniom lub kontrolowaniu prowadzonych przez urzędników rachunkowych ksiąg majątku. Takim zajęciom sprzyjać mogło także przesłanie płynące z pięciu malarskich przedstawień, umieszczonych na pozornym sklepieniu. Malowidła te stały się czytelne dopiero po starannych zabiegach konserwatorskich, przeprowadzonych przez K. Powidzkiego i M. Seredyn[110]. Powierzchnię sklepienia pokrywa „gęsta" sztukatorska dekoracja skomponowana z liści akantu, który na ścianach tarczowych tworzy jedynie ramy obrazów. Tutaj głównym motywem nałożonej dekoracji są stylizowane gałązki dębu, winorośli bądź róży. O ile malarstwo pokoju frontowego było elementem dominującym, a sztukaterie stanowiły dopełnienie, tutaj, we wnętrzu dawnej biblioteki,



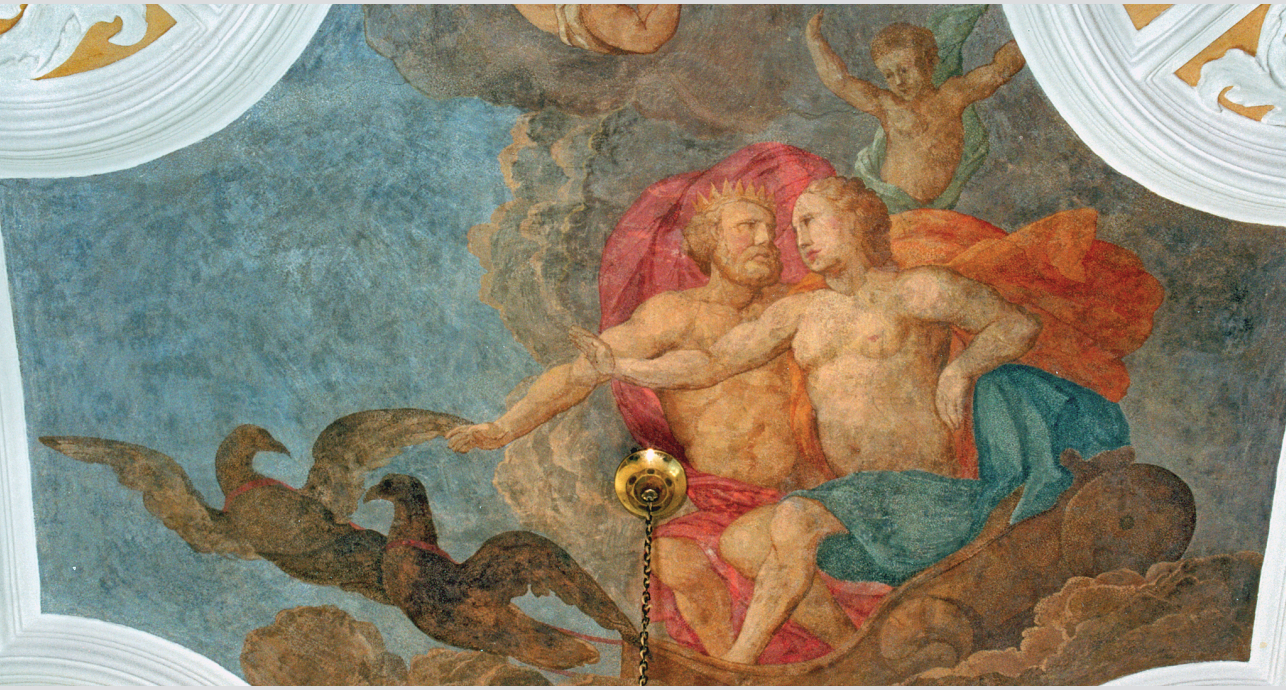
20. Dawna biblioteka – sklepienie,
fot. R. Kanikowski, 1975 r.

109 Por. Aneks I oraz APP Gr. Kościańskie 159, k. 81-81v, gdzie w regestrze ruchomości należących do Jana Radomickiego wymienia się obicia ścian z biblioteki.

110 K. Powidzki, M. Seredyn, *Dokumentacja*..., op. cit., s. 5–7.



21. Dawna biblioteka – sklepienie po konserwacji,
fot. J. Miecznikowski, 2000 r.



22. Plafon główny sklepienia dawnej biblioteki po konserwacji,
fot. J. Miecznikowski, 2000 r.



23. Dawna biblioteka – sklepienie po konserwacji – fragment,
fot. J. Miecznikowski, 2000 r.

pokrywająca całe powierzchnie akantowa dekoracja zdaje się rywalizować z malarstwem.

Głównymi postaciami centralnego plafonu ujętego ośmioboczną ramą, są Jowisz i Wenus siedzący w rydwanie ciągniętym przez gołębice. W owalnych obrazach ścian tarczowych namalowano, również siedzące w rydwanach, postacie Heliosa (ściana wschodnia), Saturna (ściana zachodnia), Marsa (ściana południowa) i Merkurego (ściana północna). Identyfikację postaci ułatwiają zaprzęgnięte do rydwanów zwierzęta i przypisane bóstwom atrybuty, zaś na odczytanie obrazów jako przedstawienia planet wskazują umieszczone w dolnej partii kompozycji odpowiadające im znaki[111]. Zastanawiając się nad intencjami, jakie kierować mogły Andrzejem Radomickim decydującym o takim wystroju swej biblioteki, trzeba przypomnieć, z jakimi cnotami bądź tendencjami łączono w owym czasie

111 D. Matyaszczyk, *Pałac...*, op. cit., s. 259–260. Autorka, opisując przedstawienia planet, uważa, że wnętrze dawnej biblioteki przeznaczone było przez Andrzeja Radomickiego na alkowę sypialni, przygotowanej dla syna jedynaka z okazji jego ślubu z Dorotą z Broniszów. Tym samym z postaciami planet łączy znaczenia związane z miłością i prokreacją. Wprowadzona tutaj dekoracja nawiązywać miała, zdaniem autorki, do oprawy uroczystości ślubnych syna Augusta II. Tej hipotezie przeczą następujące fakty: 1. Wystrój biblioteki powstał prawdopodobnie przed rokiem1703; 2. Pierwsze konkury Jana Radomickiego miały miejsce w 1715 r., i to nie do Broniszówny, lecz do córki Stefana Leszczyńskiego. Por. BK 7886, k. 47, 50 i 51–52, Listy Stefana Leszczyńskiego do Andrzeja Radomickiego, Kruszyna, 4 Nov. 1715. 3. Ślub Jana Radomickiego z Dorotą z Broniszów odbył się w 1719 r., po czym młodzi zamieszkali w Racocie, dziedzicznym majątku panny młodej. 4. Ślub syna Augusta II i urządzone z tej okazji Saturnalia – rzekoma inspiracja tematyki dekoracji konarzewskiego wnętrza – nastąpiły dopiero w roku 1723.



24. Dawna biblioteka, kartusz z postacią Strzelca, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.



25. Dawna biblioteka, kartusz z postacią Saturna, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.

wyobrażenia planet. Planeta Jowisz była patronem osądu i zarządzania, uosabiano ją także z dobrem subiektywnym. Przeciwstawne dobro, obiektywne, łączono z planetą Wenus, patronką miłości i relacji. Planeta Helios (czyli Słońce), to wola i aktywność, ale także dobro potencjalne, natomiast uosabiający zło subiektywne Saturn – to zarazem patron trwania i powściągliwości. Zło obiektywne łączone było z planetą Marsa, patrona działania, ale i destrukcji, a Merkury utożsamiany był z wolną wolą, patronując przy tym intuicji i ruchliwości[112]. Przypisywane planetom właściwości i ich oddziaływanie na losy pojedynczego człowieka, ale także całych narodów, znane były nie tylko wykształconym przedstawicielom szlachty. Wiedzę na ten temat rozpowszechniały również prace znane szerszym kręgom, jak np. publikacje Jakuba Kazimierza Haura, który w traktacie *O elementach czterech albo żywiołach świat konserwujących*, pisał m. in.: „Gwiazdy w siedmiu planetach są najprzedniejsze, które całym powietrzem i niebieskimi dyrygują obrotami (...) według każdego natury i własności, różnymi codziennie dysponują odmianami, przy różnych swoich figurach złączeniu, jako to Saturnus Mars są źli i silni planetowie, Jovis Venus łaskawsi, Słońce, Miesiąc (Luna) i Merkuriusz w dobroci mierni planetowie, którzy tym dwom pierwszym złym i silnym przy złączeniu podlegają..."[113].

Filozofia Andrzeja Radomickiego nie odbiegała zapewne od poglądów ówczesnego Salomona polskiego, Herakliusza Lubomirskiego, który uważał, że „... wszystkie planety mają pod sobą rozdzielone relacje albo harmonie do każdych rzeczy na świecie, tak między ludźmi, jako zwierzęty, ziołami, kamieńmi, rybami, drzewami, członkami, własnościami, miejscami, profesjami, liczbami, i wszystkimi innymi rodzajami, albo różnościami, które się na świecie naleść mogą, tak dalece, że z tych wszystkich rzeczy, każde stosują się przyrodzeniem do swego planety, i owszem mają naturę planecie swemu służącą"[114]. Jak pisze znawca twórczości Lubomirskiego – Grzegorz Raubo, w XVI i XVII w. astrologia świę-

112 J.E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 317–318. W dekoracji brak siódmej planety, księżyca, wiązanego ze złem potencjalnym oraz wyobraźnią i dziedzictwem.

113 J.K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiey ziemiańskiej*, Kraków 1693, s. 102. Odzwierciedleniem wiedzy i poglądów na to zagadnienie ówczesnej oświeconej warstwy społeczeństwa może być praca M.K. Sarbiewskiego, *Dii gentium Bogowie pogan*. Wstęp, opracowanie i przekład K. Stawecka, Wrocław–Warszawa 1972, s. 85 i n., 103 i n., oraz 143 i n. Autor uważa m. in., że w poezji, filozofii i etyce słońce utożsamiane jest m. in. z Marsem, Merkurym, Saturnem i Jowiszem. Por. s. 337–361.

114 Cyt. wg G. Raubo, *Barokowy świat człowieka*, Poznań 1997, s. 81 oraz s. 223, przyp. 24.



26. Dawna biblioteka, kartusz z postacią Marsa, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.



27. Dawna biblioteka, kartusz z postacią Merkurego, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.

ciła triumfy – astrologicznej interpretacji poddawano wszelkie wydarzenia. Astrologia pomocna była przy próbach zgłębienia tajemnicy człowieka, a pisząc o tych zamiłowaniach Lubomirskiego, właściciela Ujazdowa i twórcy słynnych Łazienek, autor wspomina także o sporządzonych dla niego okolicznościowych horoskopach[115]. O wadze, jaką do astrologii przykładał także Andrzej Radomicki, zdaje się mówić wystrój konarzewskiej biblioteki, a opracowywanie horoskopów było wówczas praktyką powszechną. Zapewne i on posiadał także swój horoskop. Mimo że w trakcie kwerendy na horoskop właściciela Konarzewa nie natrafiono, do takich wniosków upoważnia przechowywany w Bibliotece Kórnickiej horoskop jego brata Macieja, sporządzony zapewne na polecenie ojca, Kazimierza Radomickiego[116].

Dekoracja biblioteki (podobnie jak pokoju opisanego wcześniej) także odwołuje się do wzorów sztuki europejskiej. Liczne przykłady podejmowania przez największych artystów tematyki astrologicznej we wnętrzach rezydencjonalnych przytacza w swej publikacji Gioia Mori; wiadomo także, iż wspaniała Galeria astronomiczna w praskim pałacu Wallensteina, ukończonym w 1630 r., była podobno jego ulubionym miejscem, w którym spędzał wiele czasu. Kończąc uwagi na temat przesłania wiążącego się z tą dekoracją, można wspomnieć o uwagach J. Pasierba, że strefa nieba odnosi się także do sztuk wyzwolonych i nauk „poprzez które człowiek wznosi się do poznania Boga"[117].

Znikoma ilość dekoracji świeckich wnętrz tego czasu zachowanych na terenie Wielkopolski, nie pozwala ocenić w pełni wagi tego wystroju[118]. Malarstwo

---

115 Tamże, s. 80–81.

116 BK 649, Horoskop z 1655 r., sporządzony dla urodzonego 20 lutego 1653 r. Macieja Radomickiego. Horoskop uwzględniał ważne daty do 60 roku życia Macieja oraz dodatkowe prognostyki na lata 1671, 1672 i 1673. Za zwrócenie mi uwagi na to źródło winna jestem podziękowanie dr Wandzie Karkucińskiej.

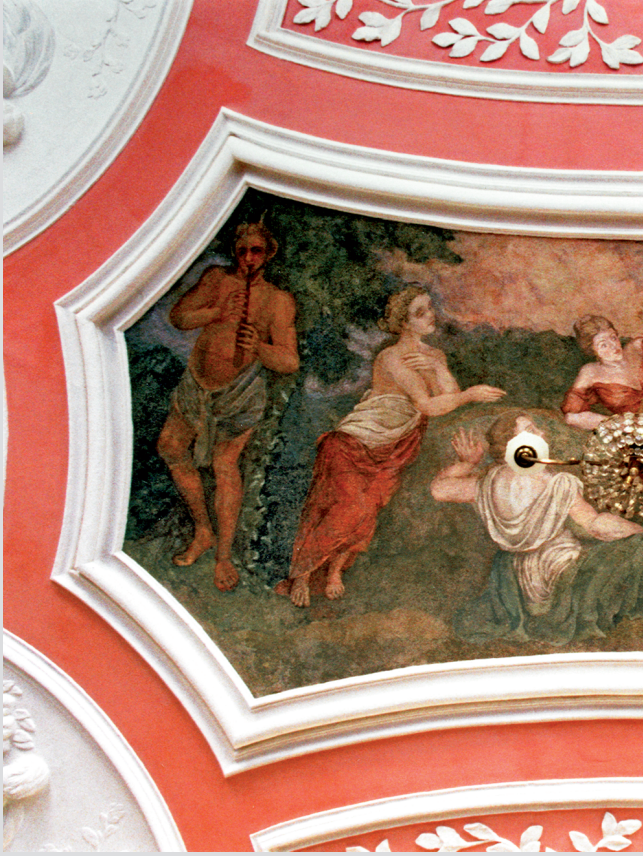
117 G. Mori, *Arte e Astrologia,* Art e Dossier, nr 10, wyd. Giunti Barbera, Firenze 1987, passim; M. Brykowska, *Ze studiów nad programem funkcjonalnym i architekturą pałacu Wallensteina w Pradze*, w: *Arx Felicitatis, Księga ku czci Profesora Andrzeja Rottermunda*, Warszawa 2001, s. 147–155. O łączeniu księżyca z Gramatyką, Merkurego z Dialektyką, Wenus z Retoryką, Słońca z Arytmetyką, Marsa z Muzyką, Jowisza z Geografią, Saturna z Astronomią, pisze J. Pasierb, omawiając jeden z obrazów Hana. Por. J.St. Pasierb, *Malarz gdański Herman Han*, Warszawa 1974, s. 195.

118 Dekoracja o tematyce astrologicznej w gabinecie pałacu krotoszyńskiego powstała najprawdopodobniej również w końcu XVII w., w czasie przebudowy pałacu wojewody Gałeckiego. Por. J. Bartkowiak, *Pałac w Krotoszynie*, Poznań 1982, praca magisterska, mnps UAM, s. 74; dekoracja opisana jest w załączonej lustracji z 1753 r. (APP Gr. Kal. 498): „...gabinet sklepiony, ad intra i sklepienie częściami roku pod osobami malowane i ściany zodiakami etiam w oknach similiter...".



28. Personifikacja Wody – fragment dekoracji sufitu w pokoju na parterze, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.





29. Personifikacja Ziemi – fragment dekoracji sufitu w pokoju na parterze, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.

przedstawiające wyobrażenia planet jest znacznie słabsze, aniżeli to przypisywane Dankwartowi, z postaciami symbolizującymi cztery cnoty. Niewykluczone jednak, że malarstwo w dawnej bibliotece uległo zniekształceniu podczas dziewiętnastowiecznych restauracji, kiedy, oddane w ręce niezbyt dobrego fachowca, mogło zostać znacznie przemalowane. Niekorzystna dla tej malatury była także fatalna renowacja z 1955 r.[119] Być może, dalsze badania pozwolą jednoznacznie ustalić autorów wystroju tego wnętrza: sztukaterie związać także z Adalbertem Bianco, a malarstwo – z Dankwartem lub drugim pracującym z Biankiem malarzem, franciszkaninem Adamem Swachem, który z naszym sztukatorem zdobił wnętrza poznańskiego kościoła Franciszkanów[120].

Dekoracje sztukatorskie i malarskie ocalały jeszcze w trzech wnętrzach przyziemia. Bezpośrednich, jednoznacznych informacji na temat ich powstania w źródłach brakuje, można jednak domniemywać, że prace prowadzone w 1700 r.

119 Notatka służbowa z wyjazdu do Konarzewa z dnia 21.09.1955. Archiwum WKZ w Poznaniu.

120 Charakterystyczne „zagęszczenie" sztukaterii przypomina dekorację na sklepieniu w kaplicy Matki Boskiej bazyliki jasnogórskiej. Por. J.St. Pasierb, J. Samek, *Skarby Jasnej Góry*, Warszawa b.r., fot. 6; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, *Miasto Poznań*..., op. cit., s. 53–56. Tutaj można nadmienić, że w latach 1687–1690 Bianco i Dankwart pracowali wspólnie przy wystroju cysterskiego kościoła w Henrykowie. Por. Saur, *Allgemeines Künstler...,* op. cit. oraz *Słownik artystów polskich*, op. cit.



30. Pokój na parterze, główny plafon ze sceną Rywalizacji Apolla z Marsjaszem, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.



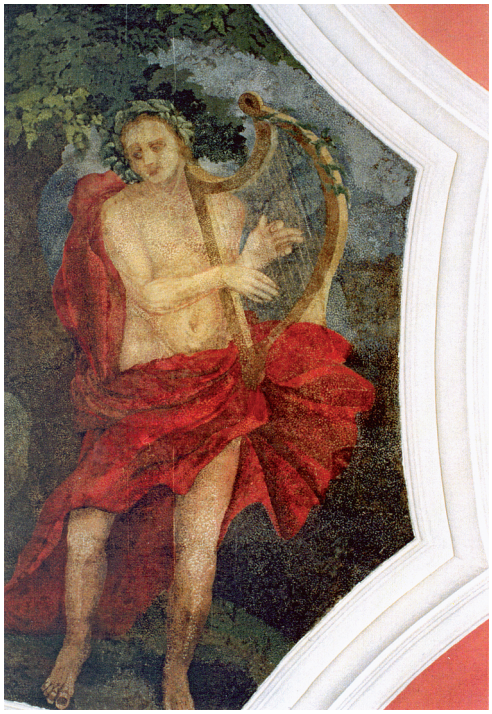
31. Personifikacja Powietrza – fragment dekoracji sufitu w pokoju na parterze, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.



32. Personifikacja Ognia – fragment dekoracji sufitu w pokoju na parterze, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.

w sali na piętrze, były ostatnimi na tej kondygnacji, a działalność nyskich sztukatorów z „magistrem" w roku 1702 stanowiła kontynuację prac właśnie w pokojach parteru.

Charakter wystroju dwóch frontowych pokoi leżących po lewej stronie sieni, różni się od tego na piętrze, łączonego ze sztukatorem Biankiem i malarzem Dankwartem. Zauważa się tutaj pewną powściągliwość w operowaniu sztukatorskim detalem, ale zarazem i finezyjność (kształt centralnego plafonu), cechującą dekorację sufitu większego z dwóch pokoi. Być może, wpływ na odmienną formę dekoracji miały proporcje tego wnętrza przykrytego płaskim sufitem; nie można także wykluczyć, iż był to efekt ręki innego sztukatora. Zbyt mało zachowało się jednak przekazów, aby na tym etapie badań dekoracje owe jednoznacznie przypisać nyskiemu sztukatorowi Franciscowi Signo, którego pobyt w Konarzewie potwierdzony jest źródłowo dopiero w 1714 r. Natomiast wcześniejsze przekazy z lat 1700–1702 mówią jedynie, że przy dekoracji wnętrz pracowali artyści z Nysy. Centralną część sufitu zajmuje plafon ujęty profilowaną ramą sztukatorską, a w jego czterech narożach umieszczono płaskorzeźbione putta, symbolizujące cztery elementy – ziemię, wodę, powietrze i ogień. Obok plafonu i putt znala-



33. Fragment sceny Rywalizacji Apolla z Marsjaszem, fot. K. Powidzki, 1997 r.

zły się jeszcze gałązki lauru i akantu, również ujęte sztukatorską ramą[121].

Tematem znajdującego się w plafonie malowidła są zawody muzyczne Apollina z Marsjaszem, jeden z ważniejszych związanych z tym bogiem mitów, który często inspirował artystów renesansu i baroku[122]. Można przypuszczać, że temat ten został wprowadzony na życzenie właściciela pałacu, zaś odkryte po latach i zrekonstruowane w części malarstwo jest cennym przykładem wystroju wprowadzanego do rezydencjonalnych wnętrz wielkopolskich. Nieznany z nazwiska malarz utrwalił tutaj pierwszą fazę muzycznej rywalizacji, która, jak wiadomo, zakończyła się tragicznie – na polecenie Apollina, obdarto Marsjasza ze skóry. Na obrazie, pośród sielskiego krajobrazu, artysta namalował trzy Hory – nieodłączne towarzyszki Apollina – oraz siedzącą postać króla Midasa, który miał ocenić muzyczne umiejętności rywali. Po prawej stronie sceny widzimy odzianego w czerwoną szatę Apollina z kitarą, po lewej – Marsjasza z aulosem.

Dzisiaj nie wiemy, czy przedstawiona scena przypominać miała francuski ruch opozycyjny wobec rządów absolutnych z lat 1648–1649, zwany Frondą, jak to zasugerowała D. Matyaszczyk, która przywołała podobny obraz, zdobiący jedno z wnętrz klasztoru w Lubiążu[123]. Nie można bowiem wykluczyć, że fundator pałacu sięgnął do bardziej uniwersalnego i zawsze aktualnego przesłania, jakie wiązano z tym mitem.

Piszący o pouczeniu płynącym z Zawodów Apollina z Marsjaszem Sarbiewski, przypomina ważną zasadę, że rywalizacja jest zawsze możliwa między dzielnym i mądrym, natomiast mądry nigdy nie powinien stawać do zawodów z py-

121 K. Powidzki, *Dokumentacja konserwatorska. Wystrój malarski i sztukatorski dwóch sal parteru*, Poznań 1994. Zachowana w 40–50% polichromia została po oczyszczeniu i zakonserwowaniu uzupełniona. Prace przeprowadzano od listopada 1993 r. do lipca 1994 r. Dekorację sztukatorską autor łączy z A. Biankiem, datując ją na przełom XVII/XVIII w.

122 A. Pigler, *Eine Auswahl von Verzeichnissen zur Ikonographie des 17. und 18. Jahrhunderts*, Budapest l974, t. II, s. 31–34, 180–181.

123 A. Matyaszczyk, *Pałac...*, op. cit., s. 258–259. Autorka powołuje się na K. Kalinowskiego, *Sala książęca opactwa cysterskiego w Lubiążu*, Wrocław 1996, s. 15–16.

szałkiem. Autor podkreśla zarazem, że kara za nierozwagę następuje zazwyczaj bezzwłocznie[124]. O symbolicznej wymowie tej sceny wypowiedział się także M. Karpowicz, przy okazji objaśniania treści zawartych w dekoracji pałacu wilanowskiego. W tamtejszym gabinecie *al fresco*, na ścianach i fasetach znalazły się sceny z tego właśnie mitu. W grającym Apollinie Karpowicz widzi symbol przedłużenia życia przez piękno. Według Pico della Mirandoli, jak pisze autor, Marsjasz symbolizował to, co ziemskie, a Apollo to, co boskie. „Należy odrzucić ziemskiego Marsjasza i podnieść umysł, by usłyszeć boskiego Apollina i muzykę jego sfer"[125]. Przytaczając odległe terytorialnie wilanowskie przedstawienie mitu związanego z Apollinem, należy także wspomnieć o proweniencji sztukatorskich przedstawień symbolizujących cztery elementy, umieszczonych w narożach sufitu. Dwa z nich, putto wylewające wodę z dzbana oraz putto trzymające nad głową kosz wypełniony owocami (ziemia), są identyczne z umieszczonymi w tondach puttami, które zdobią pokój kąpielowy warszawskich Łazienek Herakliusza Lubomirskiego. Także konarzewski symbol ognia, wyrażony za pośrednictwem putta trzymającego w ręce piorun z postacią orła, niewiele się różni od trzeciego tonda z Łazienek. Warszawskie putta, mimo identycznych atrybutów, niosły wprawdzie odmienne treści, ale wzorzec, do którego sięgnęli sztukatorzy – warszawski i konarzewski – był ten sam[126]. Tak wierne w obu przykładach powtórzenie wzornika Van Veena kusi wręcz, by postawić tezę, że i w Warszawie, i w Konarzewie działać mogła ręka tego samego sztukatora lub osoby pracującej w tym samym warsztacie[127].

Konarzewskie putta symbolizują cztery elementy, o których znaczeniu wypowiadał się cytowany już Haur, a znacznie szerzej, sumujący dociekania starożytnych myślicieli, Sarbiewski. W dziele tego autora czytamy: „Istnieją cztery elementy, z których składają się ciała: ziemia, woda, powietrze i ogień. Te cztery elementy rozdzielone są trzema przestrzeniami środkowymi, między ziemią

---

124 M.K. Sarbiewski, *Dii gentium...*, op. cit., s. 288 i 513.

125 M. Karpowicz, *Sztuka oświeconego*..., op. cit., s. 106 oraz s. 119, przyp. 154, cytat wg E. Wind Pagan, *Mysteries in the Renaissance*, London 1958, gdzie na s. 142–146 rozdział poświęcony symbolice Marsjasza.

126 O dekoracji Łazienek ukończonych w 1689 r. wg projektu Tylmana z Gameren, pisali: M. Mrozińska, *Pierwowzory graficzne łazienkowskich stiuków figuralnych,* w: BHS, R. XV, 1953, nr 2, s. 33 i n. oraz M. Karpowicz, *Łazienka Herakliusza Lubomirskiego. Pierwowzory graficzne dekoracji i próba interpretacji treści*, w: BHS, R. XXXI, 1969, nr 4, s. 393 i n. Autor ustalił, że wzory do przedstawienia putt zaczerpnięte zostały z prac O. van Veena (Vaenius), *Emblemata amatoria emendata ab auctore, Emblemata nova amaloria* i *Amorum emblemata figuris aeneis insisa*; wszystkie pozycje wydane zostały w Antwerpii w 1608 r. Znana jest także francuska edycja (b.d.im.) pt. *Emblèmes d'amour ilustrez d'une explication en prose fort facille pour entendre le sens moral de chaque emblème*. Wg Karpowicza, w Łazienkach amor lejący wodę jest alegorią recepty na utrzymanie miłości, a putto z owocami i kwiatami mówi o trwałości prawdziwego uczucia.

127 Związki Rydzyny z Wilanowem pierwsza zasygnalizowała E. Kręglewska-Foksowicz, a potwierdził je M. Karpowicz. Wiadomo, że w Rydzynie przed 1694 r. działał warszawski architekt Michelangelo Belotti oraz jego brat, sztukator Józef Szymon. Ci dwaj artyści, związani z Tylmanem z Gameren, pracowali także w Lądzie, a obok sztukatora Belottiego, i w Lądzie, i w Rydzynie, pracowali także nieznani z nazwiska inni sztukatorzy warszawscy, Mistrz fasety lata z Wilanowa i sztukator pracujący w Łazienkach. Por. E. Kręglewska-Foksowicz, *Rydzyna, Urbanistyka i zabytki*, Poznań 1969; tejże, *Barokowe rezydencje*..., op. cit., s. 18; M. Karpowicz, *Sztuka Warszawy drugiej połowy XVII w.*, Warszawa 1975, s. 166–175; tenże, *Sztuka Warszawy czasów Jana III*, Warszawa 1987, s. 128, 138.



34. Plafon ze sceną Kuszenia św. Teresy z Avila(?), w pokoju narożnym (płn-wsch) na parterze, po odkryciu i konserwacji, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.

i wodą – konieczność, między wodą i powietrzem – harmonia, między powietrzem i ogniem – posłuszeństwo. Pełna doskonałość ciał opiera się na czterech elementach i trzech środkowych przestrzeniach. Te dwie liczby tworzą siedem". A powołując się na Tuliusza, Sarbiewski dodaje, że liczba siedem jest węzłem wszystkich rzeczy[128].

W sąsiednim narożnym wnętrzu nie ma już aluzji ani odniesień do starożytnego świata. Delikatna dekoracja roślinna, która wypełnia płyciny zdobiące obrzeża sufitu oraz profilowana, ujmująca plafon rama, zdają się być tej samej ręki, spod której wyszły sztukaterie zdobiące uprzednio opisany pokój. Po zakonserwowaniu malarstwa odkrytego spod warstwy farb i uzupełnieniu brakujących partii, ukazała się wypełniająca plafon scena, rozgrywająca się we wnętrzu współczesnym pałacowi. W komnacie o marmoryzowanych ścianach i ozdobnej posadzce, z kominkiem, na którym płonie ogień, widzimy postać młodej dziewczyny; pochylona, zdaje się chwytać wypadającą z rąk książkę (?), a po prawej stronie obrazu, naprzeciwko dziewczyny, rysuje się postać demona, otoczonego kłębami dymu. Intrygujący konarzewski obraz odczytany został przez D. Matyaszczyk jako „przedstawienie czarownicy", będące ilustracją autentycznego wydarzenia z 1721 r. Historia szlachcianki mamionej przez nianię-czarownicę, wyzwolonej w 1721 r. w łagiewnickim klasztorze od szatana, opisana została w 1723 r.

128 M.K. Sarbiewski, *Dii gentium...,* op. cit., s. 143.



35. Fragment sceny Kuszenia św.Teresy z Avila(?), w pokoju narożnym (płn-wsch) na parterze, po odkryciu i konserwacji, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.

w kronice tego zgromadzenia. Według Matyaszczyk, historia młodej podopiecznej czarownicy tak poruszyła znającego rzekomo wspomnianą kronikę Jana Radomickiego, że polecił on uwiecznić to zdarzenie na suficie konarzewskiego pałacu[129]. Kiedy brakuje źródeł wyjaśniających pojawienie się tak intrygującego i nie często spotykanego w barokowych wnętrzach tematu, każda teza, oparta na logicznie formułowanych wnioskach, możliwa jest do przyjęcia. W tym jednak wypadku, kiedy wiemy, że Jan Antoni Radomicki był właścicielem pałacu przez niespełna półtora roku i w tym krótkim okresie kończył prace przy modernizowanym kościele oraz ogrodzie, sugestia autorki wydaje się być mało przekonująca. Zupełnie oddzielnym zagadnieniem byłoby rozważenie intencji wybrania tematu, który w żaden sposób nie dotyczył członka rodziny. Wydaje się, że fakt skuteczności przeprowadzanych w Łagiewnikach egzorcyzmów, opisywanych w rozpropagowanej kronice, ważny był przede wszystkim dla autorów tej publikacji oraz samych „opętanych". Być może, dalsze badania pozwolą w pełni wyjaśnić problem związany z dekoracją pałacu, jednak na obecnym etapie dociekań bardziej słuszne wydaje się rozpatrzenie tezy postawionej przez znawcę baroku, profesora Alojzego Sajkowskiego, który, oglądając to malowidło, zasugerował, że konarzewski obraz może przedstawiać Kuszenie św. Teresy z Avila.

129 D. Matyaszczyk, *Pałac*..., op. cit., s. 261–263.

W autobiografii kanonizowanej w 1622 r. hiszpańskiej karmelitanki znajdujemy zarówno wyznanie na temat tego, jakie w jej życiu duchowym odgrywał modlitewnik, sugestywny opis widzianego przez nią demona, jak i symboliczne przyrównanie duszy do zwierciadła.

W rozdziale poświęconym modlitwie św. Teresa pisze o różnych myślach, które często wręcz uniemożliwiały jej kontemplację: „...bo gdyby mi się był trafił taki przewodnik, który by mi zabraniał czytania a zmuszał mnie do samej tylko modlitwy umyślnej, żadną miarą zdaje mi się, nie byłabym wytrzymała tych udręczeń wewnętrznych i dojmujących oschłości, które cierpiałam przez osiemnaście lat, skutkiem tej, jak mówiłam, niemożności rozmyślania rozumem. Przez cały ten czas nigdy, z wyjątkiem dziękczynienia po komunii, nie śmiałam przystąpić do modlitwy bez książki. Sama myśl zaczęcia modlitwy nie mając książki przy sobie, tak mnie do głębi duszy przerażała, jak gdybym sama jedna miała wyjść na spotkanie całej gromady czyhających na mnie nieprzyjaciół". W rozdziale następnym, mówiącym o różnych pokusach i widziadłach, wspomina ukazanie się demona: „Pewnego razu w kaplicy ukazał mi się, stojąc tuż przy mnie z lewej strony, w odrażającej postaci. Mówił do mnie, więc szczególnie przypatrzyłam się ustom jego, które miały wyraz straszliwy. Z ciała jego buchało coś jakby wielki płomień, całkiem jasny, niczym nie przyćmiony...". Rozważania świętej na temat zwierciadła warte są również przytoczenia w kontekście konarzewskiego obrazu: „jednego dnia, gdy razem z innymi odmawiałam w chórze godziny kanoniczne, nagle przyszło na mnie zebranie wewnętrzne i ujrzałam duszę swoją w podobieństwie zwierciadła lśniącego, bez odwrotnej strony, bez boków, bez wierzchu i spodu, tylko na wszystkie strony jaśniejącego, a pośrodku ukazał mi się Pan nasz Jezus Chrystus w takiej postaci, w jakiej go zwykle widuję. Widziałam go, zdawało mi się jasno jak w zwierciadle odbijającego się na wszystkich częściach duszy mojej, a zwierciadło to nawzajem, nie wiem jakim sposobem, wyrażało całe na Panu niewypowiedzianym, ale miłości pełnym, obopólnym udzielaniem się"; nieco dalej św. Teresa wyznaje: „Dane mi było poznać jak zwierciadło to, gdy dusza jest w grzechu śmiertelnym, pokrywa się gęstą mgłą i całe czernieje, za czym już Pan nie może w nim się odbijać ani być widzianym, chociaż zawsze jest obecny jako dający byt i życie; odstępstwo od wiary zaś jest jakoby stłuczeniem tego zwierciadła, co jest o wiele większym nieszczęściem, niż gdyby było tylko zaćmione"[130].

Stan zachowania konarzewskiej malatury tego pokoju pozwolił wprawdzie na odtworzenia kształtu wiszącego nad kominkiem lustra, jednak bez możliwości ustalenia ewentualnego „zaćmienia" jego tafli. Wyznania św. Teresy, doktora kościoła, wzbogacają symboliczną wymowę lustra, które w sztuce chrześcijańskiej

130 *Św. Teresa od Jezusa. Dzieła*, t. I, Kraków 1962, *Księga zmiłowań Pańskich czyli życie św. Teresy od Jezusa*, s. 89, 355 i 485.

było wyrazem nieskazitelności i dziewictwa, a także ochronnej tarczy przed demonami. Wracając do omawianej sceny, wspomnieć można, że palący się (na kominku) ogień symbolizować może tutaj mistykę, a leżąca na jego parapecie czaszka – przypominać znikomość życia. Także postać, odczytana przez konserwatorów jako sowa (lub kot), może być tym pierwszym, ptakiem, kojarzonym z mądrością i rozmyślaniem, ale także demonem. W symbolice chrześcijańskiej postać sowy kojarzy się również z Chrystusem w samotnej nocy cierpienia oraz „bystrym wzrokiem oczyszczonej duszy wśród ciemności tego świata"[131].

Podjęta próba uzasadnienia postawionej przez A. Sajkowskiego tezy, ulec może w toku dalszych badań weryfikacji. Na obecnym etapie dociekań przytoczyć można jedynie kilka faktów związanych z kultem tej fascynującej świętej i tradycją rodzinną właścicieli Konarzewa, które zdają się dodatkowo przemawiać za słusznością hipotezy wysuniętej przez A. Sajkowskiego.

W XVII w. Teresa z Avila była jedną z najpopularniejszych świętych, a jej żywy kult szerzył się także w Poznaniu. Już w roku kanonizacji jej obraz umieszczony został w kaplicy przy kościele św. Józefa, a w 1624 r. stanęła poświęcona jej, murowana kaplica. Na tle innych ośrodków kultu to właśnie w Poznaniu dokonały się szczególnie liczne uzdrowienia za jej wstawiennictwem, bogate też były ofiarowane z tych okazji złote i srebrne wota. Przytoczony przez H. Gila opis uroczystości, jakie miały miejsce w Poznaniu w dniach 9–17 lipca 1622 r. z okazji kanonizacji (uczestnikom rozdawano drukowany życiorys Teresy z Avila), nie miały w skali kraju precedensu[132]. Kult świętej Teresy, krzewiony w ośrodkach karmelitańskich i propagowany przez jezuitów, zaowocował w XVII w. licznymi wydaniami jej pism – protektorami tych działań byli Lubomirscy. Hrabiemu na Wiśniczu, Stanisławowi Lubomirskiemu, zadedykowano pierwsze wydanie *Opera S. Matris Teresae* z 1626 r. po łacinie, a poznańską edycję z 1638 r., przetłumaczonego na język polski żywota świętej, ojcowie bosi konwentu poznańskiego oddali „jego córce pani Konstancji z Wiśnicza starościnie międzyrzeckiej Czarnkowskiej"[133].

Wspomniana Konstancja z Lubomirskich Czarnkowska była w prostej linii babką Franciszki Czarnkowskiej, żony Andrzeja Radomickiego, który pałac zbudował i ozdobił. Imię Teresy nosiła matka Franciszki, z domu Zaleska. Tradycja kultu świętej w rodzinie właściciela pałacu była więc na pewno bardzo żywa, co mogło w znacznej mierze decydować o upamiętnieniu w takiej formie rodzinnych związków i zasług.

---

131 J.E. Cirlot, *Słownik symboli,* op. cit., s. 102, 281–282; Wł. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 54–55, 206–209, 266–270, 396–397; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 247, 441–442.

132 O. Honorat Gil OCD, *Kult św. Teresy od Jezusa w polskich ośrodkach karmelitańskich*, w: *Otrzymałam Ducha Mądrości*, praca zbiorowa pod red. O. Ottona Filka OCD, Kraków 1972, s. 353–361.

133 S. Ciesielska-Borkowska, *Mistycyzm hiszpański na gruncie polskim*, Kraków 1939, PAU Rozpr. Wydz. Filoz., t. LXVI, s. 139, 155.



36. Odsłonięte malowidło ze sceną Odwiedzin św. Antoniego u Pawła Pustelnika,
na sklepieniu dawnej sali jadalnej, fot. J. Miecznikowski, 1996 r.

Ostatnim wnętrzem pałacu, w którym pochodzące z końca XVII w. malarstwo odkryte zostało dopiero w roku 1992, jest dawna izba stołowa. Wnętrze zajmujące cały trakt frontowy, leżące po prawej stronie sieni, przekryte zostało sklepieniem nieckowym z lunetami. Pierwotną dekorację sklepienia odkryto w trakcie ostatnich badań, które ujawniły także nałożoną dekorację późniejszą, wprowadzoną, być może, w drugiej połowie XVIII w., kiedy salę podzielono, wyodrębniając pomieszczenie narożne.

W ujętym sztukatorską ramą plafonie, o formie zbliżonej do równoramiennego krzyża, odkryta została scena Odwiedzin św. Antoniego Pustelnika u św. Pawła. Mimo znacznego ubytku pierwotnej warstwy malarskiej (zwłaszcza w miejscu postawienia ściany działowej), widoczne są dwie klęczące postaci brodatych mnichów oraz unoszący się nad nimi kruk z podwójną porcją chleba w dziobie, a w górze – adorowany przez trzy anioły, błogosławiący Chrystus[134]. D. Matyaszczyk opisała tę scenę jako Odwiedziny św. Antoniego Wielkiego i śmierć Pawła Pustelnika, sugerując zarazem, że autorem malarstwa może być K. Dankwart[135].Umieszczony na sklepieniu obraz dzieli się jakby na dwie sfery: ziemską – z postaciami pustelników na tle pejzażu i niebieską – z postacią Chrystusa i adorujących go aniołów. Łącznikiem obu światów zdaje się być kruk, codziennie z wyroku Boga dostarczający chleb Pawłowi; podwójną porcję (jak napisano w żywotach świętych) przyniósł w dniu odwiedzin Antoniego[136]. Drzewa po prawej stronie obrazu sięgają jego górnych partii, stając się jedynym elementem łączącym obie sfery.

Omawiająca to wnętrze D. Matyaszczyk potraktowała ową scenę jako upamiętniającą głównie św. Antoniego, odczytując zarazem symboliczne znaczenie poszczególnych elementów kompozycji, takich jak drzewa, stojący po lewej stronie jeleń itp[137]. Nie pomniejszając znaczenia św. Antoniego, wydaje się, że główną postacią jest tu św. Paweł z Teb. Uważany za pierwszego eremitę, przyjmujący u siebie znacznie młodszego pustelnika Antoniego, był tematem licznych przedstawień już od czasów wczesnego średniowiecza. Jak podaje Aurenhammer, scenę odwiedzin u św. Pawła najczęściej w XV i XVI w. malowali znani mistrzowie pędzla, a nieraz umieszczano ją także we wnętrzach mieszkalnych, m. in. w palazzo Farnese[138]. Scena odwiedzin w różnych okresach nabierała zapewne nieco innej wymowy, ale sposób karmienia św. Pawła przez kruka łączył się zarówno

---

134 Na siedemnastowiecznej dekoracji położono wystrój sztukatorsko-malarski w stylu rokoko. W miejsce dawnej dekoracji sztukatorskiej dano jej malowaną replikę w technice temperowej, por. K. Powidzki, A. Jankowska, *Dokumentacja konserwatorska* (sala 016, 017, 018), Poznań 1995/96; odsłonięcie i zabezpieczenie malowideł przeprowadzono w okresie 26.06.1995–30.04.1996. Por. s. 3–5.

135 D. Matyaszczyk, *Pałac...*, op. cit., s. 257–258.

136 H. Fros, F. Sowa, *Twoje Imię, przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1976, s. 374–375.

137 D. Matyaszczyk, *Pałac...*, op. cit., s. 257–258.

138 A. Pigler, *Eine Auswahl von Verzeichnissen zur Ikonographie des 17. und 18. Jahrhunderts*, t. I, Budapest 1974, s. 419–422.

ze słowami modlitwy: „chleba naszego powszedniego..." w dosłownym znaczeniu, jak i z pokarmem niebieskim, eucharystią. Takie znaczenie owej historii było szczególnie aktualne w okresie potrydenckim[139].

Obecny stan zachowania tego pięknego malowidła, o głębokiej wymowie, nie pozwala na jednoznaczną atrybucję. Być może, ozdobienie wnętrza izby stołowej oddano, jak sugeruje Matyaszczyk, także w ręce K. Dankwarta. Ten nyski malarz, działający na terenie niemal całej Polski, ikonografię kościelną musiał znać doskonale; ozdabiając na polecenie biskupa liczne budowle, miał do swej dyspozycji najlepsze wzorniki i ryciny dzieł pierwszorzędnych mistrzów. Pracując m. in. w Częstochowie, musiał zapoznać się z bogatą ikonografią dotyczącą św. Pawła Pustelnika, będącego głównym patronem zakonu paulinów. Wiadomo, że oprócz prac wykonanych na sklepieniu świątyni jasnogórskiej, artysta ten malował także obrazy św.św. Pustelników na sklepieniu zakrystii tegoż kościoła[140]. Rozważając problem autorstwa konarzewskich polichromii, należy także wziąć pod uwagę malarza franciszkanina Adama Swacha. O bliskich kontaktach braci Swachów z Radomickimi świadczy młodzieńczy portret Jana Antoniego, wykonany przez rytownika Antoniego Swacha, rodzonego brata Adama, zamówiony prawdopodobnie przez Andrzeja Radomickiego[141].

Kończąc omawianie problemu autorstwa wystroju pałacu konarzewskiego, przypomnieć należy ostatnią umowę, spisaną w 1714 r. przez Andrzeja Radomickiego ze sztukatorem Franciskiem Signo, będącym wówczas obywatelem Leszna. Treść umowy dotyczyła pracy „tam gdzie mu będzie pokazana", ze stawką tygodniową, a nie wynagrodzenia za dzieło[142], co sugeruje, że mogły to być uzupełnienia czy reperacje istniejącej już dekoracji, bądź kładzenie sztablatury w takich pomieszczeniach, jak klatka schodowa czy główna sień. W leksykonach brak jest nazwiska tego sztukatora, a z literatury wiadomo, że był on m. in. autorem wspaniałych dekoracji w refektarzu kolegium nyskiego, ukończonych ok. 1680 r. Malarstwo refektarza nie zachowało się, ale w tym samym budynku sklepienie sieni (tzw. apteki) zdobią – malowane przez K. Dankwarta – sceny z życia św. Tobiasza i cztery alegorie elementów, przedstawione jako postaci niewiast w rydwanach ciągniętych przez pary zwierząt, symbolizujących ziemię, powietrze, wodę i ogień[143]. Niestety, sztukator nyski Francisco Signo, który u schyłku zawo-

---

139 H. Aurenhammer, *Lexicon der christlichen Ikonographie*, Wien 1960, cz 2, s. 161–163.

140 Zb. Bania, St. Kobielus, *Jasna Góra*, Warszawa 1983, s. 61. Sceny z życia św. Pawła Pustelnika (w tym odwiedziny św. Antoniego) znajdowały się również na ścianach refektarza, lecz w trakcie powojennej renowacji zostały zamalowane. Malarstwo o tej tematyce zdobiło również sklepienia kaplicy pw. Pawła Pustelnika, rodziny Dennhoffów. Autor obu malowideł nie jest znany. Na temat Dankwarta por. Saur, *Allgemeines Künstler ...,* op. cit, t. 24, München–Leipzig 2000, s. 176–177.

141 Por. A. Brosig, *Materiały do historii sztuki wielkopolskiej*, Poznań 1934, s. 277–278 i 278–283. Portret Jana Antoniego Radomickiego znajduje się w książce A. Kołudzkiego, *Thron Oyczysty*..., Poznań 1727 (egzemplarz Biblioteki Raczyńskich).

142 Por. rozdz. 11, przyp. 63.

143 J. Kębłowski, *Nysa*..., op. cit., s. 136.

dowej aktywności został obywatelem Leszna, jest postacią mało znaną, a związane z nim dzieła – nieliczne. Inaczej osoba sztukatora Bianco – jest lepiej rozpoznana i wiadomo, że pracował on w kilku wielkopolskich obiektach, m. in. w Przemęcie, Gostyniu i Poznaniu, a być może, także w Lesznie[144]. Dotąd jednak nie przeprowadzono analizy formalnej przypisywanych mu dzieł, nie wiadomo także, dokąd się udał i co realizował po 1701 r., ani też gdzie działał przed rokiem 1687, kiedy to po raz pierwszy odnotowany został na terenie Dolnego Śląska. Jego współpraca przy wielu obiektach z malarzem Dankwartem mogła nie być przypadkowa. Dankwarta określa się jako nadwornego malarza króla, co sugeruje, że zanim trafił na służbę biskupa nyskiego, mógł działać w Warszawie. Leksykony mówią o jego szwedzkim pochodzeniu, jednak dotąd nie badano ewentualnych związków tego malarza z rodziną lutników o tym nazwisku, zwłaszcza z Baltazarem, osiadłym w Warszawie i związanym z dworem królewskim. Zauważone, o czym także wspomniano, związki budowli wielkopolskich, w tym Rydzyny, z artystami warszawskimi były dotąd tematem badań jedynie E. Kręglewskiej-Foksowicz i M. Karpowicza; później temat ten nie był już przedmiotem dociekań. Dlatego, dopóki czołowe budowle doby baroku, takie jak Ląd, Przemęt, Gostyń i inne nie doczekają się opartych na źródłach monografii, zawierających zarazem dogłębną analizę formalną zdobiącego ich wystroju, dopóty problem autorstwa dekoracji wnętrz konarzewskich pozostanie tylko w części wyjaśniony.

Podobnie przedstawia się kwestia należytego odczytania treści zawartych w malarskich przedstawieniach, programu ułożonego – być może – przez Andrzeja Radomickiego[145]. Zarówno przy rozważaniu problemu autorstwa, jak i przy omawianiu tego zagadnienia, wskazana jest daleko idąca wstrzemięźliwość. Postawę taką wręcz wymusza zachowanie dekoracji jedynie w części pałacowych wnętrz i całkowite zniszczenie wystroju sali głównej na piętrze. Dodatkowym utrudnieniem jest brak zachowanych analogii z terenu Wielkopolski. Stan badań nie pozwala przywołać np. malowideł M.A. Palloniego z zamku rydzyńskiego, tematyka ich bowiem nie jest znana. Nic nie wiadomo także o wystroju malarskim takich pałaców, jak Czempiń Szołdrskich czy Pępowo Konarzewskich. Późniejsze modernizacje rezydencji niszczyły barokowy wystrój, a zachowane w wizytacjach opisy niektórych wnętrz nie zostały dotąd wykorzystane w badaniach nad wielkopolskim barokiem. Przykładem krótkotrwałości, a może niefortunnego losu, może być barokowa dekoracja wnętrz pałacu w Krotoszynie. Stara, słynąca już na początku XVII stulecia ze wspaniałych ogrodów, siedziba familii Rozdrażewskich

144 Por. rozdz. II, przyp. 43. E. Kręglewska-Foksowicz, *Sztuka Leszna,* Poznań 1982, s. 27–32.

145 D. Matyaszczyk, *Pałac...,* op. cit., s. 261. Można tutaj wspomnieć, że za czasów Andrzeja Radomickiego proboszczem w Konarzewie był dr filozofii ks. Piotr Rochaczewski, który mógł mieć udział przy układaniu programu. Por. Arch. Archid. Poznań, Par. Konarzewo, *Księga zgonów*, 1718 r. sygn. 130.

przeszła w 1686 r. na własność Franciszka Zygmunta Gałeckiego. Przebudowę pałacu Gałecki ukończył najprawdopodobniej w 1697 r. i z jego osobą należy wiązać dekorację pokoi na piętrze, gdzie sufity w dwóch salach zdobiły sceny bitew – Chocimskiej i Wiedeńskiej, a plafon w trzecim pokoju przedstawiał „konterfekt nieboszczykowski", czyli – nieżyjącego już w chwili sporządzenia wizji – Gałeckiego. Z noty biograficznej tegoż wiadomo, że był on uczestnikiem obu tych batalii, i że po bitwie chocimskiej awansował do rangi generała-adiutanta. Wobec takich faktów krotoszyński program dekoracji pałacu wydaje się jednoznaczny. Nie można wykluczyć, że na krotoszyńskich obrazach wspomnianych batalii osoba Gałeckiego była szczególnie wyróżniona, a dopełnieniem tych przedstawień apoteozujących czyny właściciela był – wiszący wśród przeszło setki obrazów – „conterfekt wielki JPana Wojewody na koniu wymalowany". W 1753 r. po owej dekoracji nie było już śladu. Przebudowa przeprowadzona tymczasem przez następnych właścicieli, polegała m. in. na założeniu dużej sali na piętrze, którą ozdobił plafon zawierający treści mitologiczne[146].



37. Jan Antoni Radomicki (przed 1711 r.), ryc. A. Swach(?), według A. Koludzki, *Thron oyczysty*, Poznań 1727, ze zbiorów Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

146 J. Bartkowiak, *Pałac w Krotoszynie*, op. cit., *Wizja Krotoszyna z 1718 i 1753 r.* PSB, t. VII, Kraków 1948–1958 oraz *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego,* t. IV, Warszawa 1883, s. 711–716. Przebudowany w XIX w. pałac – mimo obfitości źródeł – nie doczekał się należnej mu monografii.

Po śmierci Jana Radomickiego spisano pozostawiony przez niego ruchomy majątek, ale inwentarze te znane są jedynie z kopii, sporządzonych w 1777 r. przez jego córkę Franciszkę Szołdrską[147]. Tego roku bowiem Franciszka wraz z rodzeństwem, Anną z Radomickich l° voto Działyńską, 2° voto Gurowską oraz przyrodnim bratem Antonim ks. Jabłonowskim, dzielili między siebie schedę po zmarłej matce Dorocie z Broniszów. Ze źródeł wynika, że Dorota – 2° voto księżna Jabłonowska – po przeniesieniu się z Konarzewa do Racotu, zabrała ze sobą niektóre z ruchomości, w tym srebra, które miała prawo użytkować do śmierci. Wydanie w 1735 r. starszej z dwóch córek Doroty i Jana Radomickich, Franciszki, za Władysława Szołdrskiego, upoważniło go do przejęcia, zdeponowanych u oo. dominikanów, niektórych ruchomości należących do właściciela Konarzewa. Z tego samego źródła wiemy, że w konarzewskim pałacu jeden z pokoi nazywany był „złocistym", a oddzielne wnętrze przeznaczone było na bibliotekę. Przejęte wówczas przez Szołdrskiego obicia zdobiły te dwa pokoje, a także izbę stołową, wielki pokój, gabinet i mały pokój. Cenne, złożone w kościańskim klasztorze, były zwłaszcza dwie skrzynie z „księgami i papierami różnymi", „szafka na dwie strony zamknięta z munimentami" oraz sepety i szafka z szufladami, w których znajdowały się papiery „ad substatiam Radomicianam należące", które przechowywane były za czasów Andrzeja i Jana Radomickich w pałacowej bibliotece. Na oddzielny spis książek (o ile takowy został sporządzony) nie natrafiono, a badania nad konarzewskim księgozbiorem pozwoliły na związanie z Radomickimi tylko nielicznych pozycji[148].

Przejęte w 1738 r. z Kościana nieliczne meble, Szołdrski określił jako „podłe mobilia", podobnie jak przynależny kaplicy kielich z pateną, opatrzony napisem: *Jan Radomicki starosta osiecki*. Uzupełnieniem konarzewskich inwentarzy z tego czasu są spisy ruchomości znajdujących się w pałacu, które w 1738 r. dzielili między siebie dwaj szwagrowie – Szołdrski i Działyński, kiedy Konarzewo z pałacem przypadło młodszej z dwóch sióstr – Annie[149].

---

147 APP Maj. Kon. 2355 (b.p.), Rejestr sreber ruchomości i sprzętów pozostałych w skarbcu po śp ojcu moim JWMości panu Janie Radomickim Wojewodzie gen. Wielkopolskim 1777, 6 czerwca Franciszka z Radomickich Szołdrska. Po srebrach następuje Rejestr pozostałych ruchomości wszelkiego gatunku, które się w skarbcu znajdowały po śmierci JWIMPanu Janie Radomickim, zawierającym: rzędy, dywany, nakrycia stołowe, tapiserie, łóżka, biżuterię, broń, odzież, zwierciadła, obicia, meble, firanki, zegary, bieliznę, przedmioty z cyny i miedzi, karety, szory, konie, zapasy wina oraz liberie. Kopia z 1777 r. niezachowanego oryginału z 1728 r., sporządzona została przez Franciszkę Szołdrską w związku z działami po śmierci matki Doroty z Broniszów 1° voto Radomickiej, 2° voto ks. Jabłonowskiej. Uzupełnieniem tych regestrów jest sporządzona w 1738 roku w Konarzewie przez W. Szołdrskiego i A. Działyńskiego „Specyfikacja rzeczy ruchomych... na podział idących".

148 Por. R. Marciniak, *Księgozbiór Augustyna Działyńskiego (1715–1759)*, w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, z. 12, Kómik 1976, s. 202, 216, 222, 226, 227 i 234. Z dawnej biblioteki Andrzeja Radomickiego pochodzą wydane w Paryżu w 1593 r. dzieła Arystotelesa i Cycerona, niewykluczone jednak, że w skład jego biblioteki wchodziły także inne książki wydane przed 1726 r., które znajdowały się w Konarzewie w 1759 r., a ich dawni właściciele nie zostali określeni, jak np. wydana w 1597 r. w Krakowie *Kronika Polska Bielskiego* czy opublikowane w Kolonii w 1687 r. dzieło Ph. Picinello, *Mundus Simbolicus*.

149 APP Maj. Kon. 2354, k. 2. Inwentarz mobiliów po śp. JW Janie Radomickim... Uzupełnieniem tegoż są działy między W. Szołdrskim i A. Działyńskim z maja tegoż roku, zapasów zboża oraz umundurowania i broni przybocznej gwardii J. Radomickiego. Por. APP Maj. Kon. 2227, k. 166-167.

Ze spisu porządzonego po śmierci Jana Radomickiego wiadomo, jakiego rodzaju obicia zdobiły wnętrza pałacowe, ile kanap, foteli i krzeseł rozstawionych było po pokojach, oraz jakie ilości przedmiotów ze srebra, porcelany i innych wypełniały pomieszczenia konarzewskiego skarbca.

Spisane przez Dorotę z Broniszów obicia, związane były z konkretnymi wnętrzami pałacu, ale ich nazw nie podano, dlatego jedynie ilość brytów określonego gatunku pozwala w przybliżeniu zasugerować, do którego z pokojów dana tkanina mogła być przeznaczona. I tak zanotowano, że w skarbcu złożono po trzydzieści brytów adamaszku zielonego, czerwonego i karmazynowego, przy czym bryty tego ostatniego obszyte były złotym galonem. Być może, taka ilość wystarczała do pokrycia ścian trzech pokoi, równych wielkością, zwanych w lustracji „pobocznymi". Do czwartego „pobocznego" pokoju, usytuowanego przed biblioteką (był on nieco mniejszy), należeć mogły dwadzieścia cztery bryty tkaniny „morowej" koloru niebieskiego, natomiast dwadzieścia brytów zielonego aksamitu, „obszytego w koło materiałem białym ze złotem" i tyleż brytów aksamitu pąsowego, „we wzór kwiaty i kraty", mogło zdobić dawniej ściany pokoi narożnych. Wśród obić wymieniono jeszcze po szesnaście brytów materiału „gryzetowego w kwiaty" i „floresowego materią perską obkładanego", ponadto sześć sztuk i dwa bryty adamaszku karmazynowego w kwiaty złote, obszyte złotym galonem oraz sześć „szpalerów drzewa i kwiaty wrobione". Te obicia, złożone w skarbcu znajdowały się zapewne w dobrym stanie, równocześnie bowiem zanotowano, że pozostałe obicia, znajdujące się na ścianach czterech pokoi „są mocno zużyte i spełzłe"[150]. Z drugiego rejestru wiadomo, że wśród tych zużytych tkanin (pochodzących zapewne z końca XVII w.), w jednym z pokoi było to obicie tureckie karmazynowe, „w kwiaty stare i wyszarzałe", w innym – aksamitne, które złożone z brytów koloru zielonego i czerwonego, ozdobionych złotą frędzlą, określono jako „stare i zbrukane", a w trzecim i czwartym wnętrzu – obicia morowe i sukienne zielone, oba łączone na przemian z bretami włóczkowymi[151]. Z bogatego rejestru wynika, że zgodnie z panującą wówczas modą, we wnętrzach dominował kolor czerwieni i złota, a obok nich – zieleń, niebieski oraz szpalery gobelinowe w drzewa i ptaki.

Z obiciami ścian harmonizowała tapicerka kanap, foteli, krzeseł i taboretów, przeznaczonych do siedzenia, których w konarzewskim pałacu nie brakowało; obok dziesięciu kanap, sporządzony w 1728 r. spis wymienia ogółem dwieście siedem sztuk tego typu sprzętów. Najczęściej były one obite aksamitem, trypą bądź adamaszkiem koloru karmazynowego, zielonego lub pąsowego, ze złotym

---

150 Por. Aneks.

151 Brety włóczkowe, to zapewne rzadkie płótna haftowane wełną. Por. A. Bender, *Szpalery we wnętrzach polskich XVI–XVII wieku – terminologia, stan badań i system dekoracji,* w: BHS, R. L., 1988, nr l, 2, s. 47–57.

galonem. Jedynie cztery krzesła miały obicie włóczkowe z jedwabiem, a sześć krzeseł i dwanaście foteli pokrywał aksamit biały z czerwonymi floresami; fotele stanowiły zazwyczaj komplet z obitą identycznym materiałem kanapą. Dwie następne kanapy miały tapicerkę z jedwabnej materii tureckiej, ze złotymi i srebrnymi galonami, a dwie inne, z pąsowego aksamitu, obszytego bogatym tureckim materiałem. Bryty „bogatego" materiału wstawione były także w zielone obicia dwu innych kanap. Na uwagę zasługuje jeszcze jedna kanapa, która, pokryta białym materiałem w złote i srebrne kwiaty, stanowić mogła element wyposażenia „złotego" pokoju. Na zakończenie tego długiego rejestru wspomnieć należy o trzcinowej kanapie, której poduszki i wały miały pokrycie „z litej materii różnego koloru galonkami obwiedzionej", stanowiącej komplet z dwudziestoma czterema fotelami.

Z licznych spisanych tkanin i tapiserii, jedne służyły do ozdabiania ścian (dwa równe kilimy perskie nad łóżko, cztery makaty na ścianę – tureckie, bogate), inne – do przykrywania stołów („cztery dywdyki tureckie złote i srebrne co na stolikach bywały"). Do wyposażenia pałacowych wnętrz należały także firanki kitajkowe i płócienne „od dwudziestu ośmiu okien" oraz dwanaście aksamitnych bądź adamaszkowych (nieraz ze złotym galonem) zasłon na drzwi.

W pokojach, gdzie sypiano, ustawione były pawilonowe łoża, a ich elementy (pawilony, czyli baldachimy), kotary, płotki etc. wykonane były z adamaszku koloru karmazynowego lub zielonego. Nieodłączną ich ozdobą był złoty galon. Łóż takich w Konarzewie spisano siedem, z czego dwa określono jako „francuskie". Liczba innych sprzętów była dość znikoma, w obu rejestrach bowiem figuruje jeden tylko stół marmurowy, stojąca w sali szafa „alias kredens" oraz dwie szafy z szufladami, z których jedna była „nasadzana", czyli ozdobiona (zapewne intarsją lub inkrustacją)[152]. Liczne były natomiast, nieodzowne w wyposażeniu pałacowych wnętrz, lustra, zegary i obrazy. Zwierciadeł w pałacu ogółem znajdowało się trzydzieści dwa, z czego osiem określono jako „wielkie". Jedno z nich ujęte było w ramę obleczoną aksamitem, inne, przy którym umocowane były lichtarze na dwanaście świec, zdobiła u dołu „Fama z trąbą i kupidyn". Z czternastu innych luster, których ramy wykonane były ze srebra, dwa określono jako „weneckie". Zegarów w pałacu za czasów Radomickich było pięć (stołowe, szafkowe i przyścienne), z których dwa „wybijały kuranty", a zegar przyścienny zdobiła „na wierzchu osoba świat trzymająca", czyli rzeźba przedstawiająca Atlasa.

Przeważnie jednobarwne obicia ścian pałacowych pokoi stanowiły dobre tło dla obrazów, których w Konarzewie spisano pięćdziesiąt dziewięć. Ze źródeł wiadomo jedynie, jaka była tematyka obrazów zdobiących dużą salę. Trzy z nich,

152 Być może, część mebli z konarzewskiej rezydencji przypadła po śmierci Andrzeja Radomickiego jego córce Zofii.

o treści religijnej, były wizerunkami Matki Boskiej, św. Zuzanny i św. Piotra łowiącego ryby. Następny obraz przedstawiał scenę batalistyczną, a trzy dalsze, „historie wyrażające", mogły być obrazami zawierającymi niezrozumiałe dla spisującego sceny mitologiczne. W tym wnętrzu wisiał tylko jeden portret – podobizna biskupa Tarły. Nie wiadomo, czy obrazy te były pędzla rodzimych, czy obcych malarzy, pozostałych bowiem, złożonych w konarzewskim skarbcu pięćdziesiąt obrazów „wielkich i małych", o nieznanej tematyce, określono jako „włoskie malowanie"[153].

Stołów, jak już wspomniano w tych rejestrach, z wyjątkiem jednego marmurowego, brak, natomiast liczne przedmioty wykonane ze srebra – miednice, nalewki, półmiski, talerze, serwisy, sztućce (najczęściej dzieła polskich, gdańskich czy niemieckich złotników) – zdają się nie mieć końca. Do ciekawszych egzemplarzy należałoby zaliczyć m. in. „miednicę wielką z brzegiem szerokim pozłocistym, dno wybijane w nimfy, nalewka do tej miednicy Merkuriusz złocisty" czy lichtarze, z których tak „wielkie pozłociste", jak i te „z brzegami w konchę robione" zasługiwały na uwagę. Liczne przedmioty były „augszpurskiej roboty", a szczególnie cenne były serwisy, czyli komplety naczyń z tacami, przeznaczone do przypraw, bądź zwane „cukrowymi", które służyły do deserów. Nie wszystkie przedmioty były w czasie posiłków używane; najpiękniejsze z nich eksponowano na specjalnie przygotowanych do tego stołach i stolikach, gdzie były podziwiane przez odwiedzających dom gości. Do tej grupy zaliczały się na pewno „flasze z łańcuchami pozłociste i lwami na wierzchu" czy „geniusz srebrny odlewany na stół stawiany".

Zapewne w czasie większych uroczystości przynoszono też ze skarbca i stawiano przy kominku „srebrne wilki i należące do nich akcesoria". Na niektórych kompletach talerzy, półmisków, etc. wyryte były herby Nałęcz Czarnkowskich, matki Jana Radomickiego, a na starszych srebrach, obok Radomickich, widniał Gryf Ossowskich, którym pieczętowała się Zofia, żona Kazimierza Radomickiego. Kosztowne srebra, a także ujętą spisem porcelanę stawiano na stołach, przykrywanych delikatnymi, najczęściej „olęderskimi" obrusami[154]

---

153 Por. przyp. 147, Rejestr pozostałych..., op. cit. 50 obrazów wymienionych zostało w grupie zatytułowanej „obicia", natomiast przy końcu spisu, po wymienieniu oranżerii i zapasu win, wdowa po Janie Radomickim zanotowała: „Obrazów włoskich tak przez męża mego sprowadzonych jako i innych wielkich, małych 40".

154 Tutaj można wspomnieć, że część sreber po Janie Radomickim wdowa zabrała do Racotu i użytkowała do swej śmierci. Były to m. in.: „taca pstrozłocista wielka i kupidyn z postumentem", „kałamarz srebrny z osóbką na wierzchu", „postument do cukru z osóbką na wierzchu", a obok tego liczna zastawa, serwisy, sztućce. Z Konarzewa pochodziły również trzy wielkie lustra, z których najbardziej kosztowne było okrągłe zwierciadło „z dwunastu sztukami do dwunastu świec z kupidynem skrzydlastym trąbkę trzymającym z krokodylem także trzymającym trąbkę". Te ruchomości zostały spisane w 1777 r. jako własność Radomickich, po śmierci Doroty w Racocie, w związku z działami między jej córkami – Radomickimi z domu – i synem Antonim ks. Jabłonowskim, urodzonym z drugiego małżeństwa. Por. BK 7842, k. 116-117. O zwyczaju wystawiania z okazji wizyt gości cennych przedmiotów we wnętrzach zamku wilanowskiego, pisze: W. Fijałkowski, *Wnętrza pałacu w Wilanowie*, Warszawa 1977, s. 25.

Jak wspomniano, konarzewskie ruchomości nie zostały spisane „in situ", ale pomocny w odtworzeniu sposobu umeblowania rezydencjonalnych wnętrz tego czasu może być inwentarz z 1740 r. pałacu czempińskiego, siedziby teścia Franciszki z Radomickich Szołdrskiej[155].

Wybudowany i urządzony przez Andrzeja Radomickiego pałac był odpowiednią rezydencją dla pnącego się po szczeblach kariery jego syna Jana Antoniego. Na początku starosta osiecki i międzyrzecki, później wojewoda inowrocławski, sięgnął w roku 1726 po stanowisko starosty generalnego wielkopolskiego. Jego żona, Dorota z Broniszów, właścicielka majątków racockiego i stęszewskiego, była jedną z najbogatszych Wielkopolanek, przy czym – jak wnosić można z tonu listów pisanych do niej przez męża – parę tę łączyło głębokie uczucie. W 1727 r., kiedy Jana Radomickiego spotkał następny zaszczyt – wybór na roczną kadencję marszałka Trybunału Koronnego, zdawało się, że Fortuna przypisana jest na stałe do konarzewskiego domu Radomickich[156]. Do żony, oczekującej wtedy trzeciego dziecka, pisał: „Jeżeli Pan Bóg da syna, niechże będzie na naśladowanie godnego ojca do przyszłego marszałkostwa, a jeżeli córka, to niech będzie następca Królowej Francuskiej"[157].

Z racji tego wyróżnienia do Konarzewa płynęły zewsząd gratulacje, a uroczysty wjazd w Lublinie, związany z objęciem nowej godności, miał miejsce 4 kwietnia 1728 r. Jego przebiegu nie znamy[158], ale zapewne wtedy użyta została wspaniała „wjazdowa kareta złocista", w której Jan Radomicki w otoczeniu laufrów i pachołków, ubranych w liberie „po wszystkich szwach złotem szamerowane" oraz gwardii złożonej z dwudziestu żołnierzy, jechał ulicami Lublina na miejsce uroczystości. Przepychu lubelskiemu wjazdowi dodawały cugi dorodnych koni w cennej uprzęży, a także – znana dzięki inwentarzom – bogata garderoba Jana Radomickiego, która, szyta z najlepszych tkanin, często haftowana była srebrem bądź złotem. Jej nieodzowną część stanowiły skrzące się drogimi kamieniami guzy, paradne szable oraz biżuteria. Radomickiemu nie był jednak dany powrót do domu, bowiem nagle zakończył życie w Lublinie, podczas przedłużającego się

---

155 APP Maj. Kon. 2216, k. 21-22, regestr rzeczy ruchomych pozostałych w pałacu po śp JWIMości panu wojewodzie poznańskim dnia 9 maja roku 1749 spisany w Czempinie. Por. Aneks IV.

156 Na stanowisko Marszałka Trybunału Koronnego gremium sędziowskie obierało w tajnym głosowaniu – przemiennie – Wielkopolanina i przedstawiciela Małopolski. Oznaką władzy była laska marszałkowska. Por. Z. Górski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1988, s. 124–126.

157 BK 7889, k. 116-117, list J. Radomickiego do żony, 28 października 1727. Te dwa ważne w życiu Radomickiego wydarzenia upamiętnione zostały drukami okolicznościowymi. Z okazji wjazdu generalskiego, w 1726 r. ukazał się w Poznaniu tekst Antoniego Lgockiego „Fundus honoris campus in primo dignitas...", a w rok później, także w Poznaniu, opublikowano drugie wydanie pracy Augustyna Kołudzkiego pt. *Thron ojczysty albo pałac wieczności w krótkim zebraniu monarchów, książąt i królów polskich*. Ta edycja sfinansowana została przez Józefa Wolnskiego, który zamieścił obszerny wstęp, sławiący Radomickich i zasługi ich przodków, upoważniające „by imię Radomickich jaśniało przy berłach i koronach".

158 BK 7889, list sługi Jana Kiedrzyńskiego do D. Radomickiej, Lublin, 4 kwietnia 1728. Załączony do listu opis wjazdu nie zachował się.

tam pobytu. Żal w Lublinie, jak pisze Jan Witkowski, był powszechny, a kiedy ciało zmarłego dotarło do Konarzewa, podczas żałobnych uroczystości „głośne lamenty kaznodzieję zagłuszały". Na Janie Radomickim zakończyła się linia rodu związana z Konarzewem, w tym samym miesiącu zmarł bowiem kilkumiesięczny jedyny syn Jana i Doroty, Augustyn[159].

159 Jako datę pogrzebu zmarłego na początku maja 1728 r. Jana Radomickiego przyjmuje się 12 czerwca (por. A. Bieniaszewski, *Urzędnicy wielkopolscy ...,* Wrocław 1987, s. 84). Z innego źródła wiadomo, że uroczystości żałobne w Poznaniu miały miejsce we wrześniu tegoż roku (BK 7902, k. 29-30, list Michała Kicińskiego do Franciszki Szołdrskiej, Poznań 16 września 1728 r., w którym m.in. mowa o przygotowaniach w Wadze stołu dla księży i naprzykszającej się szlachty, „aby się na kamienicy nie cisnęli"). Por. także J.G. Popiołek, *Fontes Doloris ex repetito Fatorum...,* Poznań 1728. Druk okolicznościowy z okazji uroczystości pogrzebowych w Poznaniu 23 listopada 1728 Jana Radomickiego oraz J. Witkowski, *Pole nad śmiercią otrzymane albo trophaeum nieśmiertelnej chwały*, Poznań 1728. Kazanie pogrzebowe wygłoszone w kościele Jezuitów.

3.

Konarzewo
własnością Anny z Radomickich
1° voto Działyńskiej
2° voto Gurowskiej





38. Anna z Radomickich Działyńska,
malarz z kręgu S. de Silvestre,
Muzeum Biblioteka Kórnicka, nr inw. 3289,
fot. Z. Czarnecki



39. Augustyn Działyński,
malarz z kręgu S. de Silvestre,
Muzeum Biblioteka Kórnicka, nr inw. 3284,
fot. Z. Czarnecki

Lata 1738–1790

W 1737 r. niespełna czternastoletnia Anna Radomicka została żoną starszego o dziewięć lat Augustyna Działyńskiego, syna Józefa, a wnuka Pawła i Magdaleny z Leszczyńskich, do których między innymi należał majątek kórnicki. Po ojcu Augustyn odziedziczył dobra kościeleckie i złotowskie, a po bezpotomnej śmierci brata Marcina, został właścicielem miasta Pakość[160]. Mimo że leżące na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej majątki Augustyna były znaczniejsze od posagowych dóbr Anny, młodzi Działyńscy osiedli w Konarzewie, który w działach po Janie Radomickim przypadł Annie. Przodkowie Augustyna związani byli z Wielkopolską od czterech pokoleń, wspomniany Kórnik już od 1676 r. należał bowiem do jego pradziada Zygmunta, a kiedy w Konarzewie odbywał się ślub Anny, Kórnik z Bninem był własnością stryjecznej siostry Augustyna Działyńskiego, Teofili, dopiero co owdowiałej po przedwczesnej śmierci niedawno poślubionego męża, Stefana Szołdrskiego, syna wojewody poznańskiego, Ludwika z Czempinia. Bliskie związki z Szołdrskimi zadzierzgnięte zostały już trzy lata wcześniej przez małżeństwo starszej siostry Anny, Franciszki Radomickiej, której mężem został w 1735 r. Władysław, starszy syn wspomnianego Ludwika Szołdrskiego. Ślady więzi i kontaktów członków tych trzech domów, polegających m. in. na polecaniu sobie rzemieślników, wymianie modnych wzorów urządzania wnętrz, książek czy nasion rzadkich roślin, odnaleźć można w zachowanej, niezbyt bogatej korespondencji.

Biogram Augustyna Działyńskiego nie notuje wiekopomnych zdarzeń czy znaczących dokonań na arenie politycznej. Najpierw starosta nakielski, później podkomorzy wschowski, a od 1750 r. wojewoda kaliski, był drugim w rodzie, który piastował ten urząd[161].

Jak pisze Władysław Konopczyński, Augustyn, pełniąc urząd senatorski, opowiadał się za reformą skarbowo-wojskową, w 1752 r. zalecał także ściągnięcie od sukcesorów podskarbich sum na otwarcie mennicy, żądał nałożenia cła generalnego, podźwignięcia miast i naprawy sądownictwa. Był przy tym miłośnikiem prawa i porządku, a sprawy publiczne traktował poważnie. Z biograficznej noty wyłania się postać Działyńskiego jako osoby przezornej i niezależnej, przy czym i Konopczyński, i Żychliński podkreślają jego pobożność i hojność we wspomaganiu kościołów i klasztorów[162]. Nieco informacji o mężu Anny z Radomickich wnosi także artykuł R. Marciniaka, omawiający księgozbiór Augustyna. Zgromadzona przez niego, a przechowywana w Konarzewie biblioteka liczyła 355

160 APP Maj. Kon. 2208, k. 21-48, działy z lat 1738–1740 między braćmi Augustynem i Marcinem Działyńskimi.

161 A. Bieniaszewski, *Urzędnicy Wielkopolscy...,* op. cit., s. 83–84.

162 T. Żychliński, *Złota Księga,* t. X, Poznań 1888, s. 107–108; PSB, t. IV, Kraków 1848, s. 78–79.

woluminów i składała się z pozycji zarówno zakupionych, jak i dziedzicznych po ojcu i bracie, przy czym niektóre książki pochodzić mogły jeszcze z biblioteki Radomickich. Jak pisze autor, wśród ksiąg przeważały dzieła wydane w XVIII w., a obok druków polskich i łacińskich, były także książki francuskie, włoskie i niemieckie. W konarzewskiej bibliotece znajdował się dobry zestaw dzieł prawniczych, liczne prace poświęcone historii Polski i – ogólniej – dotyczące ustroju, których uzupełnieniem były sylwy Augustyna. Dalej odnotowane zostały dzieła poświęcone sztuce oratorskiej, encyklopedie, książki geograficzne, literatura piękna i hagiograficzna, a obok tego – liczne słowniki i podręczniki do nauki języków obcych. Według Marciniaka, „był to księgozbiór przeznaczony ad usam proprium bogatego szlachcica, posła sejmowego...", który na tle przebadanych z tego czasu bibliotek szlachty małopolskiej przedstawia się korzystnie. Tutaj można dodać, że w bibliotece znajdowały się także dwa egzemplarze *Przygód Robinsona Crusoe*, a niezachowany, wymieniony w inwentarzu *Manuskrypt occupacji Pana Wojewody* zawierać mógł cenne informacje przybliżające tę postać[163]. Zasobna biblioteka Augustyna dobrze wpisywała się w tradycję konarzewskiego domu, zapoczątkowaną przez Andrzeja Radomickiego.

Ze źródeł wiadomo także, że po roku 1738 w bogatych wnętrzach konarzewskiego pałacu rozbrzmiewała muzyka. Wzmianka o dworskiej kapeli pojawia się wprawdzie dopiero w relacji z pogrzebu Działyńskiego, ale o jej istnieniu mówią spisane w 1759 r. instrumenty; wymieniono wśród nich „skrzypce kremnickie", czyli instrument z Cremony (być może, dzieło Stradivariusa, Amatiego lub Guarnierego), violę ze smyczkiem hebanowym, bandurę, fagot i „oktawkę hebanową słoniową kością wysadzaną". Wydaje się, że instrumentów, a tym samym członków kapeli, mogło być więcej aniżeli spisano w 1759 r.; taki wniosek narzuca się bowiem po przeanalizowaniu późniejszego regestru[164].

O konarzewskiej kapeli Augustyna Działyńskiego nie wiemy właściwie nic bliższego, z wyjątkiem nazwiska skrzypka, niejakiego Tyca. Wiolinista Tyc był zapewne dobrym muzykiem, miał jednak ambicje, by wkradając się w łaski chlebodawców, osiągnąć więcej aniżeli pozwalał status nadwornego muzyka. Takiej sytuacji na dworze Anna nie zamierzała tolerować i dała temu wyraz, pisząc o Tycu w liście adresowanym do męża: „...chciał on ze mną w jakieś zachodzić negocjacje, którem prędko zbyła nie mając sobie za honor i potrzeba z tym mówić, który się tylko na jednym smyczku znać powinien..."[165].

---

163 R. Marciniak, *Księgozbiór Augustyna Działyńskiego...,* op. cit., s. 191–235.

164 Por. Aneks III oraz BK 7235, k. 3-12 i 14-17. W rejestrze z 1790 r. (App Maj. Kon. 140/2, k. 34 i 37 wymienia się postument od skrzypiec, podniszczoną basetlę bez strun oraz skrzypce i altówkę – obie bez strun i smyczków, trzy waltornie (w tym dwie polowe), bandurkę bez strun, stary fagot, kwadrywiolę ze smyczkiem i strunami oraz dwa nowe kotły z pałkami. Do tego należała biała skrzynka „z różnymi muzycznymi papierami", czyli nutami. Stan zachowania instrumentów wskazuje, że od dłuższego czasu nie były używane.

165 BK 7262, k. 236-237, brulion listu Anny z Radomickich do męża b.d. W źródłach pojawia się jeszcze nazwisko muzykanta Czerpińskiego, któremu po śmierci Augustyna Działyńskiego podarowany został należący do zmarłego kordelas. Por. APP Maj. Kon. 140/2, s. 6.

Dalsze losy kapeli Augustyna nie są znane, ale prawdopodobnie krótko po jego śmierci muzykowanie w Konarzewie ustało, a o zamiłowaniach muzycznych męża Anny świadczyły złożone w skarbcu instrumenty i „papiery muzyczne”[166]. Konarzewska kapela Działyńskiego prawdopodobnie działała na podobnych zasadach, jak muzyczny zespół jego szwagra, Władysława Szołdrskiego, o którym w źródłach zachowało się nieco więcej informacji[167].

Za czasów Anny i Augustyna Działyńskich powiększyła się liczba obrazów zdobiących pałacowe wnętrza, a liczne portrety członków rodziny zamawiane były przez właścicieli u dobrych artystów. Powstałe w tym czasie płótna stanowiły zaczątek rodzinnej galerii, a dwa z nich – znacznych rozmiarów portrety Anny i Augustyna Działyńskich, wiązane są z kręgiem malarza Louisa de Silvestre. Także w pracowniach artystów działających w Warszawie należy zapewne szukać autorów podobizn obu ich córek: Nepomuceny (która później wyszła za Koźmińskiego) i szczególnie pięknego wizerunku Doroty, z męża Czapskiej. Zdecydowanie mniej wprawną ręką namalowany został podwójny portret najmłodszych synów tej pary, Ignacego i Ksawerego. Tradycja zamawiania portretów u najlepszych warszawskich malarzy i pastelistów kontynuowana była także później, kiedy owodowiała Anna z Radomickich wyszła za mąż za Władysława Gurowskiego. Liczne portrety małżonków Gurowskich, a także Ignacego i Ksawerego, zdobiły rezydencje w Konarzewie, Poznaniu i Warszawie; te, które z bogatej rodzinnej galerii ocalały, można dzisiaj oglądać we wnętrzach kórnickiego zamku[168].

Z Anną i Augustynem Działyńskimi związana jest historia ufundowania jednego z konarzewskich zabytków – kamiennej rzeźby św. Jana Nepomucena, która, ustawiona w pobliżu kościoła na ozdobnym cokole, oddzielona została od drogi rzeźbioną, kamienną balustradą. Figury upamiętniające tego świętego szczególnie licznie występują na terenie Czech, Dolnego Śląska i Wielkopolski, ale konarzewski święty wyrzeźbiony został nie tylko z pobudek natury dewocyjnej;

---

166 Muzyczne tradycje Działyńskich sięgają czasów dziada Augustyna, Pawła, który w 1686 r. zakupił w Poznaniu (za 100 bitych talarów) skrzypce znanego polskiego lutnika, Dankwarta, zapewne przeznaczone dla zatrudnionego na dworze, pobierającego stałe wynagrodzenie wiolinisty. Por. APP Maj. Kon. 722, k. 24-29 oraz APP Maj. Kon. 2530, k. 15 v. W materiałach źródłowych z czasów syna Augustyna, Ksawerego Działyńskiego, zachował się jedynie kontrakt spisany między pełnomocnikiem Ksawerego J. Fijałkowskim a skrzypkiem Ignacym Bendą, przyjętym 26 czerwca 1805 r. „do usług Pana Tytusa i innych. Powinnością jego będzie pełnić wszystko co tylko rozkazane będzie osobliwie grać na skrzypcach kiedy tylko JWHrabina dla zabawy swoich dzieci zechce...”. Por. APP Maj. Kon. 777, k. 8.

167 BK 7900, k. 253. Kapela męża Franciszki z Radomickich, Władysława Szołdrskiego liczyła pięciu muzyków z kapelmistrzem Wenclem.

168 Większa część portretów członków rodziny Działyńskich znalazła się w rękach Tytusa Działyńskiego, stając się trzonem galerii rodzinnej, przechowywanej do dziś w kórnickim muzeum. Ten cenny zbiór, w którego skład wchodzą także obrazy pochodzące ze zbiorów Zamoyskich – rodziny żony Tytusa, nie doczekał się naukowego opracowania; por. B. Dolczewska, *Portrety rodu Działyńskich na zamku kórnickim od XVII do XX wieku,* w: *Muzea – rezydencje w Polsce*, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, 2004, s. 304–306. Autorka sugeruje, że portrety Anny i Augustyna Działyńskich znajdowały się w konarzewskim kościele, skąd Tytus Działyński przewiózł je przed 1831 r. do Kórnika; tymczasem spis ruchomości kościelnych z roku 1779 i 1849 nie wymienia portretów właścicieli. Por. APP Maj. Kon. 2029, k. 202v-206 oraz APP Maj. Kon. 2172, k. 119-129.



40. Figura św. Jana Nepomucena, ufundowania w 1745 r. przez Annę i Augustyna Działyńskich, fot. J. Miecznikowski, 2000 r.

wyryty na cokole rok 1745 wiąże się ze śmiercią, urodzonego 12 maja 1744 r. synka imieniem Jan Nepomucen, który przeżył niewiele ponad rok – zmarł 24 lipca[169]. Jako kolatorka miejscowego kościoła, Anna Działyńska przyczyniła się także do ozdobienia jego wnętrza, fundując, datowane na połowę XVIII w., dwa boczne ołtarze oraz dobrej klasy chrzcielnicę[170].

Informacji odnoszących się do rozbudowy czy modernizacji konarzewskiego pałacu w źródłach nie znaleziono, ale najbardziej zasadne wydaje się, wiązanie z okresem małżeństwa Anny z Działyńskim (1738 –1759) wprowadzonych dwóch zmian w architekturze pałacu: dostawienie do wschodniej ściany ryzalitu ogrodowego, dwukondygnacyjnego aneksu oraz o wydzielenie z dużej stołowej izby, narożnego pokoju. Powiększenie powierzchni mieszkalnej pałacu o dwa spore pokoje, z których jeden skomunikowany był z sienią, a drugi – na piętrze – z główną salą, podyktowane było konkretnymi potrzebami. Od 1740 r. w Konarzewie kolejno przychodziło na świat trzynaścioro dzieci Anny i Augustyna, a wraz z nimi pojawiały się mamki i opiekunki. O takiej właśnie sytuacji informuje list Anny Działyńskiej do męża z 5 stycznia 1743 r., z którego wynika, że trwające wówczas prace przy dwóch pokojach zostały przerwane z powodu choroby architekta. Oczekująca kolejnego dziecka i źle znosząca nieobecność męża,

169 BK 48, k. 207, Modlitewnik i kronika rodzinna Anny z Radomickich Działyńskiej. Zmarły synek nosił imiona: Jan Nepomucen Neriusz Stanisław.

170 Por. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V, z. 22, op. cit.

młoda Anna wyraziła obawę, że pokoje te mogą nie zostać ukończone przed jej połogiem[171]. Jakie poza tym zmiany wprowadzono do wnętrza rezydencji, nie wiadomo, wykluczyć jednak nie można, że w owym okresie dawne pomieszczenia biblioteki zaadaptowano na sypialnię z alkową, a ze skąpych źródeł tego czasu wynika, że w pałacu w 1753 r. wykonano „tabulatury" w pokojach „zielonym" i „żółtym"[172].

Sposób urządzenia pałacowych wnętrz nie uległ za czasów Działyńskich zasadniczym zmianom, tym bardziej że wiele elementów wyposażenia Radomickich będących wianem Anny nadal służyło mieszkańcom tego domu. Niektóre ruchomości figurujące w inwentarzach z 1728 r., jak np. niebieskie obicia z adamaszku, „ozdobione galonami złotymi i wężykiem u góry" czy „obicie atłasowe w cienie", ujęte zostało także w inwentarzu ruchomości, spisanym po nagłej śmierci Augustyna Działyńskiego, która nastąpiła w Konarzewie 13 maja 1759 r. Obszerne regestry, poza wspomnianymi obiciami ścian, wymieniają liczne kilimy, kobierce, kotary, wśród których znajdowały się włóczkowe kobierce z herbem Działyńskich. Wśród pawilonów i kołder niektóre, jak „pawilon adamaszkowy czerwony na dwie osoby", określone zostały jako nowe. Nabytkiem Działyńskich była także „kołdra bogata na białym atłasie złotym jedwabiem haftowana na łóżko wielkie". Ulubiony w baroku kolor czerwieni spotyka się także przy posłaniu niemowląt, czego przykładem kolebka małych Działyńskich z przykryciem i firankami uszytymi z czerwonego adamaszku i obwiedzionymi nieodzownym złotym galonem. Wspomniane regestry zawierają liczne domowe srebra, z których niejeden przedmiot, jak na przykład „okręt pozłocisty" czy sosjerka o formie „kupidynów trzymających na głowach łódki" były dziełami najlepszych złotników[173].

Na niektóre z ujętych regestrem przedmiotów zachowały się rachunki i korespondencja Augustyna Działyńskiego z Lorentzem i Wawrzynem Fergussonami, którzy pośredniczyli w sprowadzaniu z Lipska srebrnych mis, półmisków i talerzy, a także dwóch serwisów. Jeden z nich, „z muszlami wyrabiany ciężko", służył do podawania przypraw, a drugi „ekstra przedni serwis do kawy i herbaty nowej inwencji", został dokładnie opisany w sporządzonym po śmierci Działyńskiego rejestrze. Za te srebrne zastawy Działyński zapłacił 7 039 florenów, a prócz tego

171 BK 7245, k. 58-59, list Anny Działyńskiej do męża, w Konarzewie – 5 January 1743: „Mój sercem w życiu najukochańszy mężu. List WMPana z wielkim ukontentowaniem odebrałam i to mnie przynajmniej kontentuje; że WMCi Pan zdrów jesteś, comja to z łaski .Pana Boga zdrowam i ochraniam się ino – w tym utęsknieniu zostaję, że nie widzę WMPana, a jeszcze mnie tak długo będziesz martwił, że bodaj za dwie niedziele przyjedziesz to mi tu przyjdzie oszaleć – gdy tak a już prawie i życie mi nie miłe nie łaska była WMPana mnie wziąć na krainę – teraz chodzę jak bym chciała oszaleć a WMCiPan nie wiedzieć kiedy przyjedziesz. Ja tu oszaleję – jeżeli przyjedziesz za tydzień to się będę ochraniała, jeżeli za dwie niedziele to się nie będę ochraniała. Stronę szkła moje serdenko jakiem była w Trzcielu nie robi huta, ale dostanie szkła gotowego; co zaś stronę pokoi moje serdenko ani myśli żeby były pokoje te dwa gotowe na mój połóg. Jakeś Wpan odjechał tak tez nic nie przybyło w pokojach, ani ankry nie dawana – architekt zachorował..." (ze względu na dość liczne błędy, list przytoczono w pisowni współczesnej – przyp. aut.).

172 APP Maj. Kon. 2223.

173 Por. Aneks III, a także APP Maj. Kon. 140/1, s. 8-10 oraz APP Maj. Kon. 140/12, s. 24-37.

sprowadził jeszcze do Konarzewa lichtarze, parę girydionów i karetę[174]. Opatrzone puncami srebra, zostały zważone, co pozwoliło na dokładną ich wycenę.

Obok sprzętów związanych z urządzeniem domu, w inwentarzach ujęto liczne przedmioty osobistego użytku zmarłego – garderobę (kireje, suknie, spodnie, surduty, płaszcze, nakrycia głowy), siodła, rzędy, kulbaki, karety i zaprzęgi. Ważnym znakiem prestiżu domu Działyńskich była wspomniana już dworska kapela. Zachował się także dokładny inwentarz konarzewskiej biblioteki. Orszakowi wojewody kaliskiego towarzyszyli zawsze laufrowie i hajducy; pasy ich uniformów zdobiły srebrne guzy i klamry, w srebro oprawne były także ich szable, a o przynależności do domu Działyńskich mówił herb Ogończyk, ryty na srebrnych klamrach bądź srebrnych tabliczkach zdobiących czapki magierki. Także trzcinowe laski laufrów oprawne były w srebro, ale takąż laskę Augustyna Działyńskiego wieńczył szczerozłoty nadziak, podobnie gryf paradnej szpady zmarłego wykonany był z tego kruszcu.

Pogrzeb osób piastujących wysoki urząd senatorski dorównywał, a niekiedy przewyższał okazałością uroczystości, w których zmarły uczestniczył za życia. Wydane z okazji funeralnych obrządków po śmierci Augustyna dwa druki okolicznościowe, mówią dokładnie o ich przebiegu; stanowią zarazem uzupełnienie obrazu konarzewskiego dworu, złożonego z okruchów rozsianych w źródłach informacji. Jak pisze (13 maja 1759 r.) kaznodzieja reformatów poznańskich Benedykt Roszkowski, ciało zmarłego Augustyna Działyńskiego przez dwa tygodnie spoczywało na paradnym łożu w konarzewskim pałacu. Przez cały ten czas licznie zgromadzone duchowieństwo świeckie i zakonne odprawiało przy zmarłym msze święte i wigilie. Tymczasem do Konarzewa dotarli członkowie rodziny oraz przedstawiciele mieszkańców z rozległych dóbr Działyńskiego, tworzących czoło konduktu żałobnego, który 28 maja ruszył przez Poznań do Pakości, miejsca pochówku. Za cechami miasteczek (Złotowa, Pakości, Golubia, Dobrzyna) szło duchowieństwo, następnie dworska kapela i dwór odziany w żałobne szaty. Wóz, na którym umieszczono trumnę „aksamitną bogatą blachami i w głowie i w nogach po bokach antabami srebrnymi pozłocistymi ozdobionej", otaczało ośmiu hajduków, pokojowi z pochodniami i ojcowie reformaci. Za trumną postępowała rodzina oraz przedstawiciele szlachty pełniący najwyższe urzędy. Żałobny orszak zamykała kareta (w asyście dwóch lokai) z umieszczonym w niej portretem zmarłego. Relacja Roszkowskiego zawiera opis zatrzymania się konduktu w Poznaniu oraz przebieg finału uroczystości mających miejsce w kościele pakoskich Reformatów, wraz z dokładnym

---

174 BK 7246, k. 1-4, Listy L. Fergussona do A. Działyńskiego, Poznań 24 X 1745 i 24 XII 1745 oraz BK 7242, k. 1-2, Rachunek W. Fergussona. Tego roku Działyński kupił w Lipsku także „Tolet dla dam najostatniejszego fasona". Kosztowne, oprawne w srebro szczotki, butelki, zwierciadło itp. znajdowały się w obleczonej czerwono pozłocistą skórą skrzynce, wewnętrz wybitej modrym suknem (BK 7241/1, k.140).

opisem dekoracji kościoła i „Theatrum", czyli Castrum Doloris, gdzie spoczęła trumna przed złożeniem jej w grobowcu Działyńskich[175].

W kilka miesięcy po pogrzebie, 18 września, miała miejsce jeszcze jedna żałobna uroczystość; do poznańskiego kościoła Jezuitów przekazane zostało przez wdowę po Działyńskim jego serce, „osadzone w srebro po pańsku, wspaniale". Wygłoszone podczas żałobnej mszy świętej kazanie jezuity Józefa Płochockiego, uderza osobistą nutą, wskazującą na bliskie kontakty duchownego z domem Działyńskich. Jak zwykle w tego typu wystąpieniach, nie brakuje panegiryków mówiących zarówno o zasługach zmarłego, jak i jego licznych przodków. Tutaj autor kazania przypomniał jeszcze urodę Augustyna Działyńskiego oraz jego noszenie się „po pańsku, bogato i świetnie", co zresztą znajduje potwierdzenie w zachowanym portrecie wojewody kaliskiego. Obok urody – jak twierdzi Płochocki – Działyńskiemu nie brakowało w mowie roztropności, w zabawach pięknej przystojności, a w obcowaniu – wesołości i ludzkości. Przypominając zaś konarzewski dom, mówił do zebranych: „Dajcież więc świadectwo, jeżeli nie wszędzie, chędogo, świetnie, bogato, słowem jeżeli się nie po pańsku wspaniale zakazał? Jeżeli komu co do przystojnej okazałości dał naprzód? Bywaliście w domu jego często. Mówcież, izaliście tam, co takowego postrzegli, w czymby świetność, i okazałość pańska najmniejszą cierpiała krzywdę. Czegóż nie dostawało w czymkolwiek do miary imienia i godności jego? Czego tam potrzebować było albo świetniejszego, dla ozdoby? Albo wytworniejszego dla porządku? Albo weselszego dla rozrywki? Albo wyśmienitszego dla wygody? Siadaliście nieraz do stołu jego. Przyznajcież azali tam imię i godność jego miały się na co poskarżyć?..."[176]. Ten i następne passusy kazania ks. Płochockiego, poświęcone stylowi życia w Konarzewie, wystawiają najlepsze świadectwo jego mieszkańcom, stanowiąc zaprzeczenie przyjętego stereotypu saskich obyczajów.

Owdowiała, trzydziestopięcioletnia Anna pozostała z siedmiorgiem dzieci, w tym z najstarszą, liczącą szesnaście lat Dorotą i najmłodszym, dwuletnim Ksawerym. Następny okres życia rodzinnego znaczyły kolejne wesela dwóch córek, a potem, w ciągu niecałego roku, ich śmierci i pogrzeby. Te zdarzenia i związane z nimi obchody nie warte byłyby może w tej pracy wzmianki, gdyby nie zachowany rysunek, pokazujący wystawione w jednym z pokoi konarzewskiego pałacu ciało Brygidy z Działyńskich Czapskiej[177]. Powstały we wrześniu 1762 r. rysunek jest pracą nieznanej osoby o niezbyt wprawnej ręce. Jego porównanie z opisem uroczystości pogrzebowych młodej, niespełna szesnastoletniej (zmarłej przy uro-

---

175 B. Roszkowski, *Widok żałobny dwóch znakomitych pogrzebów*, Poznań 1762, k. l-2.

176 J. Płochocki, *Kazanie pogrzebne przy złożeniu serca* (...) *Augustana* (...) *Działyńskiego*..., Poznań 1759, s. C2.

177 B. Roszkowski, *Widok żałobny* ..., op. cit. Egzemplarz tego druku z ilustracjami zachował się w Bibliotece Jagiellońskiej. Za udostępnienie rysunku wyrażam podziękowanie Joannie Dziubkowej.



41. Zmarła Brygida z Działyńskich Czapska na łożu w pałacu konarzewskim, rys. 1762 r. wg B. Roszkowski, *Widok żałobny...,* Poznań 1763 r.

dzeniu synka) wojewodziny malborskiej przekonuje, że autor tego przekazu starał się oddać jak najwierniej każdy szczegół: „Ciało zaś według ozdoby, jako senatorskiej godności należała oporządzane w pokoju obszernym na łożu paradnym umyślnie na to przysposobionym złożono. Łoże to, co do kosztu bogate, co do ozdoby kształtne, co do ułożenia prawdziwie senatorskiego tylko ciała godne było. Ponieważ całe jego ułożenie, nawet i stopnie czyli gradusy, w samym adamaszku karmazynowym wydawało się w ten sposób. Na posadzce przez cały pokój suknem karmazynowym wybitym, usadzony był na środku stopień, czyli gradus ośmiograniasty, na ćwierć wysoki, całunem adamaszkowym szamerowanym obity, tak dalece, że go na kilka łokci po ziemi ze wszystkich stron resztowało. Na tym stopniu stało Litt Parade, czyli łoże samo stolarskim fasonem gięte, adamaszkiem po tapicersku według wygięcia obite. Na wierzchu łoża rozciągniony był drugi całun adamaszkowy szamerowany, opuszczony na okół brzegów łożowych i potem w (...) i festony pozbierany. Na całunie tak rozpostartym, usłano dwa materace adamaszkowe i dwa takież wezgłowia suto szamerowane, na których paradnie ubrane ciało położono, bez trumny, twarz okryto florą dla ochronienia od much i kurzawy. Nad ciałem rozpięty był baldachim z kopułą czyli namiot z podniebieniem kopuły i bretami na cztery rogi złotogłowiem podbitymi, który w lustrze lamę daleko przewyższał". Dalej autor wymienia ustawione przy katafalku lichtarze z jarzącymi świecami, kandelabry na obitych „cienką żałobą" ścianach oraz ustawione pod ścianami pokoju ołtarze, przy których odprawiano msze święte za zmarłą, „tak prywatne jako i śpiewane"[178]. Pokój, w którym leżała zmarła, Roszkowski nazwał „obszernym", a zachowany ikonograficzny przekaz sugeruje, że rysunek wykonano z sąsiedniego pomieszczenia; celem pokazania łoża wraz z baldachimem, łączący oba pomieszczenia otwór drzwiowy „zamieniono" w szeroką arkadę[179].

178 B. Roszkowski, *Widok żałobny...*, op. cit., k. A-A v.

179 Można tylko przypuszczać, że był to jeden z pokoi leżących od strony północnej (w trakcie frontowym), być może ten, usytuowany naprzeciwko sali jadalnej.

Przez siedem lat owdowiała Anna Działyńska sprawowała nadzór nad swoim i pozostawionym przez Augustyna Działyńskiego majątkiem, zabiegając o dobre wydanie córek za mąż i kształcenie synów, przyszłych spadkobierców niemałej fortuny. Ich przyszłość i kariera zależała jednak nie tylko od statusu majątkowego i należytej edukacji, ale także od bliskich stosunków z dworem. Nie znając okoliczności podjęcia przez Działyńską decyzji poślubienia Władysława Gurowskiego, trudno wyrokować, że te wyłącznie względy miała na uwadze, kiedy 3 sierpnia 1766 r. oddawała mu rękę w kościańskim kościele Ojców Dominikanów[180]. Obszerny biogram drugiego męża właścicielki Konarzewa nie pozostawia na przyszłym marszałku wielkim litewskim „suchej nitki", z uwagi na jego powiązania z kliką pozostającą na usługach carskiego dworu. Zarazem autor wspomina o niezgorszej umiejętności gospodarowania Gurowskiego, jaką wykazał podczas administrowania Warszawą. O przyczynach zawarcia tego związku, a także stosunku Gurowskiego do pasierbów oraz o dbaniu o ich i żony majątek, piszą szerzej Kieniewicz i Dworzaczek[181].

Po drugim zamążpójściu Anny z Radomickich rodzina rezydowała głównie w Warszawie, w nabytym przez Gurowskich pałacu, a młodzi pasierbowie Gurowskiego dalsze nauki pobierali w najlepszej podówczas szkole, Collegium Nobilium Ojców Pijarów. Konarzewska siedziba zaludniała się natomiast latem i w okresach, kiedy sprawy służbowe pozwalały Gurowskiemu na opuszczenie stolicy. Obok Konarzewa, Gurowscy posiadali także okazałą siedzibę przy poznańskim rynku, zbudowaną z inicjatywy męża Anny w latach 70. XVIII w.[182] Na temat podejmowanych przez Gurowskich ewentualnych remontów konarzewskiego pałacu, bezpośrednich informacji w przebadanych źródłach brak. Skąpe wzmianki zachowały się jedynie z roku 1790. W tym samym czasie zmarł bowiem w Warszawie Władysław Gurowski, a w cztery dni później sporządzony został spis ruchomości w pokojach na piętrze pałacu w Konarzewie, tworzących apartamenty właścicielki i jej zmarłego męża[183].

Cztery zajmowane przez Gurowskich pokoje, to gabinet pana, pokój sypialny z alkową, gabinet pani i przyległy do niego pokój paradny. Układ tego

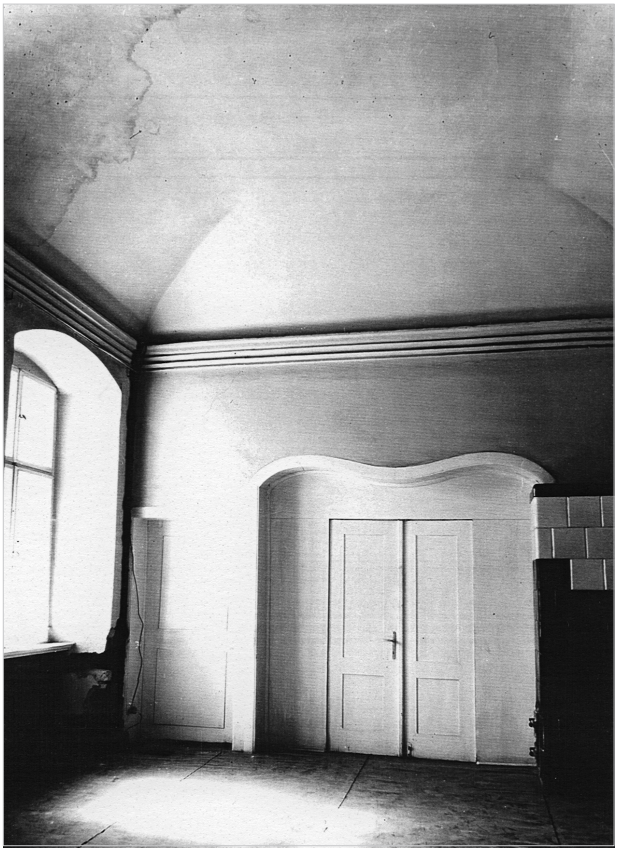
---

180 BK 48, k. 206v.

181 PSB, t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 171–173; S. Kieniewicz, *Ignacy Działyński 1754–1797*, Kórnik 1930, s.13–14; W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński 1756–1819*, Kórnik 2006, s. 22–27. Problem skutków pieczy Gurowskiego nad majątkami młodych Działyńskich i Anny Gurowskiej nie był dotąd szerzej badany. Tutaj można wspomnieć, że w dwa tygodnie po śmierci męża, 9 czerwca 1790 r., do sądu wpłynął manifest Anny Gurowskiej w sprawie unieważnienia kontraktów podpisanych przez nią „pod presją męża" (por. BK 2762, k. 29-31), a sprawy spadkowe po Gurowskim, m.in spłaty jego ogromnych długów, ciągnęły się latami.

182 Warszawski, kupiony w 1770 r. od ks. St. Lubomirskiego, pałac znajdował się na Nowym Świecie przy ulicy Zakroczymskiej; BK 7797, k. 50-51 i BK 7797, k. 61-62; M. Kwiatkowski, *Architektura mieszkaniowa Warszawy*, Warszawa 1989, s. 128–129; Z. Ostrowska-Kębłowska, *Pałac Działyńskich w Poznaniu*, Poznań 1958, passim. Pałac, zbudowany na zrębach dwóch średniowiecznych kamienic (z których jedna były własnością Anny Gurowskiej a druga jej męża), po 1790 r. stanowił dożywocie Gurowskiej, by później przejść na własność jej syna Ksawerego Działyńskiego.

183 APP Maj. Konarzewo 140/8, s.15-17. Regestr znajdujących się w pałacu meblów i różnych rzeczy po zgasłym życiu... 27 maj 1790.



42. Pokój przy dawnej bibliotece – alkowa z drugiej poł. XVIII w., fot. G. Maćkowiak, 1965 r.

apartamentu (w tym sypialni) widoczny jest na planie piętra, który sporządzony został najprawdopodobniej wraz z projektowaną około 1800 r. przebudową pałacu. Jak już wspomniano, ujęte spisem i przytoczone tutaj ruchomości, stanowiły wówczas jedynie część wyposażenia konarzewskiej rezydencji. I tak, w gabinecie męża Anny wymieniono tylko materac oraz trumnę i stellę zawierającą relikwie św. Feliksa, natomiast w alkowie – stolik „wysadzany", krzesło i dwa lakierowane postumenty do zegara. W sypialni stała komoda i obita karmazynową trypą kanapa, a na ścianach wisiały dwa portrety za szkłem oraz cztery duże portrety „JWGurowskich". Przy alkowie wisiały dwie kitajkowe firanki, zielonego koloru. Sypialnia z alkową zajmowała narożne pomieszczenie dawnej biblioteki, wraz z częścią przyległego pokoju, leżącego również od ogrodu, a skomunikowanego z salą[184]. Do sypialni przylegał skomunikowany z nią gabinet Anny, mieszczący się w narożnym pokoju frontowym. Obok stojącej w gabinecie toalety „na nóżkach z szufladkami", wspomniany rejestr wymienia jeszcze dwa, wybite niebieską trypą taborety i dwa krzesła z oparciem wyplatanym trzciną, a także dwanaście, obitych zieloną trypą krzeseł. Kominek w tym pokoju zdobiły dwie porcelanowe figurki ptaków, których spore ilości ujęto w dalszych partiach rejestru rzeczy po panu marszałku. Następnym skomunikowanym z gabinetem wnętrzem był pokój paradny,

184 Tamże. W ścianie działowej odgraniczającej d. bibliotekę i poprzedzające ją pomieszczenie skomunikowane z salą, wybito szeroki otwór (i dwa boczne przejścia) prowadzący do alkowy, wygrodzonej z sąsiedniego pomieszczenia za pomocą drewnianej ściany. Po obu stronach alkowy powstały – od strony ogrodu nieduże, oświetlone oknem pomieszczenie, a po drugiej stronie – wąskie przejście, łączące sypialnię z gabinetem pana.



43. Kominek w dawnym gabinecie Gurowskiej, fot. A. Kąsinowski, 1999 r.

gdzie obok trzech „wysadzanych" stolików stały dwadzieścia cztery nowe krzesła, obite trypą niebieską w pasy. Na ścianie wisiało sześć okrągłych luster, które oprawione były w pozłacane ramy[185]. Meble Gurowskiego częściowo stanowiły także wyposażenie innych wnętrz konarzewskiej siedziby. Naprzeciwko paradnego pokoju, należącego do apartamentu Gurowskich, po drugiej (wschodniej) stronie sali leżał pokój nazwany w tym przekazie „paradnym przedpokojem". To pomieszczenie, gdzie do dzisiaj zachowały się sztukaterie Bianca i przypisywane Dankwartowi malarstwo, wypełniało w owym czasie czterdzieści osiem krzeseł, z których dwanaście obite było niebieską, a trzydzieści sześć – żółtą trypą. Oprócz krzeseł stała tam także kanapa, której pokrycie było karmazynowe[186]. W tym inwentarzu znalazły się także wiszące na sali lustra w liczbie dwunastu, oprawione „w włoski orzech" oraz dwa duże kryształowe zwierciadła.

W innych (nieokreślonych bliżej pokojach) znajdowało się jeszcze, ujętych tym spisem, siedem luster, również „kryształowych" oraz siedem portretów nad drzwiami z „różnymi imaginacjami"; rejestr wymienia następnie kolejne dwadzieścia dwa portreciki „różne za szkłem" oraz dwadzieścia trzy „portrety różne na papierze malowane"[187]. W tym niepełnym spisie pałacowego wyposażenia zanotowano także, iż „w pokojach trzynastu obicia różne – w jednych papiero-

185 Tamże.

186 Za nimi leżały dwa skomunikowane z sobą pokoje narożne (traktu frontowego i ogrodowego), które wespół z paradnym przedpokojem tworzyły drugi apartament.

187 APP Maj. Kon. 140, k. 16-17.

we, w drugich płócienne, w pokoju czternastym obicia brakuje”[188]. Wzmianka o papierowych obiciach na ścianach, a także dwudziestu czterech sztukach obicia różnego papierowego, schowanego w skrzyni, wskazuje, że szpalerowe obicia, które zdobiły pałacowe wnętrza od końca XVII w., zaczęły ustępować wypierającym je tapetom, bądź malowanym obiciom płóciennym. W owym spisie z 1790 r. mowa jest także o pałacowej kaplicy, w której „obicia niebieskie, ołtarz, obraz Matki Najświętszej i krzyż”. Wcześniejsza informacja o pałacowej kaplicy, pochodząca z 1741 r., mówi o uroczystości chrztu synka Augustyna i Anny Działyńskich, Franciszka Ksawerego. Uroczystość ta miała miejsce 27 października. W kaplicy odprawiano także msze św., o czym mówi zezwolenie w 1761 r., wydane przez biskupa T. Czartoryskiego. Pałacowa kaplica, której lokalizację trudno dziś ustalić, funkcjonować mogła już na początku XVIII w.[189]

Drugi rejestr sporządzony po śmierci Gurowskiego, obejmował rzeczy przechowywane w tzw. garderobie, z uwagi na to, że ujęte nimi zostały wszelkie ruchomości – od garderoby, bielizny, porcelany, srebra aż po broń, z karetami łącznie – rzeczy te zgromadzone musiały być w kilku miejscach. Nie wszystko co tam spisano, było własnością marszałka Gurowskiego, bowiem niektóre z przedmiotów ozdobione herbem Ogończyk, wskazywały na przynależność do Działyńskich. Dla zmian, jakie zachodzić mogły w ciągu XVIII w., we wnętrzach pałacu intrygujące wydają się ujęte rejestrem cztery kolumny zwierciadlane, następnie osiem kolumn „w kolorach” oraz dwie „altany zwierciadlane już porujnowane”. Oprócz tego, spisano jeszcze dwie tafle zwierciadlane okrągłe i siedemnaście sztuk tafli zwierciadlanych czworograniastych[190]. Wielkości tych zwierciadlanych elementów nie podano, dlatego trudno z całą pewnością wyjaśnić, do czego mogły one służyć lub były przeznaczone. Mogły to być zarówno pozbawione oprawy lustra czy dawne elementy dekoracji stołów przygotowywanych do uczt, jak również fragmenty wystroju wnętrz mieszkalnych rezydencji. Nie można wykluczyć, że już za czasów Augustyna Działyńskiego na ścianach któregoś z pałacowych wnętrz miejsce obicia zająć mogły lustrzane tafle. W ten sposób np. za czasów Augusta II

---

188 Tamże.

189 Arch. Archid. Poznań, Par. Konarzewo, sygn. 130/1, s. 34, BK 7261, k. 52. Znajdujący się w ruchomościach po Augustynie Działyńskim Aparat kościelny – ampułki i miedniczka „auszpurskiej roboty” oraz kielich z pateną (srebro pozłocone) sugerują, że kaplica mogła się w pałacu znajdować już wcześniej. Por. APP Maj. Kon. 140/1, k. 4. Warto tutaj przypomnieć, że w ruchomościach po Janie Radomickim, odebranych w 1735 r. z Kościana, także znajdował się kielich z pateną.

190 APP Maj. Kon. 140, s. 47-58. Regestr wszystkich różnego gatunku mobiliów w garderobie po śp. JWMarszałku znalezionych. 25 lipca sporządzono jeszcze inwentarz ruchomości przechowywanych w skarbcu, te jednak nie należały do Gurowskiego, lecz do pierwszego męża Anny, Augustyna Działyńskiego. APP Maj. Konarzewo 140/12, k. 24-44 „Regestr sreber i różnych mobiliów w skarbcu konarzewskim się znajdujących dnia 25 lipca spisany”. Opisy przedmiotów ujętych tym inwentarzem bardziej precyzyjne aniżeli w rejestrach sporządzonych po śmierci Augustyna Działyńskiego, dotyczą spuścizny tego ostatniego, a nie Gurowskiego. W tym źródle znajduje się m. in. dokładny opis szaf, w których przechowywane były różne przedmioty bądź dokumenty; mówi się w nich także „o abrysach” nie ujętych wcześniej, jak również o nie wymienionej porcelanie i szkle.

zmodernizowano wnętrze gabinetu Marii Kazimiery w pałacu wilanowskim[191], a z bliższych terytorialnie przykładów starczy przypomnieć pomieszczenie wieżowe zamku w Rydzynie, zwane gabinetem porcelanowym. Ściany tego wnętrza dołem wyłożone były holenderskimi płytkami, ujętymi w złocone listwy, a górne partie ścian przeciwległych zajmowały wielkie lustra, w których odbijały się zgromadzone licznie porcelanowe figurki, w tym także ptaki[192]. Tutaj można przypomnieć, że w gabinecie Anny wymieniono figurki ptaków stojące na kominku, a w spisie ruchomości po Gurowskim figuruje ponad sto sztuk porcelanowych cacek różnej wielkości, w tym 42 sztuki „ptastwa"; nieco mniej porcelanowych figurek spisano także przed laty w ruchomościach Augustyna Działyńskiego[193]. Dzisiaj tylko nieliczne z tych cennych drobiazgów, zdobiących kiedyś wnętrza konarzewskiej rezydencji, można obejrzeć w muzeum kórnickiego zamku.

Omawiając okres związany z drugim małżeństwem Anny z Radomickich, wspomnieć trzeba o jeszcze jednym cennym przedmiocie, przechowywanym w konarzewskim pałacu, spisanym z ruchomościami marszałka Gurowskiego, określonym jako „monstrancja duża srebrna"[194]. Być może, należy ją utożsamiać ze srebrną monstrancją, zwaną Arką Przymierza, którą Anna Gurowska przekazała w 1806 r. poznańskiej katedrze. To dzieło złotnika Johanna Georga Bandaua z 1788 r., zawierające siedem i pół kilograma kruszcu, było jednym z cenniejszych paramentów przechowywanych w katedralnym skarbcu, a wdzięczna za bogaty dar kapituła poznańska postanowiła co roku modlić się za ofiarodawczynię. Fakty te nasuwają przypuszczenie, że być może, nie wszystkie okoliczności zamówienia tego dzieła u warszawskiego artysty zostały wyjaśnione. Uważa się bowiem, że fundatorem ostensorium był szwagier Anny, Melchior Gurowski. Proboszcz przy katedrze gnieźnieńskiej, a zarazem kanonik poznański i gnieźnieński, był opozycjonistą rzeczników reform w Kościele i – zdaniem autorów najnowszej publikacji – kształt ostensorium, ze sceną buntu Korego (ks. Liczb – 16, l–32), stanowi odniesienie do ówczesnych konfliktów[195]. Przechowywanie monstrancji przez Annę, a potem przekazanie jej (jako swojej własności) katedrze, pozwala sądzić, że tak ona, jak i zmarły (cztery lata przed bratem kanonikiem) mąż Władysław Gurowski, mogli mieć znaczący udział w powstaniu tego dzieła. Starczy dodać, że Anna 2° voto Gurowska znana była z pobożności, a marszałek podzielał zapatrywania swego brata Melchiora, kanonika gnieźnieńskiego i poznańskiego.

---

191 W. Fijałkowski, *Wnętrza pałacu w Wilanowie*, Warszawa 1977, s. 101.

192 L. Preibisz, *Zamek i klucz rydzyński,* Rydzyna 1938, s. 89.

193 APP Maj. Kon. 140, s. 40 i 57.

194 Tamże, s. 47.

195 J. Nowacki, *Kościół katedralny w Poznaniu*, Poznań 1959, s. 502; Z. Dolczewski, R. Sobczak-Jaskulska, *Ostensorium w kształcie Arki Przymierza z katedry poznańskiej*, w: *Złotnicy,* Kronika Miasta Poznania, R. 2000, nr l, s. 127–130, tam literatura. Autorom artykułu nieznany był fakt, iż w sporządzonym po śmierci Władysława Gurowskiego spisie wierzycieli figuruje nazwisko Johanna Bandaua, któremu Gurowski był winien 161 złp. Por. BK 7808, k. 95 i 120 v.



44. NN, Justyna z Dzieduszyckich Działyńska, k. XVIII w.
Muzeum Biblioteka Kórnicka, nr inw. 3302,
fot. Z. Czarnecki



45. NN, Ksawery Działyński, k. XVIII w.
Muzeum Biblioteka Kórnicka, nr inw. 3300,
fot. Z. Czarnecki

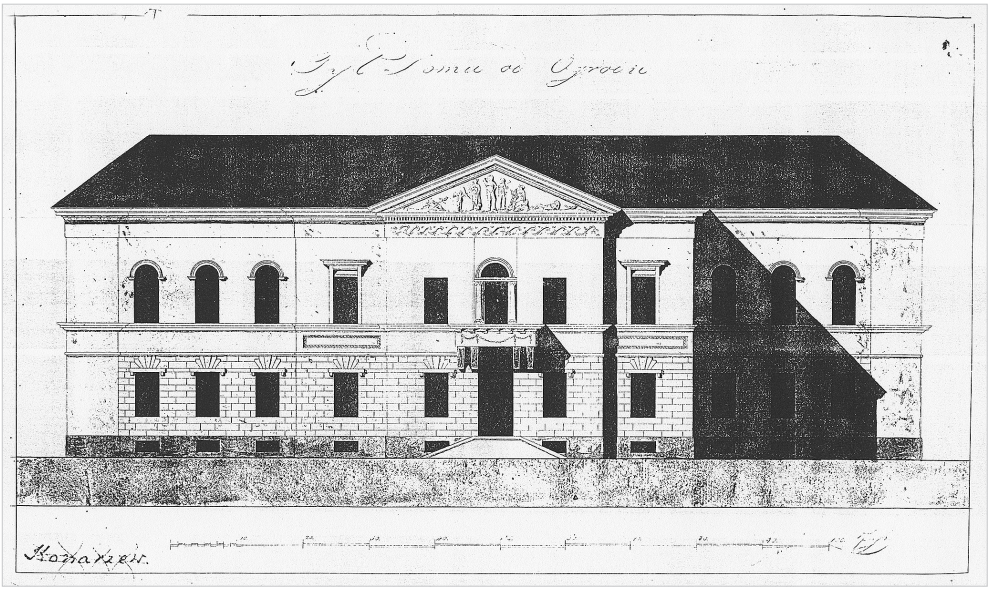
Konarzewo w rękach Ksawerego Działyńskiego – niezrealizowany projekt przebudowy fasady ogrodowej z ok. 1800 r. – zmiany we wnętrzu pałacu

Po zakończeniu edukacji w warszawskim kolegium oo. pijarów, Ksawery Działyński wraz z bratem Ignacym odbyli podróż po Europie, z której wrócili pod koniec lata 1778 r. Jak pisze Dworzaczek, w 1782 r. Ksawery Działyński rozpoczął polityczną karierę, posłując po raz pierwszy na sejm. W tym czasie, wspólnie z bratem Ignacym, zarządzali majątkami odziedziczonymi po ojcu, do których w 1786 r. doszły trzy dobra odziedziczone po Leszczyńskich – Babice pod Warszawą oraz Gniewoszów i Czarnca, leżące w Sandomierskiem. Tego samego roku, 19 października, otrzymał Ksawery z rąk króla pruskiego Fryderyka Wilhelma tytuł hrabiowski i klucz szambelański. Administracja dóbr leżących w ziemi kujawskiej i oddalonym znacznie od Warszawy Złotowem była uciążliwa, zwłaszcza że od czasu ożenku brata Ignacego ze Szczęsną Woroniczówną, dziedziczką rozległych dóbr leżących w Żytomierskiem, gros obowiązków z tym związanych spadło (mimo przeprowadzonych działów braterskich) na barki Ksawerego. W rezultacie, w latach 1788–1789 Działyński sprzedał Pakość i Złotów z przyległościami, zachowując klucz skicki w Złotowskiem. Od 1785 r. jego warszawską siedzibą był dworek przy ulicy Trębackiej, gdzie spędzał sporo czasu, zwłaszcza że w 1786 r. wybrano go ponownie posłem na sejm warszawski. Uczestniczył wtedy w sądzie sejmowym do spraw Adama Ponińskiego. Wchodził także w skład Deputacji do Formy Rządu, przygotowującej naprawę Rzeczpospolitej[196]. W ostatnim etapie prac uczestniczył w nich także Ignacy Działyński i podpisy obu braci, razem z osiemdziesięcioma sześcioma, należącymi do najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa, widnieją pod ustawą z 2 maja 1791 r. Ksawery Działyński, którego podpis znalazł się na ósmym miejscu, 26 maja został kawalerem Orderu Orła Białego. Tymczasem sytuacja majątkowa Ksawerego uległa zmianie. Po śmierci ojczyma Władysława Gurowskiego, matka przekazała mu 16 października 1790 r. swoje dobra w dzierżawę, z zaleceniem, „ażeby Ksawery dobra przez nich [tzn. dzierżawców – przyp. aut.] niezmiernie podupadłe do lepszej pory przyprowadzić się starał". Nieco wcześniej, w czerwcu tegoż roku, oddała mu zarząd nad majątkiem konarzewskim[197].

Jak pisze Dworzaczek, drugą połowę 1791 i pierwsze półrocze 1792 r. Ksawery Działyński spędził głównie w Wielkopolsce, zapoznając się ze stanem przejętego

196 W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński*..., op. cit., s. 29–53.

197 Tamże, s. 59–60; APP Maj. Kon. 4, k. 4-7. Umowa dzierżawna objęła majątki: Konarzewo, Dopiewo, Dopiewiec, Palędzie, Podłoziny, Trzebaw, Łódź, Górka, Wiry, Łęczyca, Niwka, Laski i Kąkolewo. 12 czerwca Działyński przejął od matki jej dobra leżące w powiecie kościańskim – Granowo, Kubaszyn, Niemierzyce, Strzempiń i Drużyn. APP Maj. Kon. 4, k. 32-42.



46. Projekt przebudowy elewacji ogrodowej, ok.1800 r.,
oryg. w zbiorach E. Przewłockiej, Warszawa

majątku oraz przygotowując dla siebie mieszkanie w użytkowanym wspólnie z matką pałacu konarzewskim[198]. Śladem tych działań są odnotowane w latach 1791–1793 spore sumy, wypłacane różnym rzemieślnikom, wykonującym w pałacu remonty[199]. Z tego czasu zachował się także, wystawiony 19 stycznia 1791 r., rachunek ślusarza Christiana Meyera, który intryguje z tego względu, iż sprawdzał go „Kamsetzer archytekt". Na obecnym etapie badań działalności tego architekta w Wielkopolsce, jest to jedyny ślad mówiący o zaangażowaniu go przez właściciela Konarzewa, wskazujący zarazem, że warszawski architekt musiał wykonywać dla Działyńskiego poważniejsze zlecenia. W rachunku nie napisano wprawdzie, że ślusarskie prace dotyczą pałacu w Konarzewie, niektóre przesłanki wskazywać jednak mogą, że chodzi o ten właśnie obiekt, a nie o zbudowany stosunkowo niedawno przez Gurowskich pałac w Poznaniu[200]. Niewykluczone, że dalsze badania wyjaśnią problem zaangażowania przez Gurowską i Działyńskiego działającego w tym czasie na terenie Wielkopolski Kamsetzera, który już wcześniej sygnalizowała Zofia Ostrowska-Kębłowska[201]. Być może, podjęte w przyszłości szersze badania nad wielkopolskim klasycyzmem, obejmą także sprawę autorstwa projektu modernizacji elewacji ogrodowej konarzewskiego

198 W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński*..., op. cit., s. 56–61.

199 APP Maj. Kon. 723 i 724. Przy kwotach nie podano dokładnie, jakich prac one dotyczyły.

200 APP Maj. Kon. 2223, k. 37.

201 Zofia Ostrowska-Kębłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Warszawa–Poznań 1982, s. 64.



47. Elewacja ogrodowa,
fot. R. Kanikowski, 1975 r.

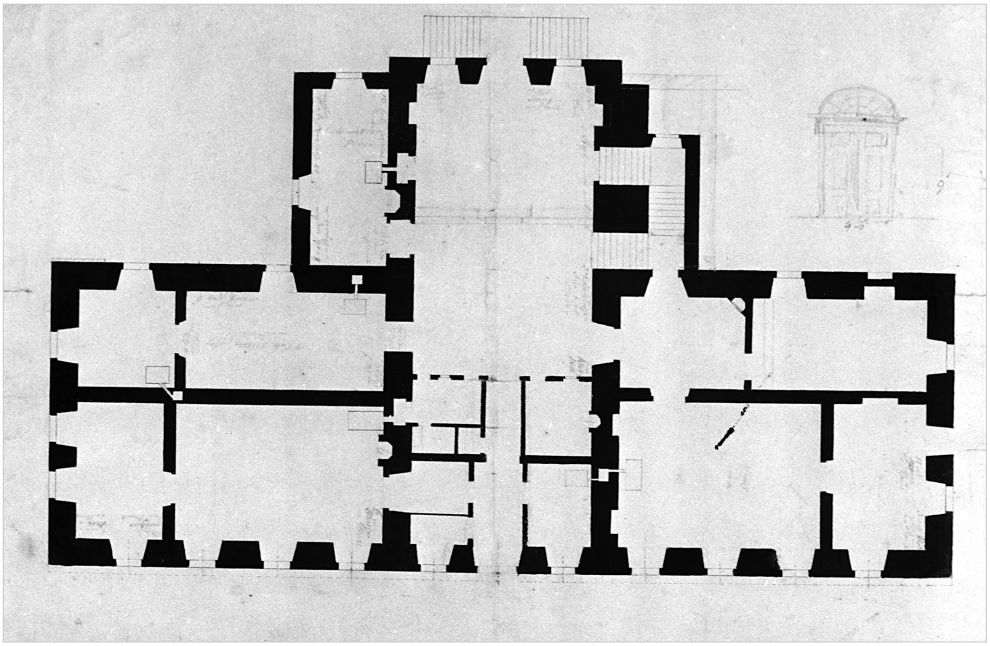
pałacu, który sporządzony został na zamówienie Ksawerego Działyńskiego. Projekt ten powstać musiał przed 1804 r. i niewykluczone, że był propozycją gruntownych zmian, które objąć miały także trzy pozostałe elewacje powstałego w końcu XVII stulecia pałacu[202].

Problem uporządkowania nieukończonej przez Andrzeja Radomickiego (jak ustalono w trakcie badań) elewacji, zwróconej w stronę ogrodu, nurtował zapewne kolejnych jego spadkobierców, tym bardziej że o niezrealizowanych planach przypominać mogły zgromadzone w pałacu „abryssy", a wśród nich – być może – domniemane projekty Pompea Ferarriego. Sprawa ta odżyła zapewne w czasie, kiedy Ksawery przystąpił do przekształcania ogrodu, założonego w końcu XVII i zmodernizowanego w XVIII w. Sporządzony projekt przewidywał otworzenie bezpośredniego wyjścia z parteru do otaczającego dom ogrodu, a wyjście to prowadzić miało z nowego wnętrza, wydzielonego z głównej sieni. Szkic tej koncepcji zaznaczono delikatnie ołówkiem na sporządzonym (być może, współcześnie z rysunkiem elewacji) planie dolnej kondygnacji pałacu, przechowywanym w zbiorach kórnickich.

Rysowany tuszem projekt elewacji, opatrzony jest skalą podaną w „Fussach", ale tytuł rysunku w języku polskim, być może, dodany został później.

---

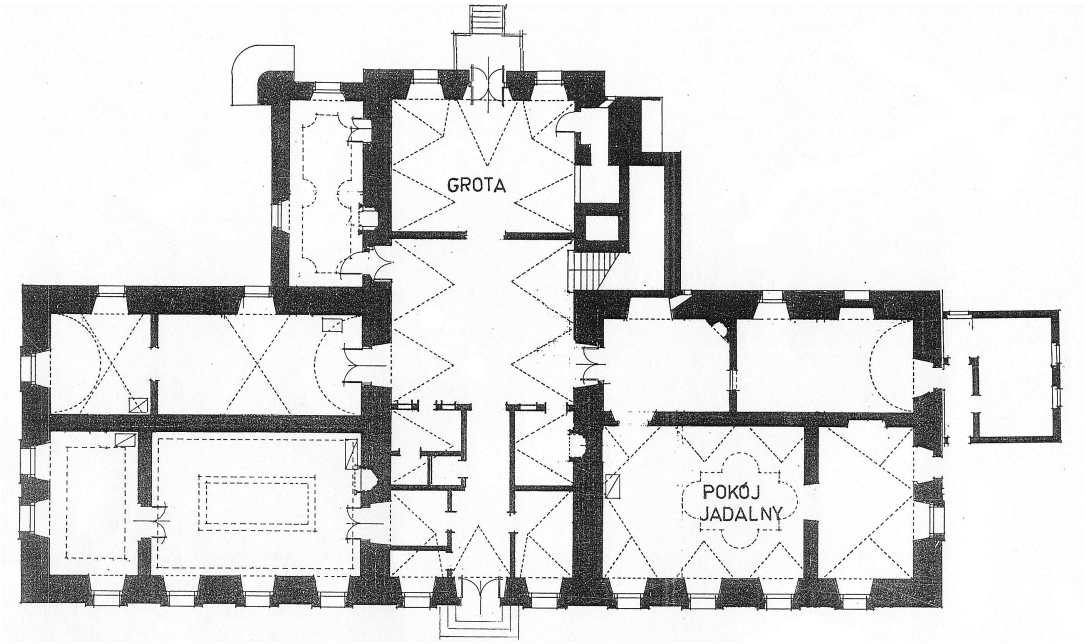
202 Rysunek znajduje się w posiadaniu Elżbiety z Czartoryskich Przewłockiej. Najprawdopodobniej do 1927 r. przechowywany był w zbiorach kórnickich, a przekazany został przez Henryka Grocholskiego Romanowi Czartoryskiemu po objęciu Konarzewa.



48. Plan przyziemia z ok. 1800 r.,
Zbiory Graficzne Biblioteki Kórnickiej BK T.VIIIa/325

Niesygnowany projekt jest jedynym, obok inwentaryzacji przyziemia i piętra pałacu, rysunkiem, jaki zachował się do naszych czasów, a brak źródeł pisanych na temat ówczesnych planów Ksawerego Działyńskiego pozwala jedynie stwierdzić, że myślał on o gruntownej modernizacji konarzewskiej rezydencji, obejmującej zarówno elewacje, jak i wnętrza.

Ustalenie autorstwa projektu elewacji ogrodowej nie jest łatwe, ale nie ulega wątpliwości, że wyszedł on z pracowni dobrego, obeznanego w najnowszych trendach architekta; atrybucję utrudnia fakt, iż mimo fundamentalnych prac dotyczących architektury Poznania, a także rezydencjonalnej tego czasu, pióra Z. Ostrowskiej-Kębłowskiej i J. Skuratowicza, problem autorstwa wielu znaczących obiektów, zwłaszcza rezydencjonalnych, nie został dotąd wyjaśniony. Być może, opierając się na sugestiach Z. Ostrowskiej-Kębłowskiej, autora omawianego rysunku należałoby szukać wśród projektantów niemieckich; autorka pisze, iż „krótko po roku 1800 pojawiają się w terenie nowe koncepcje architektury pałacowej, związane – jak się wydaje – nie tyle ze środowiskiem warszawskim, co berlińskim, a przez Berlin, z awangardą architektury Europy zachodniej. Wymienić tu trzeba pałace w Jankowicach, Baszkowie, Wyganowie, a także dwory w Starkówcu i Sokołowie, mało znane i nigdy dotąd nie badane. Czas ich powstania i nazwiska architektów nie są znane". Budowane np. dla Engelströma

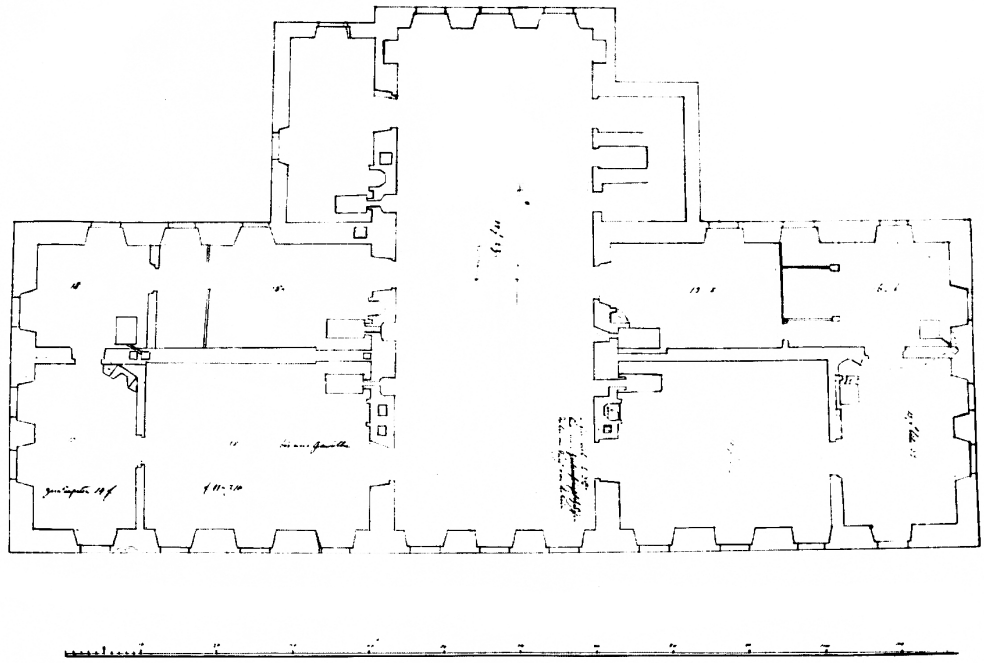


49. Plan przyziemia po przebudowach w XVIII i na pocz. XIX w.,
oprac. A. Kąsinowski

Jankowice autorka skłonna jest przypisać Dawidowi Gilly, a do takiej atrybucji skłania się także Skuratowicz[203]. Konarzewski projekt, który jak wspomniano, na pewno wyszedł spod ręki dobrego architekta, nie przystaje do żadnego z rozwiązań wielkopolskich pałaców początku XIX stulecia. Być może, przyczyn tego zjawska upatrywać trzeba w fakcie, iż projektujący nową szatę architekt musiał się liczyć z istniejącą bryłą – wysuniętym znacznie przed boczne partie elewacji ogrodowej ryzalitem wraz z dostawionymi aneksami. Szkicowane ołówkiem próby „wyrównania" ścian tych aneksów, nawiązujące do nowej elewacji, zauważyć można na zachowanych dwóch rzutach pałacu z około 1800 r.

W zaprojektowanej elewacji pokryte boniowaniem przyziemie kontrastuje z gładko opracowaną kondygnacją piętra oddzieloną szerokim gzymsem. Jedynym pionowym akcentem są szerokie – również gładko opracowane – lizeny ujmujące naroża elewacji. Główny akcent położony został na środkową, trzyosiową zryzalitowaną partię, ujętą jednoosiowymi aneksami. Zlokalizowane pośrodku wyjście do ogrodu podkreśla wsparty na krokształynach gzyms, a umieszczone nad nim okno piętra wzbogacone zostało półkoliście sklepionym nadświetlem, wspartym dwiema jońskimi kolumnami. Tę część elewacji wieńczy trójkątny, wypełniony płaskorzeź-

203 *Dzieje Wielkopolski*, t. II, lata 1793–1918, Poznań 1973, s. 37 i n.; J. Skuratowicz, *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1981, s. 17–18.

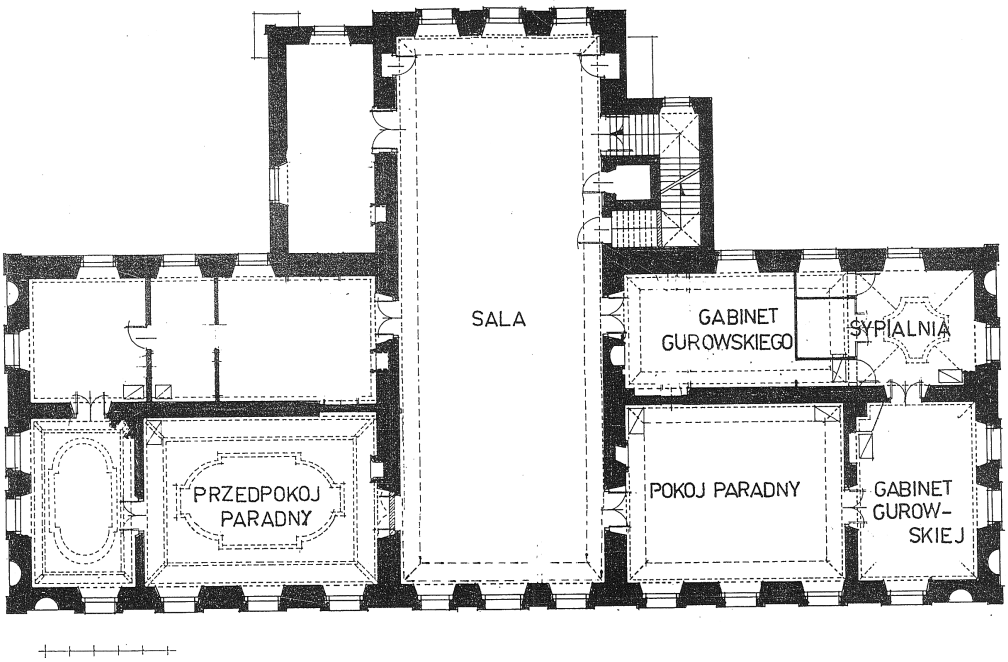


50. Plan piętra z ok. 1800 r.,
Zbiory Graficzne Biblioteki Kórnickiej BK T.VIIIa/326

bioną sceną tympanon. Cofnięte nieco partie aneksów różnią się tylko dodanymi obramowaniami i naczółkami okien piętra, pod którymi umieszczone zostały podłużne płyciny. Zamknięte półkoliście okna piętra trzyosiowych, bocznych partii elewacji, podkreślone zostały profilowaniem, wspartym na małych gzymsikach. Opisany projekt, podobnie jak wcześniejsza o sto lat koncepcja ogrodowej elewacji pałacu, nie został zrealizowany. Tak samo jak problemu autorstwa, tak i przyczyn zaniechania modernizacji i ukończenia ogrodowej fasady nie udało się na tym etapie badań wyjaśnić. Sygnalizowane na rzutach zmiany we wnętrzu pałacu zostały wprowadzone, ale wystrój sztukatorski elewacji z ok. 1700 r. pozostawiono. Powodem tego mogła być oszczędność, ale również niechęć Anny Gurowskiej do usunięcia starego wystroju, powstałego za czasów jej dziada. Przyczyny natury emocjonalnej mogły tutaj odgrywać pewną rolę – nowy wystrój wprowadzono by zapewne także na pozostałe elewacje pałacu, co dla leciwej, od urodzenia związanej z tym domem Anny Gurowskiej mogło być nie do zaakceptowania[204].

---

204 Dalsze badania pozwolą, być może, ustalić autora projektu, który wywodzić się mógł ewentualnie z warszawskiego środowiska. Pewne cechy projektu konarzewskiego zdają się przypominać pracę ucznia J. Chr. Kamsetzera, Fryderyka Alberta Lessla, który pracował w Wielkopolsce m. in. w latach 1800–1802 dla Ignacego Lipskiego w Gzikowie. Por. T.S. Jaroszewski, A. Rottermund, *Jakub Hempel, Fryderyk Albert Lessel, Henryk Ittar*, Warszawa 1974 s. 76–85. Za zwrócenie mi uwagi na taką możliwość atrybucji dziękuję prof. Z. Ostrowskiej-Kębłowskiej.



51. Plan piętra po przebudowach w XVIII i na pocz. XIX w., oprac. A. Kąsinowski

Po roku 1793 prace remontowe najprawdopodobniej zostały przerwane, w ekspensach majątku do 1801 r. nie pojawiają się bowiem żadne na ten temat zapisy. Tutaj nie można nie wspomnieć o wydarzeniach, które najpewniej mogły mieć wpływ na tę sytuację. W 1793 r., na skutek bankructwa trzech warszawskich banków (Piotra Teppera, Prota Potockiego i Kobryta), Działyński – jak wielu innych klientów – stracił bezpowrotnie złożone tam kapitały. W końcu tego roku wybrany został jako jeden z trzech komisarzy komisji głównej Trzech Dworów, działającej pod przewodnictwem Raczyńskiego, mającej obrachować związane z bankructwem straty obywateli z trzech zaborów. W 1793 r. (prawdopodobnie na początku, gdyż dokładna data nie jest znana), 38-letni wówczas Ksawery Działyński porzucił stan kawalerski, żeniąc się z młodszą o lat osiem Justyną Dzieduszycką. Jak pisze Dworzaczek, przyszłą żonę poznał najprawdopodobniej w warszawskim domu jej brata Antoniego Dzieduszyckiego, pisarza wielkiego litewskiego, żonatego z siostrzenicą Ksawerego – Marianną Koźmińską[205]. Ważne dla przyszłego właściciela Konarzewa wydarzenie zbiegło się niejako z wybuchem powstania kościuszkowskiego. Działyńskiego powołano do Rady Najwyższej Narodowej, ale, nie czekając na dalszy bieg wydarzeń, pod pozorem

205 W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński*..., op.cit. s. 61–69.

ratowania zdrowia, udał się w połowie czerwca do Wielkopolski. Po kilku dniach, zadenuncjowany, został aresztowany i wywieziony do Głogowa a następnie do twierdzy w Spandau. Na skutek energicznych starań marszałkowej Gurowskiej, a także żony, która pojechała do Berlina, by na dworze zyskać zgodę na pobyt przy uwięzionym mężu, wiosną 1795 r. Działyński wrócił do Konarzewa. Tutaj zajął się dalszym porządkowaniem spraw majątkowych, w tym także staraniami o odzyskanie majątku kórnickiego oraz opieką nad bratankami po śmierci brata Ignacego, z którym – mimo podjętej w 1797 r. podróży na Wołyń – nie zdążył się przed śmiercią zobaczyć[206].

Do renowacji konarzewskiej rezydencji powrócono najpewniej w końcu XVIII lub na samym początku następnego stulecia. Zachowane rachunki dotyczą prac malarskich, prowadzonych na piętrze pałacu w latach 1802–1803, które pochłonęły dość znaczne kwoty. Dowiadujemy się między innymi, że malarz „polerował drzwi u pokojów górnych w pałacu", a 27 lipca 1805 r. malarz Pruski otrzymał 171 zł reszty „za robotę ukończoną w Konarzewie" (m. in. malował pokój ks. Miszewskiego, okna, piece itp.)[207]. Zapewne kontynuacją trwającego remontu czy raczej modernizacji wnętrz rezydencji, były zanotowane w 1806 r. prace przy grocie. W czerwcu tegoż roku wypłacono 708 zł „rzemieślnikom, którzy robili przy grocie", a w maju ślusarz otrzymał 84 zł za „hak zrobiony do groty". Pokaźne sumy zarobił wówczas stolarz Maciej Adamski, który oprócz 26 ram do górnych pokoi w pałacu, wykonał w grocie posadzkę oraz drzwi „snycerskie z futrem", „drzwi szklane z futrem" i „cztery ramy do okien wpółokrągłych w grocie". Ten sam rzemieślnik zrobił jeszcze „drzwi do kominka w grocie" i dwie ramy do drzwi płóciennych[208]. Krótkie zapisy nie lokalizują wnętrza określanego w rachunkach „grotą". Wykonane jednak przez stolarza drzwi do ogrodu, a także realizowane w późniejszych latach polichromie w tym wnętrzu oraz ich charakter wskazują, że było to pomieszczenie wyodrębnione z dużej sieni i połączone z ogrodem (rodzaj salonu), tradycją odwołujące się do baroku, ale chętnie tworzone również w rezydencjach czasu klasycyzmu. Zmiany, jakie po urządzeniu „groty" w przyziemiu oraz dodaniu na piętrze balkonu (wyjście nań prowadziło z sali), wprowadzono na ryzalitowej części elewacji ogrodowej, pokazują rysunki Kielisińskiego, wykonane podczas jego pobytu w Konarzewie z Tytusem Działyńskim w 1848 r.

O toczącym się w konarzewskim pałacu życiu rodzinnym wiemy z relacji wnuczki marszałkowej Gurowskiej, Henrietty, córki syna Ignacego. W 1804 r.

---

206 Tamże, s. 67–78. Z wiosennym powrotem Ksawerego Działyńskiego do Konarzewa (a być może, także z likwidacją warszawskiego domu) wiąże się „regestr sreber wziętych z Warszawy 20 marca 1795 roku", BK 1589, k. 27-28. Z 3 maja tego roku pochodzi również „Regestr garderoby, srebra, broni, rzeczy stajennych Jaśnie Wielmożnego Pana" oraz „Wykaz różnych sprzętów i garderoby z Warszawy przywiezionych, a pod dozorem murgrabiego Janickiego znajdujących się".

207 APP Maj. Kon. 672, k. 22 i 674.

208 APP Maj. Kon. 674, wypłaty w maju i czerwcu 1806 r. i 799, k. 114, Regestr roboty stolarskiej.

jako dziesięcioletnia dziewczynka przyjechała ona po raz pierwszy do rodzinnego domu ojca i we wspomnieniach z tego pobytu opisała swoją babkę, osiemdziesięcioletnią już wówczas Annę z Radomickich: „Mimo podeszłego wieku bardzo przytomną była. Lubiła czytanie, sama listy pisała bez okularów do wszystkich wnuków i prawnuków, robiła na drutach sakiewki jedwabne. Bardzo regularne życie prowadziła. Lato na wsi w Konarzewie, a zimę w Poznaniu w swoim pałacu. W Konarzewie ładny staroświecki pałac. Na pierwszym piętrze mieszkała. Duże salony staroświeckimi rzeźbami, meblami, portretami ozdobione. W jednym pokoju stół cały srebrny, dźwigający ogromny zbiór rozmaitych sryber w kształcie koszów, urn, lamp, kandelabrów itd. (...) Przy babce była rezydentka, panna Szeliska, już niemłoda. Mieszkał tam i mój stryj z żoną i dziećmi. Bardzo łaskawie nas przyjęli. Poznałam wtedy Paulinkę, siostrę moją stryjeczną Gabrielkę i Klaudynkę dwuletnią jako i Tytusa siedmioletniego, ale już figle wyrządzającego. Bardzo nam mile czas schodził, dziwiło mnie tylko, że babka wybierała czas spaceru w południe. Było to w lipcu i jeszcze futerko z bielistek [białe części skórek wiewiórki popielatej] miała na sobie, wziąwszy mnie za rękę, chodziłyśmy po obszernym ogrodzie; dość żwawo chodziła, unikając cienia, któregom ja w duszy pragnęła. W ogrodzie tym zajmował mnie teatr, wszystkie kulisy ze szpalerów porobione, plac na scenę obszerny i na parter, który niegdyś podczas reprezentacji krzesłami zastawiano, a loże altanki szpalerów formowały. Żałowaliśmy, że to wszystko, jako i stare drzewa, kazał mój stryj ścinać i zasadzali małe krzewy, gdyż ogród angielski zaprowadzał". Kończąc wspomnienia, Henrietta dodaje jeszcze, iż „zawsze ktoś był na obiedzie i wieczór na partii wista z babką. Najwięcej księży bywało, kanoniki i biskupi. W dzień św. Anny, w imieniny babki, dużo sąsiadów się zjechało i krewnych; Mycielscy, Małachowscy, Szołdrscy itd. Bawili się i tańcowali"[209].

W ekspensach tego roku znaleźć można wypłaty dla zatrudnionej w Konarzewie służby, m.in. lokai, kamerdynerów, kucharzy, stangretów etc., którzy tworzyli dwa oddzielne „dwory" – „JWMarszałkowej i JW Działyńskich"[210].

Prace remontowe ciągnęły się jeszcze w 1807 r.; oprócz renowacji pałacowych wnętrz, dużą uwagę Działyńscy poświęcili wówczas konarzewskiemu ogrodowi, przy którego urządzaniu zaangażowała się także żona Ksawerego – Justyna. I tym razem nie dane było Działyńskim sfinalizowanie podjętych modernizacji. Zmiana sytuacji politycznej w Europie za sprawą działań Napoleona, wciągnęła wtedy kraj w orbitę prowadzonej wojny. Wjazd do Poznania, walczącego u boku Bonapartego gen. Dąbrowskiego a potem Wybickiego i – w końcu – samego cesarza (27 listopada 1806 r.), zmusił Działyńskiego do włączenia się w tok politycznych wydarzeń. Jak pisze Dworzaczek, oddając do dyspozycji wojsk fran-

209 H. z Działyńskich Błędowska, *Pamiątka przeszłości, wspomnienia z lat 1794–1832*, Warszawa 1960, s. 63–64.

210 APP Maj. Kon. 727, Strawne służącym za m-c czerwiec 1804.

cuskich poznański pałac, uchronił on od kwaterunku rezydencję konarzewską. W grudniu wezwany został do Warszawy, aby wraz ze Stanisławem Małachowskim, Ludwikiem Gutakowskim, Stanisławem Potockim, Józefem Wybickim i Piotrem Bielińskim, wejść do Komisji Rządowej, która stała się faktycznym rządem krajowym do czasu powołania Księstwa Warszawskiego, co nastąpiło w lipcu 1807 r.[211] Wydarzenia te upamiętnia płótno M. Bacciarellego przedstawiające członków Komisji, odbierających w Dreźnie konstytucję Księstwa z rąk cesarza[212]. Mianowanie Działyńskiego 16 grudnia 1807 r. jednym z sześciu wojewodów Księstwa, nałożyło na niego nowe obowiązki, w tym – podjęcie próby złagodzenia nałożonego na Księstwo obowiązku utrzymywania znacznej armii. W 1808 r. właściciela Konarzewa widzimy wśród członków delegacji wysłanej do Napoleona przez króla saskiego Fryderyka Augusta, usiłującej pertraktować w sprawach ratowania wyniszczonej gospodarki Księstwa Warszawskiego. W 1810 r. Działyński bawił w Dreźnie wraz z przebywającą tam liczną elitą polskiej arystokracji. Dostąpił także (wraz z Bielińskim) zaszczytu reprezentowania polskiego społeczeństwa na ślubie Napoleona z Marią Ludwiką Austriacką, a pobyt w Paryżu, gdzie przebywała także Justyna Działyńska z czworgiem dzieci, wykorzystał dla zasięgania porad lekarskich, ratując szwankujące od pewnego czasu zdrowie[213]. Pobyt za granicą, przedłużany także ze względu na edukację dzieci, trwał do lipca 1811 r., a przed powrotem Działyńskich do Konarzewa, jak to wynika z rachunku wystawionego przez malarza Johanna Wagnera, w konarzewskim pałacu odnowiono kilka wnętrz; w pokoju bilardowym i sypialni z alkową położono tapety, a gabinet pani marszałkowej, pokój ks. Miszewskiego i kilka innych – odmalowano[214]. Wydarzeniem, które na plan dalszy odsunęły sprawy kraju, była śmierć sędziwej, 88-letniej Anny z Radomickich, 1°voto Augustynowej Działyńskiej, a potem marszałkowej Gurowskiej. Matka Ksawerego Działyńskiego zmarła 17 maja 1812 r. w poznańskim pałacu, który, podobnie jak rezydencja konarzewska należący dawniej do zmarłej, od 1808 r. był własnością syna. W dwa dni później miały miejsce uroczystości żałobne w Poznaniu, po których nastąpiła deportacja ciała do Konarzewa i złożenie go w rodzinnym grobowcu, obok sarkofagu dziada, trumien ojca i przedwcześnie zmarłych dzieci. Smutnemu obrządkowi towarzyszyła kapela poznańskiej fary[215].

---

211 W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński*..., op. cit., s. 92–206.

212 Jest to studium o wymiarach 86×73 cm (Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. 77936) zaginionego obrazu Marcella Bacciarellego, namalowanego do Sali Rycerskiej Zamku Warszawskiego. Zob. A. Chyczewska, *Marcello Bacciarelli. Życie–Twórczość–Dzieła*, Poznań 1968, t. 1, s. 51, 101; por. także R. Mączeński, *Skąd przybył St. Kostka Potocki na uroczystość wręczenia Konstytucji Księstwa Warszawskiego*, w: *Arx Felicitatis*..., op. cit., s. 490–492.

213 W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński*..., op.cit., s. 106–121.

214 APP Maj. Kon. 227 (b.p.).

215 Przebieg uroczystości żałobnych odtworzyć można na podstawie zachowanych rachunków. Por. APP Maj. Kon. 4, k. 137-138 i 152.

Już wkrótce, 23 lipca, w Konarzewie zjawiła się komisja, celem sporządzenia inwentarza pozostawionych przez zmarłą ruchomości. Z tego niezwykle skrupulatnie sporządzonego rejestru wynika m. in., że cenne srebra po pierwszym mężu (w tym srebrny stolik podziwiany przez wnuczkę Henriettę), a także liczna porcelana i inne przedmioty stanowiły jej własność. Wśród ruchomości związanych z wyposażeniem wnętrz, w spisie figuruje jeszcze m. in. adamaszkowe obicie w niebieskim kolorze, określane jako „bardzo stare", oraz sześć sztuk obicia z żółtego adamaszku. Wymieniono także karmazynowe makaty z zielonymi szlakami (trzy wielkie, cztery małe) oraz sześć innych makat, z których jedne przerabiane były złotem, inne zaś srebrem. Zapewne i obicia, i makaty sięgały czasów pierwszego małżeństwa Anny. Z najstarszym wyposażeniem pałacu łączyć można także niektóre z wymienionych mebli – m. in. stolik na kształt toalety drzewem orzechowym wysadzany, stolik stary składany, pąsowym aksamitem niegdyś wyłożony, złotym galonkiem obwiedziony, dwie, określane jako „staroświeckie", komody czy również dwa staroświeckie postumenty do lichtarzy „snycerską robotą wyzłocone". „Staroświeckiej roboty" była także szafa z szufladami „u wierzchu zaś z drzwiami zwierciadłowymi", a do starego wyposażenia wnętrz należało zapewne także czterdzieści pięć krzeseł starych dębowych, z poduszkami, częścią czerwonym, częścią niebieskim, żółtym i w pasy kolorowe trypą powleczonych, które – wraz ze starą dębową kanapą karmazynowym adamaszkiem obitą – identyfikować można ze sprzętami stojącymi w apartamencie Gurowskich, spisanymi w 1790 r., po śmierci marszałka[216].

Własność marszałkowej stanowiły także wiszące w sali „dwa pająki ze szkła kryształowego", 10 luster oraz siedemnaście „portretów do Familii JWDziałyńskich należących", a także trzy stare landszafty. Niewykluczone, że i te landszafty, i wymienione dalej dwa stare zegary (jeden z szafką, drugi ścienny) zdobiły pałacowe wnętrza od czasów Radomickich[217].

Podobnie jak wcześniejszy spis ruchomości pałacowych z 1790 r., i ten, obejmując jedynie część pałacowych pokoi, nie daje pełnego obrazu wyposażenia wnętrz rezydencji zamieszkałej również przez rodzinę Ksawerego.

Śmierć i pogrzeb marszałkowej Gurowskiej poprzedziły kwaterunki, które przetoczyły się w maju przez konarzewskie dobra. Zachowane dokumenty mówią o noclegach 27 i 28 maja sztabów generała Davouta oraz pułkownika ks. Wittgensteina, którzy – wraz z najbliższym otoczeniem towarzyszących im oficerów – zajmowali pałac. Maszerująca przez Wielkopolskę na wschód armia Napoleona ogałacała nie tylko polskie spichlerze i stajnie, obory, ale także

---

216 APP Maj. Kon. 4, k. 72v i n., zwłaszcza k. 89-91v, Inwentarz pozostałości po zgasłym życiu JWGurowskiej Marszałkowej... spisany w Konarzewie 23 lipca i l sierpnia 1812 r.

217 Tamże, APP Maj. Kon. 4, k. 91v, 113v i 135.

piwnice. W Głuszynie, na przykład, 150 żołnierzy kwaterowało przez trzy tygodnie, a dowodzący nimi kapitan żądał, oprócz posiłków, dwu butelek wina dziennie. Ostatni dokument z 19 i 20 stycznia mówi o kwaterunku 400 żołnierzy i przeszło 40 oficerów[218]. Kiedy w maju przez Konarzewo przemaszerowywało wojsko, Działyński z rodziną przebywał w Poznaniu, gdzie 30 maja stanął cesarz, a wraz z nim król Neapolu, ministrowie i sztab główny wielkiej armii. Entuzjazm związany z nadzieją włączenia do Księstwa ziem zabranych przez Rosję był, jak pisze Dworzaczek – mimo braku jednoznacznych deklaracji Napoleona – powszechny. Działyński, po kilkumiesięcznym pobycie w Warszawie i uczestniczeniu w bezowocnych obradach sejmu, jesienią wrócił do domu, by na początku 1813 r. udać się z rodziną do Drezna, gdzie znalazł się cały rząd Księstwa[219]. Niepewna sytuacja w kraju po klęsce Napoleona kazała się liczyć z dłuższym pobytem za granicą. Konieczność prowadzenia w Dreźnie „normalnego" domu, wiązała się z zabraniem nieodzownych sprzętów, garderoby, pościeli i wiezionych ze sobą „cennych sreber, zapakowanych w ośmiu kufrach i skrzyniach[220]. Pewne epizody tego czasu z historii rodziny Działyńskich opisuje Dworzaczek. Już w marcu, kiedy działania wojenne zbliżyły się do stolicy Saksonii, rodzina uciekła do Cieplic. Stamtąd w sierpniu, wioząc umierającą na suchoty córeczkę Gabrielę, udali się Działyńscy do Pragi, przeżywając nie tylko gehennę uciekinierów, ale także śmierć dziecka[221]. Kiedy Ksawery Działyński przebywał w Cieplicach, przez Konarzewo i inne wsie majątku w okresie od 14 do 25 lipca przetoczyła się znaczna ilość wojsk rosyjskich. Podobnie jak podczas przemarszu wojsk francuskich, konarzewski pałac zajmowany był przez najwyższych dowódców; 23 lipca nocował tutaj generał ks. Gorczakow ze swoim sztabem, a dwa dni później – generał ks. Szachowski. Z tego pobytu zachowała się dokładna dyspozycja rozlokowania poszczególnych osób w oznaczonych kolejnymi numerami pałacowych pokojach. Nocą ogólna liczba kwaterujących w majątku Działyńskiego obejmowała 1200 żołnierzy i 34 oficerów; ilości koni przy tym nie podano. O niezmiernie trudnej sytuacji we wsiach mówi list Borowskiego z Dopiewa, skierowany 13 lipca do konarzewskiego proboszcza; obok prośby o dostarczenie wina, Borowski pisze: „Bardzo nam tu ciężko, już nie mogę niczego dostarczyć, na wszystkich wsiach mam majorów i kapitanów, a każdy do mnie po każdą rzecz, już ani konie, ani ludzie nie mogą starczyć. A największa bieda, że na każdym gościńcu nie masz piwa"[222].

---

218 APP Maj. Kon. 1198 (b.p.).

219 W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński*..., op.cit., s.122–124.

220 APP Maj. Kon. 178, k. 1-11. Odprawiane w styczniu 1813 r. srebra, wróciły do Konarzewa w listopadzie l814 r.

221 W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński*..., op. cit., s.124–125.

222 APP Maj. Kon. l202 (b.p.).

Uciążliwości pierwszych kwaterunków z 1812 r. towarzyszyła nadzieja na utrzymanie niepodległości i powiększenie Księstwa Warszawskiego. Te następne natomiast były widocznym znakiem tej nadziei pogrzebania i dalszej rujnacji kraju. Ostatnim tego znakiem, który dane było oglądać mieszkańcom Konarzewa i okolic, była smutna uroczystość przygotowania „pośmiertnego kwaterunku" dla szczątków bohatera narodowego, księcia Józefa Poniatowskiego. Ciało poległego podczas osłaniania odwrotu wojsk francuskich marszałka, księcia Józefa, wieziono z Lipska do Warszawy przez Poznań. Jeden z postojów miał miejsce w Grodzisku, z którego „29 lipca o 12-tej w nocy [zwłoki – przyp. aut.] przeprowadzone zostaną do Konarzewa tak, aby na godzinę 4-tą rano stanęły w kościele tamtejszym" – pisano w instrukcji dla pełnomocnika K. Działyńskiego, zgodnie z poleceniem gen. Sokolnickiego. Wyprowadzenie zwłok z konarzewskiego kościoła, w asyście miejscowego duchowieństwa, trzech generałów i tyluż adiutantów, nastąpiło 31 lipca o godzinie „4-tej wieczorem [sic!]", stąd ruszono do Poznania, gdzie miały miejsce uroczystości żałobne[223]. Uczestniczył w nich także Ksawery Działyński, który powrócił z ponad rocznej tułaczki[224]. W rok później, 28 maja, do Poznania wkroczyło wojsko pruskie, dowodzone przez gen. Thumena, który – przyjmowany owacyjne – nocował w pałacu Działyńskich. Obok Zerboniego di Sposetti był on komisarzem obejmującym w imieniu króla Prus władzę w utworzonym na kongresie wiedeńskim Wielkim Księstwie Poznańskim. Działyński, będąc wojewodą, wraz z Wybickim i Potworowskim czynili honory jako przedstawiciele społeczeństwa. Namiestnikiem w Poznaniu został książę Antoni Radziwiłł, z którego rodziną Ksawerego Działyńskiego, jego żonę i dzieci łączyły bardzo serdeczne więzi. Po latach niepokoju Działyński starał się o naprawę dóbr zniszczonych przemarszami wojsk, angażował się także w sprawy kraju, zwracając uwagę na ciągle jeszcze nieuregulowaną sprawę chłopską[225].

W tej sytuacji nie dziwi fakt, że do dokończenia, rozpoczętej w pierwszych latach XIX stulecia, renowacji pałacu powrócił dopiero w 1817 r. Być może, powodem podjęcia prac były między innymi plany wydania za mąż najstarszej córki Pauliny, której ślub odbył się w Konarzewie 3 listopada 1818 r.

Z wystawionego 24 września 1817 r. rachunku wynika, że tego roku odmalowano kilka pokoi, ale ich lokalizacja trudna jest do ustalenia; wiadomo jedynie, że prace objęły pokój jasnoniebieski, pokój hrabiny Działyńskiej, pokój młodego Tytusa oraz pokoje – czerwony i zielony. W tych ostatnich malarz pokrył także bronzą wazy, będące zapewne zwieńczeniami pieców. Z tym remontem łączy się również kupno zielonej i różowej tapety. Wystawiony przez malarza rachunek

223 Tamże, list Zielińskiego do J. Fijałkowskiego, Grodzisk 29 lipca 1814.

224 W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński*..., op. cit., s.127.

225 Tamże, s.126 i n.

jest interesujący z tego względu, że informuje nie tylko o pracach w pałacu, ale także o odnowieniu tablic herbowych, umieszczonych na elewacjach, zachowanej do dziś tablicy na fasadzie oraz drugiej (o której jest to jedyna wzmianka), umieszczonej na elewacji ogrodowej. Prócz tablicy, malarz odmalował również kwietne girlandy, zdobiące ryzalit[226]. Nieistniejąca już dzisiaj tablica, wiązać się mogła z ukończeniem przez Andrzeja Radomickiego wystroju ryzalitu ogrodowej fasady. O kontynuowaniu prac we wnętrzach mówi kontrakt, spisany w Konarzewie 24 lutego 1818 r. przez Ksawerego Działyńskiego z poznańskim malarzem Józefem Seiffertem. Umowa zawierała trzy zasadnicze punkty, z których dwa pierwsze dotyczyły prac w pomieszczeniach piętra. W punkcie pierwszym kontraktu czytamy: „Wymaluje salę od wschodu po wyklejeniu jej papierem, w kolumny i widoki w dobrym guście i kolorami dobrymi, sufit także będzie papierem wyklejony i trzy rozety stosowne wymalowane". W punkcie drugim zaś: „Wyklei i wymaluje dwa pokoje jeden o dwóch oknach, drugi o jednym mniejszy w kolorze szamoa z szlakiem, większy zaś niebieski z arabeskiem; na suficie rozetta – i w sztukaterie malowany...". Ostatnie zadanie dla malarza określone zostało w kontrakcie następująco: „Wymaluje w dolnym piętrze pokój na ogród idący w ruiny...". Umowa mówiła także o malowaniu olejno okien i drzwi oraz pieców, które będą „płótnem wyklejone które mu będzie dane i malowane". Prace trwać miały do 24 czerwca 1819 r., a ich koszt przewidziany był na 450 talarów. Pobrana tego samego dnia przez Seifferta kwota 900 talarów (w której mieścić się mogła zagwarantowana umową 150-talarowa zaliczka) sugeruje, że prace renowacyjne w pałacu Seiffert prowadził już wcześniej. Wspomniane w kontrakcie dwa pokoje, jeden w kolorze niebieskim a drugi w słomkowym (*chamoi*), usytuowane były od strony ogrodu, po wschodniej stronie pałacu, natomiast pokój na parterze „w ogród idący", to tzw. grota, wydzielona przed paru laty z sieni w trakcie modernizacji wnętrz. Na takie ustalenie pozwala wystawiony przez tego malarza 25 lipca rachunek za wykonaną pracę, w którym mowa jest o malowaniu sali, dwóch pokoi i groty[227]. Miesięczne opóźnienie prac w pałacu nie wynikło z winy wykonawcy – w kilkanaście dni po spisaniu umowy, 13 marca Ksawery Działyński zmarł bowiem nagle w Konarzewie, a Seiffert, zamiast ozdabiać pokoje, wykonać musiał dekoracje związane z uroczystościami pogrzebowymi[228].

Przedwczesna śmierć wojewody nie przerwała prac w pałacowych wnętrzach, bowiem 11 lipca tego roku jeszcze jedną umowę z malarzem zawarł pełnomocnik owdowiałej Justyny Działyńskiej, Miszewski: „Pan Sayfryd [sic!] wymaluje pokój

---

226 APP Maj. Kon. 2653 (d. 706a), r-ki z 24.09 i 22.09.1817 r.

227 APP Maj. Kon. 708, k. 27-27v oraz APP Maj. Kon. 681, k. 2-4, r-ki Seifferta z 21 i 25 lipca.

228 APP Maj. Kon. 707. Koszty pogrzebu Wojewody Działyńskiego.

na dole za 20 talarów. Desin na suficie ma zostać ten sam, kolory wszystkie będą świeże". Odmalować olejno miał także okna i drzwi[229]. Którego z pomieszczeń na parterze umowa ta dotyczyła, nie wiadomo, a wspomniane dwa okna, które miał Seiffert odmalować, wskazują na jeden z mniejszych pokoi leżących od strony ogrodu, po prawej stronie sieni (lub pokój znajdujący się w ryzalitowym aneksie). Pracujący we wnętrzach już od 1817 r., Seiffert zarobił ogółem niemałą kwotę 2 700 talarów. Wprowadzenie przez Ksawerego Działyńskiego nowego malarskiego wystroju do niektórych z pałacowych wnętrz, w tym dużej sali i salonu zwanego „grotą", było zakończeniem modernizacji pałacu w duchu modnego wówczas klasycyzmu, którego liczne wielkopolskie przykłady powstawały już od schyłku XVIII w. Malowane na sufitach rozety i sztukatorskie dekoracje zastąpić tutaj miały wystrój sztukatorski, jakim pyszniły się pałace w Pawłowicach, Lewkowie, Choczu i wiele innych, w tym – najlepiej chyba znany Ksaweremu – pałac w Racocie. Racot był dawniej majątkiem jego babki, Doroty z Broniszów, a klasycystyczny pałac zbudowany tam został przez jej syna z drugiego małżeństwa, a zarazem wuja właściciela Konarzewa, Antoniego Barnabę ks. Jabłonowskiego.

Malarskie dekoracje ścian, których częstym tematem były motywy architektoniczne (w tym starożytne ruiny) i rozległe pejzaże, zdobiły wiele zbudowanych w tym czasie rezydencji – wystarczy przypomnieć gruntownie przebudowany w latach 1795–1804 pałac w Dobrzycy Augustyna Gorzeńskiego, gdzie malarstwo we wnętrzach jest dziełem A. Smuglewicza, czy rezydencje w Czerniejewie, Śmiełowie i wiele innych[230]. Wszystkie te obiekty, a także wspaniałe warszawskie budowle, wznoszone i wyposażane w tym znaczącym dla architektury polskiej okresie, były dobrze znane i zapewne wielokrotnie podziwiane przez właściciela Konarzewa.

Niestety, konarzewski wystrój, dzieło poznańskiego artysty, nie ocalał, ale zachowane kontrakty oraz opis technologii, jaka była stosowana, stanowi ważny przyczynek do badań ówczesnych technik. Malowanie tutaj na papierze, nie zaś bezpośrednio na przygotowanym uprzednio tynku, było zapewne łatwiejsze (i tańsze) w realizacji. Zarazem jednak mechaniczne uszkodzenia wykonanej tym sposobem polichromii, trudniejsze były do restauracji. W rezultacie, malarstwo to ulegało całkowitemu zniszczeniu przy kolejnych większych remontach[231]. Taka sytuacja miała miejsce w Konarzewie, a brak przekazów ikonograficznych

---

229 APP Maj. Kon. 708, k. 30.

230 Z. Ostrowska Kębłowska, *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*, Poznań 1969 s. 197 i n.; R. Kąsinowska, *Dobrzyca. Fortalicja – pałac – muzeum*. Dobrzyca 2008.

231 Prawdopodobnie z tą modernizacją i wprowadzeniem do wnętrz modnego malarstwa wiązać można zachowane jeszcze po wojnie ścienne malarstwo zdobiące pokój na piętrze, dawny „paradny" marszałkowej Gurowskiej. Wynika z tego, że nie we wszystkich pokojach wprowadzono technikę malowania na papierze.

wystroju oraz nierozpoznana zupełnie do tej pory osoba malarza Józefa Seifferta (Sayferta) czy raczej Seyfrieda, nie pozwalają niczego powiedzieć o artystycznej klasie tego wystroju[232].

Śmierć Ksawerego Działyńskiego i późniejszy podział majątku daje początek nowemu rozdziałowi historii rezydencji. Od czasu powstania, konarzewski pałac był główną siedzibą właściciela majątku, gniazdem rodzinnym, w którym przychodziło na świat potomstwo kolejnych dziedziców, zawsze związanych – po mieczu lub kądzieli – z twórcą rezydencji Andrzejem Radomickim. Od 1830 do 1925 r., ten wypełniony pamiątkami rodzinnymi dom Radomickich, a później Działyńskich, zamieszkały będzie przez właścicieli tylko okazjonalnie, a przeprowadzane w tym czasie renowacje czy poważniejsze remonty pałacu, wiązać się będą przede wszystkim z utrzymaniem należytego stanu technicznego, a nie zwiększeniem powierzchni mieszkalnej czy modernizowaniem wnętrz wedle obowiązującej mody.

---

232 Można przypuszczać, że konarzewski malarz, w źródłach pisany Seiffert, Seyfert lub Sayfryd, jest – być może – potomkiem czy bliskim krewnym artystów o tym nazwisku, zatrudnionych w Rydzynie; w 1773 r. zmarł tam Józef Feliks Seyfried, zapisany w księdze zgonów jako „pictor celessimae aulae", a równocześnie obok niego, w latach 1768–1775, mieszkał w Rydzynie malarz Jan Jerzy Seyfried. To oni prawdopodobnie są autorami malarstwa ściennego w rydzyńskiej oranżerii i w kościele w Kłodzie. Por. L. Preibisz, *Zamek i klucz rydzyński,* op. cit., s. 106, 123–125. W Poznaniu znany jest, ur. tutaj ok. 1776 r. Jan Karol Seyfried, którego kilka prac zachowało się w Wyskoci. Por. A. Brosig, *Materiały do historii sztuki Wielkopolskiej*, Poznań 1934, s. 318–319.

4.

Czasy Dzieduszyckich i Czartoryskich (1819–1940)





52. Henryk Rodakowski, Portret Włodzimierza Dzieduszyckiego, 1880 r.
Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. II-529

Testament Ksawerego, działy rodzinne (1819–1845)

Według ostatniej woli Ksawerego Działyńskiego, którą spisał na trzy lata przed śmiercią, 27 kwietnia 1816 r., opiekunką trojga dzieci i kuratorką całego majątku zostawała żona Justyna z Dzieduszyckich Działyńska; jako doradców w sprawach majątkowych i opieki nad dziećmi wyznaczył żonie dwóch braci Miszewskich – księdza Jakuba i Michała, którzy z Działyńskimi związani byli od lat. Justynie przyznane zostały dożywotnio dochody z połowy dóbr oraz prawo dysponowania wszystkimi ruchomościami – meblami, srebrami etc.[233]

Sporządzony po śmierci Ksawerego Działyńskiego spis ruchomości zajmuje kilkadziesiąt stron, a wśród licznych mebli niektóre z nich, jak np. „kanapa biało lakierowana długa trzciną wyplatana i 19 identycznych krzeseł" czy „zwierciadło z galeryjką złotą" zdają się pochodzić jeszcze z czasów Radomickich[234]. W tym i w następnych związanych ze spadkiem źródłach oszacowano wszystkie należące do Ksawerego nieruchomości, z konarzewskim majątkiem na pierwszym miejscu; po kilkuletniej dzierżawie kupił on te dobra od swej matki w 1808 r. (wraz z poznańskim pałacem) za sumę 2 milionów złotych, co stanowiło wówczas równowartość 333 333 talarów[235].

Od listopada 1818 r. najstarsza z córek Justyny i Ksawerego Działyńskich, Anna Paulina, była żoną starszego o dwadzieścia jeden lat Józefa Dzieduszyckiego, rodzonego brata swej matki. Wedle spisanej umowy przedślubnej, jej posag miał wynosić 500 000 złp i na jego poczet Józef Dzieduszycki pobierał dochody z dóbr dopiewieckich. W 1823 r. pełnoletniej już córce Klaudynie przyznane zostały dochody z majątku sarnowskiego (zwanego także gniewoszowskim), a synowi Tytusowi – z dóbr trzebawskich. W gestii Justyny Działyńskiej pozostały majątki: konarzewski z Wirami, Głuszyną i Januszewem oraz część majątku kórnickiego[236]. Zawarte w 1825 r. małżeństwa dwojga młodszych dzieci – we wrześniu Klaudyny z Andrzejem Bernardem hr. Potockim, a w listopadzie Tytusa z Celestyną z hr. Zamoyskich, zobligowały Justynę Działyńską do przeprowadzenia ostatecznego podziału schedy po Ksawerym Działyńskim. Oszacowane majątki podzielono na trzy równej wartości dobra, z których 5 listopada 1826 r. Kórnik z Bninem odziedziczył Tytus, Granowo, Trzebaw i Gniewoszewo – Klaudyna Potocka, a majątek konarzewski, z Dopiewcem, Wirami, Głuszyną

---

233 BK 7274, k. 13-14.

234 APP Maj. Kon. 13, k. 1-18v.

235 Jw. oraz k. 139-143. Prócz Konarzewa, wymienia się majątki: Dopiewiec (z Dopiewem, Palędziem i Podłozinami), Wiry (z Laskiem, Łęczycą i Niwką), Trzebaw (z Górką i Łodzią), Granów (z Kiełbaczynem, Drużyną-Strzępieniem, Kąkolewem i Niemierzynem), Głuszynę (z Babkami), Szczytniki (z Daszewicami i Kamionką), Babice (z Latchorzewem i Blizną), Kórnik z Bninem oraz leżące w woj. sandomierskim dobra Sarnowskie (z Gniewoszewem, Zawadą, Mieścickiem i in.).

236 Jw., k. l00 i n.

i Szczytnikami, przypadł Paulinie Dzieduszyckiej. Każde z trojga dzieci zobowiązane było do płacenia matce po 35 506 złp i 9 groszy rocznie. Paulina Dzieduszycka, zamiast gotówki, zobowiązała się oddać matce w dożywotnie użytkowanie majątek konarzewski z Dopiewcem[237]. Wchodzący w skład masy spadkowej poznański pałac był wspólną własnością wdowy po Ksawerym i rodzeństwa[238].

Pozostawienie w rękach Justyny Działyńskiej Konarzewa z pałacem było rozwiązaniem optymalnym i korzystnym dla obu stron; od czasów zamążpójścia Paulina Dzieduszycka mieszkała w Galicji, w majątkach męża, zatem przekazując Konarzewo z pałacem matce, miała gwarancję sprawowania należytej opieki nad tym cennym obiektem i jego wyposażeniem. Natomiast Justyna Działyńska nie musiała opuszczać domu, w którym mieszkała od zamążpójścia, mogła przy tym ulepszać przyległy do pałacu park, którego była główną animatorką, pomagając aktywnie mężowi przy jego zakładaniu.

W pałacu wypełnionym starymi meblami, obrazami oraz innymi cennymi ruchomościami związanymi z tą siedzibą od przeszło stu lat, ze starymi pamiątkami po Radomickich i Działyńskich, przechowywanymi w pałacowym skarbcu, przy Justynie zamieszkała córka Klaudyna wraz z mężem[239].

W 1826 r. w pałacowych wnętrzach przeprowadzono prace malarskie, które trwały od maja do grudnia. Odnowienie pokoi zlecono poznańskiemu malarzowi Josephowi Pragerowi. Malarz ten zaliczać się musiał do lepszych fachowców w tej dziedzinie, wiadomo bowiem, że w 1830 r. to jemu polecono ozdobienie w „gotyckim stylu" sali biskupiego pałacu, a w 1873 r. wykonywał on również malowidła w jednej z kaplic poznańskiej fary[240]. Dokładny zakres ówczesnych prac malarskich w Konarzewie nie jest znany, zachował się bowiem tylko jeden rachunek (z 10 maja), w którym wymienione zostały odnawiane pokoje. Odnotowana jednak końcowa suma, wypłacona Pragerowi 30 grudnia 1826 r. sugeruje, że zakres prac musiał być wtedy znacznie większy[241]. Z majowego rachunku wynika, że malarz odnowił wówczas pokoje zajmowane przez młodych Potockich, w tym sypialnię z alkową, gdzie znajdowało się pozorne sklepienie, ozdobione przedstawieniami planet i sztukatorską dekoracją. Barokowe sztukaterie malarz „odświeżył" białą farbą, dając przy tym tło w kolorze szarości, którym pokrył także ściany sypialni. Małe pomieszczenie przy alkowie, wraz z przejściem do dawnego gabinetu, wyklejone zostało papierem, który następnie

---

237 Tamże, k. l55 i 186-217.

238 APP Maj. Kon. 19, k. 6, 10.

239 Do skarbca zajmującego nadal pomieszczenia w ogrodowym trakcie pałacu wykonana została w 1821 r. nowa krata i dwa haki do żelaznych drzwi. Por. APP Maj. Kon. 711, k. 114.

240 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, *Miasto Poznań*, cz. l, *Ostrów Tumski i Środka z Komandorią*, pod red. E. Linette, Z. Kurzawa, Warszawa 1983, s. 68 oraz *Katalog Zabytków Sztuki – miasto Poznań*, cz. 2, *Śródmieście,* op. cit., s. 5 – w farze pracował malarz J.G. Prager.

241 APP Maj. Kon. 715 (b.p.) i APP Maj. Kon. 687 (b.p.).

pomalowano w kolorze żółto-szarym. W sąsiednim pokoju położono na ściany kolor zielony, w innym szaro-fioletowy, a pokój hrabiny Potockiej pomalowano kolorem *chamoi*, czyli słomkowym. Ściany następnego pokoju, określanego jako „mały", otrzymały kolor szarej zieleni, a w siódmym odmalowanym przez Pragera pokoju (przyległym do sali), wprowadzono barwę żółto-szarą. Zagadkowa jest pozycja majowego rachunku, dotycząca sali odmalowanej w kolorach szarej czerwieni. Być może, chodzi tu o pokój frontowy, ze wspaniałymi sztukateriami na stropie, który w późniejszych źródłach nazywany jest salą bawialną. Wielka szkoda, że nie dysponujemy innymi rachunkami Pragera, które rzuciłyby zapewne nieco światła na sposób użytkowania pałacowych wnętrz. Z ogólnego rozliczenia malarza wiadomo jedynie, że odmalował on także stolarkę okienną i drzwiową w sali i klatce schodowej, a także – główne drzwi do pałacu i balustradę schodów prowadzących do piwnic[242]. Sprowadzony tego roku fachowiec z Berlina, postawił w niektórych wnętrzach nowe piece[243].

Otoczony pięknym ogrodem konarzewski pałac, był – obok Kórnika, Trzebawia i poznańskiej rezydencji – miejscem spotkań i życia rodzinnego Działyńskich i Potockich. Bliskie były wówczas kontakty z Rogalinem, gdzie mieszkała teściowa Klaudyny Potockiej, żona Edwarda Raczyńskiego, a także z rodziną namiestnika ks. Radziwiłła, którego córka Eliza była najserdeczniejszą przyjaciółką Klaudyny. Nieprzeciętne zalety ducha i umysłu tak Tytusa, jak i Klaudyny, ogromny patriotyzm rodziny wykluczał miałki tryb życia, prowadzony przez niektórych przedstawicieli tej klasy. Konarzewo i jego mieszkańcy związani byli z ludźmi mającymi ogromne zasługi na polu kultury, takimi m. in., jak mąż Pauliny Józef Dzieduszycki – założyciel biblioteki poturzyckiej czy Edward Raczyński – twórca książnicy poznańskiej; nie można tu również pominąć założycieli biblioteki ordynacji Zamoyskich, rodziny Celestyny, żony Tytusa. Zapewne także w konarzewskiej rezydencji omawiane były m. in. plany Tytusa związane z przebudową zamku kórnickiego i umieszczenia w nim powiększającego się księgozbioru, który tworzony był z myślą o zabezpieczeniu dla społeczeństwa najcenniejszych polskich rękopisów i druków.

Rozległe plany dzieci Justyny Działyńskiej, a także jej nadzieje, by w Konarzewie dożyć spokojnej starości, udaremnił wybuch powstania listopadowego w 1830 r. Wolnościowy zryw porwał Celinę i Tytusa Działyńskich oraz Klaudynę Potocką i jej męża, a po stłumieniu powstania i zasekwestrowaniu ich majątków, powrót do Wielkopolski nie był już możliwy. Tytus Działyński osiadł z żoną i dziećmi w Galicji, gdzie znalazł oparcie w rodzinie Dzieduszyckich,

---

242 APP Maj. Kon. 715.

243 APP Maj. Kon. 687, r-k z 25.10.1826 r.



53. Fasada pałacu, rys. K.W. Kielisiński, 1848 r.,
Zbiory Graficzne Biblioteki Kórnickiej, AO XV 1074/14, fot. H. Nowakowska

a do Kórnika powrócił z emigracji dopiero jesienią 1839 r. Natomiast Klaudyna zamieszkała w Dreźnie, gdzie oddała się całkowicie niesieniu pomocy licznym polskim uchodźcom. Konarzewo, jako własność Pauliny Dzieduszyckiej, nie zostało objęte sekwestracją, ale Justyna Działyńska podążyła wkrótce za córką do Drezna, by wspierać ją w działaniach charytatywnych. Wdowa po Ksawerym pozostała w Dreźnie także po przedwczesnej śmierci Klaudyny Potockiej, zmarłej 8 czerwca 1836 r. i tam, w osiem lat później, 30 czerwca 1844 r. dokonała żywota. Ciało zmarłej, zgodnie z jej wolą, sprowadzone zostało do Konarzewa i złożone obok trumny męża w rodzinnym grobowcu[244]. Na mocy spisanego w 1837 r. testamentu, cały pozostawiony majątek Działyńskiej odziedziczyła córka Paulina Dzieduszycka i wnuk Jan Działyński. W myśl zawartej z bratem we Lwowie w 1845 r. ugody, Dzieduszycka zastrzegła pozostawienie w konarzewskim pałacu kompletnego umeblowania, niewielkiej części sreber, porcelany, bielizny stołowej i sprzętów kuchennych (niezbędnych

244 *Kronika Domowa Dzieduszyckich*, Lwów 1865, s. 414–416.



54. Elewacja ogrodowa, rys. K.W. Kielisiński, 1848 r.,
Zbiory Graficzne Biblioteki Kórnickiej, AO XV 1074/1, fot. H. Nowakowska

w razie przyjazdu rodziny do Konarzewa), a bratu odstąpiła, należącą do niej, trzecią część poznańskiego pałacu[245].

Tego samego roku sporządzony został spis pałacowych ruchomości, pozostających pod opieką pełnomocnika Pauliny Dzieduszyckiej – Józefa Fijałkowskiego. Zarówno ten inwentarz, jak i późniejsze, które spisywano zawsze, kiedy zmieniali się odpowiedzialni za konarzewski majątek urzędnicy Dzieduszyckich, informuje wyczerpująco o ówczesnym umeblowaniu pałacu, a także o nielicznych przedmiotach, które zostały zabrane z Konarzewa do Lwowa. Odtworzenie jednak umeblowania poszczególnych pokoi na podstawie tego materiału byłoby trudne;

245 BK 7274, k. 33-36 i BK 7955. Ugoda zawarta we Lwowie, potwierdzona została 9 czerwca 1846 r. w Poznaniu. Por. także APP Maj. Kon. 19. Już wcześniej, w 1841 r., Tytus Działyński przejął z konarzewskiego pałacu większość sreber, wśród których znajdowały się przedmioty pochodzące z czasów Augustyna Działyńskiego (m.in. srebrny stolik), i nowsze serwisy, zakupione przez Ksawerego i Justynę Działyńską. Z konarzewskiego skarbca zabrał także do Kórnika starą porcelanę, broń, makaty, zegary, pamiętający czasy Radomickich globus, armatki i moździerze. Por. BK 7469, k. 67-68. Spis srebra odebranego z Konarzewa do pałacu kórnickiego 13 maja 1841 r., k. 75 i 78. Spis srebra z oznaczeniem przedmiotów znajdujących się w Poznaniu, Kórniku i Gołuchowie (sporządzony ok. 1853 r.), k. 96v-99. Wykaz odebranego srebra z pałacu konarzewskiego do pałacu kórnickiego 13 maja 1841 r. (z oznaczeniem przedmiotów w pałacu kórnickim i poznańskim), k.100-100v, wykaz porcelany chińskiej odebranej z pałacu konarzewskiego do pałacu kórnickiego w dniu 13 maja 1841 r. i k. 101. Spis odebranego z Konarzewa szkła 13 maja 1841 r.

przedmioty spisywane były wedle rodzaju i tylko niektóre z nich wiązać można ze stylem empire i pojawieniem się ich w pałacu za sprawą Justyny i Ksawerego Działyńskich. Z tego czasu zdają się pochodzić także figurujące w inwentarzach – bilard mahoniowy z laskami i bilami czy fortepiano z wiedeńskiej fabryki Antoniego Waltera z 1789 r., na którym „grał Mozart swe pierwsze ćwiczenia" w Salzburgu w 1797 r.[246]

Dawne życie w pałacu powróciło na krótko w 1848 r., kiedy przez kilka miesięcy mieszkał tu z rodziną Tytus Działyński. Nieco wcześniej, kiedy dogasał krótkotrwały zryw wolnościowy 1848 r., który ogarnął także Wielkopolskę, do pałacu pozostającego pod opieką urzędników majątku wtargnęło „rozhukane żołdactwo", które „szczególnie wywarło swoją złość w pałacu, gdzie prócz zabrania kilku tuzinów kosztownych serwet, różnych powłok z pościeli i prześcieradeł, nie mniej rozmaitych ubiorów kobiecych, z wielkim gwałtem wywróciło dużą szafę napełnioną kosztowną porcelaną i potłukło w drobne kawałki. Lustro i inne meble w pałacu żołnierstwo poniszczyło, a spiżarnię folwarczną obrało z rozmaitych wiktuałów"[247].

Przyczyn schronienia się rodziny Działyńskich w Konarzewie nie znamy; być może, zdecydowały o tym prowadzone w Kórniku prace restauracyjne tamtejszego zamku. Relacja z tego pobytu uwieczniona została w kronice konarzewskiego kościoła, a innym świadectwem są rysunki Kielisińskiego, który, pełniąc wówczas funkcję bibliotekarza Tytusa Działyńskiego, utrwalił w kilku pracach konarzewski pałac. Zapis w kronice dotyczy wyłącznie spraw związanych z ruchomościami kościelnymi, które „...hrabia Tytus Działyński bawiąc w tutejszym pałacu jako swym miejscu urodzenia wychędożył sposobem chemicznym i własną ręką wszystkie srebra kościelne i jeden krzyż nadpsuty wyporządzić kazał. Srebrny guzik kształtu i wielkości orzecha włoskiego przy kappie jest także jego podarunek. Dostojna zaś małżonka jego JWielmożna hrabina Cecylia z hrabiów Zamoyskich z panną hrabiną Radolińską zajmowały się z wielkim poświęceniem przez cały rok swego pobytu w Konarzewie wyłącznie sporządzaniem ornatów i innych ubiorów kapłańskich. Po jej odjeździe do wód zajęły się bielizną kościelną z jak największą troskliwością pani Zofia Brykczyńska kuchmistrzyni tutejsza i panna Dobrowolska, gospodyni pałacu..."[248].

---

246 APP Maj. Kon.141, s. 29–34, Wykaz pozostałych mebli i innych sprzętów w pałacu konarzewskim podług ugody działowej z dnia 15 lipca 1845; tamże, s. 37–39, Wykaz brakujących mebli i innych sprzętów w pałacu konarzewskim przy ich oddawaniu przez pana Wiśniewskiego w dniu 19 listopada 1849 roku. Najdokładniejszy inwentarz pochodzi z 1890 roku. Por. APP Maj. Kon. 146, s. 7–23. Spis mebli, bielizny, miedzi, pościeli, szkła, porcelany, znajdujących się w pałacu w Konarzewie 1 października 1890, sporządziła Maria Stasińska.

247 S.K. Potocki, *Wydarzenia 1848 r. w poznańskim świetle listów i relacji Działyńskich*, w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, z. 22, 1988, s. 250–251. Jak wynika ze źródeł, szkody te nie były znaczne. Por. APP Maj. Kon. 141, s. 37–39.

248 APP Maj. Kon. 2172, k. 141-142.

Remonty pałacu w latach 1855–1870

Najprawdopodobniej w grudniu 1849 r. konarzewskiego pełnomocnika Dzieduszyckich Józefa Fijałkowskiego zastąpił Józef Stasiński. Ze spisanego z nim w październiku 1854 r. kontraktu na dzierżawę konarzewskiego majątku wynika, że ówczesny właściciel Włodzimierz Dzieduszycki pozostawił do swojej wyłącznej dyspozycji przypałacowy ogród i piętro rezydencji, a jej parter przeznaczył na mieszkanie dzierżawcy. Zgodził się także na współużytkowanie przypałacowych stajni i wozowni. Umowy ze Stasińskim były dwukrotnie przedłużane, a po jego śmierci (10 maja 1871 r.) hr. Dzieduszycki spisał w kwietniu 1872 r. kontrakt z synem zmarłego, doktorem prawa, który nosił imię po ojcu. W tej umowie zamieszczono uwagę, że dzierżawca mieszkać będzie w pałacu do czasu wybudowania domu na podwórzu folwarcznym[249].

Ze sporządzonego, zapewne na życzenie Dzieduszyckiej, raportu z 15 lipca 1850 r. wynika, że oprócz nie najlepszego stanu zabudowy gospodarczej, generalnego remontu wymagał także pałac. Do tego raportu dołączony został również niezachowany spis zaginionych pałacowych ruchomości[250].

Techniczny stan pałacu nie musiał być katastrofalny, skoro wykonanie kosztorysu na konieczne prace zlecono budowniczemu Stanisławowi Hebanowskiemu dopiero w 1854 r.; do Konarzewa przybył on w marcu, a do 23 czerwca opracował szczegółowy kosztorys wraz z planami[251]. W zachowanej, opisowej części kosztorysu, Hebanowski stwierdził, że „drzewo w całym wiązaniu dachu na pałacu wspomnianym jest tak zbutwiałe i spróchniałe, iż nowy dach musi być w jak najkrótszym czasie dany, aby reszta budynku nie została przez deszcz zniszczoną..." i dalej sugerował pokrycie nowego dachu łupkiem i dachówką, wymianę spróchniałej stolarki okiennej oraz położenie nowego tynku na elewacjach[252]. Jeszcze przed rozpoczęciem zaplanowanego na 1855 r. remontu, w listopadzie 1854 r. zawarto umowę z poznańskim stolarzem nazwiskiem Hoene na wykonanie dziewiętnastu sztuk stolarki okiennej[253].

---

249 APP Maj. Kon. 141, s. 35; APP Maj. Kon. 66, k. 12-23, 47-50, 53-60v. Kontrakty z doktorem Stasińskim przedłużane były do 1889 r., lecz wspomnianego domu dla dzierżawcy nie zbudowano, co utrudniło w 1924 r. objęcie pałacu, kiedy kolejny właściciel Konarzewa Roman Czartoryski zdecydował o zamieszkaniu w Konarzewie.

250 APP Maj. Kon. 976, k. l-2.

251 APP Maj. Kon. 841, r-k z 17.10.1854 Hebanowskiego budowniczego, likwidacja kosztów na wyrestaurowanie pałacu w Konarzewie. O Stanisławie Hebanowskim i jego pracach piszą: J. Skuratowicz, *Dwory i pałace*, op. cit., s. 67–70 oraz Z. Ostrowska-Kębłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1870–1880*, Warszawa–Poznań 1982, s. 250–251 i n.

252 APP Maj. Kon. 2732 (d. 1982a). Kosztorys Hebanowskiego dzieli się na sześć części, dotyczących prac: tynkarskich, ciesielskich, stolarskich (wymiana 50 okien, drzwi balkonowych i prowadzących z „groty" do ogrodu), kamieniarskich (reperacja schodów i podestów od frontu i ogrodu), blacharskich i dekarskich.

253 APP Maj. Kon. 298 (b.p.).



55. Widok na pałac i oranżerię od strony ogrodu, rys. K.W. Kielisiński, 1848 r.,
Zbiory Graficzne Biblioteki Kórnickiej, AO XV 1074/2, fot. H. Nowakowska

Zachowana do dziś siedemnastowieczna więźba dachowa świadczy, że cieśla J. Jeziorkowski w 1855 r. wykonał tylko jej reperację, polegającą na wymianie najbardziej zniszczonych partii[254]. Podczas remontu wymieniono stolarkę okienną na parterze, stolarkę drzwiową, w tym drzwi do ogrodu, oraz zamykające wejście do sali. Stolarz Hoene zrobił także pięć par tzw. Tapetenthür[255]. Z pracą stolarza wiążą się rachunki ślusarza Stanisława Maciejewskiego z 5 lipca oraz szklarza F. Trojanowskiego z 11 czerwca 1855 r. Nową stolarkę dano wtedy także w dziewięciu oknach pomieszczeń piwnic, a ślusarz, obok obkuwania nowych i reperowania starych drzwi, zrobił dwa nowe rygle do drzwi frontowych i założył jeden dzwonek, ciągniony do sieni z sypialnego pokoju"[256]. Podczas tego remontu w sali jadalnej, sali bawialnej i w małym pokoju dano nową podłogę „z desek sosnowych z fryzem dębowym"[257]. Przez dwa miesiące w pałacu pracowała także, składająca się z poliera, dwu murarzy i pomocnika, brygada mu-

254 APP Maj. Kon. 842, k. 144, 172, r-ki z 30.09. i 20.10.1855 oraz APP Maj. Kon. 844, k. 394, końcowy r-k z dn. 24.02.1856 r.
255 APP Maj. Kon. 844, k. 381, r-k z dn. 21.10.1855 r.
256 APP Maj. Kon. 844.
257 Tamże, r-k J. Jeziorkowskiego z dn. 20.06.1855 r.



56. Widok od strony wschodniej,
fot. R. Kanikowski, 1975 r.

rarska A. Sawińskiego. Ostatnim etapem prowadzonego na parterze remontu było malowanie tamtejszych pomieszczeń – sypialni, dwóch pokoi pań, sali (bawialnej?), narożnego pokoju, sali jadalnej i kancelarii, ozdobionej malowanymi na ścianach pejzażami (dawna grota). Pomalowano także wszystkie drzwi, w tym frontowe, nowe drzwi do jadalni, a także kuchni i spiżarni[258]. Być może, podczas tego remontu pomieszczenia dawnej łazienki Andrzeja Radomickiego zaadaptowano na kuchnię i spiżarnię. Wszystkie prace malarskie wykonał rzemieślnik z Poznania F. Wilcke, który w pałacu pracował także w roku 1863; jak wynika z wystawionego 30 września rachunku, odnowił on wówczas sufit w sali, na ścianach położył 34 rolki tapety, w jednym z pokoi pomalował także na biało sufit i odnowił malowane na ścianach pejzaże (die Landschaften an den Wanden ausgebessert)[259]. Z tego samego rachunku wynika, że malarz

---

258 APP Maj. Kon. 844, Rechnung (über gefertigte Malerarbeiten im Schlosse zu Konarzewo, Posen July 1855, Fr. Wilcke, Maler). W jednym z pokoi pań malarz odnowił sufit, w drugim sufit wraz z obramowaniem (przypuszczalnie sztukatorskim), w sali (pokój vis à vis jadalni) ściany pomalował na kolor srebrnoszary, a w pokoju obok odnowił sufit i sztukatorskie obramowanie. W dawnej grocie, służącej w tym czasie za kancelarię, odnowił polichromię na ścianach, domalowując jeden widok, w jadalni pomalował ściany na kolor srebrnej szarości. Stolarka okienna pomalowana została brązową farbą olejną.

259 APP Maj. Kon. 870, k. 178.

Wilcke „odświeżał" wówczas m.in. plafony z XVII w., a także powstałe w 1819 r. malowidło Seyfrieda.

Wykonany w 1855 r. jedynie remont (a nie, jak sugerował Hebanowski, wymiana więźby dachowej), spowodował wkrótce konieczność następnej interwencji. W październiku 1868 r. zjawił się w Konarzewie poznański budowniczy i przedsiębiorca Antoni Krzyżanowski, celem zrewidowania „niebezpieczeństwem grożących części belkowania i dachu pałacu" i sporządzenia kosztorysu[260]. Po zbadaniu stanu technicznego pałacu, Krzyżanowski zwrócił uwagę, że najgorzej zachowana jest partia dachu nad główną salą oraz że konieczna jest jej wymiana. Opracowany kosztorys przewidywał m. in. wykonanie nowej więźby tej partii, wraz z nowym sufitem nad salą i dwoma przyległymi pokojami. Ponadto, zalecał on wymianę stolarki w dwudziestu siedmiu oknach i drzwi balkonowych na piętrze oraz reperację stolarki drzwiowej w pokojach tej kondygnacji[261]. Prowadzenie remontu pałacu według ustaleń Krzyżanowskiego, zlecono budowniczemu B. Margowskiemu, który na początku 1869 r. zawarł kontrakty z rzemieślnikami – stolarzem, ślusarzem i cieślą[262]. Pozwolenie na prowadzenie restauracji Landratura w Poznaniu wydała 3 marca tego roku, a jej zakres przewidywał: wymianę dachu nad południowym ryzalitem wraz z przełożeniem całego pokrycia, zamontowanie nowej stolarki okiennej na piętrze i reperację murów[263].

Zachowane, w miarę kompletne rachunki tego remontu, pozwalają prześledzić kolejność prac, które rozpoczęto 29 czerwca zlasowaniem 30 beczek wapna „do restauracji pałacu". W lipcu zdejmowano starą dachówkę, a w sierpniu „najemnicy" wnosili na piętro nową, wykonaną przez Błaszczyńskiego stolarkę okienną, do której szyby wprawił również poznański rzemieślnik Edward Weiss[264]. Jak wynika z rachunku wystawionego przez ślusarza Bogdańskiego, w trakcie remontu wykorzystano wszystkie nadające się jeszcze do użytku stare elementy. Reperując np. cztery pary jednoskrzydłowych drzwi, Bogdański zamontował nowe sprężynowe zamki, ale szyldy i antaby „przystosowane zostały do starych, dwuskrzydłowych drzwi", których naprawił trzynaście par, i przy których „tylko stare rygle spotrzebowano"[265]. W listopadzie 1869 r. rachunek wystawił także B. Margowski, a z ważniejszych, wykonanych przez niego prac, należy wymienić nowy sufit nad salą i „pokojem obok" oraz odnowienie ścian we wnętrzu. Są to prace

---

260 APP Maj. Kon. 886, k. 135-136.

261 APP Maj. Kon. 1997, k. 21-24v, Kosten Anschlag von dem Reparatur Bau des Schlosses zu Konarzewo.

262 Tamże, k. 25, Kontrakt zawarty 19.01.1869 r. ze ślusarzem z Poznania Bogdańskim na okucie 27 nowych skrzydeł okiennych oraz zreperowanie okuć w sali; k. 25-26, kontrakt zawarty 19.01.1869 z mistrzem stolarskim z Poznania A. Błaszczyńskim na wykonanie 27 okien, l drzwi balkonowych i wyreperowania 17 drzwi (w tym 4 pojedynczych). Prace ciesielskie wykonywał Schaefer z Mosiny.

263 Tamże, k. 40.

264 APP Maj. Kon. 888, k. 342, 398 oraz APP Maj. Kon. 889, k. 6, 28, 57, 98, 102.

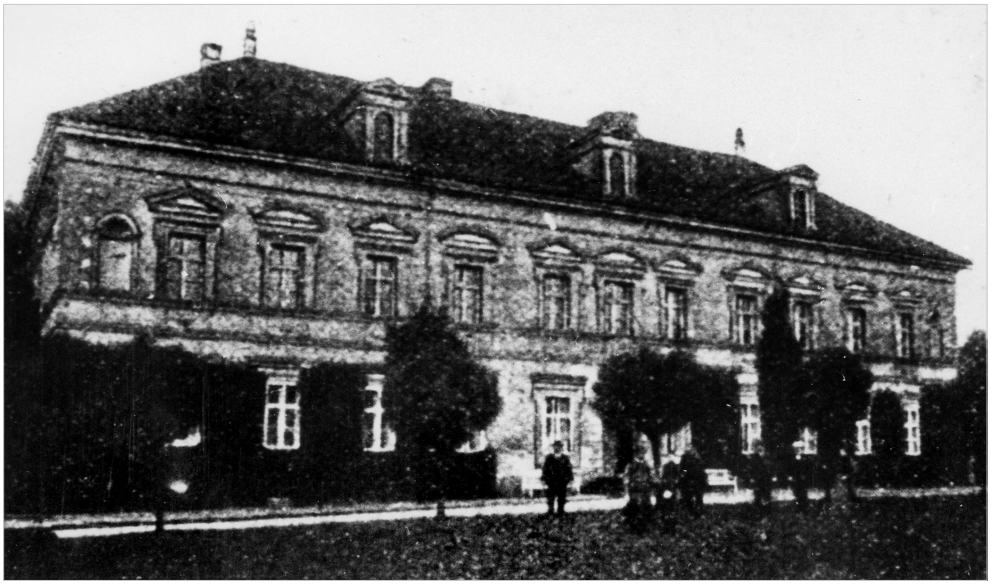
265 APP Maj. Kon. 890, k. 158-158v.



57. Pałac w Konarzewie,
fot. Jan Bułhak, 1928 r.

istotne z tego względu, że wówczas zniszczony został, wprowadzony tutaj wystrój malarski z 1819 r. oraz pozorne, ozdobione niegdyś sztukateriami, sklepienie z 1699 r. Być może, usunięty został wtedy także osiemnastowieczny wystrój pokoju w przyległym do ryzalitu aneksie, który identyfikować można z „pokojem obok". Margowski usunął także balkon z 1802 r., którego całkowicie zniszczone drewniane belki zostały zastąpione nowymi, żelaznymi. Ozdobne wsporniki balkonu datować zatem należy na rok 1869, z tym że, być może, wykonane w pracowni Krzyżanowskiego, stanowią replikę wsporników z początku XIX w. Murarze B. Margowskiego osadzili nową stolarkę w dwudziestu siedmiu otworach okiennych piętra, usuwając przy tym zmurszałą cegłę, wyreperowali także zniszczone fragmenty gzymsów oraz nastawy kominów[266]. Ukończenie remontu miało miejsce następnego roku. Z kosztorysu sporządzonego przez Margowskiego w styczniu 1870 r. wynika, że we wnętrzu zaplanowano jeszcze wymianę podłogi w sali, zreperowanie pękniętego łuku w „salonie narożnikowym na prawo" i pęknięć naokoło drzwi. Przewidywano także wzmocnienie żelaznymi klinami trzech pękniętych łuków nad oknami. Poza tym, reperacji wymagał także łuk

266 Tamże, k. 165.



58. Fasada pałacu, fot. z 1901 r.,
wg *Praca,* R.V, 1901, nr 43, s. ll 76, repr. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Poznaniu

nad drzwiami w „landschaftowym pokoju". Pomieszczenia te dzisiaj nie łatwo zlokalizować, ale, być może, jest to pokój leżący od frontu, po prawej stronie dawnej sali (kiedyś należący do apartamentu marszałkowej Gurowskiej), gdzie – według relacji – jeszcze po wojnie ściany zdobiła polichromia. W kosztorysie Margowskiego mówi się również o konieczności przetarcia ścian w pokojach „różowym" i „niebieskim". Całkowita wymiana stolarki, wcześniej na parterze a teraz na piętrze, pozwoliła na odnowienie elewacji pałacu. Wszystkie elementy czterech elewacji, takie jak gzymsy, opaski okienne wraz z dekoracją sztukatorską, należało, według kosztorysu, „wytrzeć podług dawnych profili, uszkodzone rzeczy odnowić". Barokowy, zewnętrzny wystrój został wówczas pieczołowicie odrestaurowany, a jedyną wprowadzoną zmianą w zewnętrznej architekturze pałacu, były trzy wystawki we frontowej połaci dachu[267].

Wydaje się, że podczas tego remontu (być może, ze względów konstrukcyjnych) zlikwidowano wyjście z „groty" do ogrodu. Takie wnioski nasuwają się przy porównaniu rysunku Kielisińskiego tej elewacji z 1848 r. oraz najstarszej, wykonanej w 1885 r. fotografii pałacu od strony ogrodu[268]. W rozliczeniach remontu brakuje, niestety, rachunku malarza, któremu powierzono odmalowanie pokoi na piętrze. Być może, był to W. Rudzki, który – według kontraktu

267 APP Maj. Kon. 1997, k. 103-104.

268 Tę zmianę sugeruje pozycja w kosztorysie Margowskiego dotycząca reperacji łuku nad drzwiami w „landschaftowym pokoju".

z 30 marca 1870 r. – malował stolarkę okienną i drzwiową oraz elewacje; te ostatnie – farbą wybraną przez Margowskiego[269].

Znacznie później, w latach 1878 i 1880, we wnętrzach pałacu naprawiano sztukatorskie dekoracje, lecz zwięzłe przekazy nie mówią, których pokoi prace te dotyczyły. Wcześniejsza wiadomość to list F. Popławskiego, adresowany do administratora J. Stasińskiego, z prośbą o dostarczenie „1/4 cetnara gipsu dla poprawienia w pałacu gipsatury". Natomiast 13 sierpnia 1880 r. M. Piotrowski otrzymał z dominialnej kasy zaliczkę w wysokości 50 mk „na poczet roboty sztukatorskiej przy zreperowaniu sufitów w górnych pokojach pałacu". W 1878 r. odrestaurowano także pewną ilość pałacowych mebli, a w 1884 r. zegarmistrz I. Marchlewski zreperował 2 stołowe zegary „antique"[270].

Ostatni poważniejszy remont przeprowadzono wiosną 1891 r. Między innymi reperowano wówczas pokrycie dachu, które ucierpiało w czasie wichury, jaka przeszła nad Konarzewem. Odmalowany został także balkon i dwukrotnie pokryto farbą sztukatorskie elementy zdobiące ogrodowy ryzalit. Informacja o malowaniu elewacji ryzalitu nasuwa przypuszczenie, że być może, przywrócono wówczas zamurowane w 1870 r. bezpośrednie wyjście do ogrodu, które zauważyć można na fotografiach z ok. 1900 r., a które w takim kształcie przetrwało do remontu przeprowadzonego po drugiej wojnie.

Generalny, podzielony na dwa etapy, remont pałacu przyczynił się do zachowania tego cennego obiektu w należytym stanie, wraz z częścią oryginalnego, barokowego wystroju. W tym okresie, jak wspomniano, sukcesywnie poddawano także renowacji stare meble i inne służące do wyposażenia wnętrz przedmioty, z których najcenniejsze stanowiły wyposażenie pokoi piętra, zajmowanego przez Dzieduszyckich w czasie ich pobytów w Konarzewie. Przyjazdy te, w miarę regularne, zwłaszcza od 1859 r., kiedy po śmierci Pauliny Dzieduszyckiej Konarzewo odziedziczył jedyny jej i Józefa syn Włodzimierz, wiązały się z kontrolowaniem prowadzonej tu gospodarki. Wszelkie decyzje dotyczące wydatkowania pieniędzy i planowania inwestycji przez pełnomocnika Stasińskiego uzgadniane były z właścicielem w Konarzewie lub korespondencyjnie, za pośrednictwem urzędników Centralnego Zarządu Dóbr i Interesów Ich Ekscelencji Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego z siedzibą we Lwowie[271]. Ostatni przyjazd Włodzimierza Dzieduszyckiego zapowiedziany był na czerwiec 1898 r. i wiązał się z planami drenowania konarzewskiego majątku[272]. Czy przyjazd ten doszedł do skutku,

---

269 APP Maj. Kon. 1997, k, 44.

270 APP Maj. Kon. 915, k. 579 i APP Maj. Kon. 919, k. 77. Meble naprawiał stolarz Zeyland, a nowe pokrycia na krzesła i kanapy wykonał M. Chudzicki. APP Maj. Kon. 2658 (d. 914a), k. 507; APP Maj. Kon. 915, k. 51, 52, 61; APP Maj. Kon. 934, k. 191; APP Maj. Kon. 2663 (d. 919a), k. 77.

271 APP Maj. Kon. 229, Listy do J. Stasińskiego.

272 Tamże, k. 148-150, List J. Zaleskiego do J. Stasińskiego, Lwów 6.06.1898.

nie wiadomo, ale planowanie dalekiej podróży przez schorowanego już wówczas właściciela świadczy o wadze, jaką przykładał on do osobistego nadzoru, przy czym pewną rolę grać mógł tutaj także sentyment do rodzinnego domu matki. Czasy Włodzimierza Dzieduszyckiego charakteryzuje nie tylko dbałość o dwustuletnią prawie siedzibę i otaczający ją ogród, ale także o należące do majątków budynki gospodarcze. Dowodem na to, jakie znaczenie przywiązywał on do należytej pielęgnacji założonego przez swych dziadów ogrodu, były m. in. nagrody wypłacane z jego polecenia ogrodnikom, których pracę za każdym pobytem lustrował. W drugiej połowie XIX w. zostały wzniesione od podstaw bądź przebudowane obiekty na folwarku, remontowano konarzewski kościół, a trwałą zabudowę wznoszono także w należących do Konarzewa majątkach[273].

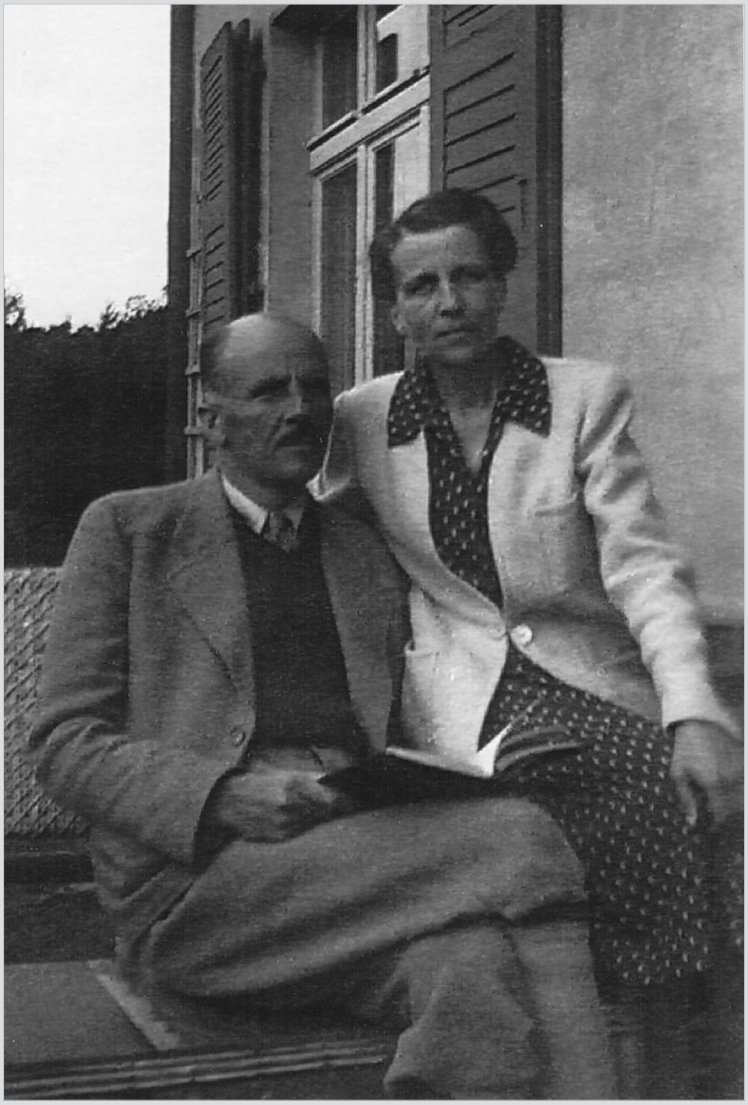
Włodzimierz hr. Dzieduszycki był jedną z najwybitniejszych postaci polskiej arystokracji drugiej połowy XIX w. Urodzony 22 czerwca 1825 r., po śmierci ojca został właścicielem Poturzycy, Zarzecza i Jaryszewa, gdzie prowadził nowoczesną gospodarkę, a pańszczyznę zniósł już przed 1848 r. Był jednym z największych ówczesnych mecenasów. Odziedziczoną po ojcu, powiększoną bibliotekę poturzycką przeniósł do Lwowa. Ten liczący przeszło 20 000 druków zbiór, wraz z licznymi rękopisami, zbiorami graficznymi i numizmatycznymi, umieścił w specjalnie na ten cel zakupionej we Lwowie kamienicy. Posiadał także bogate zbiory przyrodnicze, których gromadzenie i opracowywanie było jego pasją. I te umieścił w zakupionym specjalnie pałacyku, by w 1880 r., jako Muzeum Przyrodnicze im. Dzieduszyckich we Lwowie, ofiarować narodowi. Podstawą materialną funkcjonowania tej placówki było połączenie jej w 1893 r. z ordynacją poturzycką. W muzeum znalazł się także dział prehistorii i etnografii, a jak pisze autor noty biograficznej Dzieduszyckiego, muzeum to „stało się – głośnym w Europie, jako jeden z nielicznych przykładów wyczerpującego muzealnego przeglądu kraju pod względem przyrody, geologii i folkloru". Twórca tego muzeum włączał się aktywnie w organizowanie wystaw krajowych i zagranicznych promujących polską kulturę, wspomagał instytucje z kulturą i oświatą związane. Doceniał też wagę kultury ludowej, zwłaszcza huculskiej, a zakładając krajową szkołę garncarską, wyprzedził swą epokę, dając przy tym dowód ogromnej wrażliwości artystycznej. Był mecenasem w pełnym tego słowa znaczeniu: fundował stypendia, finansował publikacje, wspierał artystów. Był członkiem wielu towarzystw naukowych, w tym również Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które regularnie wspomagał[274]. Z małżeństwa zawartego w 1853 r. z Alfonsyną z Miączyńskich doczekał się Włodzimierz Dzieduszycki czterech córek, z któ-

273 Liczne rachunki związane z budową obiektów należących do majątku folwarków znajdują się w księgach wydatków z lat 1822–1902 (APP Maj. Kon. 684–959); zob. także APP Maj. Kon. 986, 990, 991, 996 i inne.

274 PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 123–126. *Kronika Domowa Dzieduszyckich*, Lwów 1865, s. 451–456.

rych najmłodsza, urodzona 2 marca 1867 r. Jadwiga, po wyjściu za mąż za Witolda ks. Czartoryskiego, właściciela Pełkiń, otrzymała w posagu majątek konarzewski. Jadwiga mieszkała w majątku męża i tam zmarła podczas wojny, w 1941 r., lecz już wcześniej, kiedy jej dzieci zaczęły dorastać, wielkopolski majątek podzieliła między trzech (z dziewięciu) synów, z których Konarzewo z Dopiewem, Dopiewcem, Palędziem i Podłozinami otrzymał – urodzony w 1898 r. – Roman Jacek[275].

275 Por. *Praca,* R. V 1901, nr 43, s. 1171 – Wykaz majątków polskich w powiecie poznańskim zachodnim. Tam, na s. 1176–1177, zamieszczona historia Konarzewa, wraz z fotografią fasady pałacu oraz dwoma rysunkami kościoła. W tym czasie własność Jadwigi z Dzieduszyckich Czartoryskiej stanowiły majątki: konarzewski, głuchowski i wirski; ogólny areał wynosił 24 000 mórg, a czysty dochód szacowano na 42 000 Mk. Dzierżawcą Konarzewa (z Dopiewcem i Palędziem) był Władysław Glabisz, a generalnym pełnomocnikiem właścicielki – nadleśniczy Józef Kauss. Wiry z Głuchowem dostał Adam Czartoryski, a Głuszynę – jego brat Piotr.



59. Roman i Teresa z Zamoyskich Czartoryscy, 1946 r.,
fot. ze zbiorów E. Przewłockiej

Lata 1925–1940 – niezrealizowane projekty modernizacji konarzewskiego pałacu

Objęcie Konarzewa przez Romana Czartoryskiego poprzedził udział w czteroletniej kampanii wojennej, w tym dwa lata walk w polskim wojsku, które nagrodzone zostały dwukrotnym odznaczeniem Krzyżem Walecznych. Następnie Czartoryski podjął studia rolnicze we Lwowie, które ukończył w 1924 r. Początkowo właściciel zamieszkał w Podłozinach, a po ślubie z Teresą z Zamoyskich w 1925 r. młodzi małżonkowie zajęli piętro konarzewskiej rezydencji, gdyż przyziemie użytkowane było przez dzierżawiącego majątek Glabisza. Glabisz, podobnie jak wcześniej kolejni dzierżawcy, użytkowanie dolnych pomieszczeń pałacu miał najpewniej zagwarantowane umową dzierżawną i z tego zapisu nie zamierzał rezygnować; w rezultacie, dopiero na mocy wyroku sądowego z 1927 r. właściciele dysponować mogli całym domem[276]. W 1928 r. przebywała w Konarzewie z wizytą Janina z Puttkamerów Żółtowska, która w prowadzonym dzienniku tak pisała: „Konarzewo przez sto lat było niezamieszkałe (...), to znaczy, że znalazło się poza orbitą rozwoju ekonomicznego i życia towarzyskiego w Poznańskiem. Zostało dopiero obudzone z letargu, kiedy Witold Czartoryski osadził tam syna Romana. Nikt nigdy nie opowiadał mi o piękności Konarzewa, choć wiedzieli o niej dobrze zainteresowani, to jest ojcowie albo matki córek na wydaniu. Jarogniewice, Hanka i Dobrojewo przez jakiś czas intensywnie się interesowali Romanem, który zawiódł wszystkich nadzieje, żeniąc się z piękną Terenią Zamoyską". Następnie autorka zachwyca się wspaniałym ogrodem w stylu francuskim, a pisząc o wnętrzu pałacu, wspomina wielką, zamienioną na kilka pokoi sień, wypukłe barokowe sztukaterie na suficie jednego z salonów i fantazyjne krajobrazy na ścianach w sali jadalnej, sumując: „Poza tym młodzi właściciele znaleźli się wśród nagich, bielonych ścian, prawie bez mebli. Urządzili się też po spartańsku, bo dekoracja i umeblowanie takiego pałacu pochłonęłoby fortunę" [277].

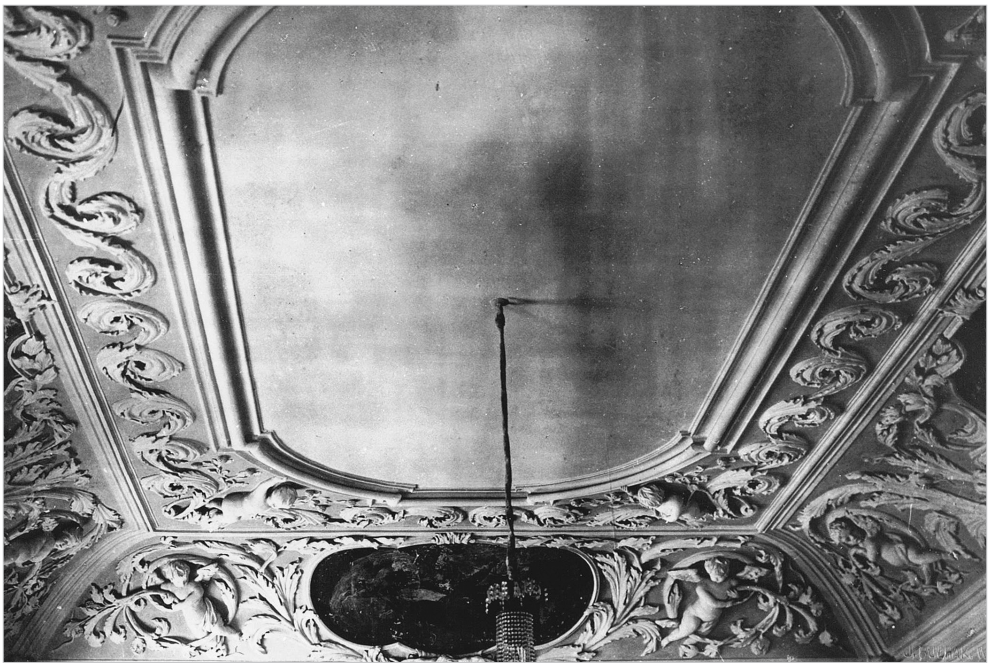
Czartoryscy o renowacji i modernizacji pałacu myśleli od 1927 r. Wtedy zaprosili także do Konarzewa znanego fotografika Jana Bułhaka, który wykonał liczne fotografie pałacu i parku. Modernizację nie remontowanego od kilkudziesięciu lat pałacu, który z powodu braku bieżącej wody, centralnego ogrzewania i nie zmienianego prawie od swego powstania układu, nie był zbyt wygodnym mieszkaniem dla powiększającej się rodziny, zlecili architektowi Stefanowi Cybichowskiemu, autorowi licznych budowli tak w Poznaniu, jak i na prowincji[278].

---

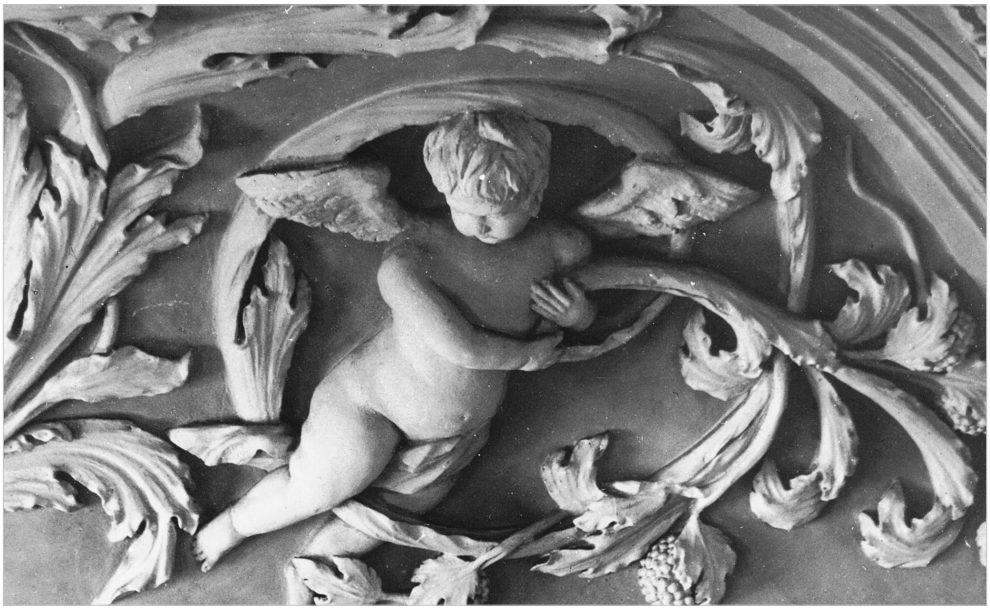
276 Wiadomości te zawdzięczam E. Przewłockiej.

277 J. z Puttkamerów Żółtowska, *Dziennik*..., op. cit.

278 *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 120. Projekt Cybichowskiego znajduje się w posiadaniu Elżbiety Przewłockiej.



60. Salon stiukowy na piętrze – sklepienie i sztukaterie z 1697 r. (A. Bianco),
fot. Jan Bułhak, 1928 r., ze zbiorów Powiatowego Konserwatora Zabytków



61. Fragment dekoracji sztukatorskiej w salonie stiukowym z 1697 r. (A. Bianco),
fot. Jan Bułhak, 1928 r., ze zbiorów Powiatowego Konserwatora Zabytków

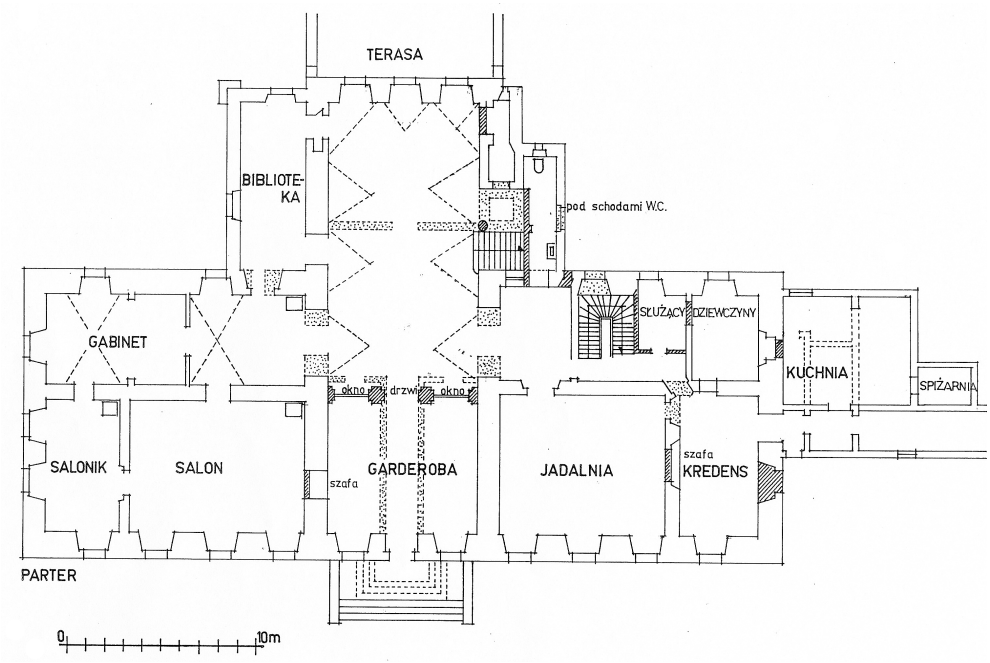


62. Sklepienie w dawnej bibliotece (fragment), sztukaterie ok. 1700 r.,
fot. Jan Bułhak, 1928 r., ze zbiorów Powiatowego Konserwatora Zabytków



Po sporządzeniu w 1927 r. inwentaryzacji, architekt, sugerując się dezyderatami właścicieli, zaproponował przeprowadzenie we wnętrzach zmian, które mieszkanie w pałacu miały uczynić bardziej wygodnym i komfortowym. Przede wszystkim istotne było doprowadzenie wody i założenie centralnego ogrzewania, przy czym kotłownię i magazyn opału umieszczono w zachodniej partii piwnic. Do najniższej kondygnacji prowadzić miały nowo zaprojektowane schody, zlokalizowane w ogrodowym trakcie zachodniej partii przyziemia.

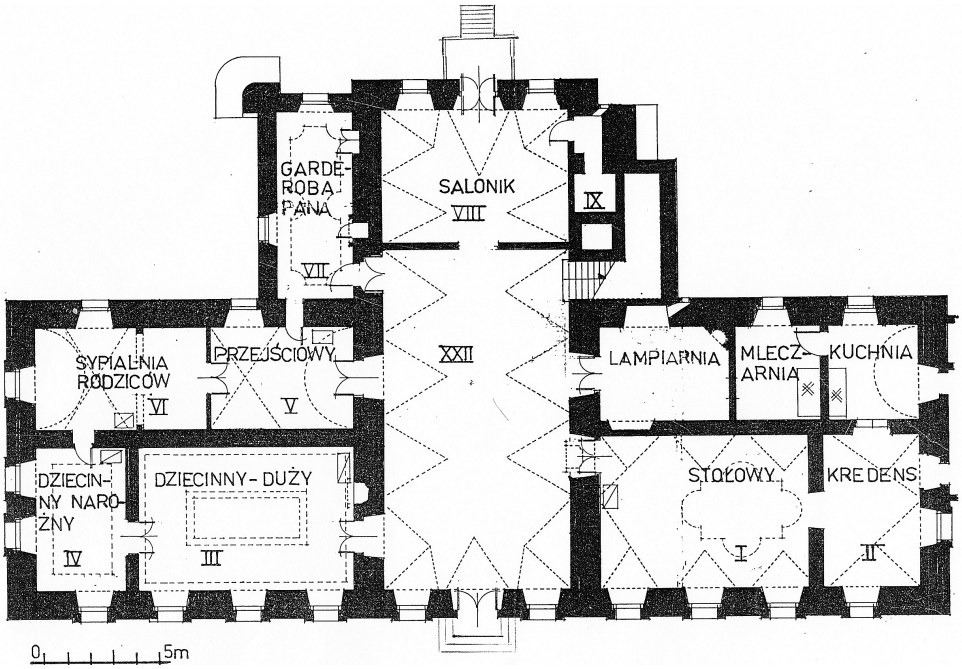
63. Sklepienie w dawnej bibliotece (fragment), sztukaterie ok. 1700 r., fot. Jan Bułhak, 1928 r., ze zbiorów Powiatowego Konserwatora Zabytków Oddział w Poznaniu



64. Przyziemie – projekt przebudowy pałacu w 1927 r.,
oprac. A. Kąsinowski na podstawie materiałów ze zbiorów E. Przewłockiej

Równocześnie w projekcie likwidowano, powstałe na początku XIX w., zejście do piwnic prowadzące z głównej sieni. Ta zmiana wiązała się z przeznaczeniem frontowej partii sieni na (wydzieloną ścianą od jej dalszej części) garderobę. Z garderoby drzwi prowadziły tylko do hallu, zajmującego teraz, po zlikwidowaniu salonu (tzw. groty), całą przestrzeń dawnej sieni, skomunikowanej z ogrodem. Wejścia do leżących od frontu jadalni i salonu (po przeciwległej stronie) prowadzić miały przez przedpokoje, które, usytuowane w trakcie ogrodowym, połączono z hallem szerokimi arkadami. Przedpokój, który prowadził do salonu, skomunikowany był z gabinetem i ulokowaną w pokoju przyryzalitowym biblioteką, natomiast drugi, poprzedzający jadalnię, łączył się z nowo zaprojektowaną klatką schodową i pokojami służby.

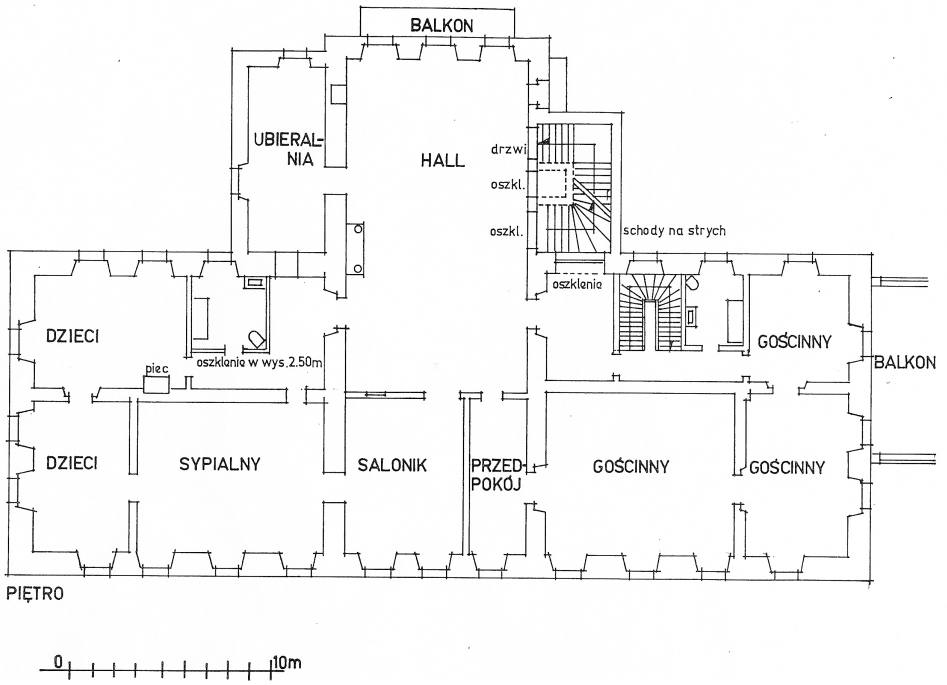
Na piętrze miały się znaleźć: sypialnia rodziców, pokoje dzieci i trzy pokoje przeznaczone dla gości. Po zlikwidowaniu dawnej sypialni z alkową, obok nowych schodów zaprojektowano łazienkę dla gości, a drugą, przeznaczoną dla domowników, ulokowano po przeciwległej stronie pałacu, również w trakcie ogrodowym. Projekt Cybichowskiego przewidywał założenie nowych, szerokich schodów przed głównym wejściem, a od strony ogrodu – tarasu przyległego na całej długości ryzalitu. Również istniejący balkon piętra miał być zastąpiony no-



65. Przyziemie – użytkowanie pałacu do 1940 r.,
oprac. A. Kąsinowski na podstawie materiałów ze zbiorów E. Przewłockiej

wym, znacznie większym. Wśród przedwojennych projektów zachowały się także rysunki drugiego poznańskiego architekta, Mieczysława Powidzkiego, który wykonał kilka wersji okapowego kominka, mającego ozdobić salę na piętrze.

Sporządzony przez Cybichowskiego projekt nie doczekał się realizacji, tymczasem w starej konarzewskiej siedzibie przychodziły na świat kolejne dzieci Teresy i Romana Czartoryskich, dalecy potomkowie Radomickich, Działyńskich i Dzieduszyckich. Realizacja proponowanej koncepcji wiązała się z koniecznością opróżnienia całego pałacu co najmniej na rok, co przy braku drugiego, odpowiednio dużego domu w należących do Konarzewa dobrach, utrudniało podjęcie decyzji o przebudowie. Po objęciu Konarzewa uwaga właściciela skupiona była na usunięciu wieloletnich zaniedbań, spowodowanych niezbyt sumienną pracą dzierżawców. Majątek był zadłużony, a na Romanie Czartoryskim ciążył obowiązek spłaty rodzeństwa. Pewien wpływ mógł mieć tu również kryzys, który w latach 1930–1932 dotknął także właścicieli ziemskich. Ponadto, od 1928 r. toczyła się sprawa o wyłączenie konarzewskiego majątku spod obowiązku parcelacji, co również odsuwało podjęcie decyzji o tak poważnej inwestycji, jaką był gruntowny remont i adaptacja pałacu. Z obszernej korespondencji, dotyczącej kwestii parcelacji dowiadujemy się m. in. o prowadzonej w Konarzewie gospodarce –

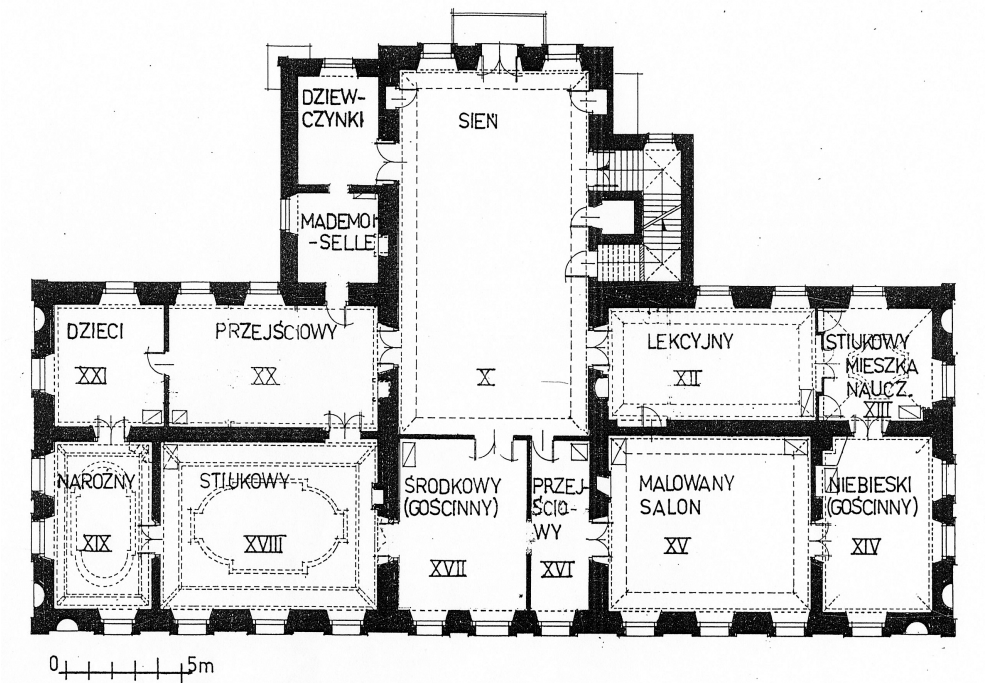


66. Piętro – projekt przebudowy pałacu w 1927 r.,
oprac. A. Kąsinowski na podstawie materiałów ze zbiorów E. Przewłockiej

intensywnej uprawie buraka cukrowego, związanej kontraktami z cukrownią opalenicką, a obok tego – hodowli zbóż i roślin okopowych, które dostarczały produktów do nowoczesnej gorzelni. W Konarzewie prowadzono także hodowlę koni szlachetnych na potrzeby wojska[279].

Pasją obojga Czartoryskich był też konarzewski ogród, na którego pielęgnację nie szczędzono ani czasu, ani pieniędzy. Dużą wagę przykładano także do pracy społecznej. Roman Czartoryski działał aktywnie w Związku Ziemian i w Sejmiku Powiatowym, był także członkiem Kuratorium Fundacji Zakłady Kórnickie. Znaczący był również udział obojga małżonków w działalności na rzecz społeczności konarzewskich majątków. Czartoryscy aktywnie włączyli się do tej pracy, którą przed laty zapoczątkował konarzewski proboszcz ksiądz Jan Laskowski. Powołane przez niego w 1906 r. Katolickie Towarzystwo Robotników, a później – Stowarzyszenie Młodych Polek, miało na celu między innymi przeciwdziałanie nasilającej się germanizacji. Kiedy w Konarzewie zamieszkali Romanostwo Czartoryscy, działalność ta przebiegała pod patronatem parafialnej Akcji Katolickiej, której prezesem został właściciel Konarzewa. Jego żona Teresa

279 APP Star. pow. poznańskiego 1918–1939, 1100, Sprawy Parcelacji majątku Konarzewskiego, 1928–1938, k. 19-43 i n.



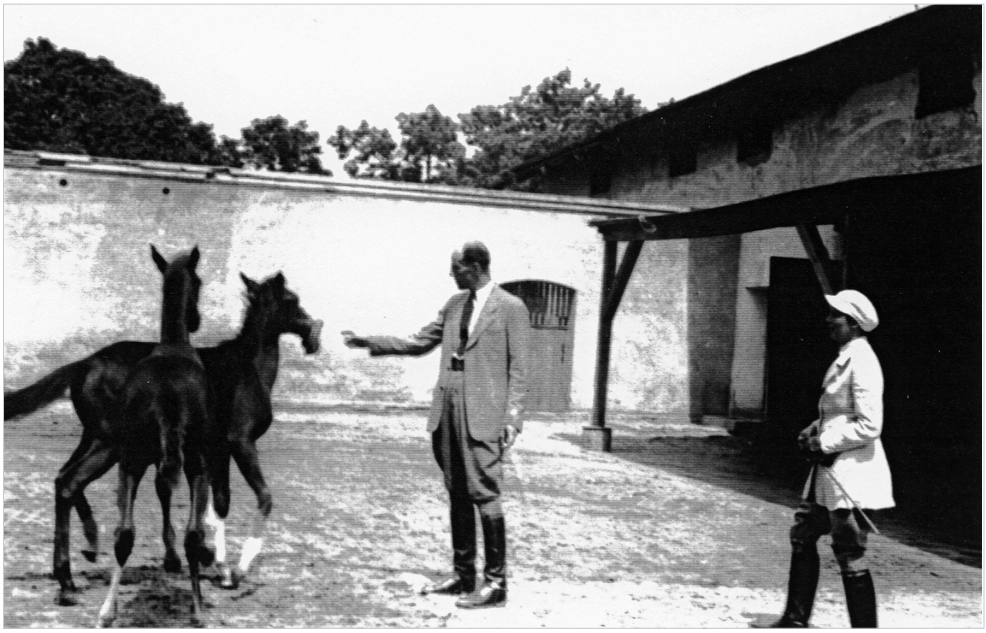
67. Piętro – użytkowanie pałacu do 1940 r.,
oprac. A. Kąsinowski na podstawie materiałów ze zbiorów E. Przewłockiej

najwięcej energii poświęcała Związkowi Włościanek, w którym prowadzona była systematyczna praca edukacyjna i kulturalna. Wykłady, przedstawienia teatralne, festyny, biblioteka, a przy tym – regularne zajęcia z wychowania fizycznego (pod okiem przyjeżdżającego z Poznania instruktora), stanowiły jeden z lepszych przykładów tego typu działalności[280]. Opieką objęta była cała wiejska społeczność, w tym także grupa najmłodszych dzieci, uczęszczających do założonej przez Teresę Czartoryską ochronki.

Rozpętanie przez hitlerowców drugiej wojny światowej położyło kres trwającym kilkanaście lat związkom rodziny Czartoryskich z Konarzewem. Pierwsze lata okupacji to czas heroicznej walki Teresy Czartoryskiej o to, by jak najdłużej móc z ośmiorgiem dzieci pozostać w rodzinnym domu. Spisane relacje z tego czasu, tak różne od losów ziemiaństwa wielkopolskiego wywiezionego już zimą 1940 r. do Generalnego Gubernatorstwa, pełne są zdarzeń wręcz nieprawdopodobnych. Takie jednak są zazwyczaj udziałem osób nieprzeciętnych[281]. W sierpniu

280 A. Napierała, *Konarzewo – proboszcz i parafianie 1902 –1939*, Pobiedziska 2004, s. 14–17, 31–40.

281 T. Czartoryska, *Wspomnienia z czasu wojny (spisane w 1945 r.)*, mnps w zbiorach Elżbiety z Czartoryskich Przewłockiej.



69. Roman i Teresa z Zamoyskich Czartoryscy, Konarzewo 1937 r.,
ze zbiorów E. Przewłockiej

1939 r. Romanowie Czartoryscy wyjechali z dziećmi do Pełkiń, gdzie złote gody Witoldostwa Czartoryskich zgromadziły liczną rodzinę. Kiedy wiadomo było, że wybuch wojny jest nieuchronny, Czartoryscy wrócili 26 sierpnia do Konarzewa, aby przygotować dom, wysyłając cenniejsze ruchomości do Trzebienia i Pełkiń, dokąd zamierzała się udać Teresa Czartoryska. Właściciel Konarzewa, mimo że nie podlegał już obowiązkowi mobilizacji, zgłosił się na ochotnika do wojska. Po załatwieniu u notariusza spraw spadkowych, małżonkowie 31 sierpnia pożegnali się w Poznaniu i Teresa Czartoryska, wyładowanym zimowymi rzeczami dzieci buickiem, ruszyła samotnie na wschód. W Białaczewie dołączyła do niej bratowa męża – Jadwiga ze Stadnickich Adamowa Czartoryska z Głuszyny – i wkrótce obie dotarły do przepełnionych uciekinierami Pełkiń. Po kilku dniach, licząc, że napierające wojska zatrzymane zostaną na linii Wisły, obie panie z dziećmi szukały azylu w majątkach Zamoyskich w Lubelskiem – Klemensowie, Zwierzyńcu i Rózinie. Wkrótce i tam dotarli Niemcy, co wobec przekroczenia wschodniej granicy przez Rosjan zadecydowało o powrocie do Pełkiń. Coraz trudniejsze okoliczności bytowania w domu teściów skłoniły Teresę Czartoryską do podjęcia starań o uzyskanie zgody na powrót do Konarzewa. Dzięki wystawionemu w Dopiewie pozwoleniu na powrót z rodziną do Konarzewa, a także przepustce policji na wyjazd do Pełkiń po dzieci i towarzyszących im domowników,



70. Rodzeństwo Czartoryskich. Od lewej w pierwszym rzędzie: Michał (leżący), Urszulka i Wanda; w drugim rzędzie od lewej: Zosia, Elżbietka, Hańdzia (Anna), Marysia, Konarzewo 1936 r., ze zbiorów E. Przewłockiej

17 listopada, po dwu i pół miesiącach tułaczki, rodzina (bez męża i ojca, który znalazł się w obozie jenieckim) wróciła do domu. Pozwolenie Landrata na mieszkanie w Konarzewie ważne było do wiosny 1940 r., i zapewne dzięki temu rodzina uniknęła wywózki do Generalnego Gubernatorstwa, którą objęto wielkopolskie ziemiaństwo i inteligencję. Wedle rodzinnej tradycji, Teresa Czartoryska, podejmując kolejne starania o prawo pobytu w Konarzewie, powoływała się na konwencję, która rodziny jeńców wojennych chroniła przed rugowaniem z domów. Nie bez znaczenia były także koligacje rodu Czartoryskich z dworem hiszpańskim oraz życzliwość ówczesnego administratora Konarzewa, Ifflanda. Rodzina zamieszkała na parterze rezydencji; pomieszczenia piętra zajęli niemieccy urzędnicy, a później – rodzina administratora. Przydzielone ordynaria, nafta i opał, zapewniały rodzinie i towarzyszącym domownikom znośną, jak na warunki wojenne, egzystencję.

Od wiosny 1940 r. sytuacja w Konarzewie stopniowo zaczęła się pogarszać. Zmniejszenie przydziałów żywności (rekompensowane pomocą mieszkańców wsi), zakaz korzystania z ogrodu, częste rewizje a w końcu – aresztowanie domowej nauczycielki Zofii Baranowskiej, tworzyły stan nieustannego zagrożenia. Po wprowadzeniu w Warthegau nakazu pracy od lat 14, Teresa Czartoryska poczęła czynić starania o wysłanie starszych dzieci do Pełkiń, by tam mogły kontynuować



71. Widok na pałac w Konarzewie od wschodniej alei,
fot. E. Linette, 1957 r.

naukę. Sama zdecydowana była zostać z pozostałymi dziećmi w Konarzewie, godząc się przy tym na opuszczenie pałacu i zamieszkanie na wsi. Mimo że udało jej się dotrzeć do najwyższych władz w Poznaniu, zgody na dalszy pobyt w Konarzewie nie uzyskała i w końcu, 5 grudnia 1941 r., po uprzednim podpisaniu oświadczenia, że Wielkopolskę opuszcza dobrowolnie a do pozostawionego majątku nie będzie rościła pretensji, po raz drugi zostawiała dom, nie przeczuwając zapewne, że tym razem – na zawsze.

Trudny przedwyjazdowy okres, kiedy starała się o pozwolenie na wywóz żywności i niezbędnych do dalszej egzystencji rzeczy, tak wspominała: „Całe dnie musiałam o to wszystko zabiegać w Poznaniu, wieczorami wracałam do Konarzewa, segregowałam rzeczy, pakowałam, spisywałam, wydawałam na czworaki to, co miało pozostać, paliłam to, czego nie można było przechować, a nie chciałam by wpadło w ręce szwabów. Wtedy to przeżywałam sama dotkliwie to likwidowanie domu rodzinnego, to zrywanie nici z przeszłością, to zacieranie własnych śladów w ukochanym domu, w który włożyłam całą duszę”[282].W tym niełatwym czasie Teresa Czartoryska spisywała pozostawione w pałacu meble, nie mając przy tym świadomości, że karty sporządzonego wówczas inwentarza zamykają – two-

282 Tamże.



72. Widok na pałac w Konarzewie od wschodniej alei,
fot. E. Linette, 1957 r.

rzone w tym domu od 1728 r. – regestry ruchomości Radomickich, Działyńskich i Dzieduszyckich[283].

283 Latem 1940 r. cenne obiekty, w tym stołowe srebra, trzy obrazy i 13 grafik oraz zegar i dekoracyjna waza, zostały zarekwirowane przez Landraturę w Poznaniu. Później zarekwirowano z pałacu także meble i zegary. Por. Agnieszka Łuczak, *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań, 2011, s. 319.



73. Elewacja ogrodowa, widok od strony zachodniej,
fot. G. Maćkowiak, 1962 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu

Po 1945 r. pałac konarzewski podzielił los większości siedzib właścicieli znacjonalizowanych majątków. Ogołocone z dawnego wyposażenia pomieszczenia dawnej rezydencji Czartoryskich, służyły jako biura miejscowego kombinatu PGR, a także szkoła, ośrodek zdrowia i świetlica. Kilku użytkowników, adaptacja wnętrz do nowej funkcji oraz brak bieżących remontów, powodowały sukcesywną degradację obiektu. Odkrycie w 1962 r. (przy okazji malowania wnętrza dawnej biblioteki Andrzeja Radomickiego) starych malowideł (wkrótce natrafiono na nie także w drugim pokoju) spowodowało podjęcie decyzji o generalnym remoncie pałacu, poprzedzonym badaniami, w tym także historycznymi. Limitowanie środków i brak wykonawców nie sprzyjał wówczas tak poważnemu przedsięwzięciu konserwatorskiemu. Pierwsze historyczne (niepełne) opracowanie ukończone zostało dopiero w 1976 r., a rok później sformułowano wytyczne dotyczące restauracji zarówno pałacu, jak i parku. Od 1991 do 1996 r. prowadzono sukcesywne badania wnętrz i konserwację polichromii oraz sztukaterii (wraz z remontem stolarki). Prac nie przerwano, mimo rozwiązania w 1992 r. PGR-ów i przejścia pałacu – razem z całym otoczeniem – pod zarząd Agencji Nieruchomości Rolnych. Odkrycie w trakcie wspomnianych działań cennych malowideł w trzech pomieszczeniach na parterze (polichromię dawnej sali ja-



74. Elewacja wschodnia i fragment ogrodowej,
fot. R. Kanikowski, 1975 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu

dalnej, po wzmocnieniu kryjącego ją sklepienia, zakonserwowano w 2008 r.), a także wykonanie pełnego opracowania historycznego pałacu w roku 2000 oraz remontu generalnego dachu w 2001 r., było ostatnimi pracami przy tym obiekcie. Jego architektura, wraz z wystrojem wnętrz dawnej siedziby Radomickich (a potem Działyńskich, Dzieduszyckich i Czartoryskich), stanowi jedyny w Wielkopolsce przykład rezydencji, która – nie zmieniana w ciągu następnych stuleci – zachowała wygląd zewnętrzny, układ i wystrój z przełomu XVII/XVIII w. Znane przy tym nazwiska artystów i bogate archiwalia sprawiają, że wagę tego zabytku, związanego z historią i kulturą, przyrównać można do cennego dzieła sztuki, które winno służyć społeczeństwu.

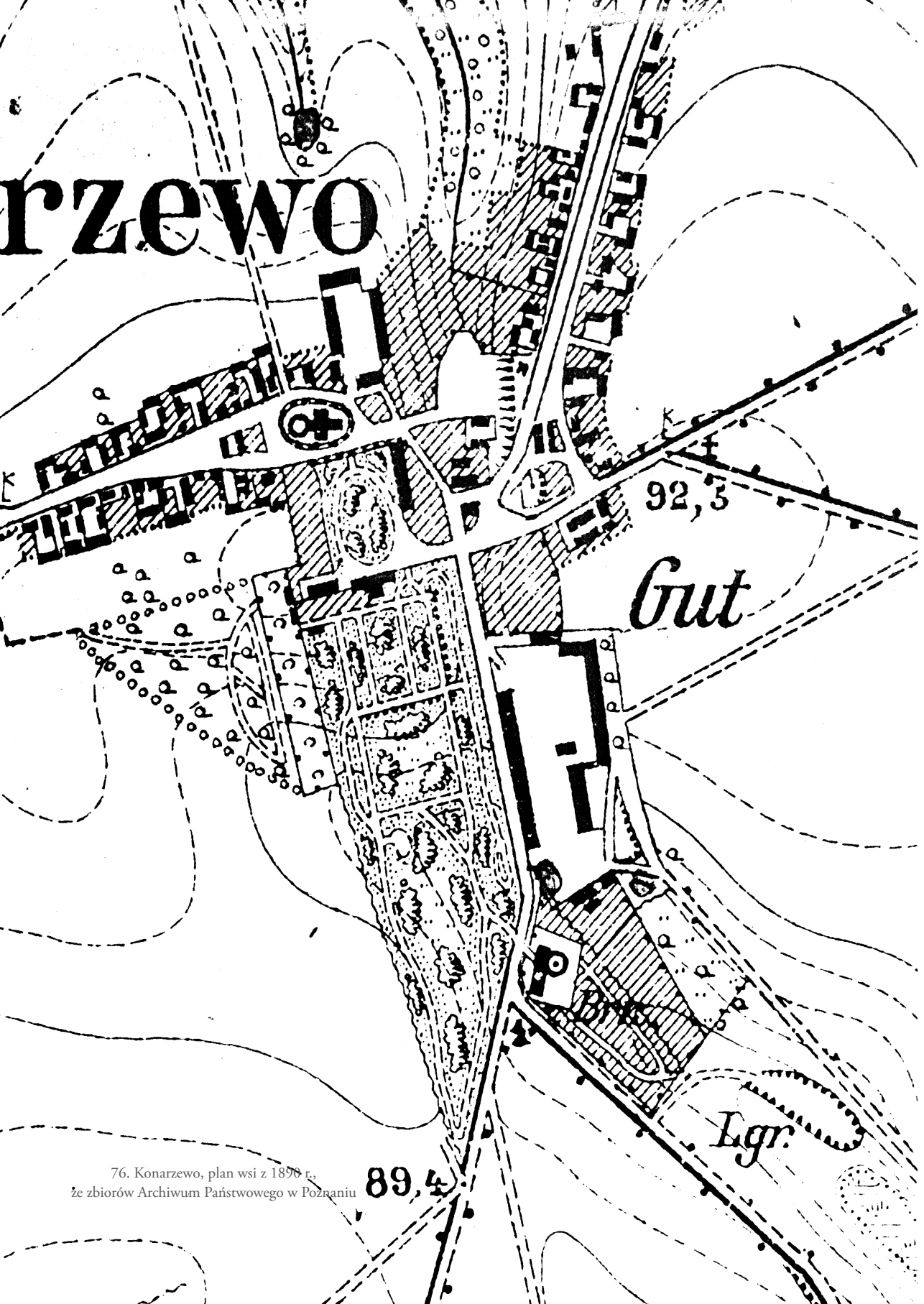


75. Elewacja południowa, stan obecny,
fot. P. Namiota, 2013 r.

5.

Otoczenie pałacu – dziedziniec – ogrody – folwark





76. Konarzewo, plan wsi z 1898 r.,
ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

Zabudowa przy głównym dziedzińcu

Przy obszernym dziedzińcu otoczonym murem i poprzedzającym front pałacu stały tylko dwa budynki – po stronie zachodniej, blisko pałacu – kuchnia a od wschodu – stajnia z wozownią. Przemiany, jakim podlegało w ciągu stuleci otoczenie pałacu, odtworzyć można tylko, opierając się na źródłach pisanych, licznych bowiem, sporządzanych na przestrzeni lat 1805–1873 pomiarów kartograficznych konarzewskiego założenia, nie udało się w trakcie kwerendy odnaleźć[284].

W lustracji z 1735 r. wspomniano o zbudowanej „z pruska i stojącej w sam róg pałacu" kuchni, mieszczącej główne kuchenne wnętrze z dwoma ogniskami, a przy nim dwie izdebki – zapewne mieszkanie pałacowego kucharza. Powstanie tego obiektu wiąże się z budową rezydencji, gdyż źródła mówią o stawianiu kuchni w 1701 r. przez zatrudnionych wtedy cieśli i murarzy[285]. Opis budynku z 1826 r. wymienia – obok kuchni – jeszcze cztery pokoje i komorę, podając przy tym kubaturę obiektu[286], a jedyny znany jego widok, to rysunek K.W. Kielisińskiego z 1848 r.; ukazuje on front pałacu i wyłaniający się zza drzew mansardowy dach usytuowanej po prawej stronie kuchni. Budynek ten stał jeszcze w 1868 r., mimo że już przed 1865 r. na kuchnię pałacową zaadaptowano wschodnią partię dawnej oranżerii[287]. Znacznie dłużej, bo do 1962 r., przetrwał drugi obiekt – dawna stajnia z wozownią, której początki sięgają także czasów Andrzeja Radomickiego. O budowie wozowni i stajni mówi odpis kontraktu zawartego 4 marca 1686 r. z cieślą Marcinem Seltawem z Międzyrzecza, a wymienienie w umowie stajni i dwóch wozowni (wraz z podaniem wymiarów w łokciach) pozwala sądzić, że obiekty te zbudowano zgodnie z umową, ale – być może – dopiero w 1701 r.[288] Murowane budynki, z elewacjami pokrytymi tynkiem, zwieńczone były dachem, przykrytym czerwoną dachówką.

W 1826 r. budynek ten określany był jako oficyna ze stajnią, a brak informacji z lat 1735–1826 nie pozwala ustalić, kiedy znajdującą się przy stajni trzyokienną

---

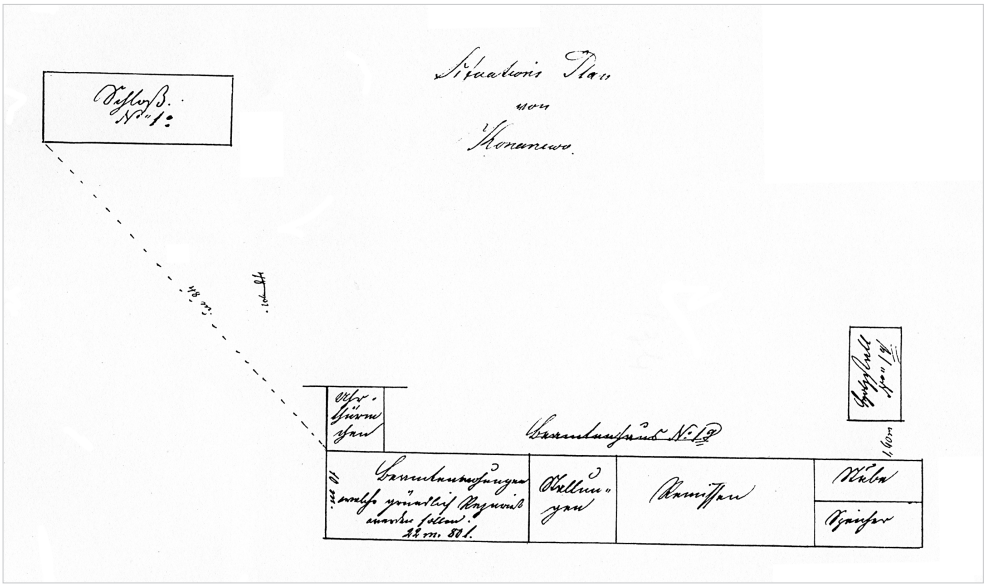
284 Pierwszy plan sporządził mierniczy Sieg, po czym następny wykonał w 1822 r. Kuhn, a osiem lat później powstały mapy geometry Ziehlkego, zaktualizowane przez niego w 1856 r. Opierając się na tych pomiarach, nowy, aktualny plan całego założenia sporządził w 1873 r. M. Biedermann. Powstające na przestrzeni siedemdziesięciu lat plany, rejestrujące kolejne zmiany w zabudowie folwarcznej oraz układzie i zasięgu ogrodu, stanowiły cenny materiał obrazujący ewolucję założenia pałacowego w Konarzewie. Znając prace wymienionych mierniczych, którzy w tym samym czasie sporządzali plany założenia kórnickiego, należy szczególnie żałować zaginionych map Ziehlkego, który z wielką precyzją, obok budynków (zaznaczając, z jakiego wzniesiono je materiału), dokumentował również ogrody, wraz z ich układem i roślinnością. Por. APP Maj. Kon. 2585, Spis ruchomości biura sporządzony 23.08.1873 r. – w związku z przejęciem administracji majątku przez Józefa Stasińskiego. Dział mapy. Poszukiwania konarzewskich planów prowadzono w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Bibliotece Kórnickiej i Dziale Kartograficznym Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

285 BK 1845, Ekspensa Szałwiewskiego, 28.10.1700 do 25.06.1701 r. oraz 9.07.1701 do 29.10.1701 r.

286 APP Maj. Kon. 157, k. 2 i 30 – budynek miał 3 m wysokości oraz rzut o wymiarach ca 18 × 10 m.

287 APP Maj. Kon. 160, k. 27 i k. 58v-59.

288 BK 1488, k. 7v-8, k. 72; APP Maj. Kon. 160, Taksa ubezpieczenia od ognia.



77. Budynek administracyjny, wozownie, stajnie. Plan z 1875 r.,
ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

izbę z kominkiem rozbudowano i powiększono na mieszkania dla pracowników majątku. W 1855 r. mówi się o naprawie dachów nad kancelarią i wozownią, co sugeruje, że po generalnym remoncie pałacowych pomieszczeń na parterze, znajdującą się tam (w dawnej grocie) kancelarię majątku przeniesiono do oficyny. Wtedy także przed oknami kancelarii utworzono ogródek, który otoczony został drewnianym ogrodzeniem[289]. W późniejszych przekazach z lat 1865 i 1868 budynek ten określany jest jako dom pracowników ze stajniami i spichlerzem (Beamtenhaus mit Stallungen und Speicher)[290]. Podział liczącego siedemdziesiąt metrów długości budynku na część mieszkalną, stajnię, wozownię oraz spichlerz, znany jest z rysunku, sporządzonego w 1873 r. Wspomniany plan dołączony został do pisma skierowanego 28 kwietnia do Landratury, celem uzyskania zgody na przeprowadzenie remontu mieszkalnej partii obiektu. Z treści pisma wynika, że zamierzano wówczas zmienić pokrycie dachu (w miejsce dachówki położyć papę), a przy południowym krańcu zachodniej elewacji stanąć miała wieżyczka z zegarem[291]. Prace remontowe, prowadzone przez budowniczego z Kórnika W. Wojciechowskiego, trwały od wiosny do listopada 1873 r.[292], a podstawą

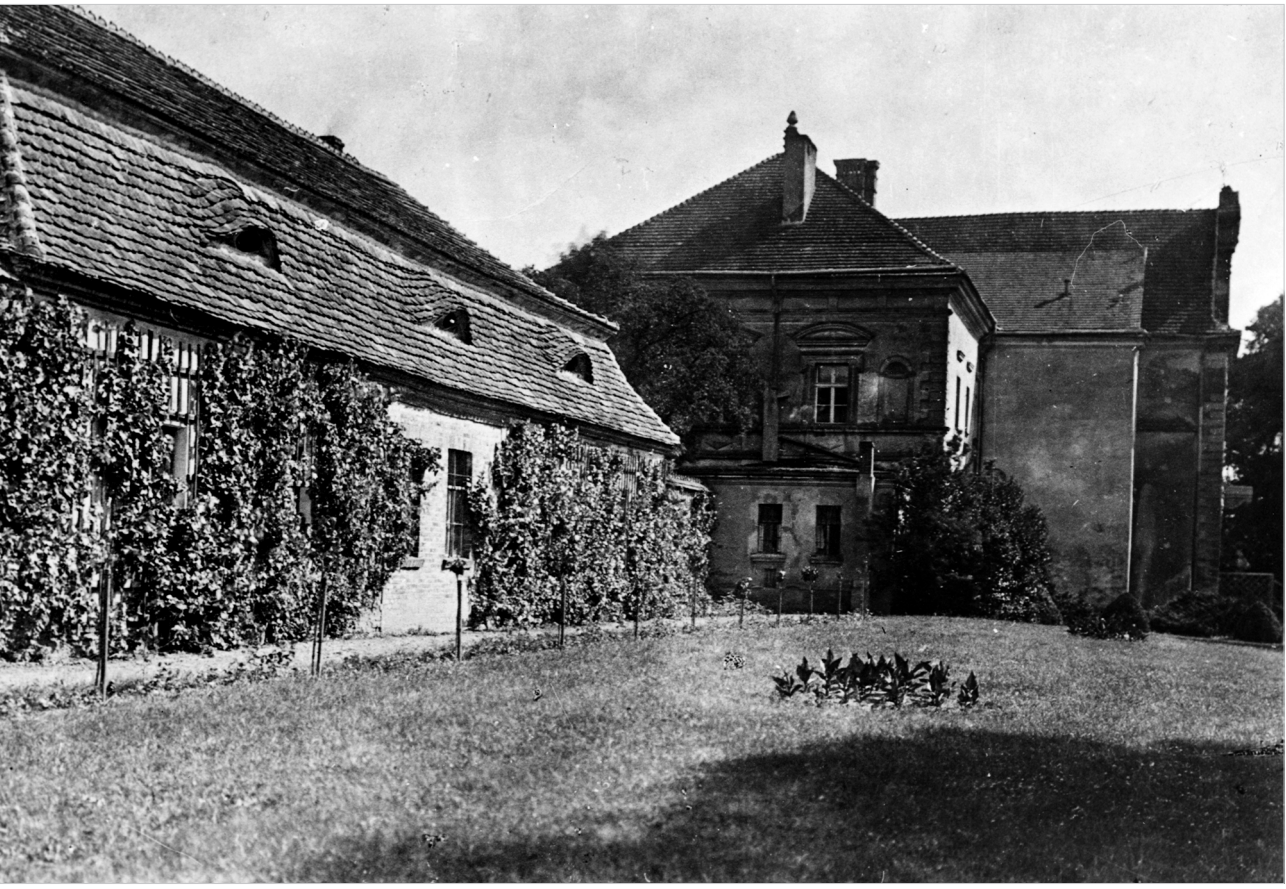
289 APP Maj. Kon. 842, k. 113 i APP Maj. Kon. 847, k. 207 oraz APP Maj. Kon. 157, k. 2 i 30.
290 APP Maj. Kon. 160, k. 58v-59, Taksa ubezpieczenia od ognia z 18 czerwca 1865 r. oraz k. 27v., Taksa z 1868 r.
291 APP Maj. Kon. 1997, k. 164-165.
292 APP Maj. Kon. 1999 i APP Maj. Kon. 902, k. 224. Za wspomniane prace W. Wojciechowski otrzymał 329 mk.



78. Budynek administracyjny, wozownie, stajnie, elewacja południowa,
fot. J. Bułhak,1928 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu

wprowadzonych zmian był projekt B. Margowskiego[293]. Tak Wojciechowski, jak i Margowski, a także sprawdzający kosztorys A. Krzyżanowski oraz cieśla z Mosiny, Ernst Schaefer, który stawiał więźbę, pracowali w Konarzewie wcześniej, przy generalnym remoncie pałacu[294]. Z rachunku malarza Herkta wynika, że po remoncie, w południowej partii oficyny mieściły się: kancelaria oraz cztery pokoje na parterze i dwa na piętrze, a prócz tego – kuchnia i dwie sienie[295]. Wspomniane pismo dotyczące wydania zgody na remont, zredagowane zostało nader oszczędnie, a sporządzony przez Wojciechowskiego kosztorys nie zachował się, wobec czego dokładny zakres remontu nie jest znany. Na przedwojennej fotografii J. Bułhaka, ukazującej południową elewację oficyny, zauważyć można, że jej środkowa partia w kondygnacji poddasza jest znacznie podwyższona. Przepruta wysokim, półokrągło sklepionym otworem okiennym, nakryta została dwuspadowym dachem wysuniętym przed lico elewacji, a znacznie niższe, boczne jej partie kryły dachy pulpitowe. Pośrodku przyziemia tej partii, pokrytej boniowa-

293 APP Maj. Kon. 898, k. 310.
294 APP Maj. Kon. 901, k. 14 oraz APP Maj. Kon. 903, k. 327.
295 APP Maj. Kon. 902, k. 260 oraz APP Maj. Kon. 903, k. 336.



79. Oficyna (dawna oranżeria?), widok od strony ogrodu,
fot. J. Bułhak, 1928 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu

niem i oddzielonej od poddasza profilowanym gzymsem, umieszczone zostały dwie wnęki, które flankują otwory okienne. Przed tą starannie pod względem architektonicznym opracowaną elewacją założono ozdobny ogródek, który włączony został do zieleni otaczającej pałac od wschodu, przeciętej drogą prowadzącą z dziedzińca na folwark.

Sharmonizowany z otoczeniem pałacu budynek, którego historia sięga schyłku XVII w., został rozebrany w 1962 r. i zastąpiony piętrowym blokiem mieszkalnym, będącym jednym z niechlubnych powojennych przykładów degradowania otoczenia zabytkowych obiektów.

Dzisiaj z osiemnastowiecznych obiektów na dawnym miejscu pozostał jedynie stary mur, który zamykał brukowany dziedziniec od strony północnej. Mur, wraz ze zwieńczonymi szyszkami filarami głównej bramy, był wielokrotnie remontowany, a jedną z większych renowacji przeprowadzono w latach 1890–1891.

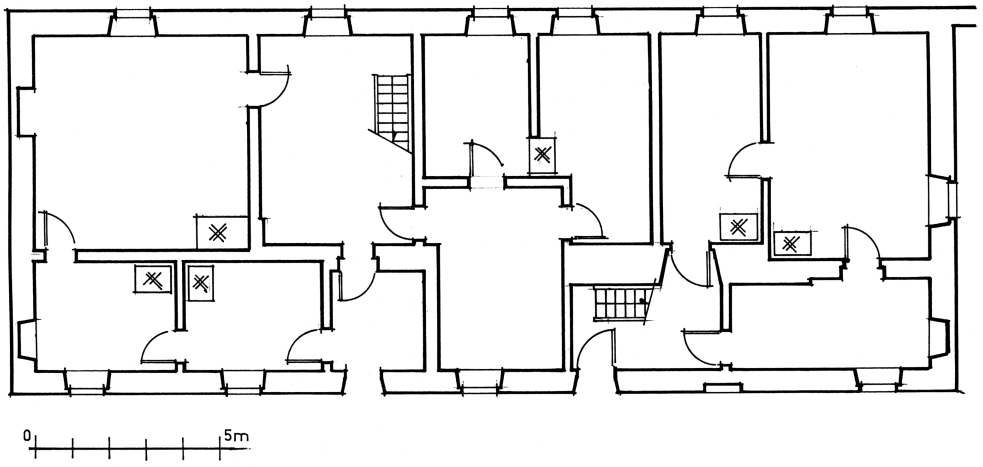


80. Budynek administracyjny, wozownie, stajnie; widok ogólny od strony kościoła (w głębi folwark), fot. J. Bułhak, 1928 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu

Z rachunków wynika, że ze starej rozbiórkowej cegły postawiono 27 metrów bieżących nowego muru, niższego o pół metra od starego ogrodzenia. Od fundamentów wymurowano także (po rozebraniu starych) dwa wspomniane filary[296].

Niezmiernie ważnym elementem konarzewskiej rezydencji był przytykający do jej południowej elewacji ogród. Podobnie jak przy wznoszeniu pałacu, Radomicki nie szczędził i tutaj pieniędzy, a świadectwem tego jest między innymi zbudowanie murowanej oranżerii, co w owym czasie w Wielkopolsce było raczej rzadkością. Oranżeria stanęła na granicy ogrodu kuchennego i ozdobnego „w bok od pałacu", jak napisano w lustracji z 1735 r., a jej wnętrze oświetlone było pięcioma oknami. Dwa ogrzewające wnętrze piece zapewniały odpowiednią temperaturę hodowanym drzewkom cytrynowym i pomarańczowym, o których

296 APP Maj. Kon. 2009, r-k W. Wojciechowskiego za robotę przy murze ogrodu pańskiego od strony kościoła z 28.10.1890 r., kosztorys z 19.09.1891 r. i r-k z 20.11.1891 r., wystawiony przez K. Neumanna.



81. Oficyna (dawna oranżeria?), rzut przyziemia,
wg pomiaru PP PKZ Oddział w Poznaniu, 1962 r.



82. Oficyna (dawna oranżeria?), elewacja północna,
fot. G. Maćkowiak, 1962 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu



83. Oficyna (dawna oranżeria?), elewacja północna,
fot. R. Kanikowski, 1975 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu

mówi inwentarz, spisany w 1728 r.[297] Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że stojący dziś w pobliżu pałacu parterowy, przykryty łamanym dachem budynek mieszkalny, określany jako oficyna, kryje mury zbudowanej przez Andrzeja Radomickiego oranżerii.

297 Por. Aneks I. Najprawdopodobniej z oranżerią identyfikować należy „budynek od ziół", przy którym prace ciesielskie podjęto w 1714 r. Por. BK 1481, rachunki pisarza konarzewskiego 21.02.–3.11.1714 r.

Ogród

Najstarsze wiadomości o zakładaniu przy konarzewskim pałacu ogrodu pochodzą z 1699 r., kiedy na ryzalicie, dostawionym do południowej elewacji siedziby, stawiano więźbę dachową, niektóre z wnętrz pałacu ozdabiały już malarstwo i sztukaterie, a przy dziedzińcu budowano stajnie i wozownie. W kwietniu i maju tego roku spore wypłaty za „regulowanie" ogrodu otrzymali niejaki Rak, liczni „grabarze", a wśród nich „grabarz magister", oraz Niemiec imieniem Wojciech. Wspomniany Rak, jeszcze w listopadzie tego roku, wraz z drugim pracownikiem dostał wynagrodzenie za noszenie ziemi „na górę", co najprawdopodobniej należy także łączyć z pracami ogrodowymi[298]. O początkach ogrodu Andrzeja Radomickiego (zwanego aż do XIX w. włoskim) mówią także zakupy tulipanów i hiacyntów, poczynione jesienią tego samego roku w Lesznie, a później prace przy ogradzaniu założenia murem, które miały miejsce w 1701 r. O pierwszym ogrodniku, zatrudnionym w Konarzewie na kontrakcie, mówią źródła z 1706 r., kiedy odnotowany został również zakup bukszpanu do ozdobienia ogrodu[299]. O postawieniu około 1714 r. murowanej oranżerii wspomniano już wyżej, a z tym pierwszym okresem formowania ogrodowego założenia łączy się informacja o przyjęciu w 1716 r. nowego ogrodnika o nazwisku Wagner[300]. Założony ogród Andrzej Radomicki upiększał zapewne do końca swego życia i to on niewątpliwie zapełnił konarzewską oranżerię ciepłolubnymi roślinami, które spisane zostały przez jego synową w 1728 r.[301] Po śmierci Andrzeja dzieło ojca kontynuował syn, Jan Radomicki. O jego staraniach dowiadujemy się z listu, pisanego do żony Doroty z Broniszów, czule tytułowanej „Dosinką": „Dał mi tu ogrodowy znać, że do fontan gotowe są w Poznaniu instrumenta mosiężne, za które do płacenia należy (...) tynfów 136, które posyłam przez Kosickiego, aby tym prędzej z Poznania mogły być sprowadzone"[302]. Czy wspomniane „instrumenta" zamontowane miały być w fontannach zbudowanych jeszcze przez Andrzeja Radomickiego, nie wiadomo. W źródłach nie spotyka się już więcej informacji na ten temat, a lustrator opisujący w 1735 r. pałac wraz z wszystkimi innymi budynkami, pominął zupełnie znajdujący się przy rezydencji ogród, nie poświęcając mu nawet jednego zdania. W sytuacji, gdy źródła są znikome, a kompleksowych badań zabytkowych ogrodów Wielkopolski brak, podjęta próba odtworzenia charakteru

---

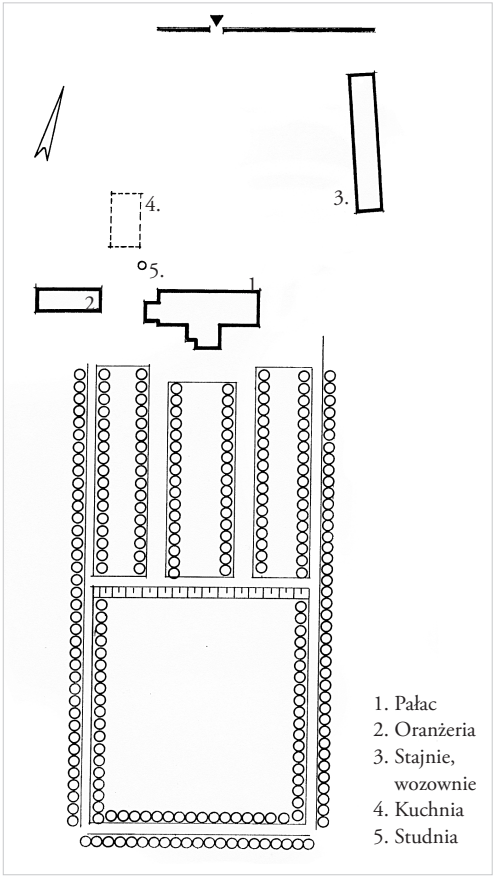
298 BK 1488, k. 73-73v, BK 1845, R-k Szałwiewskiego 26.10.1699–23.01.1700 r.

299 BK 1485, wydatki 1701 r. oraz BK 1481, Rachunek Prowentu Mielcucha Dopiewieckiego 4.05.1706 -8.10.1708 r.

300 BK 1481, Rachunek pisarza konarzewskiego 5.05.1715–30.05.1717 r.

301 APP Maj. Kon. 2355. Rejestr sreber, ruchomości... z 6 czerwca 1777 r. Jest to kopia dokumentu z 1728 r., w którym czytamy: „W ogrodzie drzew pomarańczowych, cytrynowych i inszych także osobna będzie specyfikacja". Niestety, tej specyfikacji, niewątpliwie sporządzonej w 1728 r., w przebadanych aktach nie odnaleziono.

302 BK 7889, k. 112, List J.A. Radomickiego do żony, Golejewko, 23 czerwca (1727).



84. Rekonstrukcja założenia pałacowo-parkowego z ok. 1735 r. , oprac. A. Kąsinowski

pierwszego ogrodu w Konarzewie nie może być pełna. Pewnym odniesieniem przy tej próbie może być konarzewski pałac, którego architektura i wystrój świadczą o dobrym smaku i estetycznej wrażliwości, a także o ambicjach Andrzeja Radomickiego. Angażowanie przy budowie dobrych artystów, niebanalne treści malarskich przedstawień, a także urządzenie w pałacu biblioteki i łazienki – mówią o wysokiej kulturze właściciela Konarzewa. Ogród, założony przez osobę tej miary, musiał zatem i skalą, i urodą dorównywać rezydencji.

Zgodnie z barokową modą, północną ścianę konarzewskiego ogrodu tworzyła tylna elewacja pałacu, wraz ze stojącą nieopodal oranżerią. W południowym kierunku rozciągało się regularne w kształcie założenie, które – złożone z dwóch tarasów – ograniczone było z trzech stron lipowymi szpalerami. Granice tego ogrodu widoczne są na planie sporządzonym w 1890 r. W takich ramach, powstały w XVII i XVIII w. ogród, nazwany został „francuskim" przez autorów ewidencji konarzewskiego parku, którzy pisali: „W XVII i XVIII w. był to park francuski ze wspaniałymi, ciętymi alejami lipowymi i grabowymi. Aleje te zachowały się do dnia dzisiejszego w formie wielorzędowych, starych drzew od dawna oczywiście nie ciętych"[303]. Przyjmując tę tezę za prawdopodobną, z pierwszą fazą ogrodu należałoby łączyć także rozplanowanie tarasu leżącego bliżej rezydencji. Zauważyć tutaj można podział na trzy równej powierzchni kwatery, rozdzielone szerokimi gankami, które także obsadzone zostały lipami. Zgodnie z ówczesną modą – środkową kwaterę pokrywać mogły kwiatowe partery, pośród których stała, być może, wspomniana w 1727 r. fontanna (czy fontanny), natomiast dwie skrajne kwatery tego tarasu zajmować mogły ukryte w zieleni

303 W. Bugała, K. Bojarczuk, T. Bojarczuk, *Park w Konarzewie*, (Poznań) 1975, mnps Arch. WKZ Poznań, s. 1–5. Wiek lip autorzy ocenili na 200–250 lat, co oznacza, że najstarsze egzemplarze posadzone zostały w latach 1700–1750.



85. Widok na pałac,
fot. Jan Bułhak, 1928 r., ze zbiorów E. Przewłockiej

gabinety. Uformowana niską zielenią i kwiatami, ujęta strzyżonymi lipami środkowa kwatera, tworzyła główną oś widokową, obejmującą drugi, położony nieco niżej taras. Tam, zgodnie z zaleceniami szkoły francuskiej, znajdować się mogły boskety, które – obok parterów i gabinetów – stanowiły nieodzowny element barokowego ogrodu. Widok na środkową, kwietną część założenia i jego dalsze partie był najefektowniejszy z okien znajdującej się na piętrze sali, głównego, reprezentacyjnego wnętrza pałacu. Na obszarze drugiego, niżej położonego tarasu, mógł się również znajdować, opisany w 1804 r. przez Henriettę Błędowską, teatr. Jego scena i widownia („niegdyś podczas prezentacji krzesłami zastawiana"), kulisy ze szpalerów, a także pełniące funkcję lóż, uformowane ze szpalerów altany, były wówczas – jak zanotowała autorka – czytelne[304].

Zastanawiając się nad kształtem barokowego ogrodu w Konarzewie, można postawić ostrożną hipotezę, iż w pewnym stopniu mógł on przypominać założony w końcu XVII w. dla kardynała M. Radziejowskiego ogród w Nieborowie. W Nieborowie, jak twierdzi G. Ciołek, obok wzorców francuskich, widać także wpływy holendersko-niemieckie, zwłaszcza projektów teoretycznych Furttenba-

304 H. z Działyńskich Błędowska, *Pamiątka przeszłości*..., op. cit., s. 65. Nie można wykluczyć, że wspomniany przez autorkę teatr mógł zostać uformowany po 1738 r.



86. Aleja wschodnia (pierwszy taras),
fot. Jan Bułhak, 1928 r., ze zbiorów E. Przewłockiej

cha, przez zastosowanie kolistych altan narożnych z drzew zamykających osie zewnętrznych bindaży[305]. Oczywiście, nie wiemy, jakimi wzorami posługiwał się Andrzej Radomicki przy zakładaniu ogrodu i wątpić należy, czy w przyszłości problem ten uda się wyjaśnić. Niemniej, skala ogrodu i jego plan, a także wybudowanie murowanej oranżerii, w której hodowano cytrynowe i pomarańczowe drzewka, wskazuje na korzystanie z fachowej literatury i na zatrudnienie przez Andrzeja Radomickiego – wykształconego ogrodnika. Podobna sytuacja nie była w owym czasie regułą, o czym świadczy ogród Szołdrskich w Czempiniu. Mimo że wzniesiony tam u schyłku XVII w. pałac dorównywał rangą siedzibie Radomickiego, to – jak można wnosić z ikonograficznego przekazu – założony przez Szołdrskich ogród przedstawiał się znacznie skromniej.

---

305 G. Ciołek, *Zarys historii kompozycji ogrodowej w Polsce,* Łódź–Warszawa 1955, s. 67. Być może, otaczające ogród lipy tworzyły pierwotnie bindaże z altanami na narożach.

Od 1738 do 1808 r. konarzewski majątek należał do Anny z Radomickich 1° voto Działyńskiej, 2° voto Gurowskiej, wnuczki twórcy pałacu i ogrodu. Wiadomości historyczne z tego czasu są znikome, a w szczątkowo zachowanej korespondencji Anny znajdujemy jedną tylko wzmiankę dotyczącą konarzewskiego ogrodu. Nie wiadomo, co w 1763 r. skłoniło owdowiałą Działyńską do udania się w daleką podróż, z której napisała do swego urzędnika: „Ten ogrodowy sam niepodobna jak pięknie sam ozdobi ogród. Szkoda żeśmy go odprawili, i ten abrys co mi zostawił, niech go ogrodowy konserwuje, który jest bardzo dobry, gdyż i takiem ogrody widziała w Warszawie, bardzo mi się podobała Warszawa wcale..."[306]. Z tej krótkiej, dopisanej na końcu listu refleksji wynika, że pracujący i odprawiony z Konarzewa ogrodnik musiał być fachowcem znającym najnowsze trendy sztuki ogrodniczej, a jego umiejętności i wykonany przez niego projekt modernizacji konarzewskiego ogrodu, docenione zostały przez Działyńską dopiero po obejrzeniu ogrodu, urządzonego przez zwolnionego pracownika w nieznanej miejscowości. Z jego kompetencji w pełni zdała sobie sprawę po obejrzeniu ogrodów warszawskich, których we wspomnianym liście bliżej nie określiła. Refleksje Anny skłaniają do wniosku, że właścicielka Konarzewa najnowszą sztuką ogrodową raczej się nie interesowała oraz że wspomniany, wykonany dla niej przez odprawionego ogrodnika projekt, dotyczyć mógł ogrodu, który nie był modernizowany od czasów jego założenia. Rysunek, który miał być „konserwowany", nie przetrwał, wobec czego trudno dociec, jakie zawierał propozycje, które w zrealizowanym już kształcie zobaczyła i podziwiała Działyńska w ogrodach zdobiących warszawskie rezydencje. Może były wśród nich założenia powstające pod kierunkiem architektów Augusta II, takie jak ogród Saski czy ten przy Pałacu Błękitnym, rezydencji Ujazdowskiej, bądź – założony przez J. F. Knöbla w 1750 r. – ogród zdobiący pałac H. Brühla na Woli. Ogrody te, wzorowane na najnowszych osiągnięciach francuskiej sztuki, charakteryzowały się wielkimi salonami (uformowanymi z kwietnych parterów bądź basenów) w ich przypałacowych partiach, z których na głównej osi biegła szeroka aleja lub kanał z basenami; z kolei w dalszych częściach ogrodu urządzano gabinety (formowane w rozmaite zarysy figur geometrycznych). Gabinety te mieściły wewnątrz baseny, altany, świątynie, groty etc. W takich ogrodach, obok partii symetrycznie rozlokowanych wzdłuż głównej osi, pojawiały się fragmenty o zarysie wachlarza bądź nieforemnych wieloboków z alejami i drogami o promienistym układzie[307]. Tendencje

306 BK 7257, k. 55, List A. Działyńskiej do J. Kurzewskiego, Koniecpol 6.10.1763 r.

307 G. Ciołek, *Zarys historii kompozycji ogrodowej*..., op. cit., s. 75–76 i 92–93; W. Fijałkowski, *Zapomniane ogrody barokowej Warszawy*, w: *Pałac w ogrodzie*, Warszawa 1999, s. 119–140. Tutaj można jeszcze wspomnieć o trwającej w latach 1759–1762 gruntownej przebudowie ogrodu przy pałacu Radziwiłłów na Krakowskim Przedmieściu, prowadzonej pod nadzorem Carla Georga Knackfussa, który później pracował dla tegoż Kazimierza Michała Radziwiłła w Białej, Sławatyczach i Pniewnikach oraz dla hetmana Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku. Por. T. Bernatowicz, *Abrysy i planty ogrodnika warszawskiego Carla Georga Knackfussa*, w: *Arx Felicitas*..., s. 411–418.



87. Stare okazy sosny wejmutki,
fot. Jan Bułhak, 1928 r., ze zbiorów E. Przewłockiej

te przed 1763 r. nie były raczej znane w Wielkopolsce, co w jakimś stopniu może usprawiedliwiać Annę Działyńską. Starczy przypomnieć, że modernizacja włoskiego ogrodu w Kórniku zaczęła się po 1764 r., i w tym samym czasie przystąpiono do powiększania i przebudowy ogrodu przy rydzyńskim zamku ks. Sułkowskich[308].

Z czasu, kiedy w Konarzewie przemieszkiwali marszałkostwo Gurowscy, brak informacji dotyczących ogrodu. Znane jest jedynie nazwisko zatrudnionego w Konarzewie ogrodnika, którym od 1787 r. był Jan Tamowski. W 1792 r. wymieniony on został jako jeden z wierzycieli zmarłego w 1790 r. marszałka Gurowskiego. Tamowski pracował w Konarzewie do 1808 r., potem zastąpił go ogrodnik Jan Knopf[309]. Pierwsze informacje mówiące o zmianach w konarzewskim ogrodzie pochodzą z początku XIX w. Przebywająca z wizytą w Konarzewie Henrietta Błędowska, pisze o wycinaniu w 1804 r. (z polecenia syna Anny, Ksawerego Działyńskiego) szpalerów i starych drzew, na których miejscu, według autorki cytowanych wspomnień, sadzono małe krzewy, gdyż zaprowadzany był

308 R. Kąsinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998, s. 178; L. Preibisz, *Zamek i klucz rydzyński*, Rydzyna 1938, s. 102 i n.

309 APP Maj. Kon. 2337, k. 47v i 49v; APP Maj. Kon. 786 oraz 675, k. 47. Tutaj można wspomnieć, iż ogrodnik Józef Tamowski pracował w latach 1814–1818 u Łąckich w Posadowie, APP Maj. Lwówek 977, k. 2-5 i 21-27.

ogród angielski. Niektóre z sadzonych wówczas roślin pochodzić mogły ze szkółek berlińskiej i hamburskiej, dokąd w grudniu 1803 r. wysłany został ogrodnik Knopf[310]. Jaki zakres miały wspomniane prace, nie wiadomo, następne dane pochodzą bowiem dopiero z 1808 r., kiedy Ksawery Działyński został właścicielem Konarzewa. Jak wynika ze źródeł, podjęte wtedy modernizowanie przypałacowego ogrodu trwało do 1819 r., kiedy to właściciel Konarzewa nagle zakończył życie. Roślinność nowego ogrodu pochodziła od dostawców krajowych i zagranicznych, a sprowadzane przez jedenaście lat liczne sadzonki i nasiona dostarczyły także materiału do założenia dwóch szkółek egzotycznych drzew i krzewów.

W 1808 r. do Konarzewa nadeszły dwa transporty sadzonek z Dąbrówki, gdzie ogrodnikiem był Carl Granke. Wśród 125 sztuk drzew i ozdobnych krzewów w spisie wymienia się m. in. pięć robinii, osiem wierzb i trzy sosny wejmutki oraz krzewy moszenki, dereni, sumaków, hordowiny, jaśminowców i innych. W drugiej przesyłce ilość i gatunki roślin były podobne, z tym że wśród krzewów znalazł się także bez w trzech odmianach[311].

Wiosną 1810 r. otrzymano wielki transport roślin z Koebnitz. Do konarzewskiego ogrodu sprowadzono wtedy iglaki, m. in. 318 egzemplarzy sosny (w tym 150 wejmutek), 120 sadzonek świerka, 47 jałowca i 26 żywotnika wschodniego. Z drzew liściastych, obok robinii, pojawił się w spisie orzech czarny, dwie odmiany klonu, a rosnące już od 1808 r. krzewy ozdobne wzbogacono nowymi odmianami[312].

Duża przesyłka z Koebnitz nadeszła do Konarzewa także następnego roku. Transport zawierał 47 gatunków w 82 odmianach drzew i krzewów, a także kwiaty. Z ocalałego spisu wiadomo m. in., że sprowadzono po sześć egzemplarzy z sześciu odmian klonu, a z czterech odmian jesionu zakupiono po trzy sadzonki; obok tego w rachunku wymieniono sześć egzemplarzy platana wschodniego, dwa egzemplarze czerwonego dębu i inne, a wśród znanych już krzewów, takich jak katalpa, moszenka, dereń, szczodrzeniec, janowiec, wiśnia wonna, sumaki (w czterech odmianach), pojawiły się hortensje, cztery odmiany wiciokrzewu, malina ozdobna, dziki bez, jarzębina i kalina. To wielkie zamówienie zrealizowane zostało na podstawie znajdującej się w księgozbiorze Ksawerego Działyńskiego publikacji *Le bon jardinier*[313]. Wiadomo, że w maju 1814 r. sprowadzono jeszcze drzewka z Berlina i Chobienic, lecz specyfikacja tych przesyłek nie zachowała się[314]. Ostatni wielki transport z Koebnitz, który odebrano w Konarzewie

---

310 APP Maj. Kon. 673, k. 41.

311 APP Maj. Kon. 697, k. 90.

312 APP Maj. Kon. 700 (b.p.).

313 APP Maj. Kon. 177, k. 59-63; por. BK 1590, k. 2v i n. znajdujący się tam Spis książek należący do Ksawerego Działyńskiego, figuruje jako domniemany spis biblioteki Ogińskich (Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej, z. 1, cz. 3, Kórnik 2005, s. 577).

314 APP Maj. Kon. 677 (b.p.); por. Aneks.

w marcu 1815 r., zawierał głównie gatunki krzewów nadsyłanych już od 1808 r., a obok nich w spisie figurowało dziewięć sosen i żywotnik oraz dwanaście krzewów róż wielokwiatowych[315].

W 1816 r., kiedy najprawdopodobniej obszar nowego ogrodu (wraz z obrzeżami barokowego założenia) był już obsadzony, sporządzony został *Katalog drzew, krzewów i kwiatów, które znajdują się w Konarzewie*. Liczący dziewiętnaście obustronnie zapisanych kart rękopis wylicza 76 gatunków drzew i krzewów w 157 odmianach, ponadto 43 gatunki (90 odmian) bylin kwiatowych, określonych jako „planty trawiaste". Około 35 gatunków kwiatów, takich jak amarylisy, begonie, cyklameny, heliotropy, oleandry, mimoza, a także pięć odmian kaktusów, ujęto w katalogu jako „kwiaty Treybhauzowe". Konarzewską oranżerię wypełniało wtedy 101 gatunków (w 166 odmianach) roślin – m. in. jaśminy, hiacynty, róże chińskie, magnolie, rododendrony, fuksje, goździki, kamelie i wiele, wiele innych. Wspomniany katalog zawiera także spis kwiatów wysiewanych co roku w ogrodzie na wyznaczonych miejscach – rezedę, maki, czarnuszkę, cynie, starca, psiankę, groszek, łubin, ślaz, niecierpek, ubiorek, słoneczniki, goździki, ostróżki, pieprz turecki, lewkonie, nagietki, astry, bławatki i inne. Każda, ujęta katalogiem roślina, opatrzona „została nazwą łacińską oraz jej odpowiednikami w języku francuskim, niemieckim i polskim, przy czym czwarta rubryka, z braku polskiej nazwy rośliny nieraz pozostawała pusta[316]. Niemal dwudziestoletni okres kształtowania angielskiego ogrodu w Konarzewie zamyka lakoniczny zapis o uregulowaniu rachunku z kwietnia 1819 r., wystawionego za „sprowadzone i przesłane drzewka z Paryża"[317]. Wykaz zakupionych we Francji roślin nie zachował się, ale być może, stamtąd pochodzi rosnący w Konarzewie migdałowiec perski, ajlant gruczołkowaty, miłorząb dwuklapowy czy drzewo tulipanowca, te rośliny bowiem dopisane zostały na końcu katalogu z 1816 r. Uzupełnienie wspomnianego spisu stanowi niedatowana „Specyfikacja drzew i krzewów przekazanych z konarzewskiej szkółki do Kórnika". Te dwa, zachowane w Bibliotece Kórnickiej źródła, dają najpełniejszy obraz ilości gatunków i odmian drzew, krzewów, a także kwiatów, hodowanych w Konarzewie na początku XIX w. Przekazanie (na polecenie Justyny Działyńskiej) sadzonek z konarzewskiej szkółki do Kórnika nastąpiło w 1830 r., a decyzja ta wiązała się ze zmianą sytuacji własnościowej Konarzewa. Po działach przeprowadzonych w 1826 r., właścicielką majątku konarzewskiego została najstarsza córka Justyny i Ksawerego Działyńskich, Paulina, od 1818 r. – żona Józefa Dzieduszyckiego. Wprawdzie Justyna miała

---

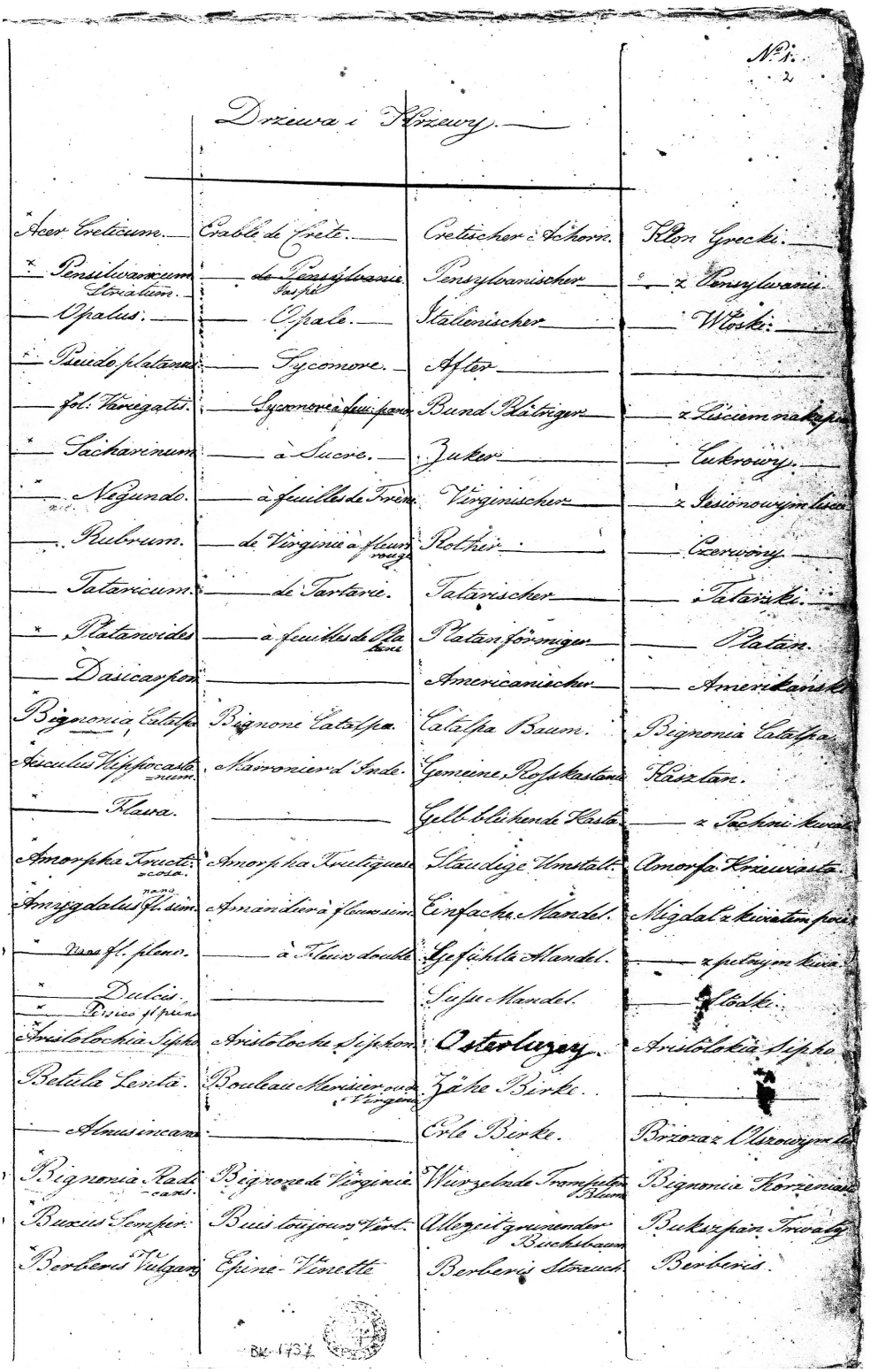
315 APP Maj. Kon. 703.

316 BK 7954, Katalog drzew, krzewów i kwiatów...; por. Aneks.

317 APP Maj. Kon. 680, k. 3.

Rhevialty Trey Krauzowe.

Asclepias Curassav.	Asclepias de Curaçao	Curassauische Hesen=kraut	
Arum Pictum.	Caladium	Gemalte Aronswurz	
Amaryllis Vittata	Amaryllis Rayée.		
Acacia Heterophylla			Cranthemum Pulchellum
Achania Malva=vicus	Malvaviscus Arboresc=ens		
Arrum Sagittifo=lium	Chou Caraibe.	Pfeilblättrige Aroms=wurz	
			Ferraria Pa=vo=nia
Begonia Nitida.	Begonia Luisant		Gloriosa Super=ba
Beſeleria Bivi=vis			Gossypium Fer==baceum.
			Hibiscus Mani=hot.
Cactus Mamillaris	Cactier Mamelon=né.	Brustformige Rackte	Simplex
Tetragonus		Viereckige	Patula Aurea Purpurea
Triangularis		Zuxinglichte	Hyper Pluentum
Pereskia.			Heliotrophium Peruvianum
Cyrilla Pulchella	Colonnée Droite		Lantana Camara
Crinum America=num	Crinole d'Amerique	Amerikanische Lilienmarzisse	Aculeata.
Cyclamen Indicum	Pain-de-Pource au ou Cyclame de Perse.	Indisches Reverin=brod.	Radula.



88. *Katalog drzew, krzewów i kwiatów, które znajdują się w Konarzewie, 1816 r.,*
ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej

zagwarantowane prawo dożywotniego użytkowania konarzewskiego pałacu, ale jej realne dochody znacznie się zmniejszyły, tym samym kwoty przeznaczane na utrzymanie ogrodu musiały zostać uszczuplone. Spisana 6 września 1830 r. przez Józefa Fijałkowskiego instrukcja, jest *de facto* nową umową o pracę, zawartą z zatrudnionym w Konarzewie od 20 lat ogrodnikiem. Od 1 stycznia 1831 r. zmniejszono mu pensję z 70 do 60 złp a wraz z tym – także ilość podległych mu pracowników (z sześciu do trzech). Z dwóch założonych szkółek drzew egzotycznych zlikwidowano tę założoną w ogrodzie zwanym „folwarcznym", pozostawiając szkółkę przy parku. Z likwidowanej szkółki część drzewek miała zostać sprzedana, a resztę posłano Tytusowi Działyńskiemu do Kórnika, gdzie modernizowano stary ogród Teofili Działyńskiej. W cieplarni i szklarni ogrodnik sadzić miał ananasy, winorośle i inne ciepłolubne owoce z myślą o ich sprzedaży i zasilaniu tym sposobem kasy majątku. Do tej kasy miały także płynąć dochody, uzyskane ze sprzedaży rzadkich flanc i drzewek, jedynie pieniądze ze sprzedaży kwiatów należały do ogrodnika. Do obowiązków Knopfa należała opieka nad sadem i szkółką drzewek owocowych, których część także przeznaczona była na sprzedaż, inne zaś – do obsadzania dróg w majątku[318]. Działalność tej szkółki prześledzić można jeszcze w latach 1844–1861, kiedy sadzonkami z niej zaspokajano głównie potrzeby wielkopolskich ogrodów. Sprzedaż ta wyraźnie maleje po 1857 r., ale jeszcze w roku 1856 konarzewski ogrodnik był w stanie sprzedać jednorazowo 900 sadzonek drzew i krzewów w trzydziestu gatunkach. Ze sporządzanych specyfikacji wynika m.in., że w Konarzewie hodowano pięć odmian jesionu, trzy odmiany sosny (w tym wejmutki), bożodrzew, parczelinę i inne. Od około 1843 r. ogrodnikiem w Konarzewie był Franciszek Siekierski. Tam w latach 1853–1854 nadzorował on budowę nowej ananasarni, do której 100 nowych sadzonek sprowadzono z Radojewa[319].

Autorzy opracowania dotyczącego konarzewskiego parku nie określili kolejnych etapów powstawania w XIX w. jego południowej partii. Traktując tę część ogrodu jako powstałą w jednym czasie, niesłusznie związali krajobrazowe założenie z osobą Tytusa Działyńskiego. W pracy tej zwrócono m. in. uwagę na najstarsze okazy lip pochodzących z początku XVIII w., a także na cenne stare egzemplarze drzew związanych już z angielskim ogrodem, takich jak platany,

---

318 BK 7955, Instrukcja dla ogrodnika oraz APP Maj. Kon. 130; por. także BK 4435/1, k.75, Specificacia odebranych drzew z ogrodu konarzewskiego (b.d.), w której znajduje się 27 gatunków (38 odmian). Obok 400 egz. sosny i 200 żywotnika zach., wymienia się po kilkadziesiąt krzewów parczeliny, pachnącej maliny, tawuły, śliwy wonnej, nieszpółki, wiciokrzewu, judaszowca, pięć odmian jesionu, cztery odmiany szczodrzeńca i inne.

319 Por. APP Maj. Kon. 593–595, 597 i 599, Regestra sprzedaży roślin z lat 1844–1865; APP Maj. Kon., 839; APP Maj. Kon. 839. Ananasarnia funkcjonowała w Konarzewie przez cały okres po 1830 r.; w 1843 r., na przykład, dochód ze sprzedaży tego owocu był wyższy, aniżeli uzyskany ze sprzedaży drzewek egzotycznych. Por. APP Maj. Kon. 966, dochody z listopada.



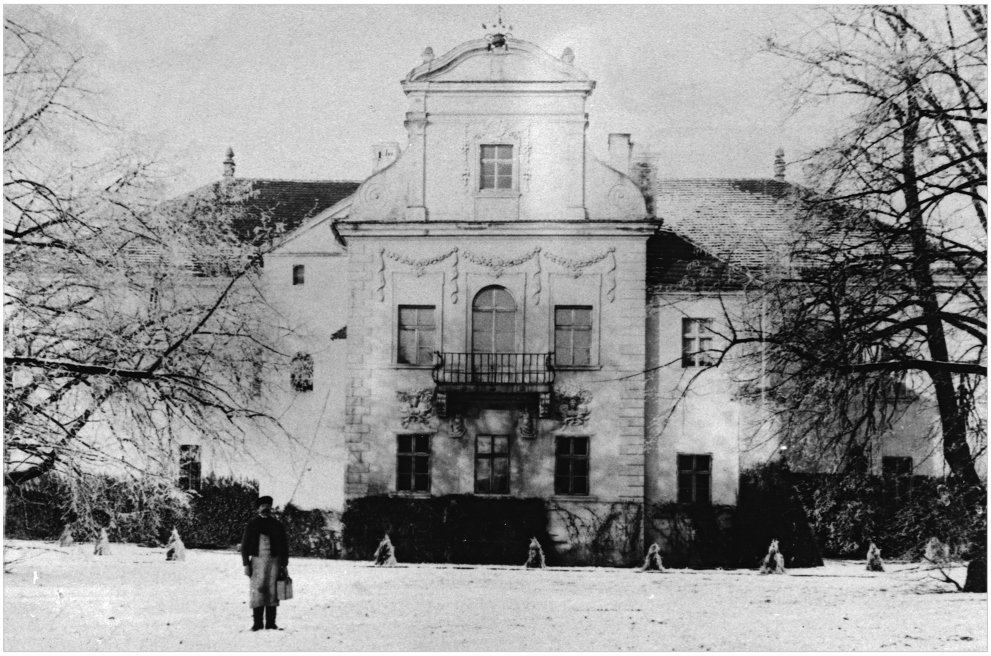
89. Drzewo perełkowca (*sephora japonica*) przy oficynie, 1928 r.
fot. Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Poznań

sosny wejmutki, jesiony, wiązowce oraz, jedyny tylko, ocalały egzemplarz perełkowca[320].

Dokładna analiza roślinności krajobrazowej części ogrodu, być może, pozwoli w przyszłości w miarę precyzyjnie określić sposób i etapy jego kształtowania. W tej chwili można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że pierwszy etap zakładania nowego parku zakończony został około 1830 r., a rosnące starodrzewy w południowym krańcu ogrodu – takie jak sosna wejmutka, topole, jesiony i wiązy – zdają się świadczyć, że cały teren nowego ogrodu został wytyczony i rozplanowany w tym czasie. Sprowadzane z Koebnitz i innych miejsc Europy, gatunki sadzonek drzew i krzewów ozdobnych wiążą się ze stylem ogrodu, nazwanego w 1804 r. „angielskim". Nawiązywał on do ówczesnej mody, kształtowanej m. in. pod wpływem romantycznej literatury pięknej oraz fachowej, której

---

320 W. Bugała, K. Bojarczuk, T. Bojarczuk, *Park w Konarzewie*, op. cit., s. l–5. Autorzy, opisując konarzewski park, powołują się na spis roślin z 1816 r., twierdząc, że w ogrodzie rosło wówczas 236 gatunków drzew i krzewów liściastych oraz 23 gatunki iglastych, podczas gdy wspomniany rejestr wymienia 76 gatunków i 157 odmian liściastych, a drzew iglastych tylko 5 gatunków. Por. także W. Jankowski, *Inwentaryzacja drzewostanu oraz nawierzchni dróg i placów. Park w Konarzewie*. PP Pracownie Konserwacji Zabytków, Oddział Poznań 1978, mnps Archiwum d. PGR Konarzewo. Według tej dokumentacji, w parku rosło około 68 gatunków drzew i ok. 50 gatunków krzewów (ogółem ok. 137 odmian).



90. Widok od strony ogrodu, ok. 1890 r.
Zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie, DI38317, repr. T. Żółtowska-Huszcza

w bibliotece konarzewskiej nie brakowało[321]. Powiększenie i modernizacja ogrodu zależne były w dużym stopniu od istniejących warunków, w tym najbliższego otoczenia pałacu i barokowego ogrodu. Po wschodniej stronie założenia biegła droga stęszewska, przy której – naprzeciwko ogrodu – usytuowane było podwórze folwarczne, a dalej browar. Od zachodu znajdowały się cieplarnie, inspekty, a być może, również warzywnik wraz z sadem oraz szkółka[322]. W tej sytuacji jedynym wolnym, należącym do właściciela obszarem, był teren leżący za południową granicą regularnego ogrodu i pas gruntu, przytykający do starego ogrodu od strony drogi stęszewskiej. Później do nowego założenia włączony został jeszcze obszar, tworzący obecnie północno-zachodnią partię parku, co według Romana Czartoryskiego, miało miejsce dopiero około 1900 r.[323]

Prawdopodobnie wcześniej, już przed 1830 r., znajdowała się na tym obszarze szkółka i jej reliktem mogły być rosnące tutaj okazałe wejmutki, białodrzewy i inne drzewa.

---

321 APP Maj. Kon. 177, k. 59-63; por. BK 1590, k. 2v i n. Na temat księgozbioru konarzewskiego, którym najprawdopodobniej posługiwał się Tytus Działyński przy zakładaniu parku w Kórniku, por. R. Kąsinowska, *Zamek w Kórniku*, op. cit., s. 192–193; tejże *Ogrody Działyńskich*, w: *Izabela i Jan Działyńscy mecenasi kultury*, Gołuchów–Kórnik 2004, s. 99–122.

322 Niedatowany przekaz, najprawdopodobniej pochodzący sprzed 1856 r., wymienia: ogród pałacowy, ogród kuchenny (na tyłach budynku kuchni), sad (lub szkółkę „Baumgarten") koło lodowni, ogród na folwarku i chmielnik, leżący między podwórzem gospodarczym i gorzelnią. Por. APP Maj. Kon. 130.

323 R. Czartoryski, *Opis domu w Konarzewie*, mnps w posiadaniu E. Przewłockiej.

Dość skromny obszar nowego ogrodu nie dawał wielu możliwości kształtowania jego przestrzeni, zwłaszcza że szpalery starych drzew pozostawiono nienaruszone. W tej sytuacji, stare boczne aleje – zachodnią i wschodnią – przedłużono w kierunku południowym, łącząc je w najbardziej oddalonym od pałacu południowym krańcu. Układ nowych dróg widoczny jest na sporządzonym około 1890 r. planie wsi, a fragmenty założenia utrwalone zostały także na trzech najstarszych fotografiach z około 1900 r. Stare lipy wyznaczały dawną oś widokową barokowego ogrodu, która teraz obejmowała, założone na drugim tarasie starego ogrodu i nowej partii, rozległe trawniki. Ich obrzeża wyznaczały stare i nowo wytyczone drogi, przy których sadzone były klomby złożone z drzew bądź drzew, krzewów i kwiatów. O nasadzaniu w ten sposób roślin w romantycznych ogrodach mówią ówczesne podręczniki, a dodatkowo przekonują zestawy roślin przysyłanych do Konarzewa, w których – obok zazwyczaj kilku egzemplarzy drzew określonego gatunku – figurują zawsze, stanowiące nieodzowny element formowanych klombów, liczne ozdobne krzewy i pnącza[324]. We wspomnianych zagranicznych przesyłkach adresowanych do Konarzewa znajdowało się niewiele kwiatów, wiadomo jednak, że tych w ogrodzie Działyńskich nie brakowało.

Z zachowanych źródeł wynika, że następne po 1830 r., dość intensywne prace w ogrodzie, prowadzone były w 1856 r., po ukończeniu generalnego remontu przyziemia pałacu. Od czerwca do jesieni w ogrodzie, zwanym już wtedy „angielskim", zatrudniano znaczną liczbę pracujących „najemników". W licznych rachunkach z tego czasu regulowane były m. in. wypłaty za drzwi „do nowego ogrodu" oraz za sztachety ogrodzenia „przy pałacu", których forma – jak to wynika z opisu – musiała być dość ozdobna[325].

Prace w ogrodzie kontynuowane były wiosną 1857 r. i wtedy pojawiła się informacja o sadzeniu drzew – w tym także świerków, krzewów, oraz „kopaniu klombów"[326]. Wobec braku dokładniejszych przekazów, trudno ustalić, której części ogrodu wymienione prace dotyczyły, niemniej wydaje się, że wtedy m. in. założono kwietniki i trawniki przy głównym dziedzińcu; z pracami tymi łączyć się może wzmianka z 1856 r. o wykonaniu małej bariery na dziedzińcu, którą otoczono założony tam gazon[327], a impulsem do zagospodarowania tego obszaru mogło być rozebranie starego budynku kuchni. Zieleń dziedzińca z gazonem, drogą dojazdową i pieszymi dróżkami, otoczonymi trawnikami, kwietnikami i ozdobnymi krzewami, połączona została z zielenią założoną przed wschodnią

---

324 Na temat kształtowania ogrodu romantycznego w Kórniku, por. R. Kąsinowska, *Zamek w Kórniku,* op. cit., s. 184–193.

325 APP Maj. Kon. 845, k. 534; APP Maj. Kon. 846, k. 5 i 53; APP Maj. Kon. 847, k. 193, 207; APP Maj. Kon. 848, k. 282.

326 APP Maj. Kon. 848, k. 318; APP Maj. Kon. 849, k. 340, 358, 373.

327 APP Maj. Kon. 847, k. 207. Por. także APP Maj. Kon. 921, k. 581 – w 1891 r. wykonana została bariera około klombu, przed bramą pałacową.



91. Fragment ogrodu,
fot. Jan Bułhak, 1928 r., ze zbiorów E. Przewłockiej

elewacją pałacu, która tworzyła teraz integralną część z rozciągającym się w kierunku południowym ogrodem. Do kosztów poniesionych w związku z trwającymi dwa sezony pracami przy ogrodzie, zwanym angielskim lub „egzotycznym", włączono także sumy za wykonanie ośmiu ławek, przeznaczonych do parku[328]. W tym czasie ogrodem kierował niejaki Knoski, a właścicielem Konarzewa był już Włodzimierz Dzieduszycki, który przejął majątek po śmierci swej matki, Pauliny z Działyńskich[329]. Następne prace w ogrodzie, które prowadzono wiosną 1872 r., wiązały się z dalszym remontem pałacu (jego drugiej kondygnacji), który – wraz z naprawą dachu oraz elewacji – zakończył się w 1871 r. Z wydatków za rok 1872 wynika, że to wówczas sprowadzono do ogrodu nasiona wielu kwiatów, zarówno jednorocznych, jak i oranżeryjnych, a w jednej z przesyłek, które nadeszły do Konarzewa tego roku – obok krzewów owocowych i truskawek – znalazły się także ozdobne krzewy (m. in. tawuły) oraz trzy odmiany żywotnika, sadzonki cyprysika Lawsona i inne[330]. W Wirach zakupiono 310 krzewów głogu „pod róże do ogrodu pałacowego", a nowy ogrodnik, J. Matuszewski, udał się po drzewka do Kotowa pod Grodziskiem i do ogrodnika Denizota, który swój zakład miał w Górczynie pod Poznaniem[331]. Pełen spis hodowanych wówczas w Konarzewie roślin (w tym kwiatów) nie zachował się, a sporadyczne, zawarte w źródłach doniesienia o kupowaniu nasion bądź np. o malowaniu 120 kołków do róż czy tyluż palików do georginii, stanowią ułamek informacji, nie dający absolutnie obrazu bogactwa i różnorodności zdobiących ogród kwietników. Nie wiemy także, w którym miejscu posadzonych zostało czternaście dużych i trzy małe jałowce oraz pięć dużych żywotników i tyleż małych, które wiosną 1877 r. sprowadzono do Konarzewa od ogrodnika A. Fuchsa. Można tylko przypuszczać, że wzbogaciły one zieleń założoną przed fasadą pałacu[332].

Początki romantycznego ogrodu w Konarzewie łączą się z osobami Ksawerego i Justyny Działyńskich, ale w tradycji i literaturze wszystkie związane z tym przedsięwzięciem zasługi, tak założenie parku, jak i stworzenie pierwszej w Wielkopolsce szkółki zagranicznych drzew, przypisano Ksaweremu. Omawiając konarzewski park, nie można jednak pomijać roli żony Ksawerego, Justyny z Dzieduszyckich. Pamiętnikarz Gajewski, wychwalając liczne zalety Ksawerego, o jego żonie tak pisał: „Pani Wojewodzina, z domu Dzieduszycka, nosiła się bardzo wysoko, nie lubiły jej dlatego panie poznańskie, wszakże umiała doskonale

---

328 Być może, powstał wówczas tzw. zielony ogródek, w którym w 1858 r. sadzono m. in. truskawki. Por. APP Maj. Kon. 853, k. 65. W roku 1875 ogradzano dziedziniec i zielony ogródek – APP Maj. Kon. 906, k. 400.

329 APP Maj. Kon. 852, k. 409 oraz APP Maj. Kon. 848, k. 318.

330 APP Maj. Kon. 896, k. 430.

331 APP Maj. Kon. 899, k. 318, 320, 321.

332 APP Maj. Kon. 904, k. 616, 709; APP Maj. Kon. 909, k. 353. O starych jałowcach rosnących między aleją lipową a płotem od ul. Stęszewskiej i najstarszych egzemplarzach w południowej części wspomina w cytowanym opisie parku R. Czartoryski.

robić honory salonu swego; wesoła, dowcipna, nawet nieco złośliwa, przekładała towarzystwo męskie od kobiecego. Dom ten był dla mnie bardzo przyjemny, wiele wesołych chwil przepędziłem w Konarzewie...". Z pośrednich źródeł wiemy, że Justyna Działyńska pasjonowała się także jeździectwem, co zapewne przez poznańskie panie, tak samo jak zalety intelektu, trudne było do zaakceptowania, a w kronice rodzinnej Dzieduszyckich napisano wręcz, że to ona „ogród, co do zbioru rzadkich roślin pierwszy w poznańskim utworzyła"[333].

Źródła świadczące o jej zasługach w tej dziedzinie właściwie się nie zachowały, ale widniejący wśród jej domowych ekspensów na mamki, lokaje etc. zapis z 1796 r. o zapłaceniu 16 złp za sprowadzone z Berlina nasiona, jest w swej wymowie dość jednoznaczny[334]. Niewykluczone, że to ona w 1816 r. własnoręcznie spisała katalog roślin, a zwracając uwagę na jej udział przy zakładaniu nowego ogrodu w Konarzewie, nie można zapominać o rodzinnych tradycjach, zwłaszcza o Zarzeczu, dziele jej siostry, Magdaleny z Dzieduszyckich Morskiej. Zanim M. Morska założyła swój ogród w Zarzeczu, który „co do rozmaitości hodowania roślin i sposobu ich utrzymania ma niezaprzeczone prawo do pierszeństwa [sic!] między wszystkiemi galicyjskiemi", zwiedziła wszystkie celniejsze ogrodowe zakłady w Niemczech, Holandii, Belgii, Francji i Anglii[335]. Tak więc, inspiracje do działań w Konarzewie płynąć mogły także z Zarzecza, a dodatkowych impulsów dostarczyły zapewne inne polskie ogrody, z których czołowe i najważniejsze, jak Puławy, Arkadia i inne, były dziełem kobiecej ręki. Pieczę nad ogrodem Justyna Działyńska sprawowała do 1830 r., kiedy zmuszona sytuacją polityczną, udała się za córką Klaudyną Potocką do Drezna. Konarzewski ogród pozostał pod opieką pracującego tutaj od 1808 r. ogrodnika Jana Knopfa, który od 1815 r. uczestniczył w jego zakładaniu, a w Konarzewie pracował jeszcze w roku 1838[336]. Jak już wspomniano, pewne ożywienie prac w ogrodzie, wzmianki o „nowym ogrodzie" i o „ogrodzie egzotycznym" pojawiły się w latach 1856–1857, gdy majątek objął Włodzimierz Dzieduszycki. Nowy właściciel, dbając o konarzewski ogród, kontrolował i systematycznie oceniał pracę zatrudnionych ogrodników, a świadczą o tym wypłacane im na jego polecenie gratyfikacje. W źródłach pojawia się w tym czasie nazwisko ogrodnika Bochyńskiego (vel Bocheńskiego), a następnie, pracującego w latach 1869–1871, S. Budzińskiego.

---

333 F. Gajewski, *Pamiętniki*, t. I, Poznań (1913), s. 131. W regestrze garderoby J. Działyńskiej z 1795 r. figuruje m.in. karoko sukienne, do niego granatowa spódnica, długie spodnie i krótkie spodnie skórzane. Obok siodła angielskiego i siodła damskiego ze strzemionami, wymieniono także siodło męskie JWPani. Por. APP Maj. Kon. 141, s. 3–18, Regestr garderoby, srebra, broni, rzeczy stajennych.... *Kronika domowa*... op. cit. s. 413.

334 APP Maj. Kon. 2256, k. 319v.

335 *Kronika domowa*..., op. cit., s. 413.

336 APP Maj. Kon. 269, k. 16-17.



92. Gazon przed fasadą po przesadzeniu bukszpanów i cisów, 1928 r.,
fot. Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Poznań



93. Przesadzanie bukszpanów i cisów, 1928 r.,
fot. Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Poznań



94. Jałowiec wirginijski (*juniperus virginiana*), 1928 r.,
fot. Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Poznań

Po nim do roku 1875 konarzewski ogród prowadził J. Matuszewski, a po jego śmierci stanowisko ogrodnika objął Kazimierz Tomański, pracujący w Konarzewie jeszcze w 1899 r.[337] Być może, to właśnie postać tego ogrodnika stojącego przed południową elewacją pałacu, przy niedawno posadzonych na obrzeżach trawnika bukszpanach, utrwalona została na fotografii z około 1900 r.

Brak dokumentów majątku z lat 1891–1925 nie pozwala na temat prowadzonej w tym czasie gospodarki w ogrodach powiedzieć nic bliższego, a krótka informacja z 1891 r. mówi o pewnej zależności ogrodnika od ówczesnego dzierżawcy Stasińskiego, co w rezultacie nie zawsze musiało być dla parku korzystne[338]. Kończąc omawianie historii konarzewskiego ogrodu, wspomnieć jeszcze należy o związanej z romantycznym ogrodem altanie. Dzisiaj wiadomo jedynie, że w 1802 r. obiekt taki, o popielato malowanych ścianach, z czerwonym dachem i ozdobnej posadzce wewnątrz, stał w ogrodzie, lecz ani jego kształt, ani też lokalizacja nie są znane. Lakoniczne informacje, ograniczające się do wystawianych rachunków, m. in. za robienie galerii przy altanie czy wprawianie szyb itp., nie

337 APP Maj. Kon. 876, k. 289; APP Maj. Kon. 887, k. 221; APP Maj. Kon. 888, k. 293; APP Maj. Kon. 893, k. 64; APP Maj. Kon. 906, k. 343; APP Maj. Kon. 956, k. 16.

338 APP Maj. Kon. 951, k. 942.



95 „Pomnik" Tytusa Działyńskiego,
fot. Jan Bułhak, 1928 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu



96. „Pomnik" Tytusa Działyńskiego,
fot. A. Maćkowiak, 2000 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu

dają żadnych podstaw do odtworzenia jej kształtu. Wzniesiona najprawdopodobniej z nietrwałego materiału, wspomniana jeszcze w 1840 r., uległa później zniszczeniu i całkowitemu zapomnieniu[339].

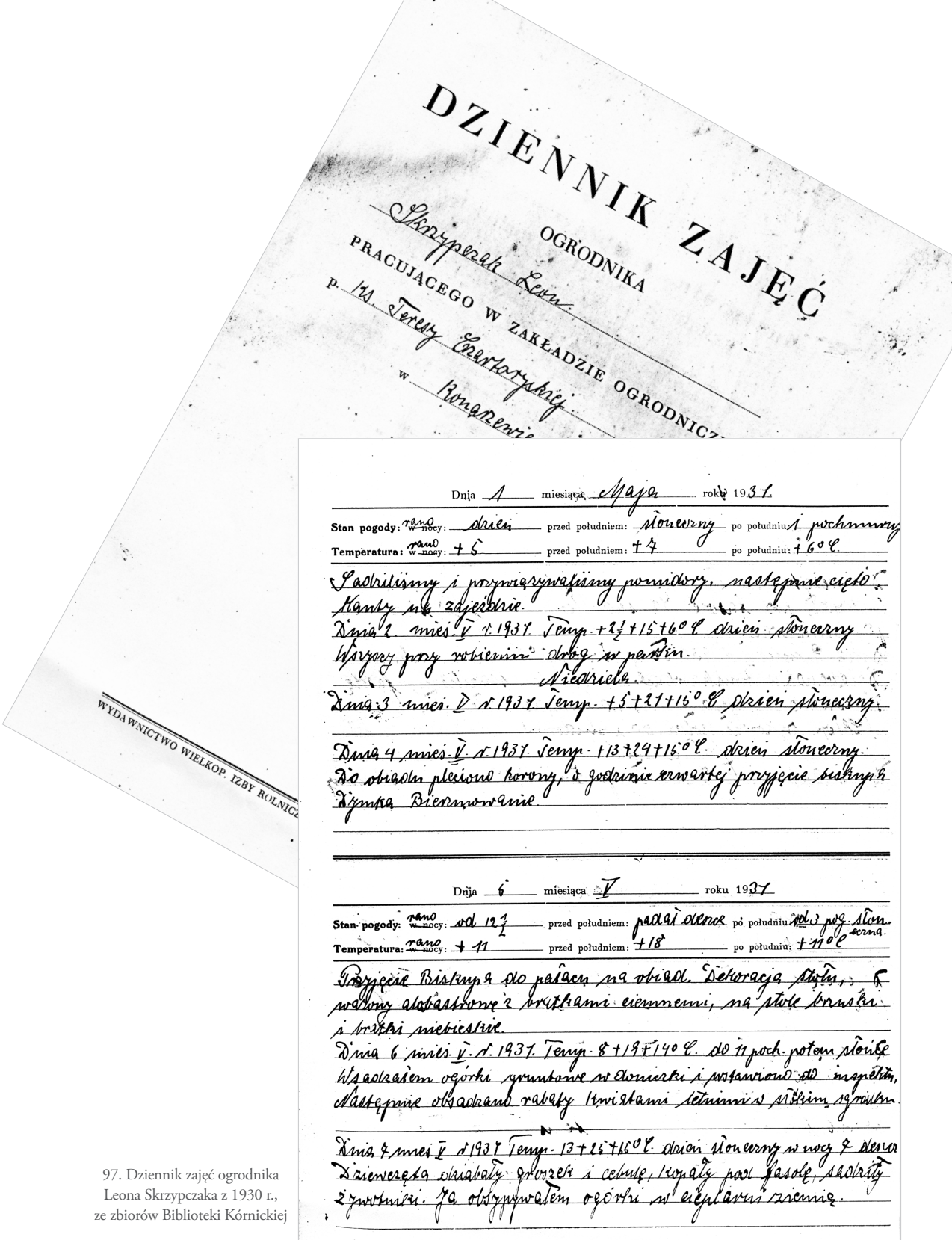
Do dzisiaj na rumowisku kamieni, które przed 1939 r. służyć miały do zbudowania alpinarium, leży obrobiony kamień w formie sześcianu, z licem pokrytym łacińską, nieczytelną inskrypcją (GUSTUS PRA[?]TENSIS GAUDET*).* Pierwotne miejsce i przeznaczenie tego elementu trudno ustalić; mogła to być zarówno część dawnego ogrodzenia barokowego ogrodu, jak również fontanny czy może postument zdobiącej ogród rzeźby. Przed wojną, ustawiony pod jedną z lip starego szpaleru kamień wieńczyła ozdobna szyszka, która – podobnie jak szyszki zdobiące filary głównego wjazdu – była reliktem rzeźbionych detali z XVII/XVIII w. Ten kamienny świadek barokowego założenia, nazywany był przed 1939 r. pomnikiem Tytusa Działyńskiego.

Nowy etap w dziejach konarzewskiego ogrodu rozpoczyna rok 1925, kiedy w pałacu zamieszkał właściciel Konarzewa Roman Czartoryski z żoną Teresą. Od tego czasu ogrody znajdowały się pod bezpośrednim nadzorem właściciela, który, znając bogatą historię założenia i zdając sobie sprawę z cennego drzewostanu, korzystał z rad dyrektora ogrodów kórnickich Antoniego Wróblewskiego. Według jego wskazówek przesadzono wielowiekowe dwa cisy i dwa bukszpany na gazon przed frontem pałacu. Skomplikowana, przeprowadzona w 1927 r. operacja, zakończyła się sukcesem i utrwalona została na fotografiach Antoniego Wróblewskiego. Mimo że przesadzone krzewy dobrze przyjęły się w nowym miejscu, nie przetrwały mroźnej zimy 1929/1930 r. Tej samej zimy zmarzła także, rosnąca koło bocznego wejścia do pałacu, stara akacja, „której pień położył się nad samą ziemią. Na niej piął się wiekowy bluszcz o dziwnych kształtach, gdyż tworzył jakby koronę drzewną, wystającą ponad gałęzie akacji. Korona ta utworzona była z pędów jedynie nasiennych, z lancetowymi liśćmi. Zwykłych bluszczowych liści na tym okazie dopatrzyć się nie było można. Dwa jego pnie dochodziły do grubości uda męskiego”[340]. Pień tego okazu, po ścięciu, przechowywany był w hallu pałacu; nie został niestety utrwalony ani przez A. Wróblewskiego, ani przez J. Bułhaka, którzy fotografowali konarzewski ogród przed ową srogą zimą. Na licznych fotografiach tych doskonałych artystów utrwalone zostały natomiast aleje lipowe, polany i cenne okazy drzew – platany, perełkowiec, grupy wiekowych sosen wejmutek i inne. Do 1939 r. obszar ogrodu pozostał w starych granicach; zachowany został także układ dróg i ścieżek, pielęgnowano istniejący drzewostan i połacie trawników, a kwietniki i ozdobne krzewy skupione były

---

339 APP Maj. Kon. 672, k. 38; APP Maj. Kon. 782; APP Maj. Kon. 808, k. 270.

340 R. Czartoryski, *Opis domu w Konarzewie*, op. cit.



DZIENNIK ZAJĘĆ

OGRODNIKA

Skrzypczak Leon.

PRACUJĄCEGO W ZAKŁADZIE OGRODNICZ

p. Zgs. Teresy Centkowskiej

w Konarzewie

WYDAWNICTWO WIELKOP. IZBY ROLNICZ

Dnia 1 miesiąca Maja roku 1937

Stan pogody: rano w nocy: chłodno przed południem: słoneczny po południu i pochmurny

Temperatura: rano w nocy: + 6 przed południem: + 7 po południu: + 6° C.

Spulchniamy i przymierzywujemy pomidory, następnie cięto kanty na zajęczarce.

Dnia 2 mies. V r. 1937. Temp. + 2½ + 15 + 6° C dzień słoneczny

Wiązy przy robieniu drogi w parku.

Niedziela.

Dnia 3 mies. V r 1937 Temp. + 5 + 21 + 15° C dzień słoneczny.

Dnia 4 mies. V. r. 1937. Temp. + 13 + 24 + 16° C. dzień słoneczny.

Do obiadu pleciono korony, o godzinie oczekuje przyjęcie biskupa Dymka Biernowanie.

Dnia 6 miesiąca V roku 1937

Stan pogody: rano w nocy: od 12½ przed południem: padał deszcz po południu: od 3 po połud. słonecznie

Temperatura: rano w nocy: + 11 przed południem: + 18 po południu: + 11° C

Przyjęcie Biskupa do pałacu na obiad. Dekoracja stołu, 6 wazonów alabastrowe z kwiatami cielemi, na stole bukiety i krzaki niebieskie.

Dnia 6 mies. V. r. 1937. Temp. 8 + 19 + 14° C. do 11 poch. potem słonko wsadzałem ogórki gruntowe w doniczki i postawiono do inspektu, następnie obsadzano rabaty kwiatami letniemi w siłkim ogrodu.

Dnia 7 mies V r 1937 Temp. 13 + 25 + 16° C. dzień słoneczny w nocy z dzień Dzisiejszego obsiadały grzędki i cebulę, kopały pod fasolę, sadziły ziemniaki. Ja obsypywałem ogórki w ciepłarni ziemią.

97. Dziennik zajęć ogrodnika Leona Skrzypczaka z 1930 r., ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej

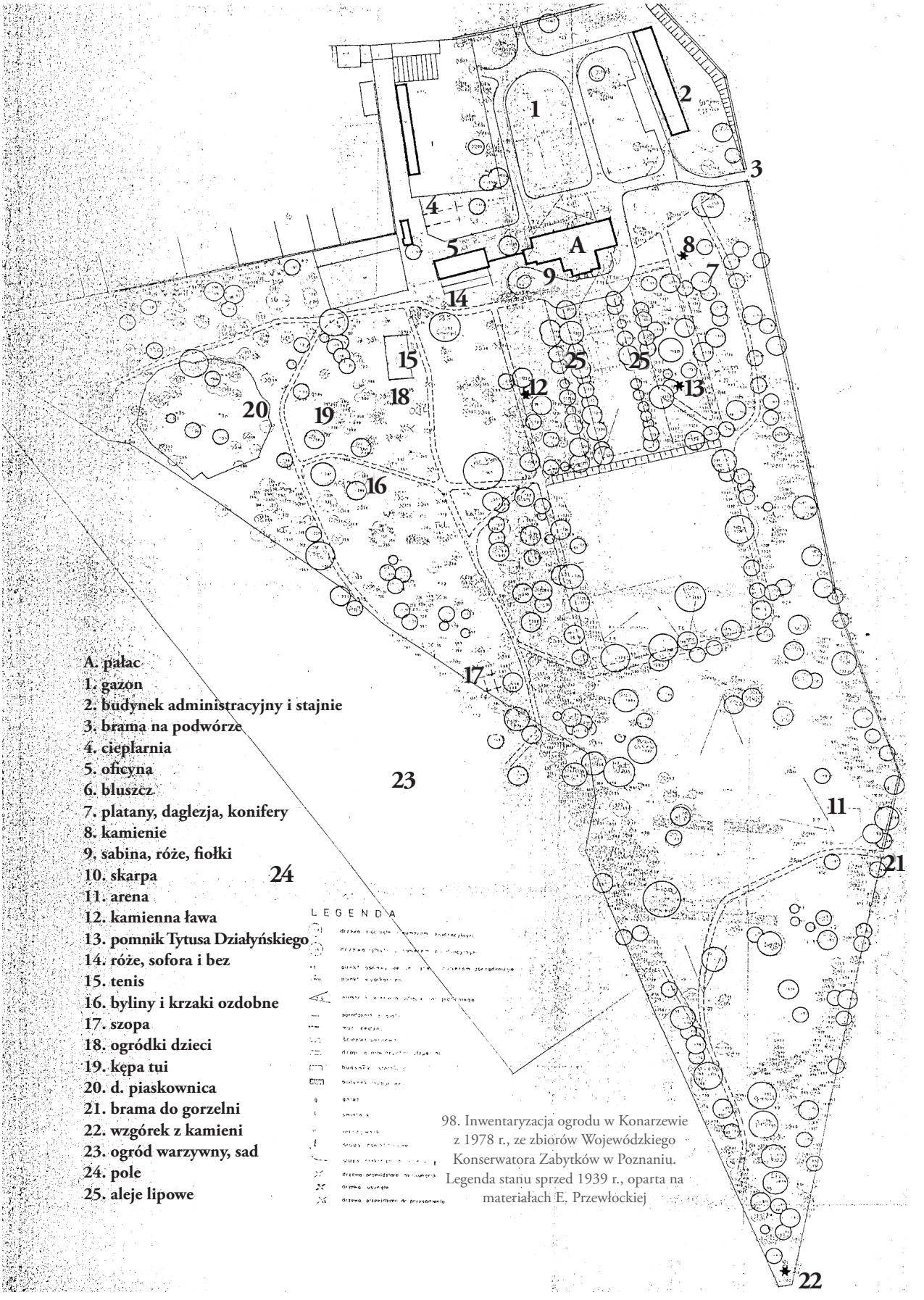
głównie w części położonej bliżej pałacu. W 1927 r. opracowany został projekt założenia zieleni przed frontem siedziby, a jego autorem był Wł. Marciniec. Sporządzony projekt obejmował także, leżący po zachodniej stronie dziedzińca (a przed północną elewacją d. oranżerii), tzw. słodki ogródek. Ogródek przeznaczony był na drzewka i krzewy owocowe, ale wśród nich znalazło się także miejsce na kwiaty i ozdobne krzewy. Kiedyś na tym obszarze znajdował się ogród zwany kuchennym, a później, około połowy XIX w., to właśnie miejsce zwane było „zielonym ogródkiem". Częścią składową planowanego sadu była cieplarnia, której projekt opracowany został przez architekta M. Powidzkiego[341]. Proponowanej przez Marcińca przebudowy zajazdu, wraz ze zmianą kształtu gazonu oraz postawieniem przy bramie stróżówki, nie przeprowadzono. Wedle relacji R. Czartoryskiego, stojącą po lewej stronie oficynę przesłaniały rosnące bujnie daglezje, a po obu stronach foremnych trawników, które obrzeżone były kwitnącymi krzewami, rosły skupiny drzew, głównie akacji i wiązów[342]. Autor opisu wymienia ciekawsze okazy drzew i krzewów parku, niewiele uwagi poświęcając kwiatom, których hodowla była domeną Teresy Czartoryskiej. Za jej sprawą odżyły dawne tradycje konarzewskiego ogrodu, a świadectwem tego są zachowane, pisane jej ręką, wykazy hodowanych w Konarzewie kwiatów oraz krzewów ozdobnych i drzew, przeznaczonych na sprzedaż. Główny nacisk w konarzewskiej szkółce położono na kwiaty, których hodowano kilkadziesiąt gatunków w licznych odmianach (np. 31 odmian irysów, 10 chryzantem, około 100 odmian róż i inne), a niektóre z krzewów, podobnie jak sadzonki drzew (wśród nich 10 odmian klonu, bożodrzew czy glediczia), nawiązywały do dziewiętnastowiecznych tradycji tego ogrodu[343].

Stan konarzewskiego ogrodu, będącego od dziesięciu lat we władaniu Państwowych Gospodarstw Rolnych, opisała w 1959 r. Helena Szafran. Rosły tam jeszcze wtedy liczne relikty dawnej wspaniałości, po których dzisiaj nie ma już śladu: „Imponujących rozmiarów stare cisy rosnące z obu stron wejścia zostały barbarzyńsko ogłowione i tworzą teraz, razem z tak samo zeszpeconymi żywotnikami i świerkami srebrzystymi, brzydkie, krzaczaste zarośla". W północnej części parku urządzono fermę kur, co przyczyniło się do degradacji tej części ogrodu. Autorka zwróciła także uwagę na tak istotną dla ogrodu warstwę krzewów „która najbardziej ucierpiała czy to przez wypas inwentarza, czy też przez zachłanność człowieka, łamiącego dla zebrania kwiatu całe gałęzie. Ze znawstwem i poczuciem artystycznym dobierane niegdyś gatunki, zwłaszcza delikatniejsze wyginęły". W tamtych czasach rosło jeszcze w parku kilka gatunków i odmian

341 Projekty urządzenia zajazdu oraz budynku cieplarni znajdują się w posiadaniu E. Przewłockiej.

342 R. Czartoryski, *Opis domu w Konarzewie*, op. cit.

343 Spisy roślin znajdują się w posiadaniu E. Przewłockiej.



98. Inwentaryzacja ogrodu w Konarzewie z 1978 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu. Legenda stanu sprzed 1939 r., oparta na materiałach E. Przewłockiej

tawuł, jaśminów, głogów i bzów, a także forsycje, japońskie pigwy, róże i migdałek. Z dawnych rabat kwiatowych ocalały nieliczne byliny – irysy, łubin, peonie i ostróżki. Wymieniając zaś najstarsze i okazałe drzewa, zwłaszcza te egzotyczne, autorka wspomniała o pięknym perełkowcu, z którego w 2000 r., po przejściu wichury, niewiele już zostało[344].

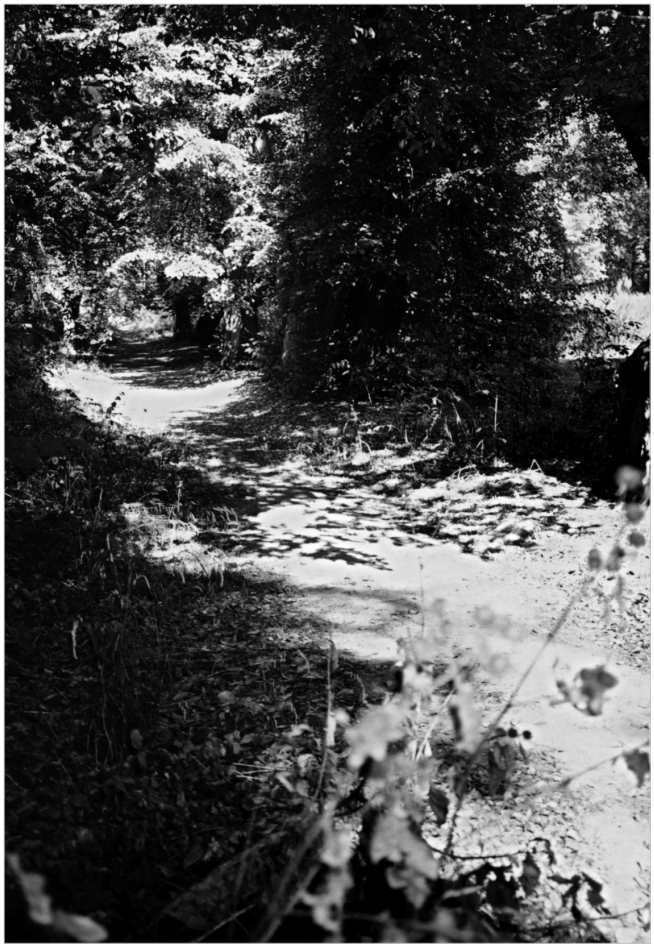
Każdy ogród obok szkółek posiadał budynki, takie jak oranżeria, cieplarnia, inspekty itp. O zbudowanej przez Andrzeja Radomickiego murowanej oranżerii wspomniano już wcześniej. Jej relikty tkwią najprawdopodobniej w murach stojącej przy pałacu oficynie. Wraz z powiększeniem i przemianami konarzewskiego ogrodu, tworzono jego zaplecze. Zbudowana na początku XVIII w. oranżeria, była wielokrotnie przebudowywana i adaptowana do nowych funkcji. Dzisiaj jest to dom mieszkalny, ale jeszcze podczas inwentaryzacji tego budynku z 1972 r. zauważyć można było ścianę konstrukcyjną, która dawniej dzieliła wnętrze na wąski trakt północny i dużą powierzchnię, leżącą od strony południowej. Dyspozycja jednoprzestrzennego w zasadzie obiektu, z wąskim korytarzem od północy, charakteryzuje zazwyczaj budynki o takim właśnie przeznaczeniu. Służąca do hodowania ciepłolubnych roślin oranżeria, z pięcioma przepruwającymi jej południową ścianę oknami, wypełniona była głównie drzewkami pomarańczowymi i cytrynowymi. I budynek, i wspomniane rośliny ozdabiały konarzewski ogród już przed 1726 r., a wiele lat później oranżerię zaadaptowano na inne cele. W 1927 r. w znacznie już przebudowanym obiekcie mieściły się: kuchnia, pralnia i mieszkanie ogrodnika. Najstarszy opis wnętrza pochodzi z 1826 r., kiedy w budynku znajdowało się siedem izb i dwie sienie; wówczas stała przy nim cieplarnia (Treibhaus), mająca ok. 70 m długości i 6 m szerokości[345]. Jedynym ikonograficznym przekazem omawianego budynku jest rysunek Kielisińskiego z 1848 r., na którym widzimy oranżerię z przystawioną do jej południowej ściany cieplarnią. Zachowane informacje o renowacji obiektu z 1876 r. mówią o mieszczącej się tam kuchni i mieszkaniu ogrodnika, wiadomo jednak, że kuchnia znajdowała się tam już w roku 1865. Wówczas budynek ten połączony został wąskim gankiem z pałacem. Północna ściana ganku mogła już istnieć dużo wcześniej, zapewne o nią opierała się bowiem szklarnia widoczna na rysunku z 1848 r.[346] Od 1865 r. w budynku obok kuchni mieściła się pralnia, łaźnia i trzy ogrzewane pokoje oraz dwie komory i dwie sienie[347]. Podobna dyspozycja utrzymała się do roku 1966, kiedy to przeprowadzono gruntowny remont (ukończony w 1967 r.), w trakcie którego w budynku urządzono dwa oddzielne mieszkania. Sprzyjającej

344 H. Szafran, *Miasto Poznań i okolica*, Poznań 1959, s. 308–312.

345 APP Maj. Kon. 157, k. 30.

346 APP Maj. Kon. 911, k. 98; APP Maj. Kon. 912a, k. 387; APP Maj. Kon. 160, k. 58v-59.

347 APP Maj. Kon. 1987 (b.p.).



99. Fragment alei na zachodnim obrzeżu starej części ogrodu, fot. R. Kąsinowska, 1999 r.



100. Perełkowiec przed oficyną, fot. R. Kąsinowska, 1999 r.

sytuacji, jaką był wspomniany remont, nie wykorzystano, niestety, do przeprowadzenia dokładnych oględzin ścian pozbawionych tynków, co umożliwiłoby określenie pierwotnej funkcji budynku. W tym czasie jednak, znajdujące się w otoczeniu rezydencji obiekty, nawet te o starej metryce, pozostawały na marginesie badań.

W ogrodzie konarzewskim funkcję oranżerii przejęła później opisana wyżej cieplarnia wypełniona ozdobnymi roślinami (w źródłach nazywana „kwiaciarnią"). Od początku XIX w. do ogrodu należała także ananasarnia oraz szklarnia i inspekty[348]. Brak planów z tego czasu nie pozwala na dokładną lokalizację

348 APP Maj. Kon. 779, k 114; APP Maj. Kon. 780, k. 85; APP Maj. Kon. 781, k. 48.



101. Środkowa partia pierwszego tarasu,
fot. M. Stenzel, 1978 r., ze zbiorów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu

tych obiektów, wiadomo jednak, że zazwyczaj stawiano je niedaleko mieszkania ogrodnika. Głównym obiektem była wspomniana oranżeria, którą po zaprzestaniu hodowli cytrynowych i pomarańczowych drzewek, przystosowywano stopniowo do innych funkcji. Brak spisów roślin konarzewskiego ogrodu sprzed 1816 r. nie pozwala jednak dokładnie ustalić, kiedy to nastąpiło. Nieco informacji zachowało się na temat konarzewskiej ananasarni, którą w 1830 r. przeznaczono do hodowania kwiatów. Nową ananasarnię zbudowano w 1854 r. według planów otrzymanych z Radojewa, skąd sprowadzono również 100 młodych sadzonek tych smakowitych owoców[349]. Nie wiadomo jednak, w którym miejscu stał ten budynek i jak długo funkcjonował.

349 BK 7955. Polecenie Józefa Fijałkowskiego, pełnomocnika Dzieduszyckich, dla ogrodnika z 6 września 1830 r. – APP Maj. Kon. 839, tam koszty stawianej ananasarni.



102. Ujęcie wody w południowej części parku,
fot. R. Kąsinowska, 1999 r.

Ostatnie półwiecze, niezbyt łaskawe dla starych ogrodów, odbiło się niekorzystnie także na konarzewskim parku. Brak fachowego nadzoru, irracjonalne poczynania, takie jak zakładanie wyasfaltowanych boisk, stawianie kurników (przy skupisku wielowiekowych sosen wejmutek) czy w końcu najnowsza inwestycja z 1980 r. – ujęcie wody postawione w południowej części, wraz z systematycznym zarastaniem parku przez liczne samosiejki, powoduje ciągłą degradację i zagrożenie dla ocalałych jeszcze najcenniejszych okazów. Sytuacji tej nie poprawiły nowe nasadzenia, które odbywały się bez fachowej konsultacji. Inwentarz drzewostanu, wraz z wytycznymi do dalszych działań w celu poprawienia sytuacji w konarzewskim założeniu, sporządzony został w 1978 r., ale dotąd nie spowodował żadnych konkretnych zmian.

Folwark

W 1735 r. na konarzewskim folwarku stało niewiele obiektów. Wspominana wielokrotnie lustracja wymienia dom mieszkalny z jedną izbą i trzema komorami, stodołę o trzech bojowiskach, owczarnię, chlewy i zdezelowany mielcuch. Niedaleko folwarku stał wiatrak „dobry, kamienie w nim i wszytek porządek dobry" oraz cegielnia. Budynki te powstały najprawdopodobniej za czasów Andrzeja Radomickiego, wśród kontraktów związanych z budową pałacu i renowacją kościoła spotykamy bowiem również umowy dotyczące obiektów gospodarczych. Na przykład, w 1695 r. cieśla Bartosz postawić miał stodołę „o trzech bojownicach" i oborę (z dojnikiem, wołownią i chlewami), a w 1713 r. Jura Steyde, cieśla ze Wschowy, do mielcucha dobudował ozdownię[350]. Wspomniana w lustracji owczarnia zbudowana została wcześniej, o czym mówią tygodniówki, wypłacane w 1694 r. zatrudnionym przy jej stawianiu cieślom[351].

Następne wiadomości o zabudowie folwarku pochodzą dopiero z początku XIX w. i dotyczą obiektów stojących przy dzisiejszym podwórzu, usytuowanym wzdłuż drogi stęszewskiej.

O wadze, jaką przywiązywano w Konarzewie także do budynków o gospodarczym przeznaczeniu, mówi zachowany w kórnickich zbiorach rękopis, zatytułowany; „Journal ekonomiczny na rok 1810 w dobrach konarzewskich JW Senatora Wojewody Hrabi Działyńskiego". Zawiera on m. in. opis technologii „budowania w glinie", rysunek konarzewskiej stajni, a także interesujący projekt zabudowy folwarcznej w należącej do majątku konarzewskiego Głuszynie. Autor żurnala zniechęcił się dość szybko do jego prowadzenia, zapiski kończą się bowiem już we wrześniu 1810 r.[352] Z rękopisu tego wiadomo jednak, że w Konarzewie na podwórzu folwarcznym stanęła nowa stodoła, a dziesięć lat później zbudowano tam nową owczarnię i oborę[353]. Najprawdopodobniej z lat 1820–1840 pochodzi, sporządzony wówczas dokładny opis gospodarczej zabudowy, zatytułowany „Klucz konarzewski – opisanie budynków folwarcznych w folwarkach klucza powyższego", zajmujący 16 stron rękopisu. Ujmuje on nie tylko budynki usytuowane przy podwórzu folwarcznym, ale także obiekty stojące poza jego obrębem, takie jak „austeria", szkółka, kuźnia, pralnia, młyn etc. Zachowany opis stanowi cenne źródło do badań wiejskiej zabudowy, wymienia bowiem nie tylko ilość i rodzaj pomieszczeń, ale także materiał budowlany oraz wymiary (w łok-

350 BK 1488, k. 12, 17.

351 Tamże, k. 65.

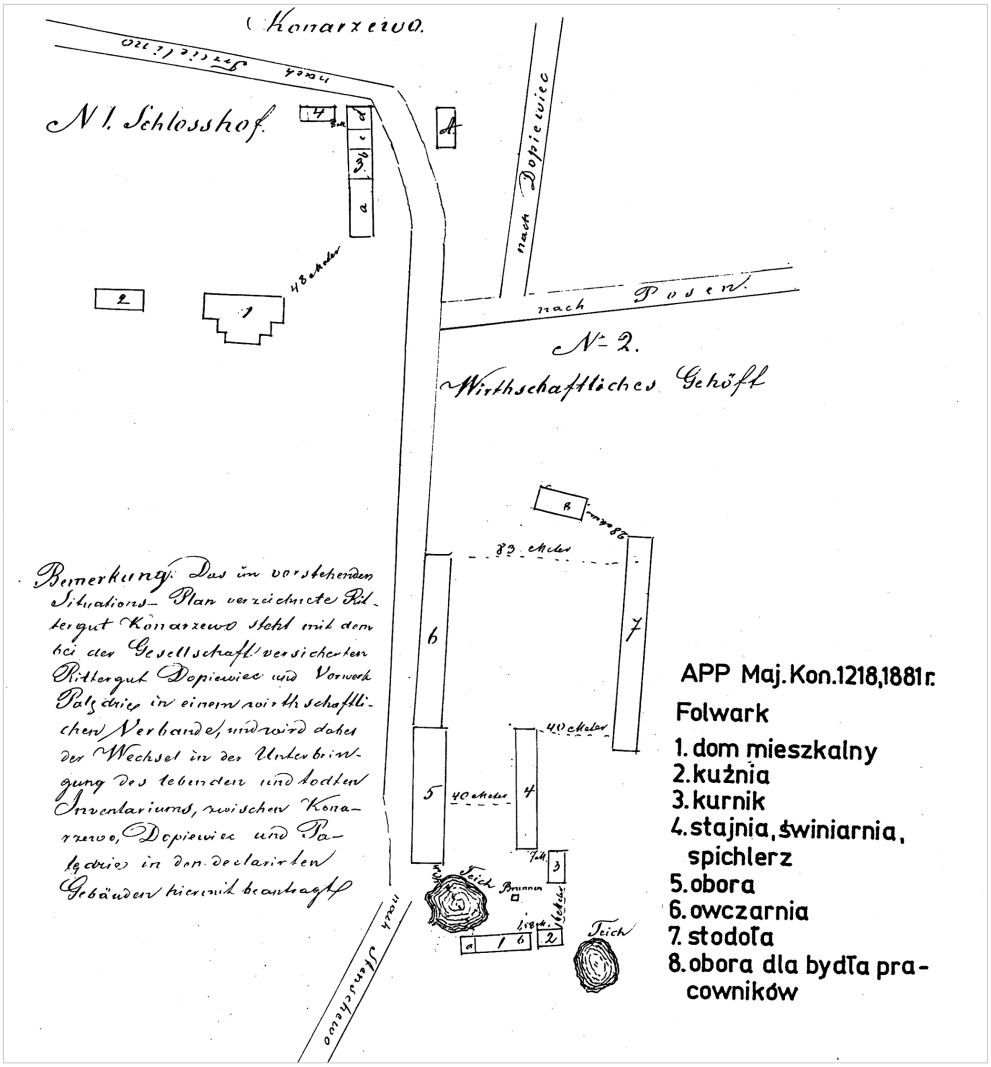
352 APP Maj. Kon. 175, k. l-10. Autor rękopisu nie jest znany, ale niewykluczone, że był nim jeden z braci Miszewskich, który wiadomości do notatek i wzory czerpał z niemieckich podręczników budownictwa; m. in. H.K. Riedel, *Abriss der Landwirthschaftlichen Bau-Wissenschaft zu Vorlesungen...*, Berlin 1806. Książka ta znajduje się w Bibliotece Kórnickiej.

353 Tamże, APP Maj. Kon. 708, k. 217, 226; APP Maj. Kon. 709, k. 61, 63, 221.

ciach) każdego z budynków. W większości obiekty te zbudowane były z drewna, niektóre z muru pruskiego, a dachy przeważnie kryto słomą[354]. Mimo znacznej dokładności, wspomniany opis nie pozwala na rekonstrukcję ówczesnego planu podwórza folwarcznego. Najstarszy, pochodzący z 1875 r., plan folwarku związany jest z tegorocznym ubezpieczeniem zabudowy gospodarczej od ognia. Do planu dołączony został opis każdego budynku, uwzględniający jego przeznaczenie, materiał budowlany oraz wymiary. Zaznaczone na rysunku obiekty powstawały sukcesywnie, najprawdopodobniej od około 1840 r., zastępując te, z których najstarsze swą historią sięgać mogły jeszcze k. XVII w. Nowa zabudowa wznoszona była najczęściej z muru pruskiego, ściany tynkowano, a dachy kryto dachówką lub papą. Kontrakty i rachunki dotyczące ich budowy pozwalają w miarę dokładnie prześledzić kolejność powstawania obiektów[355].

Na wspomnianym planie z 1875 r. można zauważyć budynek, który zamykał podwórze od strony południowej. Obiekt ten, wzniesiony z ryglówki i kryty papą, przeznaczony był na mieszkanie ekonoma. Obok niego stała murowana kuźnia, która wraz z mieszkaniem kowala zbudowana została w 1865 r. Zastąpiła ona starą kuźnię drewnianą, która – kryta łamanym dachem – stała dawniej we wsi, poza terenem podwórza. Do budowy nowego, założonego na planie 11,6×6,14 i wys. 2,90 m budynku, zachowało się sporo przekazów, z których wiadomo, że prace trwały od kwietnia do końca 1865 r., a przy wznoszeniu kuźni zatrudnieni byli: murarz Klemens Neuman, cieśla Ernst Schaefer i stolarz M. Chudzicki[356]. W pobliżu kuźni stały zbudowane z ryglówki kurniki. Na zachodniej granicy podwórza, biegnącej wzdłuż drogi stęszewskiej, stanęły dwa okazałe obiekty: usytuowana bliżej domu ekonoma, stajnia i obora (o wym. 62,4×11,30 m) oraz stodoła długości 85 m. Stodoła zbudowana została w 1850 r., a budynek stajni z oborą – w trzy lata później. Przy stodole zatrudnieni byli: murarz Cynkiewicz i cieśla Mateusz Wiciak. Z treści kontraktu wynika, że ceglane szczyty budynku miały być starannie fugowane, a fundamenty i dolna partia ścian – wykonane z kamienia[357]. Budowę stodoły potwierdza raport, sporządzony 15 lipca 1850 r. przez pełnomocnika właścicielki Konarzewa Pauliny Dzieduszyckiej, w którym czytamy, że inwestycje tego roku ograniczono do ukończenia wspomnianej stodoły, a budowę obory przełożono na rok następny[358]. Oborę postawiono jednak dopiero w 1853 r. Jak wynika z kontraktu zawartego z architektem i mistrzem murarskim Antonim Sowińskim, wzniesione z muru pruskiego ściany, miały zostać „wewnątrz gładko a zzewnątrz chropowato"

354 BK 7947, k. 1-8, Klucz konarzewski opisanie...
355 APP Maj. Kon. 1218.
356 APP Maj. Kon. 875, k. 190, 291; APP Maj. Kon. 876, k. 54–55; APP Maj. Kon. 877, k. 139, 164, 167, 186.
357 APP Maj. Kon. 830 i 831.
358 APP Maj. Kon. 976, k. l-2.



103. Podwórze gospodarcze, plan z 1881 r.,
ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

otynkowane, a prace przy wznoszeniu budynku trwały od wiosny do listopada[359]. Po drugiej stronie podwórza, naprzeciwko obory, stał obiekt mieszczący spichlerz i chlewy. Niewykluczone, że powstał on w 1861 r., i że z tą inwestycją należy łączyć, wystawiony 8 września 1861 r., rachunek druciarza Josepha Maya za „wyplecenie 24 okien drutem przy nowym spichrzu na folwarku konarzewskim”[360].

---

359 APP Maj. Kon. 837, 839, przy obiekcie tym zatrudnieni byli: stolarz T. Greger, ślusarz ze Stęszewa, Hanczewski i cieśla Walenty Bibliński.
360 APP Maj. Kon. 863, k. 53.

Niedaleko spichlerza stała jeszcze zbudowana w 1857 r. wozownia[361], a za nią potężna, stumetrowej długości stodoła, zamykająca podwórze od strony wschodniej. Być może, stanowiła ona relikt starszej zabudowy, pochodzącej sprzed 1850 r.

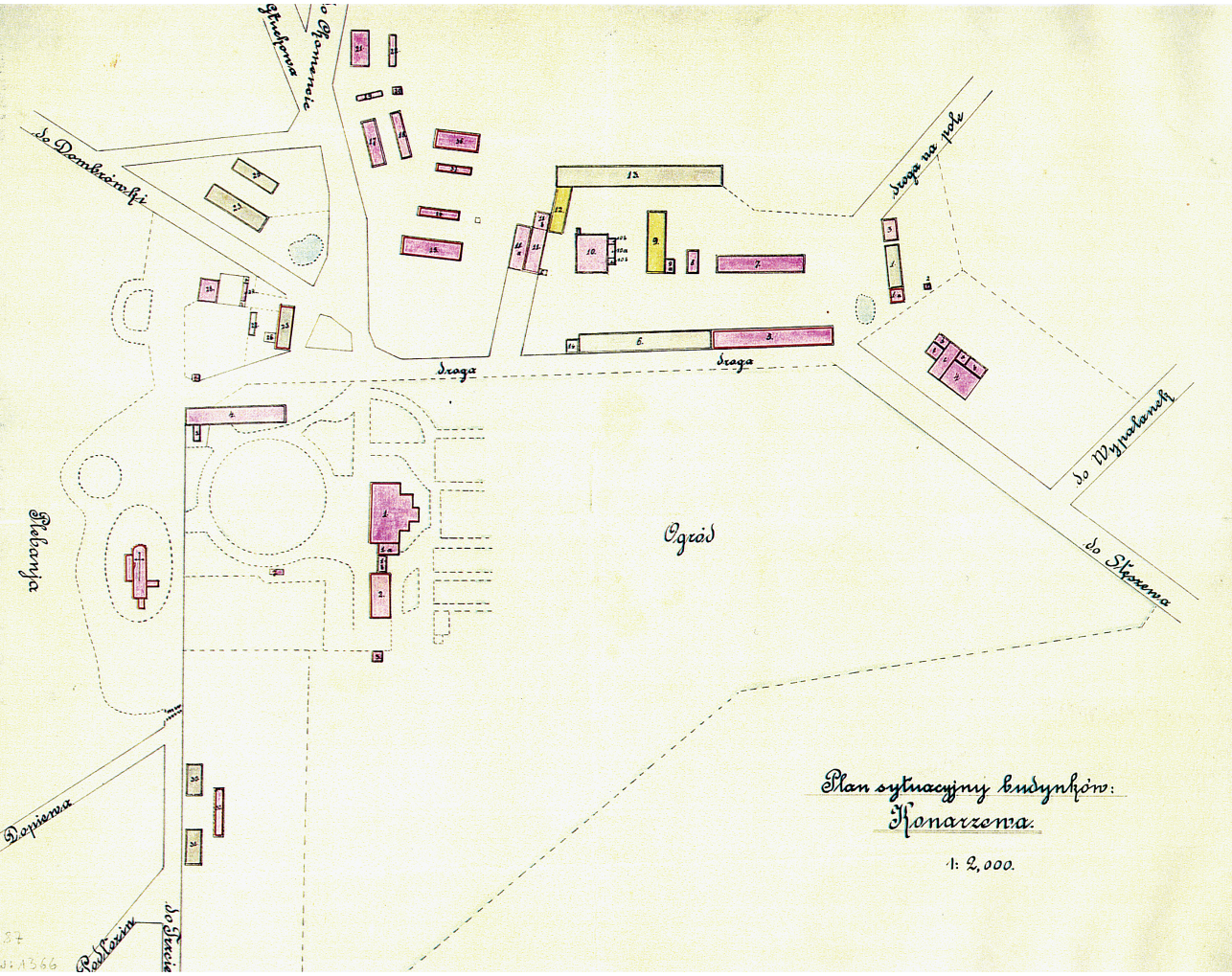
Oddzielny zespół gospodarczy tworzyły dwie, usytuowane w północnej części podwórza, znacznych rozmiarów owczarnie, które – zamknięte murem od wschodu – miały oddzielny wjazd z drogi stęszewskiej. Podobny obraz konarzewskiej owczarni, z oddzielnym podwórzem i własną studnią, ponad którą wznosił się dach „na kształt altany", znajdujemy w starym, wspomnianym opisie klucza konarzewskiego z około 1840 r.[362]

W 1881 r. na konarzewskim folwarku wybuchł pożar. Ani przyczyn, ani też dokładnej daty tego wydarzenia nie znamy, a pierwszą wzmianką w źródłach na ten temat jest zanotowana 21 maja 1881 r. wypłata ludziom „najętym do uprzątania gruzów z pogorzałych budowli w Konarzewie". Uprzątanie gruzu, „rozstrzeliwanie kamieni", wypalanie cegły i w końcu odbudowa „pogorzałych budowli", przy której zatrudniono B. Margowskiego i K. Neumanna, trwała dwa lata[363]. Z powyższych materiałów nie wynika, które z budynków strawił ogień, jedynie z planu zorientować się można, że ocalały wówczas jedynie: dom mieszkalny, kuźnia i spichlerz z chlewnią.

W sierpniu 1881 r. rządowy geometra M. Biedermann, wymierzył podwórze i „ułożył plan", który, niestety, nie zachował się. W adresowanym do J. Stasińskiego liście geometry czytamy: „Myślę, że plan podwórza w Konarzewie będzie dość jasnym i wszystko jest tak oznaczone, jak żeśmy na miejscu omówili. Rozszerzenie drogi przy wjeździe do podwórza jest także oznaczone. Zaprojektowana stodoła na przyszłość jest także oznaczona na mapie, będąc wprawdzie krótsza jak gotowa stodoła, ale za to głębsza i szersza, będzie również pakowną a podwórze w tej formie będzie miało dość kształtną figurę...". Z dalszej treści listu wynika, że wspomniany pożar zniszczył wówczas także stary gościniec, usytuowany na północ od folwarku[364].

Nowy plan podwórza, przy którym stało jedynie osiem (a nie, jak wcześniej, dziewięć) budynków, jest drugim przekazem graficznym. Po odbudowie folwarku na jego wschodnim obrzeżu wzniesiono wspomnianą w liście Biedermanna stodołę[365]. Od północy, gdzie dawniej znajdowały się owczarnie, postawiono oborę dla bydła pracowników majątku, a po zachodniej stronie, przy drodze stęszewskiej, w miejscu gdzie uprzednio wznosiła się stodoła, wybudowano nową

361 APP Maj. Kon. 850, k. 2.
362 BK 7947, k. 5-5v.
363 APP Maj. Kon. 921–923, passim.
364 APP Maj. Kon. 923, k. 363-363v.
365 APP Maj. Kon. 922, k. 102, 147.



104. Plan Konarzewa z 1937 r.,
Biblioteka Kórnicka, sygn. M II 187, nr inw. 1366

owczarnię[366]. Dachy obiektów przykryto papą bądź dachówką. Budynki w stanie surowym stały już w 1881 r., w spisie, sporządzonym w celu ubezpieczenia ich od ognia, wymienia się bowiem stodołę, ośmioraki (usytuowane na północ od podwórza), oborę dominialną, oborę dla bydła należącego do ludzi kontraktowych oraz owczarnię[367]. Kończenie prac przy zabudowie folwarcznej (prace ciesielskie,

366 APP Maj. Kon. 923, k. 319, 323, 361, 376, 410-411 i n.
367 APP Maj. Kon. 924, k. 566.



105. Podwórze – widok od strony południowej,
fot. R. Kąsinowska, 1999 r.



106. Zabudowania gospodarcze – gorzelnia,
fot. R. Kąsinowska, 1999 r.

bielenie, tynkowanie obory i owczarni itp.) miało miejsce w 1882 r.[368] Nadany wówczas kształt podwórza przetrwał do dziś, a powstanie kolejnych nowych budynków ilustruje plan z 1888 r.[369], mapa z 1890 r., na której zaznaczono także wzniesioną w końcu XIX w. gorzelnię, oraz ostatni plan całego założenia, sporządzony w 1937 r., który jest jedynym, jaki ocalał (bez części opisowej) z licznych pomiarów, wykonywanych od początku XIX w. i przechowywanych do 1945 r. w archiwum majątku.

Czasy po 1945 r. – gospodarowania w Konarzewie PGR – nie oszczędziły również gospodarczej zabudowy. Dzisiaj ze starych, wzniesionych u schyłku XIX w. budynków, zachowały się (w zmienionej formie) obiekty inwentarskie przy drodze stęszewskiej, stodoła przy wschodnim obrzeżu podwórza oraz – najciekawsza pod względem architektonicznej formy – gorzelnia, usytuowana na południe od folwarku.

---

368 APP Maj. Kon. 924, k. 589, 629, 648; APP Maj. Kon. 925, k. 809, 826, 922; APP Maj. Kon. 926, k. 5.

369 APP Maj. Kon. 946, k. 11, R-k Sommera za opisanie i wycenę budynków gospodarczych.

Aneksy

ANEKS I

Wizja Konarzewa. APP Grodzkie Pozn. 965, 1735 r., k. 84-85

k. 84

...Naprzód wchodząc do pałacu u którego suffity i dachówka całe zła są schody marmurowe czarne i po lewej ręce idąc jest pokój poboczny do którego są drzwi dębowe z zamkiem bez klucza i klamki. W tymże pokoju piec w białe kachle z kominem, okna trzy złe pojedyncze, z tego idąc do narożnego pokoju są drzwi dębowe z zamkiem bez klucza i klamki okna trzy złe. Podle piwnicy zaś idąc która jest po lewej ręce drzwi są dębowe do skarbca z zamkiem bez klucza i klamki w którym jest okno jedno złe z kratą drotową szafy duże próżne. Z tegoż samego skarbcu idąc jest mały skarbczyk z żelaznymi drzwiami bez klucza. Z drugiej strony tej piwnicy jest pokój do którego drzwi dębowe z zamkiem bez klucza okno jedno, piec w szafę robiony zły z kominkiem, przy tymże pokoju jest alkierzyk o jednym także oknie, po prawej zaś ręce do pałacu wchodząc są drzwi dębowe do pokoju pobocznego z zamkiem przez klucza i klamki, w którym jest okien sześć wszystkie złe, kominek piec zdezelowany. Górne pomieszkanie także jest, podle schodu są komórki dwie z obydwuch stron poboczny pokój od stajni miarkując u którego drzwi dębowe bez klucza i klamki. W tym pokoju okna trzy złe komin porozwalany i z piecem, za którym ściana rozpadniona, z tego pokoju idąc są dwa małe pokoiki z jednego do drugiego może chodzić w których drzwi dębowe oboje. Zamki pobielane okien pięć złych kominki dwa. Z tych pokoików idąc jest poboczny pokój od ogroda u którego drzwi dwoje dębowych z zamkami bez kluczy i klamek, w tymże posadzka

k. 84v

marmurowa, okna dwa złe, piec w białe kachle stary z kominkiem podle tegoż pobocznego jest mały pokoik z drzwiami dębowymi z zamkiem bez klucza i klamki piec w szafę robiony zły. W tymże pokoju podniebienie złe w niepogodę zacieka, okna dwa, mur nad piecem i oknami dużo popsuty. Z sali idąc jest pokój podle drzwi wchodząc na górę do którego są drzwi dębowe z zamkiem bez klucza i klamki w tym pokoju piec zły w białe kachle okna dwa dwoiste złe, z tego pokoju idąc jest Biblioteka bez Xiążek, w której komin biały, okna dwa dwoiste szafy dwie dębowe. Z tej idąc biblioteki jest pokój z dębowymi drzwiami dwiema w którym piec w białe i szare kachle farfurny i kominek, okna trzy dwoiste potłuczone. Z tego pokoju idąc narożnego, jest poboczny pokój do którego drzwi dębowe z zamkiem bez klucza, nad którymi drzwiami jest mur na dwoje rozpadniony piec w balasiki robiony w białe kachle, okna pojedyncze trzy. Na sali, z której się do wszystkich pokoi wchodzi jest okien sześć, trzy ku kościołowi, trzy ku ogrodowi wszystkie złe.

Struktury koło pałacu jako to oranżeria w bok pałacu murowana, w której pieców

dwa okien pięć, izdebka jedna za oranżerią. W sam róg pałacu jest kuchnia z pruska stawiana z drewnianymi drzwiami bez zamka w kuchni ogniska dwa, jedno mniejsze stoły dwa, izdebki dwie o jednym piecu a trzech oknach. W jednej izdebce szafa stara, w kuchni na ścianie rogi jelenie oprawne w drewno. Podle kuchni jest łazienka murowana u której drzwi drewniane z zamkiem o dwóch izbach i trzecim alkierzyku w tych izbach dwa piece złe dwa kominki, przed łazienką zaraz jest studnia koprowiną zieloną pobita u niej łańcuchy żelazne dwa i węborki dwa, podle muru w rogu jest wozownia murowana z piwnicą dachówką czerwoną pokryta której mało co na wozowni. Blisko tej wozowni są stajnie zdezelowane, dachówką czerwoną pokryte, w których okien cztery złych szklannych. Podle stajni drzwi na sypanie górne, przy których jest wozownia w której jest okno jedno złe, podle tej wozowni jest izba o trzech oknach z kominkiem. W folwarku konarzewskim budynek dobry o jednej izbie trzech komorach piec z kominkiem, okna dwa, przy folwarku budynki jako to stodoła jedna o trzech bojowiskach, owczarnia zła obory i inne chlewy

k. 85
reperacji potrzebują. Mielcuch zdezelowany, w którym ani kotła ani żadnych statków nie masz. Wiatrak dobry, kamienie w nim i wszytek porządek dobry. Cegielnia zła. Inwentarz dworski...

ANEKS II

1. APP Gr. Kościańskie 159, k. 79-81v. Ruchomości spisane po śmierci Jana Antoniego Radomickiego

k. 80
Ja niżej na podpisie wyrażony zeznaję tym skryptem moim żem odebrał od Wielebnych Ojców Dominikanów Konwentu Kościańskiego Dwie Skrzynie Drewniane Wielkie, w których same tylko księgi i papiery różne znajdowały się tudzież
Trzy sepety niewielkie, we dwóch same tylko papiery do substancji Jaśnie Wielmożnych Ichmościów Panów Radomickich należące. W trzecim apparacik z kaplicy bardzo podły schowane były. Szósty sepecik, w którym rękawice do żołnierzy znajdowały się. Siódma szafka z szufladkami, w której także papiery ad substantiam Radomiccianam należące. Tudzież kanapę i kilkanaście krzesełek. Ad extremum podłe mobilia w wizji dnia dzisiejszego w Grodzie Kościańskim zeznanej specyfikowane odebrałem, z których odebrania teraźniejszym kwituję skryptem z tą obligacją jeżeliby pomieniony Konwent respectu wydania tych rzeczy jakikolwiek od kogokolwiek miał Impedyment prawny lub bezprawny tedy in omni judicis et officio pomieniony Konwent Kościański evincere et ab omni impetitione intercedere powinienem i pomienioną ewikcję moją sub Fide et Honore dotrzymać i za nią się in omnibus Bonis habitis et habene zapisuję. Datum w Kościanie die 10 Mensis Juny Anno Domini 1735 na co się ręką moją własną majoris valoris ergo podpisuję i tę kartę takiej wagi i mocy jakoby księgami autentycznymi roborowana była mieć chcę.

Władysław Szołdrski

k. 81

Regestr rzeczy w konwencie Kościańskim oo. Dominikanów deponowanych i dnia dzisiejszego odebranych.
Obicia dwoje z Biblioteki – jedno z pokoju małego drugie w tych obiciach obwinione relikwiarzyki
Marmurowa szafka alias Pugillares
Szafka na dwie strony zamknięta z munimentami.
Connotacja obicia stołowej izby wielkich bretów trzy, większy jeden, ode drzwi bretów sześć.
Fabele trzy od okien białe z pokoju wielkiego, nad oknami i drzwiami krótkich siedem bretów,
Słupowy jeden, drugi przyszły do niego, item przyszywane są do drugich.
Z małego pokoju bretów dziewięć
Z pokoju złocistego i z gabinetu bretów trzynaście starego obicia.
Z służnej izby sztuk sześć
Z skarbca pierzyna jedna zwierzchnia poduszek cztery na jednej nie masz poszewki spodek jeden
Wał adamaszkowy, drugi skórzany
Poduszki dwie z kulbak jedna aksamitna druga adamaszkowa
Płótna poła cienkiego, poczesnej łokci pięć
Materac jeden w paski i kwiatki czerwony
Krzeseł ośm z pokrowcami
Taborecików sześć adamaszkowych w kwiatki
Taborecików trzy włóczkowych
Kanapa w płótno obszyta
Kielich nowy z pateną napis na nim Jan Radomicki starosta Osiecki
U Ojców Dominikanów jest sepet, w których jest rękawic paliczastych par trzydzieści
Szkatuła jest w sepecie, w której są różne rzeczy
Z biblioteki ksiąg kilkadziesiąt
Skrzynia pomniejsza z munimentami różnymi.
Sepet Wielki

k. 81v

z munimetami z szufladek wyciąganych [...]

2. APP Maj. Kon. 2354, k. 2. Inwentarz mobiliów po śp JW. Janie Radomickim na podział idących przez strony dzielące się podpisany 1738 26 Juny [w Konarzewie].

Zegar kuranty wybijający w szufladzie grobliczowską robotą
Zwierciadło w ramach aksamitnych wielkie
Obraz S Zuzanny drugi S Piotra z innymi osobami malowany trzeci obraz na którym batalia malowana
Kanapa w materii białej w złote i srebrne kwiaty
Miednica srebrna mała wybijana, miedniczki do wody, pudełko pozłociste do pudru

Pacholczy patronaż srebrny z herbem Broniszów i Radomickich waży pół czwartej i wynosi wszystkiego srebra grzywien pięć na podział odebranego.
Na sali obrazów pięć
Jeden Najświętszej Matki
Drugi S Piotra łowiącego na ryby
Trzy sztuki historie wyrażających
Krzesełek zielonych aksamitnych ośm przebrukanych
Krzesełek cztery włóczkowych z jedwabiem wyrabianych nowych
Taborecików zielonych adamaszkowych trzy
Krzesełek siedm aksamitnych starych i niedobrych
Krzesełek angielskich słomianych pięć szósty się zepsuł
Z cyny angielskiej mis piętnaście
Wielki garniec do gorzałki palenia z pokrywą z rurami
Alembik mały z pokrywą z drubunkiem żelaznym
Kociołek
Półmisków miedzianych pięć
Konew mała z pokrywką
Sagan stary zły;
Wilki dwa do komina
Rożny dwa żelazne
Szweder wielki żelazny
Pięć prętów żelaznych do okien
Wrzeciono do młyna żelazne
Karabinów dziesięć
Patronażów alias ładownic starych trzy żołnierskich
Sześć sztuk ram do łóżka czerwonego adamaszkowego ze złotymi galonami juki juchtowe
Szafeczka nasadzana z szufladami
Kobierce dwa proste
Szafka z szufladami do papierów
Dwa brety tureckiego obicia karmazynowego w kwiaty, stare i zszarzałe
Obicie aksamitne w bretach zielonych i czerwonych z frandzlą złotą, stare i zbrukane
Szafa alias kredens na sali stojąca
Zegar wielki, który wybijał kuranty za szkłem zepsuty
Firanki białe trzy do okien
Dzbanuszki trzy z pozłocistymi pokrywkami
Farfur pięć półmiskowych
Dwa globy matematyczne
Ośm bretów adamaszkowego obicia starego
Obicie morowe z półjedwabnej mory włóczkowymi mieszane bretami
Obicie sukienne zielone włóczkowe mieszane te obadwa obicia zleżałe złe i stare
Kobierczyk aksamitny karmazynowy zszarzały zbrukany i zleżały
Warcabnica stara bez warcabów perłową macicą nasadzana
Karety dwie stare złe bez kół
Lektyka (te karety złe są w Dopiewcu)
Lustra wielka na sali

Hakownica jedna
Portret SPMci X Tarło Biskupa Poznańskiego
Stół marmurowy
Ornat zielony ze stułą i [...]
Zwierciadło w złą oprawę drewnianą

Działyński Wł. Szołdrski

3. APP Maj. Kon. 2355, k. 3-12. Rejestr sreber ruchomości i sprzętów pozostałych w skarbcu po śp. Ojcu moim JWMci Panu Janie Radomickim Wojewodzie Generale Wielgo. 1777 6 czerwca Franciszka z Radomickich Szołdrska

k. 3
Mis ośm z dwojakim herbem Polem i Nałęczą
Półmisków dwadzieścia i dwa z temi herbami
Przystawek sześć
Talerzy sześćdziesiąt i dziewięć
Półmisków z jednym herbem Polem dwanaście
Talerzy z takimże herbem dwadzieścia i cztery
Talerzy z brzegami pozłocistymi z herbami Gryfem i Polem trzydzieści i sześć
Przystawek małych dwie
Mis Wielkich z temiż herbami dwie
Półmisków z temiż herbami i brzegami ośm
Półmisków ze złocistymi brzegami z herbami Polem i cyfrą szesnaście

k. 3 v.
Półmisków z herbem jednym Polem dwanaście brzegami sztychowanymi
Talerzy dwanaście takichże samych
Półmisków z tymże herbem z brzegami wyzłoconymi dziesięć
Półmisek jeden gładki z cyfrą i herbem w którym dwie Palmy
Misy dwie z dwiema herbami Polem i Nałęczą
Półmisków z temiż herbami cztery
Talerzy takich dwanaście
Prawd augszpurską robotą składanych
Tac pozłocistych z postumentami i wybijanymi osobami ośm
Tac gładkich z postumentami dwanaście
Tac małych pstrozłocistych cztery
Tygiel o trzech nóżkach jeden
Maselniczka z dwoistym przykryciem z uszkami pstrozłociste
Dzban z przykrywadłem o jednym uchu pstrozłocisty
Puarków z przykrywatkami wyzłacanych wewnątrz i zwierzchu dwa
Lichtarzy wielkich pozłocistych cztery
Lichtarzy mniejszych białych cztery
Lichtarzy mniejszych sztychowanych cztery
Lichtarzyk mały z rękojeścią o trzech nóżkach
Tace cztery

Noży z widelcami par dwadzieścia i cztery
Łyżek dwadzieścia i trzy jedna zepsuta
Łyżek powiększych kredensowych cztery

k. 4
Łyżka nóż i grabki z osobna szczypców cztery tac od tych szczypców cztery
Tac gładkich cztery
Lichtarzy par trzy dużych gładkich
Lichtarzy para gładkich pomniejszych
Miednica z nalewką pstrozłocista w konchę wybijana u nalewki na wierzchu gałki nie masz
Flaszy sześć pstrozłociste floresami srebrnymi wybijane ze śrubami i antabkami
Flasz pomniejszych sześć złocistych z floresami rysowanymi z śrubami i antabkami
Lichtarzy sześć z kapturkami z brzegami pozłocistymi i herbem
W puzderku czerwonym łyżek dwanaście
Grabków i noży par dwanaście
Nóż widelce i kara [sic!]. kredensowy wielki
Łyżek kredensowych dwie
Item w drugim puzderku
Łyżek noży i grabek po dwadzieścia i cztery
Łyżek większych trzy
Nóż i widelce wielkie
Tac gładkich z postumentami wyrabianymi pozłociste denka dwanaście
Tac małych pstrozłocistych cztery
Miednica wielka z brzegiem szerokim pozłocistym dno wybijane w nimfy
Nalewka od tej miednicy Merkuriusz pozłocisty

k. 4 v.
Puarów pozłocistych z wierzchu wewnątrz srebrem białym floresem powleczonych z przykrywadełkami o jednym uchu cztery
Puar pozłocisty z wierzchu i wewnątrz w talary bite z przykrywadłem o jednym uchu
Konewek pozłocistych wewnątrz z przykrywadłem o jednym uchu dwie
Puarów w essy wybijanych pstrozłocistych na trzech gałkach z przykrywadłami sześć
Koziołek z trzema konchami pozłocistymi na stół
Garnuszek z brzegami pozłocistymi na trzech nóżkach
Imbryczek mały i przykrywadło na łańcuszku
Krasa od plucia
Kubków sześć małych okrągłych
Koziołek od stoczka
Miednica mała gładka z herbem
Tacka na której kałamarz piaselniczka, dzwonek i lichtarzyk
Lustrów na ścianę srebrnych dwanaście
Prenc mentalowe dwie się znajdują
Guzów pacholczych wielkich dziewiętnaście
Guzów pacholczych małych dwadzieścia i cztery

Buzdygan blachmalowy pstrozłocisty rubinami sadzony na końcach dwa kamienie szare ten wykupiony sześć tysięcy tynfów

k. 5
Kałamarz wielki biały zamykany robotą wybijaną
Umbrakulum na stolcu srebrnym
Lustro w pokoju wiszące wielkie na dwanaście świec, na dnie fama z dwiema trąbami a spodem kupidynek
Lustra wielkie sześć każde do dwóch ma lichtarze
Flasz farfurowych oprawnych z przykrywadłami w srebro pstrozłociste i dnem grubo obwiedzionym blachmalowych sześć
Item blach ośm i guzów starych jedenaście
Puzdro w którym imbryków dwa kociołek, flaszka, pudełko od cukru, fajerka i porcelanowych filiżanek par sześć
Misy wielkie cztery gładkie bez żadnego herbu
Item misów cztery mniejszych tym podobnych
Item mniejszych tym podobnych ośm
Item jeszcze mniejszych takiego modelusu dwanaście
Półmisków z herbem tym podobnych szesnaście
Półmisków mniejszych temże podobnych szesnaście
Przystawek takichże ośm
Talerzy do tegoż srebra tuzinów sześć
Serwis waży najprzód...

k. 5v.
Wystawa na nim jako to od cukru musztardy solniczki
Lichtarze do niego cztery
Tac pomniejszych do tegoż serwisu dwie
Szczypców także dwoje z tacami srebrnymi
Kredens wielki osobny pozłocisty jeden
Miednica wielka złocistymi brzegami i nalewką
Flasz z łańcuchami pozłocistymi i lwami na wierzchu
Lichtarzy par cztery wielkich pozłocistymi brzegami w konchę robionych
Tace cztery takąż robotą
Łyżka wielka kredensowa nóż i widelce
Solniczki cztery
Szczypce z tacką
Półmisków tąż robotą grubo wyzłacanych ośm
Półmisków mniejszych ośm
Salatierki cztery
Serwis cukrowy którym sztuk było trzydzieści i jedna Wschowie robiony

k. 6
Serwis drugi międzyrzecki wszystkimi sztukami srebrnymi flaszki tylko od oliwy i octu szklanne

Wanny srebrne od wody dwie
Wazy na stół do zupy cztery każda z blachą łyżką
Waz mniejszych na stół od potraw osiem z przykrywadłami i łyżkami od nich każda waza z tacami pod nie
Konwi srebrnych dużych cztery
Tace od kawy trzy dwie równe jedna mniejsza
Geniusz kocz srebrny odlewany na stół stawiany przy tej tacy figura turecka jedna wielka druga mała
Tolety dwa srebrne po dwadzieścia i cztery sztuk mające
Stół srebrny
Laska laufra i blacha od kaszkietu
Wilki do kumina srebrne par dwie z szczotką z należącymi do tego potrzebami
Kundelan srebrnych dwie

Rejestr pozostałych ruchomości wszelkiego gatunku które się w skarbcu znajdowały po śmierci ŚP JWJMci Panu Janie Radomickim Wojewodzie Inowro[cławskim] gener[ale] Wielgo[polskim] Ojcu moim
Rząd jeden wjazdowy szeroki złocony z franclą i cuglami na karmazynie złotymi to jest nadgłówek, podpierścień, podogonie nic u niego nie brakowało
Drugi rząd pozłocisty sutty sztukami wąskimi diamentami rubinami i koralami sadzony
Rząd trzeci od dywdyku tureckiego z granatkami pozłocisty i bez żadnego podogonia

k. 6v.
Rząd czwarty koralowy spodogoniem suty
Rząd piąty biały mocno nadpsuty
Kulbaki
Kulbaka w srebro oprawna pozłocista rubinami sadzona rubinów brakuje 14 reszta się znajduje stodziewięćdziesiąt
strzemiona do nich srebrne pozłociste
Kulbaka pstrozłocista turkusami dużymi obsadzana strzemiona także srebrne do niej
Kulbaka blachmalowa
Kulbaka z piglami złotymi złotem powleczona
Kulbaka gdzieś niegdzieś sztukę jedną srebrną mająca
Siodła
Siodło jedno aksamitne czerwone złotem haftowane z franclą złotą naokół ze wszystkim porządkiem
Siodło aksamitne zielone złotem haftowane ze wszystkim także porządkiem
Siodło ponsowe ze złotem przerabiane jedno
Siodeł gładkich polowych dwa
Dywdyk na karmazynie w pas jeden biały drugi złoty z podbiciem żółtym
Dywdyk na ponsie bogatym
Dywdyk marcepanową robotą haftowany
Dywdyk trzeci w pasy musułbasem podbity
Dywdyk złotem srebrem przerabiany musułbasem podbity
Dywdyk w pasy drobne także musułbasem podbity
Dywdyki dwa tureckie złote dwa srebrne, które na stolikach bywały haft turecki na nich lity z kutasikami

k. 7

Dywan bogaty złoty czerwonym parchanem podbitym
Dywany i dwa równe tureckie zielone srebrem bogate przerobione czerwonym musułbasem podbite
Nakrycia stołowe
Jedne aksamitne karmazynowe z franclą
Drugie sukienne karmazynowe z franclą pstrą wkoło podszyte
Przykrycie sukienne granatowe jedno
Kobierzec jeden także bogaty
Kobierzec włóczkowy jeden
Makaty cztery na ścianę tureckie bogate
Kilom bogaty karmazynowy czerwone brzegi koło niego
Kilom jedwabny karmazynowy zielone brzegi koło niego
Kilom jedwabny bladoróżowy który mocno nadpsuty
Od łóżka składanego pawilon karmazynowy adamaszkowy z galonem złotym i gałkami
Kapa karmazynowa adamaszkowa z galonem już zażywanym
Pawilon kitajkowy karmazynowy
Pawilony dwa zielone adamaszkowe złotymi galonami szerokimi
Kilomy perskie nad łóżko dwa równe
Pięć sznurów pereł wielkich na szyję
Piramidek dwanaście z większymi pomniejszymi diamentami
Pierścienie dwa każdy o jednym wielkim diamencie
Sześć sztuczek szczerozłotych rubinami diamentami oprawnymi
Pierścienie cztery

k. 7v.

W jednym sześć wkoło bryliantów a jeden w pośrodku zielony kamień szmarag dwie skazy w nim
U drugiego rubin pośrodku obsadzony dziesięciu mniejszymi diamentami
U trzeciego cały rubinowy mający w sobie rubinów trzynaście
U czwartego tafelka diamentowa w pośrodku i czternastu diamentami obsadzona
Szpad trzy
  Jedna pozłocista
  Druga szczerozłota
  Trzecia srebrna
Szpad krótszych dwie
  Jedna z jaspisową główką i rubinami sadzona
  Druga multan z krzyżem i z pochwą całymi srebrnymi
Szabel polski sześć
  Jedna złotooprawna różnymi sadzona kamyszkami diamencików u niej czterdzieści i siedem rubinków czterdzieści szmaragów piendziesiąt
  Druga z piglami szczerozłotymi rękojeść aspisowa sześciu rubinami
  Trzecia turecka staroświecka złotem powleczona
  Czwarta pstrozłocista
  Piąta i szósta blachmalowe

Prostych szabel w srebro oprawne siedem
Tabakiery dwie
Jedna z diamentami
Druga z rubinami, rubinów dwóch w nich brakuje
Zegarków szczerozłotych trzy
Jeden z repeticjamy
A dwa pektoraliki
Lasek z gałkamy szczerozłotymi dwie jedna diamentami sadzona
Spinka spod szyi diamentowa wielka o jednem diamencie wniej stolec nadłamany
Pasów ze wszystkim trzynaście
Dwa perskie złotem lite mocno zażywane
Dwa także lite w kwiatki różnego koloru dość dobrze haftem tureckim bogate haftowane
Trzy jedne żółtego koloru
Drugie białego
Trzeci papuzi
Dwa złoto lite i obwódkę także litą mający w pośrodku turecka krepa
Dwa czarne haftowane tureckim haftem dywdykowym białym

k. 8
Item żółty bardzo przechodzony
Suknie i futra tak polskie jak francuskie
Kiereje dwie z sobolami podszyte
Jedna aksamitna ponsowa jak nowa
Druga z aksamitu niestrzyżonego koloru ceglastego
Kontusze dwa sobolami podbite
Jeden aksamitny niebieski splamiony
Drugi z kamlotu bogatego złotego dwadzieściacztery guzów szczerozłotych do nich każdy guz mający trzynaście diamentów dwanaście pomniejszych a jeden dużawy wpośrodku – w jednym guzie dwóch brakuje diamentów
Item dwadzieścia i cztery szczerozłotych guzów odlewanych rubinami sadzonych
Guzów aspisowych dwadzieścia i cztery diamencikami małymi sadzonych każdem guzie rubinami sadzone jest rubinów czternaście a piętnasty w pośrodku u guzów zaś aspisowych to jest u każdego diamencików siedemnaście
Item guzów dwanaście szczerozłotych blachmal różnego koloru na nich blachy trzy do pasów
W jednej szczerozłoty rubinów trzydzieści i sześć
Drugi blachmanowy szmaragów dwadzieścia i dziewięć
Trzeci diamentów trzydzieści i sześć
Płaszcz nowy sukienny ponsowy gładki
Płaszcz stary ponsowy haftowany złotem
Płaszcz kamlotowy ponsowy marmurkami podszyty

k. 8v.
Suknia ponsowa sukienna haftowana złotem bogata
Suknia czarna aksamitna zwierzchnia kamizelka do niej bogata biało różowa z frandzlą ze wszystkim

Suknia aksamitna ponsowa
Suknia aksamitna popielata z kamizelką na tle różowym haftowana z bogatą frandzlą
Suknia aksamitna ponsowa gładka sobolami podszyta
Suknia aksamitna niebieska także sobolami podszyta
Suknia aksamitna kasterowa popielicami podszyta
Rękaw soboli z pasem srebrnym i spinką
Suknia zielona haftowana złotem
Suknia zielona galonami złotymi
Suknia nakrapiana makowa aksamitem karmazynowym podszyta
Suknia kamlotowa kafowa haftowana srebrem
Suknia jedwabna grubego gradytora niebieska haftowana złotem
Suknia cynamonowego koloru kamlotowa z nitką złotą kamizelka do niej bogata i rękawy
Suknia ordynaryjna podróżna szara płaszcz z srebrnym galonkiem kamlotowa
Kapelusze dwa pstrusiemi pióramy
Kapelusze dwa haftowane złotem
Kapelusze dwa z galonem złotem
Kapuzy dwie podróżne
Pończoch jedwabnych do zażywania par sześć,
Kafowego koloru haftowane srebrne para jedna,
Czarnych haftowanych złotem par dwie,
Ponsowych haftowanych złotem para jedna
Cielistego koloru haftowane srebrem par dwie

k. 9
Sprzążek par trzy
Jedne szczerozłote
Drugie kamienne
Trzecie ordynaryjne
Kontusz czarny z sobolami suto podszyty spod niego wyprute sobole są wzięte do kierei aksamitnej ponsowej
Kontusz aksamitny czarny sobolami podszyty spod tegoż wzięte sobole pod kiereję aksamitną ceglastą tylko guzy diamentowe zostały
Kontusz goździkowy materialny z lamami rysiem podszyty
Kontusz materialny czerwony rysimi nóżkami podszyty sobolami obłożony
Kontusz cynamonowy krzyżakami podszyty
Kontusz niebieski marmurkowy grzbietami [...] podszyty
Jubka łasiczkami podszyta u niej guzików dziesięć
Jubka błękitna nowa gronostajami podszyta
Jubka czarna atłasowa ogonkami gronostajowymi opuszona u niej guzików jaspisowych jedenaście
Jubka karmazynowa adamaszkowa królikami miodowatymi podszyta
Kontusz aksamitny popielaty pupkami podszyty ogonkami sobolimi opuszony
Kontusz zielony z lamami marmurkowymi podszyty
Futra rysiego błamów dwa
Kontusz sukienny brzoskwiniowy
Kontusz tercenelowy kitajką podszyty

Kontusz materii tureckiej kitajką niebieską podszyty
Kontusz czarny gryzetowy materialną kitajką blamerantową podszyty
Kontusz tercenelowy granatowy
Kontusz tercenelowy fioletowy

k. 9v.
Żupany
Żupan oliwkowy tercenelowy alias pstropapuzi żółtym płótnem podszyty
Żupan gryzetowy popielaty jeden
Żupan papuzi stary jeden
Żupan czarny tercenelowy jeden
Żupan tercenelowy stary w kostkę jeden
Żupan gryzetowy stary jeden
Żupan lotesowy adamaszkowy jeden
Żupan gryzetowy stary jeden
Żupan krwawy stary jeden
Czapki
Kołpak soboli karmazynowy jeden
Czapka czarna sobola z wyłogami jedna
Czapka biała sobola jedna
Czapka granatowa sobola jedna
Czapka stara czerwona jedna
Czapka popielata z wyłogami spuszczana jedna
Kołpak soboli jeden
Czapek sobolich zepsutych dwie molami zgryzione
Zwierciadła
Zwierciadła dwa z ramami srebrnymi weneckie
Zwierciadeł dużych cztery
Zwierciadeł pomniejszych cztery
Zwierciadła z ramami ordynaryjnymi dwa
Obicia
Obicia gryzetowego kwiaty sztuk szesnaście
Obicia adamaszkowego czerwonego bretów 30
Obicia adamaszkowego zielonego bretów 30
Obicia szpalerów sztuk sześć drzewa i ptaki urobione
Obicia atłasowego białego sztuk dwanaście
Obicia floresowanego materią perską obkładanego sztuk szesnaście
Obrazów wielkich i małych włoskie malowanie sztuk pięćdziesiąt

k.10
Obicia adamaszkowego karmazynowego materia kwiaty złote obszyta galonami złotymi z galonami sztuk sześć i bretów dwa
Obicie karmazynowe adamaszkowe z galonami złotymi bretów trzydzieści
Obicie aksamitne ponsowe w brety i brety zielone aksamitne materią białą ze złotem wkoło obszywane każdego bretów po dwadzieścia uczyni bretów 40

Obicie niebieskie morowe bretów 24
Inne obicia na ścianach będące mocno zażywane ze czterech pokoi są spełzgłe
Kotara francuska adamaszkowa karmazynowa złotą frandzlą obszyta
Kotara adamaszkowa zielona złotymi galonami szamerowana frandzlą złotą
Łóżka francuskie dwa adamaszkowe czerwone golonkami złotymi obwiedzione
Łóżko adamaszkowe już nadszarzane czerwone galonami złotymi mocno szamerowane
Krzeseł aksamitnych białych floresy czerwone poręczami dwanaście bez poręczy sześć
Krzeseł zielonych aksamitnych z poręczami mniejszymi dwanaście
Karmazynowych aksamitnych dwanaście
Ponsowych aksamitnych z galonkami dwanaście
Krzesełek adamaszkowych cielistych 24
Krzesełek aksamitnych ponsowych dwadzieścia i cztery
Krzesełek z trypą czerwoną trzydzieści i sześć
Krzesełek trzcinianych z poduszkami różnymi dwadzieścia i cztery
Krzesełek aksamitnych dwanaście
Taborecików sześć
Kanapy
Kanapa trypą wybita jedna
Kanapy dwie z jedwabnej materii tureckiej złotem i srebrem galonkami obszywane

k. 10v.
Kanapy aksamitne cztery
Dwie ponsowego koloru bogatą materią turecką obszyte
Dwie aksamitne zielone z bretami bogatej materii
Jedna aksamitna biała z floresami czerwonymi
Jedna trzciniana poduszki do niej i wały z litej materii różnego koloru galonkami obwiedziona
Po bokach inszych stołków krzesełek które się bez opon znajduje po pokojach wiele nadrujnowane
Firanki
Firanek kitajkowych karmazynowych starych trzy
Firanek kitajkowych karmazynowych od okien szesnastu
Firanek białych płóciennych od okien dwunastu
Zasłony do drzwi dwie ze złotymi galonami
Zasłon aksamitnych cztery
Zasłon adamaszkowych sześć
Zegary
Zegar wielki stołowy bijący kuranty jeden
Zegar ścienny także kuranty bijący na wierzchu osoba świat trzymająca
Trzeci maleńki stołowy bijący także
Czwarty stojący z szafą
Piąty także z szafą stojący
Bielizna
Koszul olęderskiego płótna dziennych 36 do dwudziestu czterech wyszywane mankiety
Koszul dziennych z tańszego płótna dwadzieścia cztery z mankietami batystowymi
Koszul nocnych dwanaście

Mankietek koronkowych Drabanckich par cztery
Obrusów cienkich olenderskich atłasową robotą dwanaście
Obrusów olenderskich ciągnionych w deseń kwiaty sześć

k. 11
Obrusów ordynaryjnych ciągnionych także dwanaście
Obrusów domowych i podróżnych dziesięć
Serwet atłasową robotą cienkich olenderskich tuzinów dwanaście
Serwet olenderskich ciągnionych w różne desenie i kwiaty tuzinów sześć
Serwet ordynaryjnych ciągnionych także dwanaście
Serwet domowych i podróżnych tuzinów dziesięć
Prześcieradeł pojedynczych ośm
Prześcieradeł podwójnych sześć
Poszewek na podwójne łóżko dwadzieścia i cztery
Powłok na wały ośm
Ręczników ośm
Koszule do łaźnich tureckich dwie
Cyna
Półmisków w jednym puzdrze dwanaście
Wazy dwie jedna zepsuta
Salaterek cztery
Blatów cztery
Talerzy trzydzieści i sześć
W drugim puzdrze
Półmisków dwadzieścia i cztery
Mis z uchami cztery
Talerzy czterdzieści
W trzecim puzdrze
Półmisków dwanaście
Talerzy dwadzieścia i cztery
Flaszek do oliwy dwie
Korzenica wielka jedna
Zostaje po natopionych półmisków i w trąbkę zwinionych jako i talerzy
Miedź
Dojnic z przykrywadełkami wielkich cztery
Pomniejszych także cztery
k. 11v.
Rądli wielkich z pokrywami trzydzieści i sześć
Rądli mniejszych z pokrywami dwadzieścia i cztery
Rądli jeszcze mniejszych ośmnaście
Saganów wielkich cztery
Saganów mniejszych cztery
Miedziaków o dwóch uchach cztery
Miedziaków małych dwa
Durszlag jeden
Blachów do ciast sześć

Blach pomniejszych dwie
Formów wielkich do ciast sześć
Małych dwanaście
Tortowych sześć
Tarka jedna
Brytwanny wielkie dwie
Brytwanny małe dwie
Rusztów cztery
Rożnów wielkich dwa
Małych dwa
Łyżek głębokich dwie
Płytkich blaszanych cztery
Łyszka durszlakowa jedna
Miedź która jest popsuta ta się nie zażywa

Stajnia z wozownią

Karety

Kareta wjazdowa złocista aksamitem ponsowym wybita złotym galonem haft obwiedziony złota frandzla na pasach ze wszystkim dobra pokrowiec także haftowany z frandzlą złotą okna kryształowe grube szkła przedniego
Kareta druga berlińska nowa z ponsowem suknem galonek srebrny około niej z kutasikami srebrnymi okien w niej siedem szkła weneckiego grubego wcale niezażywana pokrowiec szamerowany galonem srebrnym

k. 12

Kareta trzecia berlińska czerwona złotym galonem mocno szamerowana z kozła opona także bogata szamerowana na pasach ta kosztuje tynfów dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt
Kareta czwarta aksamitna aksamit strzyżony z oknami trzema dobrymi i wszystkim dobrym porządkiem
Kareta piąta od JMPana Czarnkowskiego bardzo bogata która stoi w wozowni niezażywana
Kareta szósta zielona u tej drągi nowo reperowane okno w niej jedno stłuczone
Kareta siódma wielka landa nazwana karmazynowym suknem wybita sukno mocno mole nadpsuły
Kareta ósma podróżna szarą trypą wybita nowo ze wszystkim sporządzona
Kareta dziewiąta wideńska ta ze wszystkim nowa na cztery osoby
Kolaska zielona stara wpółprzykryta spuszczana na tył na pasach wcale nowa
Kolaska mała gdańska jedna
Kolaska mała jedna
Kolaska na cztery osoby

Wozy kuchenne i karawany

Karawan wielki, nowo do Piotrkowa sporządzony opona na nim niebieska nowa
Karawan duży pomniejszy dobry gdzieś niegdzieś tylko skóra przetarta u niego
Wóz półtoraczny kuchenny naplatany ze wszystkim dobry
Wóz czterokonny ze wszystkim dobry
Wóz na którem wierzch skórą obity koło jedno u stelmacha
Wozów okowanych ze wszystkim porządkiem trzy

k. 12 v.

Wozów bosych cztery
Sanki gdańskie snycerską robotą robione i mocno wyzłacane podkute
Sanki drugie gdzieś niegdzieś snycerską robotą zielone ze złotem malowane
Sanki czerwone złotem snycerską robotą ozdobione nowe
Wózek na trzech kółkach jeden kół wozowych okuwanych starych kilkanaście

Szory

Szory wjazdowe nowe w ogniu pozłociste wcale niezażywane czuby z lejcami prawie gdzieś niegdzieś tylko czerwony jedwab przerabiany ze wszystkim porządkiem
Szory do zielonego garnituru mocno złotem przerobionego blachy mają pozłociste i wszystkie pozłociste sztuczki
Szory w Golejewku kupione suto z mosiądzem za które tynfów czterysta sześćdziesiąt
Szory z srebrnymi blachami i sztuczki wszystkie u nich srebrne
Szory ordynaryjne gdzieś niegdzieś sztuki mosiężne mające
Szorów wozowych karawanowych na cztery cugi nowo sporządzone

Konie

Cug karych klacz kupionych we Wrocławiu za które dane sześć tysięcy pięćset tynfów
Cug drugi ogierów młodych
Cug trzeci gniady za które w Łowiczu dano czerwonych złotych sto osiemdziesiąt
Cug skara podpalały
Cug gniady które zaprzęgano w Gnieźnie kosztował czerwonych złotych sto osiemdziesiąt

k. 13

Cug pomniejszych gniadych koni
Cztery konie bułane
Cztery konie myszate
Koń rumak siwy na wjazd kupiony czerwonych złotych sto osiemdziesiąt za niego
Koń drugi rumak kary swego chowu
Koń królikowaty
Koń słabak gniady
Koń masłowaty
Koń na wjazd generalski gniady kupiony za którego czerwonych złotych sto siedemdziesiąt
Źrebica podpalała lat trzy
Ogier złocistej maści
Ogier siwy obadwa tureckie po czerwonech złotych sto siedemdziesiąt zapłacone

Rajtarji koni siedemdziesiąt i wszystek porządek do nich
Mundury na żołnierzy nowe oprócz tych co mają na sobie
Karabinów nowych dwadzieścia
Pistoletów nowych par dwadzieścia
Pałaszy nowych dwadzieścia
Insze rzeczy jako to zielastwa skóry sukna na barwy galony na nich te za osobnym będą spisane regestrem

W ogrodzie

Drzewo pomarańczowych cytrynowych i inszych także osobna będzie specyfikacja.
Wina różnego gatunku tak po śmierci ojca mego męża [tzn. Andrzeja Radomickiego

ojca zmarłego w 1728 r. jako i od niego skupowane beczek w sklepach zostało czterdzieści antałów bardzo starego wina dwanaście
Obrazów włoskich tak przez męża mego sprowadzonych jako i innych wielkich małych czterdzieści

k. 13 v.
Liberie po wszystkich szwach złotem szamerowane na pachołków i laufrów
Inwentarz w owcach i bydłach jaki się znajduje osobnym także będzie specyfikowane regestrem
Wyjęcie z regestrów sp Księżny JMCi Doroty z Broniszów Jabłonowskiej Wojewodziny Rawskiej Matki mojej pozostałych pieniędzy po śp. Janie Radomickim Wojewodzie Inowrocławskim Generale Wielkopolskim Staroście Osieckim Międzyrzeckim Mosińskim Ojcu moim
1.Worek od Podstarościego Międzyrzeckiego w nim tynfów cztery tysiące sto trzydzieści i cztery
2. Od tegoż worka czerwonych złotych czterysta dziewięć
3. Od tegoż w osobnym worku czerwonych złotych dwieście siedemdziesiąt siedem
4. Od tegoż w trzosie czerwonych złotych trzysta trzydzieści
5. Od Podstarościego Sierakowskiego czerwonych złotych sto dziewięćdziesiąt i dziewięć
6. Od podstarościego [...] tynfów tysiąc pięćset w worku
7. Od Łysińskiego także tynfów tysiąc pięćset
8. Szelągami złotych polskich osiemset osiemdziesiąt
9. Nomismatów różnych złotych stodziewięćdziesiąt i pięć te ważyły czerwonych złotych pięćset czterdzieści
10. W kuferku małym talarów bitych starych siedemset piętnaście
11. W drugim worku talarów bitych pięćset

k. 14
12. Różnych starych krzyżowych francuskich tysiąc trzysta
13. W szufladce starych tynfów tysiąc osiemset osiemdziesiąt i jeden
14. Orlanek tysiąc

Które regestra ręką własną spisane sumieniem pod przysięgą stwierdzić gotowa i ich rzetelność podpisuje

Franciszka z Radomickich Szołdrska Woje[wodzina] Ino[wrocławska]

ANEKS III

1. APP Maj. Kon. 140/1, s. 2-6, Ruchomości spisane po śmierci Augustyna Działyńskiego

Regestr albo Konnotacya Rzeczy pozostałych po śmierci sp JWP Augustyna Działyńskiego Wwdy Kaliskiego 1759 5to Juny

s. 2

1mo w skrzyni pod literą A

Siodło zielone aksamitne mało zażywane z frandzlą jedwabną zieloną czaprak aksamitny pokrowce do olstrów takież.
Rząd na jedwabnej taśmie cało obsadzony pozłocisty srebrny ze wszystkim co należy na konia siatka zielona srebrem przerabiana.
Item w tejże skrzyni.
Nadziak hebanowy w srebro oprawny.
Trąbka myśliwska z słoniowej kości w srebro oprawna.
Trąbka myśliwska fiszbinowa w mosiądz oprawna.
Karabella demeszkową robotą nabijana srebrem.
Głownia turecka tureckimi literami nabijana.
Paski złotem przerabiane i w srebro oprawne.
Pałasz staroświecki kapturek srebrny i mustuczek srebrny.
Szabla [...] rapcie u niej jedwabne karmazynowe.
Kordylas tumbakowy przy którym [...] tabakowe.
Szpada u niej griffes srebrnym drotem obwijany.
Szpady dwie żałobne.
Pałasz masztalerski w mosiądz oprawny.
Kordylas pazia w mosiądz oprawny.
Laska fiszbinowa srebrem nabijana.
Laska trzciniana z mosiężną perspektywą.
Laska trzciniana bez oprawy.
Lulka z morskiej piany srebrem oprawna z cybuchem tureckim wpół składanym. Oprócz tego cybuchy trzy tureckie.
Róg kozacki do prochu w żelazo oprawny.
Róg bawoli do prochu w mosiądz oprawny.
Siodło czerwone aksamitne złotem haftowane złotymi galonami.
Czaprak złoty złotem haftowany.
Frandzla jedwabna czerwona pokrowce od olstrów czerwone aksamitne złotem haftowane.
Rząd czerwony jedwabny złotem przerabiany srebrno pozłocisty.
Kulbaka polska staroświecka czerwona złotem i srebrem haftowana. Kule u niej obydwie w srebro oprawne.
Strzemiona mosiężne tybinki stare.
Wojłok stary z skórą czerwoną.
Kulbaka czerwona aksamitna złotem haftowana. Oprawna w srebro kamieniami sadzona strzemiona u niej usarskie mosiężne kamieniami jednakiemi sadzone. Do tej kulbaki wojłok i olstra stare.

Dywdyk srebrem i złotem haftowany turecki na tle złotym i srebrnym.
Kaptury do olstrów czerwone aksamitne złotem haftowane.
Tort turecki aksamitny złotem haftowany. Nadto para olstrów, na końcu aksamit zielony złotem haftowany.
Cugle stare jedwabne karmazynowe.
Siodło codzienne jelenią skórą na nim złoty galon wkoło.
Czaprak takiż i pokrowce na olstrach.
Dek na konia czerwony ponsowy srebrnym galonem Herb haftowany.
Pokrowców sztuk siedm na taborety włóczkową robotą złych dwa niedokończone.

2do S lit. B

Kireja koloru słomianego aksamitna sobolami podszyta u niej pętle srebrne i potrzeby srebrne.
Item Kireja zielona aksamitna galonem obwiedziona pętle mająca złote marmurkami podszyta niecała jednak kawałki te które brakują są w tej skrzyni.
Sukien para w różowym aksamicie sobolami podszytych, do tych sukien rękaw soboli jeden.
Item rękawik z tureckiej materii sobolami obszyty.
Item kireja barankowa czarna karmazynową kitajką podszyta bez jednego rękawa.
Materii tureckiej sztuka jedna na kanapę złotem przerabiana.
Druga sztuka na dwa wezgłowia do tej kanapy.
Item suknia czerwona karmazynowa [...] podszyta, u niej guziki stalowe.

3tio S litera C

Suknia koloru perłowego, na niej gamitura francuska srebrna, do tej sukni kamizelka drojetowa czerwona na niej taka sama gamitura srebrna.
Spodnie sukienne perłowe.
Item suknia perłowa z czarnymi pętlami do tej sukni kamizelka drojetowa felpą czarną w szachownicę podszyta z czarną frandzlą.
Spodnie popielate.
Item suknia francuskiego sukna w jabłonkowym kolorze aksamitem czarnym podszyta, do niej kamizelka aksamitna czarna galonem złotem szamerowana felpą w szachownicę podszyta. Do tych sukien spodnie aksamitne czarne.
Item suknia z ponsowej angielskiej materii podszyta moskiewskimi kunami, guziki mosiężne pozłacane. Spodnie takiejże materii.
Item suknia wierzchnia granatowa sukna francuskiego złotym galonem szamerowana u niej guziki pozłacane, do tej sukni kamizelka biała aksamitna z galonem złotym szamerowana spodnie sukienne granatowe.
Item suknia aksamitna niebieska gładka zrobiona, kamizelka taka spodnie takież.
Item para sukien z francuskiego sukna zielonych przechodzonych z poletami złotymi gładko zrobionych do nich spodnie zielone.
Item suknia ponsowa barankami podszyta z poletami złotymi do tych sukien pludry ponsowe.
Item kamizelka z materii złotolitej fundyszpan złotolity.
Item kamizelka z litej srebrnej materii fundyszpan srebrny.
Item suknia francuskiego sukna w szarym kolorze z poletami srebrnymi do niej kamizelka różowa galonem srebrnym szamerowana. Spodnie aksamitne stare czarne.
Item para sukien czarnych z niestrzyżonego aksamitu.
Item kamizelka czarna drojetowa.

Item suknia karmazynowa czerwona z poletami srebrnymi bez guzików. Mankiety z srebrnolitej materii. Spodnie aksamitne czerwone.
Item suknia niebieska aksamitna bez fałdów podszyta gronostajami.
Item suknia ponsowa stara z poletami bez podszewki do niej. Kamizelka atłasowa biała stara z poletami złotymi. Spodnie stare czerwone.
Item wilczura białych wilków atłasem karmazynowym podszyta.
Item suknia Lofferska z poletami srebrnymi.
Fartuszek kitajkowy, koronka srebrna, pas kitajkowy z frandzlą srebrną.

s. 3

4to S. Litera D

Suknia ponsowa kamlotu bruxelskiego galonem złotym szamerowana, u niej polety złote guziki złote. Do tej sukni kamizelka morowa biała galonem złotym szamerowana, polety złote, guziki złote. Spodnie jak suknia wierzchnia.
Item suknia białego kamlotu bruxelskiego na fundyszpan złoty, guziki złote, do tej sukni kamizelka morowa czerwona galonem złotym szamerowana, pludry z białego kamlotu.
Item suknia kamlotowa popielata u niej pętlice złote guziki złote, do tej sukni kamizelka morowa biała z haftem złotym.
Item suknia szara kamlotu bruxelskiego, pętlice na niej srebrne guziki srebrne, do tej sukni kamizelka z lamy srebrnej białej, spodnie jak suknia wierzchnia.
Item suknia jedwabna kamlotu szarego, stara, na niej haft srebrny polety srebrne, guziki srebrne. Do tej sukni kamizelka z białej mory haftowana srebrem. Spodnie jak suknia wierzchnia.
Item suknia grodeturowa zielona stara, z poletami złotymi. Kamizelka takaż spodnie takież.
Item suknia z bruxelskiego kamlotu w brzoskwiniowym kolorze stara, gładką robotą.
Item sukien para jedwabnych z materii [...] popielatych starych robotą gładką starych spodnie takież.
Item surdut aksamitny czarny felpą czarną podszyty stary, kamizelka drojetowa niebieska galonem srebrnym szamerowana.
Item surdut popielaty bruxelskiego kamlotu wkoło jedwabiem haftowany bez podszewki.
Item surdut morderowy biały z poletami srebrnymi stary.
Item suknia moręgowata stara, kamizelka niebieska kamlotowa spodnie takież.
Item kamizelka aksamitna niebieska stara ze złotym galonem.
Item kamizelka karmazynowa stara do tej kamizelki węgierka sukienna w zielonym kolorze podszyta marmurkami galon na niej złoty z frandzlą złotą, spodnie atłasowe czarne.
Item spodni starych kamlotowych czarnych dwoje.
Item spodnie kamlotowe czerwone.
Item szlafrok stary morowy popielicami podszyty.
Item buty czarne sukienne lisami podszyte.

5to S. Litera E

Kilimów czerwonych tureckich na ścianę sztuk 4.
Firanków w tymże kolorze i materii do okien sztuk 4.
Kobierczyk filetowy turecki haftowany złotem na stół jeden.
Kobierczyk biały złotem haftowany atłasem białym podszyty jeden.
Kobierczyk turecki złotem przerabiany z frandzlą zieloną złotem przerabiany jeden.
Kilimy tureckie złotem przerabiane stare na ścianę 3.

Kobierczyk włóczkowy stary musułbossem podszyty jeden.
Bretów z aksamitu starego karmazynowego siedm.
Brety z frandzlami starymi dwa.
Bretów na kanapę bez frandzli jeden.

s. 4
Wał trypowy karmazynowy z kanapy jeden.
Powłoki adamaszkowe ze spodków trzy.
Pawilon adamaszkowy czerwony podróżny naokoło z galonkiem srebrnym jeden.
Kołdra takaż z galonkiem i płotkiem takim nakoło.
Łóżka do tej kołdry do [...] zasłonka z galonkiem.
Firanków adamaszkowych ze złotymi galonem nakoło od kotary wielkiej 4.
Kołdra adamaszkowa do tych firanków z galonem złotym.
Item firanków osobnych adamaszkowych karmazynowych z galonem nakoło dwie.
Kołdra bogata na białym atłasie złotym jedwabiem haftowana na łóżko wielkie jedna.
Kobierzec aksamitny czerwony stary złotem i srebrem haftowany atłasem żółtym podszyty jeden.
Pawilon adamaszkowy czerwony stary 1.
Kobierczyk sukienny zielony z jedwabną frandzlą na przykrycie stołu.
Kobierczyk sukienny granatowy haftowany suknem żółtym.
Pokrycia niebieskiego koloru adamaszkowe złotem galonkiem na krzesła.
Kawałki materii tureckiej starej od kanapy dwa.
Kołdra biała marsetową robotą jedna.
Kapelusz kosmaty zimowy jeden.
Kapelusz stary jeden.
Czapka barankowa siwa spuszczana jedna.

6to S litera F
Pawilon nowy adamaszkowy czerwony z galonem złotym na dwie osoby. Kołdra nowa adamaszkowa i płotek u nich galon nakoło. Zasłonka adamaszkowa na [...] także galonym złotym.

7to S litera G
Kireja barankowa czerwona niedźwiadkami podszyta.
Item płaszcz czerwony, lisztwy u niego aksamitem czarnym podszyte. Węgierka hajducza niedźwiadkiem podszyta. Surduty stangreckie niedźwiadkami starymi podszyte dwa.
Poduszki aksamitne dwie, jedna z frandzlą nakoło druga goła.

8vo S litera H
Obicia adamaszkowego niebieskiego brytów 33, u góry galony złote i wężyk złoty. U dwóch galon nakoło.
Kilomek turecki stary w czerwonym i niebieskim kolorze.
Pawilon adamaszkowy niebieski stary u niego nakoło galonek srebrny.
Obicia atłasowego w cienie starego brytów 25 ma w kościele dwa.
Kołpaków niedźwiedzich sześć czerwonych cztery, cztery na stangretów a dwa na hajduków.

9no S litera J
Niedźwiedzi białych dwa nakoło brzegu sukno ponsowe, na tym suknie galon pojedynczy srebrny. Niedźwiedzica stara na konia u niej wkoło sukno granatowe bez galonu.

10mo W dwóch skrzyniach kotary dwie, wezgłowia dwa od kotary adamaszkowej.
11mo Przykrycie na kolebkę adamaszkowe galonem złotym obszyte, item firanki do tejże kolebki adamaszkowe karmazynowe.
12mo Kobierce włóczkowe duże z herbami Pańskimi na przykrywanie stołów dwa.
Item kobierzec jedwabny tejże wielkości bez herbu jeden.
13tio Aparat kościelny ze wszystkim, ampułki srebrne, miedniczka srebrna auszpurską robotą. Kielich srebrny pozłocisty. Patera srebrna pozłocista. Mszał.
14to Skrzypce kremnickie jedne.
Oktawka hebanowa słoniową kością wysadzona jedna.
Fagott jeden.
Wiola ze smyczkiem hebanowym.
Bandura jedna.
Arcabnica hebanem wysadzana i kością z arcabami takiemiż.
Item arcabnica stara hebanem powleczona z arcabami.
15to Armatek mosiężnych żelazem oprawnych sztuk trzy.
Moździerzyków mosiężnych sztuk cztery.
16to Lejce kamelarowe czerwone ze wszystkim co należy do cug koni.
Item kamelarowe przerabiane niebieskie z białym, szor do tych lejców srebrem pobielany.
Kareta berlińska żółtą trypą wybita.
Item lejce jedwabne złotem przerabiane w kolorze karmazynowym.
Kareta aksamitem karmazynowym frandzlą złotą i galonem złotym wybita.
Koców włóczkowych z dubeltowymi orłami granatowym kolorem wyrobionymi pięć.
Koc szósty biały z frandzlą włóczkową na przykrycie konia.

s. 5
17mo Skóry jelenie wyprawne trzy.

Srebra Hajducze

Pas przez ramię na którym jest sztuk czterdzieści siedm przy tym pasie blach na której herb pański wybity przy blasze szabla w srebro oprawna i pochwy oprawne. Item pas drugi na którym sztuk 47 przy tym pasie blacha także z herbem pańskim, przy blasze szabla w srebro oprawna u niej dwa kółka wyrwane jednak na wstążce są przywiązane. Item magierki dwie z tabliczkami srebrnymi na których herby pańskie wybite wkoło nich galonki srebrne.

Srebro na strzelca

Pas na ramię na którym guzów pięćdziesiątpięć przy tym pasie sprzączków dużych cztery, sztyftów sześć. Item trąbka rogowa w srebro oprawna. Item pendent wkoło guzami sadzony, tych guzów jest dwadzieścia ośm, zamek srebrny na nim herb pański wysztychowany, sprzączka mosiężna pobielana, kordylas w srebro oprawny. Item kordylas Pański zielony złotem przerabiany, zamek albo sprzączka srebrna pozłocista sadzona kamieniami zielonymi.

Laski Loferskie

Trzciniane duże dwie na nich gałki srebrne u dołu skówki srebrne.
Laska pańska trzciniana na niej nadziak szczerozłoty na dole skówka szczerozłota. Szpada pańska u niej griffes szczerozłoty, złoty musztuczek haczyk i skówka szczerozłote.

Item blachy dwie srebrne z herbami pańskimi od lofferskich kapuzów. Cyfrów srebrnych hajduckich dwadzieściacztery. Guzów srebrnych dwadzieściacztery.
Item noży porcylenowych w srebro oprawnych sztuk dwanaście.

ADziałyńska

2. Bibl. Kórn. Rkps 7242, k. 25-25v. Regestr srebra stołowego wszystkiego spisany 1758 dnia 15 kwietnia

1mo Miednica jedna wielka z nalewką na niej koń z Węgrzynem i szabelką.
2do Okręt jeden pozłocisty.
3tio Flasze dwie do wina z łańcuszkami.
4to Kielich złocisty z przykrywadłem na którym osóbka.
5to Puary dwa wybijane.
6to Puary dwa gładkie trzeci mniejszy, czwarty na trzech nóżkach z przykrywadłem.
7mo Rożenki dwa do ptaszków opiekania.
8vo Łyżki durszlakowe dwie.
9no Karasek jeden.
10moSerwis mały u którego kawałek ułamany z dwiema miseczkami do konfitur z kwiatami dwiema, lichtarzami dwiema alias essami, które się śrubują. Item lichtarzami czterema do świec i z czterema profitkami.
11mo Lichtarzy sześć wielkich z trzema essami.
12mo Lichtarzy cztery wielkich bez essów.
13tio Dwa kosze przy małym serwisie w nich jest flasza jedna do musztardy druga do cukru srebrne. Karafinki dwie szklane w których przykrycia srebrne i spodki srebrne.
14to Wazy dwie na czterech nogach z przykrywadłami dwiema łyżek krzywych wielkich dwie blaty dwie.
15to Solniczek tygielkowych pozłacanych wewnątrz na trzech nogach sztuk cztery, łyżeczek sztuk cztery, item solniczek sztuk dwie z przykrywadłami.
16to Półmisków wielkich sztuk ośm. Item mniejszych sztuk ośm Salatyrek większych sztuk cztery. Item mniejszych salatereczek sztuk cztery.
17mo Blatów podługowatych wielkich sztuk dwie, item mniejszych sztuk dwie, jeszcze mniejszych sztuk cztery.
18vo Talerzy srebrnych tuzinów sześć.1
19no Fajerek do odgrzewania potraw z hebanowymi trzonkami dwie i fajerki do spirytusu w każdej po jednej z przykrywadłami i do każdej szczypce srebrne.
20mo Sosjerów sztuk cztery, kupidyny cztery, które trzymają na głowach łódki.
21mo Przykrywadeł wielkich srebrnych sztuk cztery. Item mniejszych sztuk cztery.
22do Słoik porcynelowy do musztardy jeden z łyżeczką.
23tio Maselniczki porcynelowe saskie do masła dwie, do nich blaty dwie i przykrywadła dwa.
24to Kubki z chińskiej porcyneli do rosołu dwa.
25to Taca jedna do podawania wina z podnóżkiem.
26to Czarka pozłacana z przykrywadłem do rosołu.
27mo Lichtarzyków śrubowanych par sześć.

28vo Serwis wielki jeden, w nim essów parzystych cztery z lichtarzami do świec do niego postument wielki na nogach srebrnych, cukierniczki dwie srebrne, item słoje dwa do musztardy w nich dwie łyżki srebrne krzywe, item karafinek szklanych trzy, czwarta stłuczona, u nich spodki srebrne, uszka z przykrywadełkami srebrnymi.
29no Łyżek wielkich do częstowania sztuk dwanaście.
30mo Łyżek srebrnych starych krzywych do rosołu sztuk dwie.
31mo Noży srebrnych sztuk trzydzieści i jeden, grabków dwadzieścia i trzy z tych we czterech po zębie jednym brakuje, item widelców żelaznych z trzonkami srebrnymi sztuk siedm.
32do Nóż wielki srebrny z widelcami do rozbierania.
33tio Łyżek stołowych srebrnych sztuk trzydzieści między nimi jest sztuk cztery wytartych.
34to Wanienka srebrna wielka do wody.

s. 197

D 18 Maj A0 1759
Z łyżek jest u paniąt sztuk trzy. Od fajerki przykrywadełko zgubione jest.
Kufli dwa wyzłocane we środku.

AR Działyńska

3. Bibl. Kórn. Rkps 7242, k. 32-32v. Regestr srebra do depozytu spisany 1762

Imo Stół srebrny do kawy, pod nim nogi drewniane bejcowane czarne z nóżkami srebrnymi wkoło owłóczone aż do ziemi z kopytkami. Na tym stole kawior wielki na drewnianym postumencie, który się na troje rozbiera, fontanna na wierzchu wyjmująca się, na niej dwa kwiaty wyjmujące się. Dwa postumenciki do herbaty, trzy imbryczki do herbaty, do tych postumencików, trzeci imbryczek na wierzch, gdzie jest fontanna. Szuflada wyjmująca się na tym stole imbryk wielki do herbaty z przykrywadłem, pod ten imbryk dzbanek i fajerka do spirytusu, także pod ten imbryk postumencik trójrożny na trzech nóżkach, do cukru miski dwie w nich drzewo z łyżeczkami 6 każde. Wanienki dwie podługowate do płukania filiżanek. Imbryczek do czekulady z rękojeścią hebanową. Flaszeczka do suchej herbaty.
2do Kałamarzyk, to jest postumencik płaski, na nim kupidyn odlewany srebrny, do kredy słój, do piórków wtykania słój, a part dwa kubki do piórków, dzwonek, kałamarz, piasecznik, muszle dwa, wszystkie te sztuki przyśrubowane na postumenciku.
3tio Do plucia słój z rękojeścią hebanową (u JMc Kasztelana).
4to Lampa do oliwy z blachą i do zagaszenia albo przyduszenia knotu szczypce na dwóch łańcuszkach jedne.
5to Umbrakulum z postumentem i z dwiema lichtarzy karni.
6to Stoczek srebrny z szczypcami na łańcuszku będącymi.
7mo Tacka z kubkiem pozłociste oboje.
8vo Pudełka dwa podługowate srebrne.
9no Fajerka do kadzenia z trzonkiem drewnianym.
10mo Miednica podługowata z nalewką.
11mo Miednica z nalewką pozłocista.
12do Zegarek pektorał duży na ścianę.
13tio Tablatura do podawania kawy, na niej wanienka okrągła do wody, imbryki do kawy z przykryciem i rękojeścią na łańcuszku wyjmująca się, do cukru na postumenciku śrubowanym miseczka w niej postumencik drugi z siedmioma łyżeczkami.

Imbryczek drugi do mleka z drewnianym trzonkiem na łańcuszku będącym. Item imbryczek do herbaty z przykryciem.
14to Ściennych luster sztuk siedem do świec z essami.
15toZwierciadło w ramie srebrnej stołowe do ubierania.

ARDziałyńska

4. Bibl. Kórn. Rkps 7235, k. 27. Regestr srebra stołowego które jest w używaniu

1mo Pułmisków wielkich osiem item pułmisków mniejszych osiem.
2do Salaterek sztuk osiem.
3tio Koszyki dwa w których są dwie karafinki srebrne jedna do musztardy druga do cukru łyżeczka do musztardy krzywa jedna karafinek szklanych dwie z srebrnymi wierzchami jako też i spodkami srebrnymi.
4to Solniczek sztuk cztery i łyżeczek do nich cztery.
5to Wazy dwie i blaty pod nie.
6to Lichtarzy wielkich stołowych dziesięć.
7mo Lichtarzyków małych do pokoju par sześć.
8vo Serwis mniejszy [...] z kwiatkami, które do niego należą.
9no Blatów wielkich cztery .
10moBlatów mniejszych sztuk cztery.
11mo Noży par dwadzieścia i cztery.
12do Łyżek średnich do częstowania sześć.
13tio Łyżek do wazy krzywych cztery, dwie są pozłacane.
14to Fajerka jedna ze szczypcami jedne.
15to Talerzy srebrnych tuzinów dwa.
16to Taca srebrna jedna.
17mo Czarka do rosołu pozłacana. ARDziałyńska

Z tego się wzięło para lichtarzyków stołowych do konwiktu dla dzieci zostających.

5. Bibl. Kórn. Rkps 7235, k. 18-19v. Regestr rzeczy odebranych od Michała, które się pozostały w skarbcu 1765 dnia 13 Juny

Siodło zielone aksamitne mało zażywane z frandzlą jedwabną zieloną, czaprak aksamitny i pokrowce takież.
Rząd na jedwabnej taśmie cało obsadzony srebrny, pozłocisty i co należy na konia
Nadziak hebanowy w srebro oprawny pozłocisty.
Trąbka myśliwska w srebro oprawna.
Karabela demeszkowa nabijana srebrem głownia turecka z paskami złotem przerabianymi w srebro oprawnymi.
Pałasz staroświecki, kapturek srebrny i musztuczek.
Szpada pańska u niej gifer srebrnym drutem obwijany.
Szpada pańska żałobna jedna.
Pałasz masztalerski w mosiądz oprawny.
Laska fiszbinowa srebrem nabijana.

Laska trzciniana mosiężną perspektywę od niej zgubili.
Laska trzciniana bez oprawy.
Cybuch turecki wpół składany.
Cybuchy tureckie trzy.
Róg kozacki w żelazo oprawny.
Róg bawoli mosiężna obrączka zginęła.
Siodło czerwone aksamitne złotem haftowane z złotymi galonkami.
Czaprak złoty złotem haftowany frandzla jedwabna czerwona.
Pokrowce od olstrów czerwone aksamitne złotem haftowane.
Rząd na jedwabnej czerwonej taśmie złotem przerabianej srebrny pozłocisty (NB Imć Kurzawski wziął).
Kulbaka polska staroświecka czerwona złotem i srebrem haftowana kule u niej obydwie w srebro oprawne, strzemiona mosiężne tybinki stare wojłok stary z skórą czerwoną.
Kulbaka czerwona aksamitna złotem haftowana oprawna w srebro kamieniami sadzona strzemiona husarskie mosiężne kamieniami takimiż sadzone do tej kulbaki wojłok i olstra stare.
Dywdyk turecki srebrem i złotem haftowany na tle złotym i srebrnym.
Kaptury do olstrów czerwone aksamitne złotem haftowane.
Tork turecki aksamitny złotem haftowany i para olstrów nadto
Aksamit zielony złotem haftowany na konia.
Cugle stare jedwabne karmazynowe.
Siodło codzienne jelenią skórą pokryte na nim wkoło galon złoty czaprak takiż i pokrowce na olstrach.
Dek na konia ponsowy srebrnym galonem herb haftowany.
Pokrowców sztuk siedem na taborety włóczkową robotą z tych dwa niedokończone.
Z kierej i słomianego koloru wierzch.
Item wierzch zielony aksamitny z kiereji.
Marmurków tył tylko zostaje.
Kamzelka z srebrnej litej materii (JWPanowie Wojewodzicowie).
Suknia białego kamlotu haft na niej złoty przyszyty.
Spodnie takież, drugie aksamitne spodnie niebieskie.
Trzecie spodnie niebieskie gradyterowe.

k. 18v
Kapelusz czarny ze złotą koronką i z piórem białym JWPanowie odebrali
Surdut popielaty bruxelskiego kamlotu stary w koło jedwabiem haftowany
Kilimów czerwonych tureckich na ścianę sztuk cztery
Firanków w tymże kolorze i materii do okien sztuk cztery.
Kobierczyk chwilitowy turecki złotem haftowany.
Kobierczyk biały złotem haftowany atłasem białym podszyty (NB zginął).
Kobierczyk turecki złotem przerabiany z frandzlą zieloną złotem przerabianą.
Kilimy tureckie złotem przerabiane stare na ścianę trzy.
Kobierczyk włóczkowy stary.
Bretów aksamitnych z frendzlami starymi dwa.
Bret na kanapę bez frandzli jeden.

Pawilon adamaszkowy czerwony podróżny naokoło z galonkami srebrnymi, kołdra i płotek i firanki na ekran takież z galonkami.
Firanków adamaszkowych ze złotym galonem naokoło od wielkiej kotary 4.
Kołdra bogata na białym atłasie złotem i jedwabiem haftowana na łóżko wielkie.
Kobierzec aksamitny czerwony stary złotem i srebrem haftowany atłasem żółtym podszyty.
Kobierczyk sukienny granatowy suknem żółtym haftowany.
Kołdra biała marsettową robotą.
Obicia adamaszkowego niebieskiego bretów 33 w górze galon złoty i wężyk złoty.
Kilomek turecki stary w czerwonym i niebieskim kolorze podarty.
Pawilon adamaszkowy niebieski.
Obicia atłasowego w cienie starego bretów 25 (NB w kościele bretów 2).
Niedźwiedzi białych dwa na koło brzegu sukno ponsowe na tym suknie galon pojedynczy srebrny.
Niedźwiedzica szara u niej w koło sukno granatowe.
Kotary dwie, wezgłowia dwa do kotary adamaszkowej.
Przykrycie na kolebkę adamaszkowe galonem złotym obszyte firanki takież do niej.
Kobierce włóczkowe duże z herbami pańskimi dwa.
Kobierzec jedwabny tej wielkości bez herbu.
Apparat kościelny ze wszystkim ampułki, miednica, kielich, patena, mszał.
Skrzypce kremnickie, oktawka hebanowa słoniową kością sadzona.
Fagot, wiola ze smyczkiem hebanowym.
Bandura.
Arcabnica hebanem wysadzona i kością z arcabami.
Item arcabnica stara hebanem powłóczona z arcabami.
Armatek mosiężnych w żelazo oprawnych dwie.

k. 19
Moździeżyków mosiężnych 4.
Lejce kamelerowe czerwone na cug koni ze wszystkim.
Item kamelerowe żółte także na cug koni.
Item kamelerowe przerabiane z niebieskim białe.
Szor pobielany stary.
Item lejce jedwabne złotem przerabiane karmazynowe szor do nich pozłocisty.
Kareta aksamitem karmazynowym wybita z frandzlą i galonem złotym.
Koców włóczkowych z dubeltowymi orłami granatowym kolorem wyrobionymi pięć.
Koc szósty biały z frandzlą włóczkową na przykrycie konia.
Róg jednorożca.
Karabinów pocztowych 5.
Pistoletów par 5.
Pałaszy 4.
Ładownic 5.
Flintpasów 5.
Kulbaków z nawiązaniem 5.
Pistoletów pięknych w srebro pozłocistych oprawnych para jedna.
Pistoletów par dwie staroświeckich kością nabijanych.

Sztucerków nabijanych kością dwa.
Fuzja dwururnia jedna.
Fuzja maleńka jedna.
Karabinów gwintowych w żelazo oprawnych dwa.
Sztucer oprawny w mosiądz gwintowy jeden.
Fuzja u Jana Myśliwca.
Krotyczów w mosiądz oprawnych par dwie.
Laska drewniana obrączka srebrna kamieniami sadzona w koło gałki.
Harapnik w szyldkret oprawny srebrne obrączki.
Mszał w srebro oprawny rogi środki i zamki srebrne.
Laska marszałkowska z piącią obrączkami złotymi hebanowa perłową macicą nabijana.
Hakowniców dwie.
Szlafmycy trzy.

Srebra Hajducze

Pasy przez ramię na których sztuk na każdym 47 przy tych pasach blachy z herbami pańskimi przy blachach szable w srebro oprawne tabliczki srebrne z herbami pańskimi dwie z magierków.

Srebro na strzelca

Pas na ramię na którym guzów 55 przy tym sprzączków dużych i sztyftów 6.
Trąbka rogowa w srebro oprawna pendent w koło guzami sadzony tych guzów jest 28.
Zamek srebrny na nim herb pański jest wyszty chowany.
Sprzączka mosiężna pobielana.
Kordylas w srebro oprawny.
Laski loferskie trzciniane dwie na nich gałki srebrne od dołu skofki srebrne.
Laska pańska trzciniana na niej nadziak.
Item blachy dwie srebrne loferskie z kaszkietów.
Cyfrów srebrnych hajduckich 24 guzów 24.
Noży porcylenowych w srebro oprawnych 12.

ARDziałyńska

ANEKS IV

APP Maj. Kon. 2216, k. 21-21v. Regestr rzeczy ruchomych pozostałych w pałacu po śp. JWJM panu Wojewodzie Poznańskim dnia 9 maja roku 1749 spisany w Czempiniu.

k. 21

1mo W sieni pałacowej skrzyń dwie żelaznych, jedna większa druga mniejsza.
2do W stołowej izbie obicie na płótnie malowane stołów trzy i do gry Trudam (?) gałek do gry mosiężnych 24, portretów okrągłych w ramach złotych pięć, dwa małe, trzy większe i starych portretów królewskich dziewięć.
3tio Z stołowej izby za prawą ręką idąc w pokoju obicie adamaszkowe zielone stare wypłowiałe, portretów trzy w ramach złocistych, lustr szklanych dwie, jedna stłuczona,

krzeseł dwanaście skórą gdańską złocisto wybijaną obitych, stolik na jednej nodze. Zygar ścienny okrągły bijący.

4to W drugim pokoju średnim nazwanym obicie karmazynowe adamaszkowe listewkami pozłocistymi przybite i szarą bają pokryte. Trzy portrety za szkłem w ramach okrągłych pozłocistych. Stolik rogaty na czterech nogach orzechem wysadzany. Kanapa i taboretów cztery adamaszkiem pokryte, kanapa adamaszkowa złotym galonem szamerowana. Krzesła adamaszkowe z poręczami trzy. Taboretki włóczkowe środki mające 4 item taborecików dwa zielonym suknem obite, zwierciadło wielkie na filarze stolik mały okrągły na jednej nodze, okiennic ośm pod (...) pokostem.

5to Z tego pokoju na boku pokoik mały w którym obicie burkatelowe na tle czerwonym w kwiaty żółte, stolik z szafką item stolików małych graniastych dwa, zwierciadło małe z Krysztoferem.

6to W pokoju na facjacie obicie burkatelowe mienione w kwiaty czerwone na tle zielonym (...) zwierciadło wielkie, szafa z szufladami orzechem wysadzana zamykana okowy klucze mosiężne, w środku jej porcelany nowe przednie. Stolik marmuryzowany potłuczony drugi składany dębowy malowany, stolik z szafką do papierów malowany krzeseł karmazynowych większych dwanaście mniejszych trzynaście i krzesło rozkładane z poręczami. Szafa kredensowa filiżanek berlińskich par sześć.

7mo Z stołowej izby na lewą rękę w pokoju obicie na płótnie na pokost malowane stolik składany z szufladkami (dopisek nieczytelny).

8vo Z tego pokoju pokój średni w nim obicie nowe adamaszkowe karmazynowe listewkami pozłocistymi przybite. Portrety dwa panami Starosty i Stolnikowy w pozłocistych ramach kwadratowych, zwierciadło wielkie, szafa na czterech nogach wysokich czarna hebanowa srebrny oków mająca z herbami srebrnymi na drzwiach Radomickich i Szołdrskich. Kanapy dwie karmazynowe adamaszkowe złotem galonem szamerowane. Kotara karmazynowa z łóżkiem złotem galonkiem z krańca i płotkiem szamerowana iz gałkami takiemisz snycerską robotą stolik lakierowany, biały z szufladą, na czterech nóżkach, stolik rogaty na jednej nodze szuflady dwie tesarskiej roboty orzechem włoskim wysadzany.

k. 21v

9no W pokoju na facjacie obicie adamaszkowe zielone nadszarzałe spełzłe (...) szamerowane srebrem (...) kotara papuzia adamaszkowa, szafy na czterech nogach toczonych z szufladami pod pokost chiński malowane dwie, trzecia bez nóg z szufladami orzechem włoskim wysadzana mosiądzem okuta nad nią zwierciadło pomierne na filarze, krzeseł zielonym adamaszkiem obitych pomiernych sześć taborecików takimże adamaszkiem obitych cztery, taboretów suknem (majowym) pokrytych 4, girydionów toczonych par dwie jedno czarne a drugie czerwono malowane. W tych pokojach w każdym piece wschowskie okna w tafle wielkie w izbie stołowej piec staroświecki z herbem Szołdrskich i literami A.Z.S.K.B., u każdych drzwi zamki i zawiasy pobielane.

10mo Sala na górze niedokończona na której kotara i namiot z gałkami i drągami tafle na podłogę (...)emi (...) tabulata gotowa do tej sali z podłogą na (...) złożona.

11mo Z sali na lewej ręce obicie trypowe z kolumnami kobierczykowymi dwunastu, krzeseł dwanaście kobiercowych z herbami Szołdrskich. Portrety dwa męskie w ramach okrągłych pozłocistych.

12do Z tego pokoju wszedszy do średniego obicie karmazynowe adamaszkowe listewkami pozłocistymi przybite, kotara adamaszkowa karmazynowa z zieloną frędzlą. Firanki cztery karmazynowe kitajkowe, kanapa wielka perskim kobierczykiem obita w oponie zielonej, poręcze orzechem wysadzane, taborecików takimże perskim dywanikiem obitych par trzy, taborecików adamaszkiem czerwonym obitych par trzy i jeden, szafa wielka orzechem wysadzana, zamknięta okowy i klucz mosiężny wyzłacany na niej trzy wazy farfurowe duże, stolik okrągły czarny prosty na czterech nóżkach z szufladą, stolik na czterech nóżkach graniasty, lakierowany, landschaft Izaaka nad kaplicą, zwierciadło pomierne na filarze.

13tio W pokoju na facjacie obicie także adamaszkowe karmazynowe listewkami pozłocistymi przybite, zwierciadło pomierne między oknami na filarze, kanapa wielka adamaszkowa w słupy kobierczykowe obita, krzeseł z poręczami adamaszkiem obitych para jedna, stolik na czterech nóżkach z szufladami orzechowy, krzeseł trzcinowych dwanaście, landszaftów nad drzwiami dwa, portret cało malowany w ramach jeszcze nie pozłocistych, kotara adamaszkowa karmazynowa złotym galonkiem szamerowana. Drzwi u tych pokoi w okowy białe zamki mosiężne i zankle piece głogowskie trzy w tafle.

14to W pokoiku gdzie JMsca bywała obicia półjedwabnego morowego bretów siedemnaście w kolorze żółtym i niebieskim. Stolik okrągły chińskimi farbami malowany, krzesło adamaszkowe karmazynowe z poręczami, portretów za szkłem familii królewskiej pięć, obrazów na szkle ośm, landszaftów za szkłem w ramkach pozłocistych jedenaście, portretów familii domu kwadratowych ośm, portret Augusta 2–go w ramach kwadratowych wyzłoconych, portretów małych w okrągłych ramkach pozłocistych trzy, landszaftów 4 (...)

k. 22

15to Z sali po prawej ręce pokój bez obicia stół okrągły na nogach krzyżowych, piec z kachli pstrych w kominie wilków żelaznych dwa.

16to Drugi z tego pokoju średni w którym obicie morowe zielone z słupami włóczkowymi stare, stolików dwa prostych, piec pstry.

17mo Na facjacie w pokoju pieca, komina nie mającym tylko same skrzynie i kufry jako i śp Wojewody. (...) U drzwi do tych pokoi okowy pobielone zamki mosiężne i zankle. Na górze nad tymi pokojami piec mosta(...) żelazny. Na drugiej górze nad facjatą kurtynka zielona kitajkowa do łóżka na krzyżu żelaznym. W officynie w jednym pokoju obicie półjedwabne stare w pasy i kotara kitajkowa karmazynowa na łóżku z galonkiem jedwabnym, stolik dębowy, w drugiej izbie naprzeciwko obicie żółte stare.

ANEKS V

Spis wyposażenia pałacu w Konarzewie sporządzony w 1941 roku przez Teresę z Zamoyskich Czartoryską. Oryginał znajduje się w zbiorach Elżbiety Przewłockiej. Tłustym drukiem oznaczono przedmioty figurujące w spisie ruchomości pałacu, sporządzonym w 1890 roku (APP Maj. Kon. 146, k. 9-13)

I. POKÓJ STOŁOWY

1 komoda wiedeńska autentyczna 1797r. roztwierająca się jako biurko z fotelikiem wyplatanym. Jasne drzewo inkrustowane – dużo szuflad z bronzami
1 komoda identyczna, ale tylko z szufladami, drzewo takie same, inkrustacje, bronzy
1 półka czarna z 4 głowami baranów Adam's – drzewo czeczotowe jasne w półkach.
1 stół okrągły 2 klapami orzechowy angielski Adam's
1 parawan z suknem zielonym angielski
2 lustra stojące masywne ze sfinksami gipsowymi na schodkach, ciemnozielone, wykładane czeczotem, z dekor. bronzow.
1 zegar ścienny ciemnozielony (cyferblat porcel.) kwadratowy
1 obraz, olej, z kwiatami, holenderski w złotej ramie
2 portrety, olej, przodków (mężczyzna w polskim stroju, kobieta mocno dekoltowana)
2 małe olejne obrazki z widokami rzek
2 lampki chińskie szafirowe z rysunkami złotymi i kolorowymi
1 stół wyciągany na 18 osób – grusza
18 krzeseł dębowych żółtych wyplatanych
1 półeczka dębowa z wieszakami
1 fortepian Rekt. St. Dąbrowskiego żółty
1 kanapa biała Luis XVI – kreton ang. mała, pełne boki
4 fotele białe Luis XVI – kreton ang.
1 obraz „odpoczynek żniwiarzy"
1 obraz „grzesznica pod pręgierzem"
3 jardinierki koszykowe
1 stolik z kompletem 5 tac
1stół dębowy ciemny

II. W KREDENSIE

1 szafa żółta wykładana czeczotem i czarnym drzewem
2 szafki wąskie żółte
1 zmywalnia
3 stoliki sosnowe
1 stół długi sosnowy

III. DZIECINNY DUŻY

1 łóżko białe drewniane z 2 materacami
1 umywalka z kompletem
1 powijalnia duża biała
1 stolik biały na krzyżakach
1 chifonierka biała
3 żelazne łóżeczka

1 koszykowe łóżeczko
1 łóżko żelazne białe z 2 materacami
1 parawan biały
1 ławka biała na niej wanienka
1 szkółka
3 szafy białe
1 stół podłużny biały 6 krzeseł białych
1 stolik koszykowy l kanapka l fotelik
1 półka z szafką dziecinna
1 nowy stolik
13 obrazów fra Angelico, Matka Boska i 12 aniołków
2 lustra (mahoń bejcowany) stojące empirowe
1 linoleum

IV. POKÓJ NAROŻNY

2 łóżka żelazne mniejsze
1 tapczan
1 stolik biały – 3 krzesła, – 1 nocny stolik
2 półeczki z szafką – dziecinne
1 umywalnia biała z szafką
1 umywalnia niska dziecinna
1 parawan biały
1 zasłona na ścianę wileńska
1 szafa mahoniowa prosta z półkami
3 obrazki
1 linoleum

V. PRZEJŚCIOWY

1 szafka jasna empire-apteczka
2 wieszaki białe
1 półka do butów
1 szafa biała
1 ławka pod balję
1 stół
1 komoda biała
1 szafka do naczyń

VI. SYPIALNY

2 łóżka mahoniowe
2 nocne stoliki mahoniowe z marmurowym blatem
3 szafy łączne mahoniowe
1 komoda mahoniowa
1 półeczka do książek mahoniowa
1 stół okrągły mahoniowy
1 fotelik
1 krzesło
1 gondolka
1 fotel biedermeier

1 stolik mahoniowy do łóżka
1 komódka z bronzami i blatem marmurowym z galer, bronz.
1 szafka narożna z lustrem empire, mahoń bejcowany
1 toaleta sosnowa z taflą szklaną
1 umywalnia marmurowa z kompletem porcelanowym
1 dębowy żółty stolik (ołtarzyk) na krzyżakach
1 parawan mahoniowy directoire sceny malowane a la Boucher.
2 obrazki widoki Konarzewa Olszewskiej
2 fotografie portretów Ks. Włodzimierza i Marii Czetwertyńskich
1 obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w złotej ramie
1 portret rys. Ks. Kard. Hlonda
1 Ojca św. Piusa XI
1 św. Józefa
1 Krucyfiks Madejskiego wedle wawelskiego

VII. TZW. BIBLIOTEKA (ubieralny Romana)

1 łóżko żelazne białe z mater.
2 łóżka żelazne czarne z siennikami 2 szafy białe 2 stoliki białe
1 nocny stolik
2 umywalki
2 półki z szafkami dzieci
1 półka dębowa do książek

VIII. W SALONIKU

1 biurko płaskie. TC. mahoniowe z suknem ziel.
1 biurko RC. z szafkami, skórą, mahoniowe, wiedeńskie
2 fotele Wurzburg kryte haftem
1 stół podłużny orzech. Biedermeier?
1 ława kanapa biała Luis XVI kryta ang. kretonem
3 fotele białe Luis XVI kryte ang. kretonem
2 krzesła białe Luis XVI kryte ang. kretonem
1 półka pulpit mahoń bejcowany z bronzami
1 komoda Directoire „Jacobs" polit. mahoń z bronzami
1 szafa biblioteczna mahoń bejcowany z branżami
1 chiffonierka z 6 szufladami na górze sukno granat, mahoń
2 półeczki dębowe – 1 stolik do radia – pulpit dzieci – komplet stolików dębowych –
13 litografii – l sztych P. Klaudyny Pot. – 2 drzeworyty Frankfurtu n/m
1 jardinierka „Jacobs"
1 szafka amerykańska do akt.

IX. W SCHOWKU PRZY SALONIKU

2 łóżka mosiężne rozłożone

LAMPIARNIA

2 stoły sosnowe
1 szafka do lamp
1 blat do ping ponga

MLECZARNIA

1 stół z marmurowym blatem

1 stół na krzyżakach br. duży
1 bufet
l rama do suszenia butelek
KUCHNIA
1 zmywalnia
2 stoły
1 pieniek
2 stołki
2 półki

X. SIEŃ NA PIĘTRZE

1 skrzynia włoska z epoki Renaissance inkrustowana z XVI w.
1 skrzynia na wóz kryta skórą z okuciami i pięknym zamkiem
1 **skrzynia na wóz** kryta skórą z okuciami i pięknym zamkiem
1 chiffoniera mahoń bejcowany, 7 szuflad z rączk. bronz.
2 fotele dębowe, poduszki nie obite tylko przykryte bronz. skórami
1 stolik mahoniowy do warcab z marmurem
2 szafy duże białe do rzeczy l bilard

XI. NA SCHODACH

4 rysunków węglem Fabiczyńskiego, widoki Warszawy, w ramach dębowych
3 litografie

XII. LEKCYJNY

1 kanapa kryta kretonem
1 krzesło mahoniowe kryte w stylu Biedermeier
1 biały stolik
1 tablica – półka niska długa
1 szafa sosnowa biała
1 sztych „Hołd bojarów Władysławowi TV" lit. Jaroczyńskiego w Poznaniu
1 sztych Napoleon

XIII. MAŁY NAD KUCHNIĄ „STIUKOWY"

1 komoda mahoniowa z kolumienkami marmurowymi (– z kości słoniowej)
2 foteliki jesionowe z głowami baranów, łóżko, nocny stolik, szafa sosnowa ciemna, umywalnia, dwa stoły – biały i żółty, parawan, 2 krzeseł, lustro w białej ramce

XIV. NAROŻNY NIEBIESKI

1 lustro mahoniowe „directoire" ruchome z bronzami, w dole płotek
1 leżanka Biedermeier kryta zielonym adamaszkiem, komoda z marmurowym blatem, stolik biały, umywalnia – komplet, bidet, łóżko, nocny stolik, lustro w białej ramce, zasłony granat, na oknach, szafa sosnowa ciemna

XV. MALOWANY

1 Kanapa (pełne boki) biała Luis XVI – kryta ang. kretonem
1 ławka – kanapa biała Luis XVI – kryta ang. kretonem
1 leżanka biała Luis XVI – kryta ang. kretonem
7 foteli białych Luis XVI – krytych ang. kretonem
3 krzesła białe Luis XVI – kryte ang. kretonem
1 szpinet (Mozarta) Directoire w mahoniu
3 stoliki okrągłe jesionowe ang. na l nóżce

1 kanapa z głowami kobiecymi, Empire, biała, kryta, drzwo ciemne
2 biureczko empire z marmurowymi blatami na oszklonych szafkach, mahoniowe, dużo bronzu.
1 biureczko mniejsze Empire mahoniowe z wysoką półeczką na książki z Warszawy
1 mały owalny stoliczek mahoniowy – bez bronz. z Warsz. l mała szafka okrągła z marmurowym blatem, płotek z bronzu
1 szafka czarna Boule 1850, dużo bronzu, blat marmurowy
1 zegar czarny Boule 1840, dużo bronzu
2 fotele Wurzburg l kryty zielonym adamaszkiem drugi haftem
1 zegar i 2 świeczniki Empire z marmuru
1 parawan Directoire – malowany ręcznie, sceny a la Boucher (u mnie)
1 zegar granatowy z bronzem
1 wazon granatowy z bronzem
1 skóra lwa
1 waza żółta na piecu

XVI. W PRZEJŚCIOWYM

1 waza zielona włoska na piecu
czarny stoliczek do robót z klapami, kanapa czarna z lirami,
3 krzesła czarne z lirami,
1 lustro – biała podłużna rama
15 sztychów Nap. Ordy litografia Fajansa w Warszawie z XIX wieku

XVII. ŚRODKOWY

1biurko jesionowe z galeryjką – stare
1 szafa jesionowa
1komoda jesionowa – zamki przy kluczach z kości
1 łóżeczko z czeczotu z czarnem, Empire dwa stoliki nocne (licho dorobione)
1 stolik do kart.
2 fotele dębowe, poduszki kryte mat. wileńskim,
1 umywalka podłużna komplet, stolik owalny do kuferka, 1 parawanik, lustro małe w dębowej ramie, 10 sztychów rodzinnych, 3 historyczne, firanki ażurowe kremowe, zasłony granat na oknach, 2 stoliczki okrągłe jesionowe żółte
1 makata lniana na ścianie wileńska

XVIII. STIUKOWY

1 lustro „Jacobs” jesionowa rama nad kominkim
1 lustro stojące (Jacobs ?) bez bronzów – wysoka nadbudowa z Warszawy
1 parawan mahoniowy bez firanek
2 lustra w mahoniowych ramach wiszące – Biedermeier
1 komoda z marmurowym blatem
1 szafa mahoniowa do rzeczy (u mnie)
1 szafa biała duża do rzeczy
1 toaletka męska z lustrem RC. „Directoire”
1 komplet Empire: kanapa ze sfinksami z kobiecymi głowami, 6 krzeseł mahoniowych,
1 gondolka, 2 łóżka, 2 umywalnie z kompletami, 3 nocne stoliki, dywaniki, 1 stół biurowy z suknem zielonym – zniszczony fornir, 1 szuflada, 1 stoliczek biały – toaletka

XIX. NAROŻNY

XX. PRZEJŚCIOWY
1 szafa mahoniowa gładka do książek (u dzieci)
2 szafy białe do rzeczy
3 umywalnie zapasowe bez kompletu
1 wieszak
1 stolik dębowy do łóżka
1 skrzynia z książkami
XXI. POKÓJ DZIECI
4 krzesła z kotwicami czarne, kryte niebiesko
1 kanapa z kotwicami czarna, kryte niebiesko
1 komoda „Jacobs" mahoń czarno nakładana, zniszczona
1 półka na ścianie jesionowa
1 szafa sosnowa żółta
1 stół żółty sosnowy
1 stół ciemny sosnowy
6 krzeseł żółtych – giętych, dobrych
1 umywalnia z dwiema szafkami z kompletem
1 parawan biały
2 nocne stoliki
XXII. W SIENI NA DOLE
1 stolik gdański
2 stoliki z marmurowymi blatami na nóżkach gryfów
1 komoda „Jacobs" mahoń bejcowany z bronzami
NA SKŁADZIE NA STRYCHU
1 biureczko podróżne w futerale ze skóry
1 lustro z deseniami
1 skrzynia na futra
1 półka
meble potrzebujące naprawy.



Radomiccy herbu Kotwicz

Hieronim, ur. 1585 + 1653
star. wsch. 1621, kaszt. krzyw. 1626, woj. inowr. 1631
x Anna Ujejska

Marcin, ur. 1614 +1648
star. wschowski
x Katarzyna Opalińska

Kazimierz Władysław, ur. 25.04.1623 + 12.06.1689
kaszt. kal. 1660, star. mosiński
1 x Zofia Ossowska h. Gryf 2 x Zofia Bukowiecka

Władysław, ur. 1668(?) + 24.11.1736
kaszt. pozn. 1700, woj. pozn.
x Ludwika Gajewska

Marianna

Anna
x Garczyński

Maciej. ur. 20.02.1653 +24.09.1728
kaszt. kal. 1698, woj. kal. 1702, GW.P. 1703
woj. inowr. 1703, woj. pozn. 1726
x Ludwika Zaleska

Katarzyna
x J. Sapieha

Wiktoria

Andrzej Aleksander, ur. 1655 +24.12.1726
star. nak. 1702, kaszt. gniezn., kaszt. kal. 1702
kaszt. pozn. 1704, woj. kal. 1709, woj. pozn. 1711
x Franciszka Czarnkowska

Jan Antoni, ur. ? +27.04.1728
ok. 1719 x Dorota z Broniszów +15.11.1773
2^{o}v ks. Jabłonowska

Augustyn +1728

Franciszka, ur. ok. 1721
1735 x Władysław Szołdrski

Anna, ur. 1724 + 12.05.1812
01.10.1737 x Augustyn Działyński



Hr. Działyńscy herbu Ogończyk

Józef, ur. ? +13.11.1714
x Marianna Potulicka

Augustyn, ur. 1715 +13.05.1759
podkom. wsch. 1742, woj. kal. 1750
1.10.1737 x **Anna Radomicka**, ur. 1724 +12.05.1812

Marcin
ur. 1716 +15.09.1746
x Katarzyna Opalińska

Magdalena
x Wiktor Raczyński

Teresa
sakramentka

Marianna
ur. 15.09.1740
+24.09.1740

Ksawery Szymon
ur. 27.10.1741
+13.03.1742

Marianna Katarzyna
ur. 14.11.1742
1771 x J. Hulsen

Dorota
ur. 12.04.1743
+12.03.1763
x Franciszek Czapski

Jan Nepomucen
ur. 12.04.1744
+24.07.1745

Mateusz Józef
ur. 21.09.1745
+03.03.1747

Brygida Teresa
ur. 4.10.1746
+10.09.1762
x M.A. Czapski

Nepomucena Franciszka
ur.15.04.1749
+1779

Barbara Teofila
ur. 27.11.1752
+27.12.1752

Józef Szczęsny Antoni
ur. 15.09.1754 +1759

Szymon Tadeusz Ksawery
ur. 27.10.1757 +13.03.1819
1794 x Justyna Dzieduszycka
ur. 1764 +30.06.1844

Anna Paulina
ur. 27.06.1795 +14.09.1856
x 03.11.1818 Józef Dzieduszycki

Adam Tytus
ur. 24.12.1796 +12.04.1861
1825 x C. Zamoyska

Gabriela
ur. 1798 +06.12.1813

Teofila Klaudyna
ur. 27.08.1801 +08.06.1836
1825 x A.B. Potocki



Hr. Dzieduszyccy herbu Sas

Tadeusz Gerwazy, ur. 28.06.1724 +10.1777
x Salomea Trembińska

Walerian

Magdalena
ur. 1.04.1762 +11.05.1874
x Ignacy Morski

Justyna Modesta
ur. 1764 +30.06.1844
x Ksawery Działyński

Antoni

Wawrzyniec

Józef
ur. 3.07.1776 +19.06.1847
1818 x **Anna Paulina Działyńska**

Włodzimierz
ur. 22.06.1825 +18.09.1899
x Alfonsyna Miączyńska

Klementyna
x Z. Szembek

Anna
x T. Dzieduszycki

Maria
x T. Cieński

Jadwiga
ur. 2.03.1867 +12.07.1941
x Witold Czartoryski z Pełkini



Ks. Czartoryscy herbu Pogoń lit.

Jerzy Konstanty, ur. 1828 +1912

Witold, ur. 10.02.1864 +1945
x 1889 **Jadwiga Dzieduszycka**

Maria Anna
ur. 1890 +1981

Anna Maria
ur. 1891 +1951

Kazimierz Jerzy
ur. 1892 +1936

Jerzy Piotr
ur. 1894 +1969

Włodzimierz Alfons
ur. 1895 +1975

Jan Franciszek
ur. 1897 +1944

Roman Jacek, ur. 1898 +1958
1925 x Teresa Zamoyska, ur. 1902 +1978

Stanisław Ignacy
ur. 1902 +1982

Adam Józef
ur. 1906 +1998

Witold Tadeusz
ur. 1908 +1945

Piotr
ur. 1909 +1993

Elżbieta Maria
ur. 20.05.1926
1951 x Jan Przewłocki

Zofia Teresa Maria
ur. 2.11.1927
1954 x Zygmunt Lichniak

Wanda Maria Gabriela
ur. 18.02.1929 +2001
1952 x Sergiusz Stanisław Niemojewski

Maria Jadwiga
ur. 2.06.1930
1953 x Krzysztof ks. Radziwiłł

Anna Maria
ur. 14.07.1932
1957 x Albert ks. Radziwiłł

Michał Maria
ur. 3.05.1936 +2006
1959 x Jadwiga Malicher

Urszula Joanna
ur. 27.08.1934 +1998
1966 x Ryszard Stanisławski

Stanisław Jan Andrzej, ur. 1939
x 1 v. Krystyna Godlewska
x 2 v. Ewa Minkowska
x 3 v. Joanna Gradowska

Źródła rękopiśmienne

ARCHIWUM ARCHIDIECEZJALNE W POZNANIU
Arch. Archid. Poznań, Par. Konarzewo, Księga zgonów, 1718 r. sygn. 130.
Arch. Archid. Poznań, Par. Konarzewo, sygn. 130/1, s. 34.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W POZNANIU (APP)
AKTA GRODZKIE
APP Gr. Kal. 498.
APP Gr. Kał. 327, k. 474-476, Inwentarz majętności krotoszyńskiej, 1718 r.
APP Gr. Kościańskie 159, k. 79v, 81-81v.
APP Gr. Pozn. 885, k. 577-579, Inwentarz 1721 r.
APP Gr. Pozn. 965, k. 84-85.

AKTA PODWORSKIE MAJĘTNOŚCI KONARZEWO, cyt. APP Maj. Kon.
4, Akta dominium Konarzewa tycz. się uregulowania pozostałości po Jaśnie Wielmożnej Annie z Radomickich 1° voto hrabinie Działyńskiej, 2° voto marszałkowej Gurowskiej 1790-1825.
13, Akta dominium Konarzewa tycz. się uregulowania pozostałości po Jaśnie Wielmożnym wojewodzie Ksawerym Działyńskim 1819-1828.
19, Ugoda działowa między Pauliną z Działyńskich Dzieduszycką a Tytusem Działyńskim 1846.
130, Vermessungsregister vom Vorwerke Konarzewo I poł. XIX w.
140, Akta generalne z Archiwum JW° Xawerego Hrabi Działyńskiego Wojewody, Senatora etc., zawierające w sobie Różne sprzęty Pałacu Konarzewskiego po jwnym Augustynie Działyńskim i wnym marszałku Gurowskim pozostałe 1759-ok. 1800
Specyfikacja papierów:
1. Regestr albo konnotacja rzeczy pozostałych po śmierci śp jw. Augustynie Działyńskim d. 5 czerwca 1759 spisany, k. 1-4, cyt. APP Maj. Kon. 140/1
2. Spis tego co rozdano krewnym, służbie i kościołom (na ornaty) 8 czerwca 1759, cyt. APP Maj. Kon. 140/2
3. Regestr drugi z d. 8 czerwca 1768
4. Regestr srebra stołowego pozostałego po śp Augustynie Działyńskim d. 2 sierpnia 1762 spisany, s. 8-10
8. Regestr znajdujących się w pałacu meblów i innych rzeczy po zgasłem życiu[…] Władysława Gurowskiego, 27 maja 1790, s. 15-17, cyt. M.K. 140/8
12. Regestr sreber i różnych mobiliów w skarbcu konarzewskim się znajdujących d. 25 lipca 1790 spisany, s. 24-44, cyt. APP Maj. Kon. 140/12
141, Akta tyczące się spisu sprzętów w pałacu konarzewskim się znajdujących 1795-1850.
146, Inwentarz mebli i sprzętów znajdujących się w pałacu konarzewskim 1845-1903.
157, Akta tyczące się taksy folwarku Konarzewa… 1826-1852.
160, Landschaftliche Taxe von dem adeligen Rittergute Konarzewo 1868.
175, Journal ekonomiczny na rok 1810 w dobrach konarzewskich.
177, Acta miscellanea 1812.
178, Akta tycz. się wolnego przejścia sreber przez komorę, Kargowa do Drezna… 1813-1815.
227, Akta obejmujące w sobie różne małe interesa konarzewskie 1803-1811.
229, Listy adresowane do pełnomocnika Dzieduszyckich, Józefa Stasińskiego 1852-1839.
269, Kontrakty o służbę 1838-1839.
298, Konarzewo – służba dworska, rzemieślnicy i najemnicy XVIII-XIX w.
593, Regestra ogrodu konarzewskiego 1844-1845.
594, Książka do zapisywania sprzedanego drzewa i krzew 1845-1846

595, Regiestra sprzedaży krzew egzotycznych 1846-1847
597, Regiestra sprzedaży jarzyn jako też i krzewy egzotyczne 1847-1848
599, Akta… tyczące się sprzedaży różnych drzewek z ogrodu angielskiego w Konarzewie 1857-1873.
Od 672-996 akta kasowo-gospodarcze lata 1802-1894.
672, Rejestra depozytu konarzewskiego 1802-1803.
673, Rejestra depozytu konarzewskiego 1803-1804.
674, Rejestra depozytu konarzewskiego 1805-1806.
675, Rejestra depozytu konarzewskiego 1809-1810.
677, Rejestra depozytu konarzewskiego 1813-1814.
680, Rejestra depozytu konarzewskiego 1819.
681, Journal depozytu 1819-1820.
687, Journal kasy depozytowej 1826-1827.
697, Dowody do rejestrów 1808-1809.
700, Dowody do regestrów 1815-1816.
703, Dowody do rachunków 1814-1815.
706, Dowody do regestrów 1815-1816.
707, Dowody należące do rachunków 1818-1819.
708, Dowody należące do rachunków 1819-1820.
709, Dowody należące do rachunków 1820-1821.
711, Dowody należące do rachunków 1821-1822.
715, Dowody należące do rachunków 1826-1827.
722, Różne rachunki II poł. XVIII w.
723, Ekspens pieniędzy 1790-1791.
724, Ekspens pieniędzy 1791-1792.
725, Ekspens pieniędzy 24.06.-31.12.1793.
727, Rejestr wydatek pieniędzy 1803.
777, Dowody na rozchód 1805-1806.
779, Dowody na rozchód 1806-1807.
780, Dowody na rachunek 1807-1808.
781, Dowody na rachunek 1808-1809.
782, Kwity pieniężne do… 1810-1811.
786, Dowody kasowe do…1816-1817.
808, Dowody do rachunków 1839-1840.
830, Akta tyczące się zbioru dowodów kasowych 1849-1850.
831, Akta tyczące się zbioru dowodów kasowych 1850-1851.
837, Akta tyczące się zbioru dowodów kasowych 1852-1853.
839, Akta tyczące się zbioru dowodów kasowych 1853-1854.
841, Akta tyczące się zbioru dowodów kasowych 1854-1855.
842, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1855-1856.
844, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1855-1856.
845, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1855-1856.
846, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1856-1857.
847, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1856-1857.
848, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1856-1857.
849, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1856-1857.
850, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1857-1858.
852, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1857-1858.
853, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1858-1859.
863, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy1861-1862.

870, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1863-1864.
875, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1864-1865.
876, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1865-1866.
877, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1865-1866.
886, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1868-1869.
887, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1968-1869.
888, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1868-1869.
889, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1869-1870.
890, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1869-1870.
893, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1871-1872.
896, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1871-1872.
898, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1872-1873.
899, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1872-1873.
901, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1873-1874.
902, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1873-1874.
903, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1873-1874.
904, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1873-1874.
906, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1874-1875.
909, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1875-1876.
911, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1876-1877.
915, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1877-1878.
921, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1880-1881.
922-923, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1881-1882.
924, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1881-1882.
925, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1881-1882.
926, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1882-1883.
934, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1884-1885.
946, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1888-1889.
951, Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1890.
956, Wykazy wypłat 1898-1899.
966, Remanent konarzewski 1843.
976, Raport kasowy 1850.
990, Rachunki za roboty ciesielskie 1884.
991, Dowody rachunkowe 1886-1887.
996, Różne rachunki 1893-1894.
1198, Akta tyczące się inkwaterunku w Konarzewie 1812-1813.
1202, dto 1814.
1218, Akta tyczące ubezpieczenia od ognia 1872-1892.
1987, Różne sprawy budowlane 1857-1895.
1996, Zeszyt dowodów na rozchód pieniędzy na zrestaurowanie oficyny 1868-1873.
1997, Akta tyczące się budowli w majętności Konarzewskiej 1868-1873.
1999, dto 1872-1877.
2009, Akta tycz. się kosztorysów 1890-1891.
2029, Akta tycz. się kościoła i plebanii w Konarzewie 1829-1865.
2172, Akta tycz. się sprawy hr. Dzieduszyckiego c/a parafian Konarzewskich… 1760-1871.
2208, Działyńscy - podziały rodowe 1546-1780.
2216, Różne sprawy Działyńskich z Szołdrskimi 1579-1763.
2223, Różne rachunki i dowody kasowe 1672-1804.
2227, Skrypty dłużne, rozliczenia… 1635-1796.

2337, Gurowscy- sprawy procesowe i sporne 1638-1796.
2352, Ostaszewscy.
2353, Radomiccy - podziały rodowe 1644-1690.
2354, Radomiccy - tytuły prawne… 1529-1728.
2355, Rejestr sreber ruchomości i sprzętów pozostałych w skarbcu po śp ojcu moim JWMości panu Janie Radomickim Wojewodzie gen. 1738 (1777).
2357, Radomiccy - sprawy sporne, sądowe i procesowe 1539-1753.
2368, Radomiccy - testamenty 1690.
2530, Szołdrscy- listy adresowne do Szołdrskich 1677-1794.
2585, Akta dominium Konarzewa 1873.
2657 (d. 912a), Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1876-1877.
2658 (d. 914a), Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1877-1878.
2659 (d. 915a), Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1878-1879.
2668 (d. 919a), Dowody tyczące się rozchodu pieniędzy 1880-1881.
2732 (d. 1982a.), Kosztorys na reperację pałacu w Konarzewie.

MAJĄTEK LWÓWEK 977, k. 2-5, 21-27.
STAROSTWO POWIATU POZNAŃSKIEGO 1918-1939, 1100, Sprawy Parcelacji majątku Konarzewskiego, 1928-1938, k. 19-43.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA
48, Anna z Radomickich Działyńska „Summa duchowna ręką własną Jaśnie Wielmożnej Imci Pani P. Anny z Radmickich Działyńskiey, Wojewodziny Kaliskiej zapisana roku p. 1759 1 lipca".
312, Materiały z czasów żygmunta III króla Polski oraz różne zapiski praktyczne, gospodarcze i domowe.
649, „Prognosis genthialogica cuiusdem? Illustris. nati A.D. 1653 Mathia Radomicki.
1481, „Summariusz Konarzewski krescencyi oraz y prowentu, mielcucha Anno 1711".
1483, Ekspensy 1701.
1485 „Crescencya Anni 1699 maiętności Dopiewieckiey zebrana przez podstarościca Żórawińskiego" [do 1708].
1488, „Kontrakty rzemieślnicze spisane" 1693-1719 z Konarzewa.
1498, Księga rachunkowa z Konarzewa 1722.
1589, Varia do rodziny Działyńskich z Konarzewa 1627-1807 [k. 27-28 Regestr srebr wziętych z W-wy d. 20 marca 1795].
1590, Spisy książek.
2758, Akta manualne Działyńskiego wojewody…
2755/2, Akta majątkowe dotyczące masy likwidacyjnej Ignacego i Ksawerego Działyńskich.
2761, Akta patrona Piaskowskiego w sprawie kuratora massy Władysława Gurowskiego c/a wojewodzie Działyński.
2787, Akta majątkowe dotyczące masy likwidacyjnej Ksawerego Działyńskiego.
4435/1, Varia dotyczące parku i ogrodów w Kórniku (b.d.).
7235, Akta osobiste po Augustynie Działyńskim.
7242, Rachunki domowe Augustyna Działyńskiego.
7245, Listy do Augustyna Działyńskiego.
7246, Listy do Augustyna Działyńskiego.
7257, Listy NN do Augustyna Działyńskiego.
7261, Papiery prawno majątkowe Anny z Radomickich Działyńskiej.
7262, Korespondencja Anny z Radomickich Działyńskiej.
7274, Papiery osobiste Ksawerego i Justyny z Dzieduszyckich Działyńskich.

7469, Inwentarze muzealne i różne spisy: sreber, porcelany etc. Z Kórnika, Gołuchowa i Pałacu Działyńskich w Poznaniu.
7797, Listy do Władysława Gurowskiego od różnych.
7798, Gurowscy Władysław i Anna: kupno pałacu w Warszawie, umowy dzierżawne i in.
7808, Akta procesu likwidacyjnego… marszałka Gurowskiego
7842, Akta prawno-majątkowe Stanisława Wincentego i Doroty z Broniszów 1o v. Radomickiej Jabłonowskich i ich syna Antoniego Jabłonowskiego.
7872, Radomicki Kazimierz [różne].
7880. Akta osobiste i majątkowe Andrzeja Aleksandra Radomickiego z żoną Franciszką Radomicką z Czarnkowskich
7886, Listy do Andrzeja Aleksandra Radomickiego.
7889, Listy do Doroty z Broniszów 1o v. Radomickiej 2o v. Jabłonowskiej.
7900, Papiery Franciszki Szołdrskiej.
7902, Listy do Francjiszki Szołdrskiej i koncepty jej listów.
7947, Klucz Konarzewski. Opisanie budynkow folwarcznych klucza powyższego, poł. XIX w.
7954 (d. 1737), Katalog drzew, krzewów i kwiatów, które się znayduią w Konarzewie roku 1816.
7955, Konarzewo. Rejestry gospodarcze, wykazy wartości majątku… 1735-1830.

Źródła opublikowane

A. Kołudzki, *Thron ojczysty albo pałac wieczności w krótkim zebraniu monarchów, książąt i królów polskich*, Poznań 1727 (egzemplarz Biblioteki Raczyńskich)
Kronika Domowa Dzieduszyckich, Lwów 1865.
Kronika polska Marcina Bielskiego, Kraków, 1597.
J. Płochocki, *Kazanie pogrzebne przy złożeniu serca sławnej i świętej pamięci jaśnie wielmożnego Pana jego Mci Pana Augustyna na Działyniu i Kościelcu Działyńskiego Wojewody Kaliskiego Kawalera Orderu Orła Białego w kościele poznańskim soc. jesu dnia 18 września 1759,* Poznań 1759.
J. G. Popiołek, *Fontes Doloris ex repetito Fatorum ictu in campo Kotficz-Radomicciano...*, Poznań 1728.
B. Roszkowski, *Widok żałobny dwóch znakomitych pogrzebów*, Poznań 1762.
Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX wieku, Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik 1995-2004.
A. Turno, *Pamiętniki*, z. XII, 4 listopada 1834 r. Bibl. Ossolin. Rkps 13814 §I–III.

Słowniki, katalogi

H. Aurenhammer, *Lexicon der christlichen Ikonographie*, t. 2, Wien 1960.
J.E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2000.
Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. V, z. 5, *Powiat Jarocin*, Warszawa 1959.
Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. V, z. 22, *Powiat słupecki,* red. T. Ruszczyńska i A. Sławska, Warszawa 1960.
Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. V, z. 20, *Dawny powiat poznański*, red. T. Ruszczyńska i A. Sławska, Warszawa 1977.
Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, Miasto Poznań, cz. 1, *Ostrów Tumski i Śródka z Komandorią*, red. E. Linette, Z. Kurzawa, Warszawa 1983.
Katalog Zabytków Sztuki, Miasto Poznań, cz. II, *Śródmieście kościoły i klasztory*, 1, red. Z. Kurzawa, A. Kusztelski, Warszawa 1998.
Wł. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
Polski Słownik Bibliograficzny, t. IV, Kraków 1848.
Polski Słownik Bibliograficzny, t. VI, Kraków 1948.

Polski Słownik Bibliograficzny, t. VII, Kraków 1948–1958.
Polski Słownik Bibliograficzny, t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961.
Polski Słownik Bibliograficzny, t. XXIX, Wrocław–Warszawa 1986.
Saur, *Allgemeines Künstler Lexikon*, t. 10, München–Leipzig 1995.
Saur, *Allgemeines Künstler Lexikon*, t. 24, München–Leipzig 2000.
Słownik Artystów Polskich, t. II, Wrocław–Warszawa 1975.
Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, t. IV, Warszawa 1883.
Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu, cz. II, I– L, Poznań 1992.
Wielkopolski Słownik Biograficzny, Warszawa–Poznań 1981.

Opracowania

Zb. Bania, St. Kobielus, *Jasna Góra*, Warszawa 1983.
A. Bender, *Szpalery we wnętrzach polskich XVI –XVII wieku – terminologia, stan badań i system dekoracji*, w: BHS, R.L., 1988, nr 1, 2.
J. Baranowski, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski jako teoretyk i architekt XVII wieku*, Wrocław–Warszawa 1975.
J. Baranowski, *Szkolnictwo architektoniczne w dobie Jana III*, w: „Studia Wilanowskie", 1977, II.
T. Bernatowicz, *Abrysy i planty ogrodnika warszawskiego Carla Georga Knackfussa*, w: *Arx Felicitatis: księga ku czci Profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiątą rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników* (komitet red. Juliusz A. Chrościcki et al.), Warszawa 2001.
Z. Białłowicz-Krygierowa, *Dwór w Kalinowej*, w: *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. VII, z. 1, Poznań 1962.
A. Bieniaszewski, *Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1987.
H. z Działyńskich Błędowska, *Pamiątka przeszłości, wspomnienia z lat 1794–1832*, Warszawa 1960.
A. Brosig, *Materiały do historii sztuki wielkopolskiej*, Poznań 1934.
M. Brykowska, *Ze studiów nad programem funkcjonalnym i architekturą pałacu Wallensteina w Pradze*, *w: Arx Felicitatis: księga ku czci Profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiątą rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników* (komitet red. Juliusz A. Chrościcki et al.), *Warszawa 2001.*
T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Śląska Opolskiego*, Kraków 1974.
A. Chyczewska, *Marceli Bacciarelli. Życie–Twórczość–Dzieła*, Poznań 1968.
S. Ciesielska-Borkowska, *Mistycyzm hiszpański na gruncie polskim*, Kraków 1939, PAU, Rozpr. Wydz. Filoz. t. LXVI.
G. Ciołek, *Zarys historii kompozycji ogrodowej w Polsce*, Łódź–Warszawa 1955.
W. Dalbor, *Pompeo Ferrari,1660–1736. Działalność architektoniczna w Polsce*, Warszawa 1938.
H. Decker, *Renesans we Włoszech*, Warszawa 1969.
T. Dobrowolski, *Polskie malarstwo portretowe*, Kraków 1948.
B. Dolczewska, *Portrety rodu Działyńskich na zamku kórnickim od XVII do XX wieku*, w: *Muzea – rezydencje w Polsce, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce*, 2004.
Z. Dolczewski, R. Sobczak-Jaskulska, *Ostensorium w kształcie Arki Przymierza z katedry poznańskiej*, w: *Złotnicy*, Kronika Miasta Poznania, R. 2000, nr l.
W. Dworzaczek, *Ksawery Działyński 1756–1819*, Kórnik 2006.
J. Dziubkowa, *Vanitas. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Poznaniu 1996.
Dzieje Wielkopolski, pod red. J. Topolskiego, t. I, Poznań 1969.
Dzieje Wielkopolski, pod red. W. Jakóbczyka, t. II, lata 1793–1918, Poznań 1973.
W. Fijałkowski, *Wnętrza pałacu w Wilanowie*, Warszawa 1977.
W. Fijałkowski, *Zapomniane ogrody barokowej Warszawy,* w: *Pałac w ogrodzie*, Warszawa 1999.
D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.
H. Fros, F. Sowa, *Twoje Imię, przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1976.

Z. Górski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1988.
O. Honorat Gil OCD, *Kult św. Teresy od Jezusa w polskich ośrodkach karmelitańskich*, w: *Otrzymałam Ducha Mądrości*, praca zbiorowa pod red. o. Ottona Filka OCD, Kraków 1972.
T. S. Jaroszewski, A. Rottermund, *Jakub Hempel, Fryderyk Albert Lessel, Henryk Ittar*, Warszawa 1974.
J. K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiey ziemiańskiej*, Kraków 1693.
K. Kalinowski, *Architektura barokowa na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław–Warszawa 1974.
K. Kalinowski, *Sala książęca opactwa cysterskiego w Lubiążu*, Wrocław 1996.
M. Karpowicz, *Łazienka Herakliusza Lubomirskiego. Pierwowzory graficzne dekoracji i próba interpretacji treści,* w: BHS, R. XXXI, 1969, nr 4.
M. Karpowicz, *Sztuka oświeconego sarmatyzmu*, Warszawa 1986.
M. Karpowicz, *Sztuka Warszawy czasów Jana III*, Warszawa 1987.
M. Karpowicz, *Sztuka Warszawy drugiej połowy XVII w.*, Warszawa 1975.
R. Kąsinowska, *Dobrzyca. Fortalicja – pałac – muzeum*, Dobrzyca 2008.
R. Kąsinowska, *Ogrody Działyńskich*, w: *Izabela i Jan Działyńscy mecenasi kultury*, Gołuchów–Kórnik 2004.
R. Kąsinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998.
J. Kębłowski, *Nysa*, Wrocław 1972.
S. Kieniewicz, *Ignacy Działyński 1754–1797*, Kórnik 1930.
J. Kohte, *Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Regierungsbezirks Posen*, t. III Berlin.
J. Kowalczyk, *Pałac Jana III w Kukizowie. Piotr Beber czy Augustyn Locci?,* w: *Arx Felicitatis: księga ku czci Profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiątą rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników* (komitet red. Juliusz A. Chrościcki et al.), Warszawa 2001.
J. Kowalczyk, *Sebastian Serlio a sztuka polska*, Wrocław–Warszawa 1973.
J. Kowalczyk, *Włoskie traktaty architektoniczne*, w: BHS, R. XXX, 1968, nr 2.
S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1935.
E. Kręglewska-Foksowicz, *Barokowe rezydencje w Wielkopolsce*, Poznań 1982.
E. Kręglewska-Foksowicz, *Rydzyna, Urbanistyka i zabytki*, Poznań 1969.
E. Kręglewska-Foksowicz, *Sztuka Leszna*, Poznań 1982.
E. Kręglewska-Foksowicz, *Ze studiów nad sztuką Wielkopolski w czasach Jana III*, w: „Studia Wilanowskie", 1977, t. II.
E. Kręglewska-Foksowicz, E. Linette, J. Powidzki, A. Sławska, *Sztuka baroku w Wielkopolsce*, w: BHS, R. XX, 1958.
Krótka nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju polskiego, oprac. A. Miłobędzki, Wrocław 1957.
M. Kutzner, *Wielkopolski kościół szlachecki u schyłku średniowiecza*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiem*u, Warszawa 1988.
M. Kwiatkowski, *Architektura mieszkaniowa Warszawy*, Warszawa 1989.
A. Łuczak, *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań, 2011.
J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych*, t. I, Poznań 1858.
J. Łukaszewicz, *Strażnica Ostrów i miasto Żerków*, Poznań 1891.
K. Malinowski, *Muratorzy wielkopolscy drugiej połowy XVII w.,* Poznań 1948.
R. Marciniak, *Księgozbiór Augustyna Działyńskiego (1715–1759),* w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, z. 12, Kórnik 1976.
D. Matyaszczyk, *Pałac w Konarzewie*, w: „Ochrona Zabytków", 1999, nr 3.
R. Mączeński, *Skąd przybył St. Kostka Potocki na uroczystość wręczenia Konstytucji Księstwa Warszawskiego*, w *Arx Felicitatis: księga ku czci Profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiątą rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników* (komitet red. Juliusz A. Chrościcki et al.), Warszawa 2001.
A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII w.*, Warszawa 1980.

G. Mori, *Arte e Astrologia*, Art e Dossier, nr 10, wyd. Giunti Barbera, Firenze 1987.
St. Mossakowski, *Orbis polonus. Studia z historii sztuki XVII–XVIII wieku*, Warszawa 2002.
M. Mrozińska, *Pierwowzory graficzne łazienkowskich stiuków figuralnych*, w: BHS, R. XV, 1953.
A. Napierała, *Konarzewo – proboszcz i parafianie 1902–1939*, Pobiedziska 2004.
K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 8, Lipsk 1841.
J. Nowacki, *Kościół katedralny w Poznaniu*, Poznań 1959.
Z. Ostrowska Kębłowska, *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*, Poznań 1969.
Z. Ostrowska-Kębłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1870–1880*, Warszawa–Poznań 1982.
Z. Ostrowska-Kębłowska, *Pałac Działyńskich w Poznaniu*, Poznań 1958.
J. St. Pasierb, J. Samek, *Skarby Jasnej Góry*, Warszawa b.r.
J. St. Pasierb, *Malarz gdański Herman Han*, Warszawa 1974.
Ph. Picinello, *Mundus Simbolicus,* Kolonia 1687.
A. Pigler, *Eine Auswahl von Verzeichnissen zur Ikonographie des 17. und 18. Jahrhunderts*, Budapest l974, t. II.
S. K. Potocki, *Wydarzenia 1848 r. w poznańskim świetle listów i relacji Działyńskich*, w: *Pamiętniki Biblioteki Kórnickiej*, z. 22, 1988.
K. Powidzki, *Konserwacja polichromii i sztukaterii w pałacu w Konarzewie*, w: „Ochrona Zabytków", 1999, nr 4.
L. Preibisz, *Zamek i klucz rydzyński*, Rydzyna 1938.
G. Raubo, *Barokowy świat człowieka*, Poznań 1997.
H. K. Riedel, *Abriss der Landwirthschaftlichen Bau-Wissenschaft zu Vorlesungen...*, Berlin 1806.
M. K. Sarbiewski, *Dii gentium Bogowie pogan*. Wstęp, opracowanie i przekład K. Stawecka, Wrocław–Warszawa 1972.
S. Serlio, *Il settimo libro d'architettura, francofurti ad Moenum 1575*.
J. Skuratowicz, *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1981.
M. Strzałko, *Pałace i dwory w dawnym województwie kaliskim*, t. 2, Warszawa 1997.
H. Szafran, *Miasto Poznań i okolica*, Poznań 1959.
W. Tatarkiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1966.
Św. Teresa od Jezusa, *Księga zmiłowań Pańskich czyli życie św. Teresy od Jezusa*. *Dzieła,* t. I, Kraków 1962.
Wykaz majątków polskich w powiecie poznańskim zachodnim, „Praca", R. V, 1901, nr 43.
E. Wind Pagan, *Mysteries in the Renaissance*, London 1958.
T. Żychliński, *Złota Księga*, R. XVI, Poznań 1884.
T. Żychliński, *Złota Księga*, t. X, Poznań 1888.

Wspomnienia, pamiętniki, listy

F. Gajewski, *Pamiętniki*, t. I, Poznań (1913).
Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza, Wrocław 1957.
J. z Puttkamerów Żółtowska, *Dziennik*, *Fragmenty wielkopolskie 1919–1933*, Poznań 2003.

Inne

J. Bartkowiak*, Pałac w Krotoszynie*, Poznań 1982, praca magisterska, mnps UAM.
W. Bugała, K. Bojarczuk, T. Bojarczuk, *Park w Konarzewie*, (Poznań) 1975, mnps, Archiwum Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Poznań.
T. Czartoryska, *Wspomnienia z czasu wojny* (spisane w 1945 r.), mnps w zbiorach Elżbiety z Czartoryskich Przewłockiej.

R. Czartoryski, *Opis domu w Konarzewie*, mnps w posiadaniu E. Przewłockiej.
W. Jankowski, *Inwentaryzacja drzewostanu oraz nawierzchni dróg i placów. Park w Konarzewie*, PP Pracownie Konserwacji Zabytków, Oddział Poznań 1978, mnps Archiwum d. PGR Konarzewo.
R. Kąsinowska, *Pałac w Konarzewie, Studium historyczno-architektoniczne*, Poznań 1999–2000, mnps w Archiwum Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.
A. Kąsinowski, *Pałac w Konarzewie, Ekspertyza badawczo-konserwatorska*, Poznań 1999, Archiwum Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.
E. Kręglewska-Foksowicz, *Pałac w Konarzewie*, *Studium historyczno-architektoniczne na zlecenie WKZ w Poznaniu*, Poznań 1976, mnps PP PKZ, Archiwum Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.
A. Kusztelski, *Wybrane zagadnienia twórczości Pompeo Ferrariego – zbór ewangelicki św. Krzyża w Lesznie, prace dla rodziny Radomickich*. Referat wygłoszony na sesji zorganizowanej w Rokosowie i Rydzynie z okazji 350-lecia śmierci P. Ferrariego.
K. Powidzki, *Badania konserwatorskie wnętrz pałacu w Konarzewie*, Poznań, mnps WKZ Poznań.
K. Powidzki*, Dokumentacja konserwatorska. Wystrój malarski i sztukatorski dwóch sal parteru*, Poznań 1994.
K. Powidzki, A. Jankowska, *Dokumentacja konserwatorska (sala 016, 017, 018*), Poznań 1995/1996, mnps WKZ Poznań.
K. Powidzki, M. Seredyn, *Dokumentacja konserwatorska, wystrój malarski i konserwatorski sufitów dwóch sal I piętra pałacu w Konarzewie*, Poznań 1992, mnps WKZ Poznań.
M. Strzałko, *Czacz, Studium historyczno-architektoniczne,* Poznań 1994–1995, mnps, Archiwum WKZ, delegatura Leszno.

Jndeks nazwisk

Adamski Maciej
Amati
Andrys
Apollin
Atlas
August II
Aurenhammer H.
Bacciarelli Marcello
Bandau Johann Georg
Baranowska Zofia
Baranowski J.
Bartkowiak J.
Battista Alberti Aleksander
Beber Piotr
Belotti (architekt)
Belotti Michelangelo
Belotti Józef Szymon
Bender A.
Bernatowicz T.
Bernini Lorenzo
Białłowicz-Krygierowa Z.
Bianco Adalberto (Bianco Wojciech)
Biedermann M.
Biedermeier?
Bieliński Piotr
Bieniaszewski A.
Błaszczyński
Błędowska Henrietta z Działyńskich Błędowska
Bochyński (vel Bocheński)
Bogdański
Bojarczuk K.
Bojarczuk T.
Bonadura Krzysztof
Borowski
Bounarroti Michał Anioł
Branecki Jan, (ks., sufragan poznański)
Branicki Jan Klemens
Brosig A.
Brühl H.
Brykczyńska Zofia
Brykowska M.
Budziński S.
Bugała W.
Bułakowski Jakub
Bułhak Jan
Cataneo Pietro
Catenazzi Jerzy
Chrystus
Chudzicki M.
Chyczewska A.
Ciesielska-Borkowska S.
Ciołek G.
Cirlot J. E.
Cybichowski Stefan
Cynkiewicz
Czapska
Czapska Brygida z Działyńskich
Czarnkowscy Nałęcz
Czarnkowska Konstancja z Lubomirskich
Czarnkowski
Czarnkowski Adam Uriel
Czartoryscy
Czartoryska Jadwiga z Dzieduszyckich
Czartoryska Jadwiga ze Stadnickich Adamowa
Czartoryska Teresa
Czartoryska Teresa z Zamoyskich
Czartoryska Urszula
Czartoryski
Czartoryski Adam
Czartoryski Piotr
Czartoryski Roman
Czartoryski Roman Jacek
Czartoryski T. (biskup)
Czartoryski Witold
Czerpiński muzykant
Czetwertyńska Maria
Czetwertyński Włodzimierz ks.
Dąbrowski (gen.)
Dąbrowski St.
Dalbor W.
Dankwart (lutnik)
Dankwart Karol
Davout (generał)
Decker H.
Denizot
Dobrowolska
Dobrowolski T.
Dolczewski Zygmunt
Dopiewiecki Mielcuch
Dorota z Broniszów
Dworzaczek W.
Dygała Jerzy
Działyńscy
Działyńska A.
Działyńska Anna
Działyńska AR
Działyńska Celestyna hr. Zamoyska
Działyńska Celina
Działyńska Justyna z Dzieduszyckich
Działyńska Paulina
Działyńska Teofila
Działyńska1° v Gurowska 2° Anna z Radomickich (Gurowska Anna 2°v, Augustynowa Działyńska)
Działyński

Działyński A.
Działyński Augustyn
Działyński Augustyn syna Józefa, a wnuk Pawła i Magdaleny z Leszczyńskich
Działyński Ignacy
Działyński Jan
Działyński Jan Nepomucen
Działyński Jan Nepomucen Neriusz Stanisław
Działyński K.
Działyński Ksawery
Działyński Marcin
Działyński Tytus
Działyński Zygmunt
Dzieduszyccy
Dzieduszycka Alfonsyna z Miączyńskich
Dzieduszycka Anna
Dzieduszycka Paulina z Działyńskich
Dzieduszycki Antoni
Dzieduszycki Józef
Dzieduszycki Włodzimierz hr.
Dziubkowa Joanna
Eliza z ks. Radziwiłłów
Engelström
Fergusson Lorentz
Fergusson Wawrzyn
Ferrari
Ferrari Pompeo
Figa Idzi
Fijałkowski Józef
Fijałkowski W.
Fontana Domenico
Franciszek Ksawery
Franciszek (murarz)
Fros H.
Fryderyk August (król saski)
Fryderyk (stolarz)
Fryderyk Wilhelm (król pruski)
Fuchs A.
Furttenbach
Gajewscy
Gajewski F.
Gałecki
Gałecki Franciszek Zygmunt
Giernes Jan (garncarz)
Gila H.
Gilly Dawid
Gislenie
Glabisz Władysław
Gorczakow (ks. generał)
Górski Z.
Gorzeński Augustyn
Granke Carl
Grocholski Henryk
Gruszczyńscy
Guarni
Gurowski Melchior
Gurowski Władysław
Gutakowski Ludwik
Hanka
Haur
Haur Jakub Kazimierz
Hebanowski Stanisław
Helios
Hempel Jakub
Herkt (malarz)
Hierard Jan Adolf
Hlond (ks. kard.)
Hoene (stolarz)
Hory
Ittar Henryk
Jabłonowska Dorota z Broniszów (1°v Radomicka 2°v Jabłonowska)
Jabłonowski Antoni Barnaba ks.
Jabłonowski Antoni ks.
Jan (syn Adama Stiera),
Jan III Sobieski
Jan (murarz)
Jankowska A.
Jaroczyński
Jaroszewski T. S.
Jeziorkowski J.
Jowisz Jovis
Józef (mularz z Poznania)
Józef (murarz)
Jurga (murarz)
Kalinowski K.
Kamsetzer
Kamsetzer J. Chr.
Karpowicz Mariusz
Kąsinowska Róża
Kąsinowski Antoni
Kauss Józef
Kębłowski J.
Kiciński Michał
Kiedrzyński Jan
Kielisiński K. W.
Kieniewicz S.
Knackfuss Carl Georg
Knöbl J. F.
Knopf Jan
Knopf (ogrodnik)
Knoski
Kobryt
Kohte J.
Kołudzki A.
Kołudzki Augustyn
Konarzewski Andrzej
Konarzewski Piotr

Konarzewski Stanisław
Konarzewski Wojciech
Konopczyński Władysław
Koński Michał
Kore
Kowalczyk J.
Kozierowski S.
Koźmińska Marianna
Koźmińska Nepomucena z Działyńskich
Krawania Jan
Kręglewska-Foksowicz Ewa
Krystian (murarz)
Krzysztof (murarz)
Krzyżanowski A.
Krzyżanowski Antoni
Kurzawa Z.
Kurzewski J.
Kusztelski
Kusztelski Andrzej
Kutzner Marian
Kwiatkowski M.
Lawson sadzonki cyprysika
Lessel Fryderyk Albert
Leszczyńscy
Leszczyński Stanisław król
Linette Eugeniusz
Lipski Ignacy
Locci Augustyn
Lubomirscy
Lubomirski Herakliusz
Lubomirski St. ks.
Lubomirski Stanisław
Ludwik z Czempinia
Luis XVI
Luna
Maciejewski Stanisław (ślusarz)
Mączeński R.
Madejski
Maksencjusz
Małachowscy
Małachowski Stanisław
Malinowski K.
Marchlewski I.
Marcin (murarz)
Marciniak R.
Marciniec Marcińca
Margowski B.
Maria Kazimiera
Maria Ludwika Austriacka
Mars
Marsjasz
Marucki (cieśla_
Marucki Marcin
Matris Teresae S.
Matuszewski J.
Matyaszczyk D.
May Joseph (druciarz)
Merkuriusz
Meyer Christian
Michał ks.
Midas
Miłobędzki Adam
Miszewscy
Miszewski
Miszewski Jakub (ksiądz)
Miszewski ks.
Miszewski Michał
Mori G.
Morska Magdalena z Dzieduszyckich
Mossakowski Stanisław
Mozart
Mycielscy
Napoleon
Neuman Klemens (murarz)
Neumann K.
Niesiecki K.
Nowacki J.
Olszewska
Opaliński Krzysztof
Opaliński Łukasz
Ossowscy
Ostaszewscy
Ostaszewski Bolesław
Ostaszewski Gabriel
Ostaszewski Jerzy
Ostaszewski Ludwik
Ostaszewski Mikołaj
Ostaszewski Paweł
Ostrowska-Kębłowska Zofia
Owieczka Mikołaj
Owieczka Wojciech
Owieczka Zofia
Pagan E. Wind
Palladio
Palladio Andrea
Palloni M. A.
Pasierb J.
Pigler A.
Piotrowski M.
Pius XI (papież)
Płochocki Józef
Poniatowski Józef (książe)
Poniński Adam
Popiołek J. G.
Popławski F.
Potocka Klaudyna
Potocka Klaudyna z Działyńskich
Potocki Andrzej Bernard hr.

Potocki Prot
Potocki Przeclawa
Potocki S. K.
Potocki St. Kostka
Potocki Stanisław
Potworowski
Powidzki J.
Powidzki K.
Powidzki Mieczysław
Prager J. G.
Preibisz L.
Przewłocka Elżbieta
Przewłocka Elżbieta z Czartoryskich
Pustelnik Paweł
Raczyński
Raczyński Edward
Radomiccy
Radomicka 1°v Jabłonowska 2° v Dorota z Broniszów
Radomicka Anna
Radomicka D.
Radomicka Franciszka z Czarnkowskich, Franciszka z Czamkowskich
Radomicka Ludwika z Zaleskich
Radomicka Zofia córka Andrzeja
Radomicka Zofia z Ossowskich
Radomicki (lecz Andrzeja, a nie Jana jego syna)
Radomicki Andrzej
Radomicki Andrzej Aleksander
Radomicki Hieronim
Radomicki Jan
Radomicki Jan Antoni
Radomicki Kazimierz
Radomicki Maciej
Radomicki Stefan
Radomicki Władysław
Radziejowski M. kardynał
Radziwiłł Antoni
Radziwiłł Kazimierz Michał
Radziwiłł ks.
Rak
Raubo Grzegorz
Riedel H. K.
Rochaczewski Piotr (ks., dr filozofii)
Roszkowscy
Roszkowski Benedykt
Rottermund Andrzej
Rozdrażewscy
Rudzki W.
Sajkowski Alojzy
Sangallo Antonio
Sangallo mł. Antonio di
Sarbiewski
Sarbiewski M. K.
Sarbiewski Tuliusz
Saturn Saturnus
Saur
Sawiński A.
Scamozzi
Scamozzi Vincenzo
Schaefer Ernst cieśla
Schwarz Godfryd
Seiffert, Sayfryd Józef, Sayferta, Seyfried Józef
Seltaw Marcin
Seredyn M.
Serlio Sebastian (Serlio Sebastiano)
Seyfried Jan Jerzy
Seyfried Jan Karol
Seyfried Józef Feliks
Sieg
Siekierski Franciszek
Signo Franciszek (sztukator)
Silvestre de Louis
Skuratowicz Jerzy
Sławska A.
Smuglewicz A.
Sobczak-Jaskulska Renata
Sobieski
Sobieski
Sokolnicki (gen.)
Sowa F.
Sowiński Antoni
Stasiński
Stasiński J.
Stasiński Józef
Stawecka K.
Steyde Jura (cieśla)
Stier Adam (murarz)
Stier z Rydzyny
Stradivarius
Strzałko Maria
Sułkowscy
św. Aleksander
św. Anna
św. Antoni
św. Antoni Pustelnik
św. Antoni Wielki
św. Feliksa
św. Jan Nepomucen
św. Józef
św. Marcin
św. Marek
św. Pawła
św. Piotr
św. Roch
św. Teresa z Avila.
św. Tobiasza
św. Wiktor
św. Zuzanna

Swach Adam
Swach Antoni
Szachowski ks. (generał)
Szafran Helena
Szałwiewska Szczęsna
Szeliska (panna)
Szołdrscy
Szołdrska Franciszka
Szołdrska Franciszka z Radomickich
Szołdrska Teofila żona Stefana
Szołdrski
Szołdrski Ludwik
Szołdrski Stefan
Szołdrski Paweł Władysław
Szołdrski W.
Szołdrski Wł.
Szołdrski Władysław
Szymon (mularz)
Tamowski Józef
Tarło. Michał Bartłomiej (biskup)
Tatarkiewicz W.
Tepper Piotr
Teresa z Zaleskich
Thumen (gen.)
Tomański Kazimierz
Trojanowski Fr. (szklarz)
Turno Adam
Tyc wiolinista
Tyl (Thiel) Jakub (tasarz)
Tylman z Gameren
Valter Antoni
Van Veena
Wagner Johann
Wallenstein
Wąsowski Bartłomiej Nataniel
Weiss Edward
Wencel (kapelmistrz)
Wenus, Venus
Wiciak Mateusz (cieśla)
Wilcke Fr., Maler
Wilczyński Jan
Witkowski Jan
Witold ks.
Witruwiusz
Wittgenstein ks.(pułkownik)
Władysław TV"
Wojciech (z Niemiec)
Wojciechowski W.
Wolnski Józef
Woroniczówna
Wróblewski Antoni
Wybicki Józef
Zalescy
Zaleski
Zaleski J.
Zarembowie
Żbik Wojciech, (syn Hanki)
Zerboni di Sposetti
Ziehlke
Zieliński
Żółtowska Janina z Puttkamerów
Zucalli
Żychliński T.

Jndeks miejscowości

Avila
Babice pod Warszawą
Babki
Baszkowo
Berlin
Biała
Białaczewo
Białężyno
Białymstoku
Blizna
Bnin
Budapest
Ceradz
Cerekwica
Chobienice
Chocz
Chomęcice
Cieplice
Cremona
Czacz
Czarnca (Sandomierskie)
Czempiń
Czerniejewo
Częstochowa
Daszewice
Dąbrówki
Dębno
Dobrojewo
Dobrzyca
Dobrzyna
Dopiewce
Dopiewiec
Dopiewiec
Dopiewo
Drezna
Drużyna-Strzępień
Firenze
Frankfurtu n/m
Gameren
Głogów
Głuszewo
Głuszyna
Gniewoszów
Gnieźnie
Golejewko
Golubia
Gołuchowie
Gostyń
Górczyn pod Poznaniem
Górka
Granowo
Granów
Grodzisk
Gzikowie
Hanka
Henryków
Jankowice
Jarocin
Jarogniewice
Jaryszewo
Kalinowa
Kamionka
Kąkolewo
Kiełbaczyn
Klemensowo
Kłoda
Koebnitz
Kolonii
Konarzewo
Koniecpol
Kościan
Kotowo pod Grodziskiem
Kozłówka
Kórnik
Kraków
Krotoszyn
Kruszyna
Kubaszyn
Kukizowie
Laski
Latchorzewem
Ląd
Leipzig
Leszno
Lewkowie
Lipsk
Litomierzyce w Czechach.
London
Lubiążu
Lublin
Lwów
Lwówek
Łagiewniki
Łęczyca
Łowicz
Łódź
Mieścicko
Międzyrzecz
Mosina
München
Nieborowie

Niemierzyce
Niwka
Nysa
Obrzycko
Okowach
Opole
Otwocku Wielkim
Padwie
Pakość
palazzo Farnese
Palędzie
Paryżu
Pawłowice
Pełkinia
Pępowo
Piotrków
Pniewniki
Pobiedziska
Podłozinami
Podłoziny
Posadowo
Poturzyca
Poznań
Praga
Pruszkowo
Przemęcie
Puławy
Racot
Radojewo
Radomicko
Rogalin
Rózinie.
Rydzyna
Salzburgu
Sławatyczach
Starkówiec
Stęszew
Strzempiń
Szczytniki
Śmiełowie
Śmieszkowo
Śmigla
Teb
Trzcielu
Trzebaw
Trzebienia
Warszawa
Wiedeń
Wien
Wiry
Wiśniczu
Wrocław
Wschowa
Wyganowo
Wyskoci
Zarzecz
Zawada
Złotowo
Zwierzyniec
Żerków

The Konarzewo Palace
Summary

Konarzewo, with the Baroque palace discussed in this publication, is located around 20 km away from Poznań, close to the A2 highway on the way to Świecko.

The documented history of the estate harks back to the late 14th c., when it belonged to the members of a family who assumed the name Konarzewski. Successive family members owned the village until ca. 1591 and had their principal seat here; few documentary records about it are extant. The brick church, built here during the time of the Konarzewski family at the turn of the 16th c., is the sole preserved object erected on the initiative of the family. For a short period (1612–1649) Konarzewo belonged to the Ostaszewski family and then, between 1649–1654, it was gradually taken over by the Radomicki family; the first part of the property was bought off the Ostaszewskis by Hieronim Radomicki and then by his son Kazimierz, who apart from Konarzewo owned two other estates, Czerniejewo and Żerków.

Kazimierz was succeeded by his son Andrzej, who upon the division of the estate between himself and his brothers became the owner of Konarzewo and a few villages of the estate in 1690. Affluent and well-educated (he studied in Krakow and Prague), he married the daughter of Adam Uriel Czarnkowski, one of the most distinguished representatives of the elite of Wielkopolska.

Apart from his substantial wealth and excellent family ties, Andrzej Radomicki's status was evident in the offices he performed. When erecting the palace in Konarzewo, he was the Mayor of Osieck, later also the Mayor of Mosina. Between 1709–1711 he was the Voivode of Kalisz and then, until his death (†1726) the Voivode of Poznań.

Radomicki started to erect a brick residence soon after becoming the owner of Konarzewo and the date of the completion of the task (without the furnishing of all the interiors) can be seen on a plaque above the main entrance. Apart from the Kotwicz coat of arms of the Radomicki family, the plaque bears an inscription: *"1697 Hanc eadem tieri curavit Andreas a Radomicko Radomicki Osieciensis capitaneus"*.

Work on the palace continued slightly longer, however. In 1698 Radomicki decided to have it extended and to add avant-corpses on the garden side. The design (developed most probably by Pompeo Ferrari) was not fully implemented. As a result, only the central avant-corps was added, while the side sections of the southern façade have remained plain until today. The political situation of the time (the outbreak of the Northern War fought also in Wielkopolska) may have had its impact on discontinuing the extension; work within the palace continued until 1714.

Thanks to the accountancy records we know that the erection of the palace and the furnishing of its interiors were entrusted to eminent artists, stucco masters (Adalberto Bianco, Francisco Signo), painters (Karol Dankwart), and architects (extension) Adam Stier and Pompeo Ferrari, who worked on major sacred and secular buildings. They were also employed by the Jesuit Order in Poznań and by Fr. Sułkowski from Rydzyna, and were moreover active in Krakow, Częstochowa and in Lower Silesia.

Research did not allow the identification of the name of the author of the palace's design. The building was erected as early as 1697. The body of the building and the architectural decoration on the principal and two side façades justify a conjecture that the author may have been the Rector of the Poznań-based Jesuits, Bartłomiej Nataniel Wąsowski. Not only was he an expert on and theoretician of architecture, but also an active designer, involved in the construction of the Jesuit church in Poznań. The simple body of the palace, covered by a four-gabled roof, the regularly spaced windows on

the first floor set within profiled frames (topped by partial hips of semicircles and triangles), and the profiled cornices and rustication that can be found around the corners and the aperture of the main entrance, are elements typical of 16th-century Italian palace architecture. The interior of the palace reflects the spirit of the time; the central part of the ground floor is entirely taken up by a hallway covered by a vaulting. On either side of the hall there were three apartments and a dining room (taking up the entire front section), also covered by a vaulting, later divided into two rooms. On the first floor (joined with the ground floor by a comfortable staircase) there was a big room in the middle; next to it were four apartments, while one room held Andrzej Radomicki's library. A small annex adjacent to the palace housed a bathroom, rare in residences in Wielkopolska of that time. All the palace interiors had stuccos and murals. Today, because of the damage and the modernisation of the furnishings of some interiors in the early 19th c., the Baroque fittings can be found only in a few rooms, and only one door remained of Baroque woodwork. Similarly, no floors from the time of Andrzej Radomicki have been extant with the exception of the hallway floor of two-coloured Swedish sandstone.

The virtuoso performance of Italian stucco artists can be seen on the extant ceiling decorations in six rooms; in one room there are also stuccos in the window niches. Plafond paintings were to illustrate the merits of family members and to stress their virtues. Others, through astrological themes, invoked science and the liberal arts. In one room there was a mythological scene of a music contest between Apollo and Marsyas, which, like the previous images, could be found in many palaces of Western Europe of the time. Only one of the extant scenes does not fit the convention; the figures and symbols on the plafond seem to justify an assumption that the painting represents the temptation of St. Teresa of Avila, whose worships, alive in Europe in the 17th and 18th c., was also present in Wielkopolska.

During the construction of the palace Radomicki founded a magnificent regular garden, with a brick hothouse for growing citrus trees.

In 1726 Konarzewo with its exquisitely furnished palace was inherited by the only son of the deceased Voivode of Poznań, Jan Radomicki. He and his family lived in Konarzewo only two years, since he died in 1728 without a male heir. Nine years later one of his two daughters, Anna, married the Voivode of Kalisz Augustyn Działyński, and used the Konarzewo estate as her dowry. Since that time until 1826 the Konarzewo palace was tied with this family. After the death of Augustyn Działyński (†1759) the estate was run by the widow and since 1790 by her youngest son Ksawery Działyński (†1819). Through the marriage with Józef Dzieduszycki of his daughter Paulina, who came into the estate during the division of property in 1826, it became the heirloom of the Dzieduszycki family. The last owner of Konarzewo, Roman Prince Czartoryski, a grandson of Paulina and Józef Dzieduszycki, moved into the palace with his family in 1925. The many years of use of the palace saw many renovations, mainly roof repairs, plaster and woodwork replacement, etc. Modernisation and extension designs of the palace were prepared twice (ca. 1800 and in 1927). However, like the plan of extending the palace during the time of Radomicki, they were not implemented.

The Baroque garden changed, too. Since the late 18th c. it was successively enlarged and converted into an English-style garden with elements of landscape, in line with the fashion of the day.

After 1945 the Konarzewo estate was nationalised and the former residence of the owners served as offices of the estate managers. The building and the park, untended since 1945, once taken care of properly, have slowly fallen into disrepair, although until 2013 they were administered by the state.

Translated by Marcin Turski

Spis treści

Przedmowa | • **5**

Wstęp | • **7**

1. Konarzewo własnością Radomickich | • **11**

Lata 1647–1690 | • **13**

Konarzewo w rękach Andrzeja Radomickiego (1682–1726) – budowa siedziby i modernizacja kościoła | • **16**

Architektura pałacu – niezrealizowany projekt rozbudowy – rozplanowanie i funkcja | • **29**

2. Wnętrza – architektoniczny wystrój z końca XVII w. i wyposażenie | • **39**

Dekoracja sztukatorsko-malarska – problem autorstwa i treści przedstawień | • **40**

3. Konarzewo własnością Anny z Radomickich 1° voto Działyńskiej 2° voto Gurowskiej | • **69**

Lata 1738–1792 | • **71**

Konarzewo w rękach Ksawerego Działyńskiego – niezrealizowany projekt przebudowy fasady ogrodowej z ok. 1800 r. – zmiany we wnętrzu pałacu | • **85**

4. Czasy Dzieduszyckich i Czartoryskich (1819–1940) | • **101**

Testament Ksawerego, działy rodzinne (1819–1845) | • **103**

Remonty pałacu w latach 1855–1870 | • **109**

Lata 1925–1940 – niezrealizowane projekty modernizacji konarzewskiego pałacu | • **119**

5. Otoczenie pałacu – dziedziniec – ogrody – folwark | • **133**

Zabudowa przy głównym dziedzińcu | • **135**

Ogród | • **142**

Folwark | • **170**

Aneksy | • **177**

Tablice genealogiczne | • **213**

Bibliografia | • **217**

Indeks nazwisk | • **223**

Indeks miejscowości | • **231**

The Konarzewo Palace – summary | • **233**

Przedmowa Tomasz Jasiński

Tekst Róża Kąsinowska

Redakcja Małgorzata Waller

Tłumaczenie na język angielski Marcin Turski

Opracowanie graficzne Urszula Namiota

Rysunki Antoni Kąsinowski

Fotografie Jan Bułhak, Zbigniew Czarnecki, Joanna Dziubkowa, Roman Kanikowski, Róża Kąsinowska, Antoni Kąsinowski, Leopold Kusztelski, Eugeniusz Linette, Aleksandra Maćkowiak, Gizela Maćkowiak, Jerzy Miecznikowski, Hanna Nowakowska, Piotr Namiota, J. Nawrocki, Rafał Plebański, Krzysztof Powidzki, Małgorzata Stenzel, Teresa Żółtowska-Huszcza; ze zbiorów: Archiwum Państwowego w Poznaniu, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, Biblioteki Kórnickiej, Biblioteki Uniwersyteckiej im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Muzeum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Narodowego w Warszawie, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu; archiwum E. Przewłockiej

Fotografia na okładce Dawny pokój stiukowy, personifikacja Umiarkowania, mal. Karol Dankwart – fragment, fot. Jerzy Miecznikowski, 2000 r.

Druk Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak, sp. j., ul. Piwna 1, Poznań

© Copyright by Róża Kąsinowska
© Copyright by Fundacja Zakłady Kórnickie, 2013
ISBN 978-83-60591-06-2